



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Kluk X. Krzysztof. Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie kraiowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie, s zażycie / K. Kluk. – W Warszawie: W Drukarni J. K. Mci, i Rzeczypospolitey u XX. Scol. i Pijar, 1777. T. 1 z figurami: O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach – 322 s., 8;8 tab.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/kluk_k/roslin_potrzebnych_pozytecznych_wygodnych_osobliwie_t1/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

Sz. 1d. N° 94



1.

1984

1990
Mr. inwentarza

A - 94.

O ROSLINACH,

ICH

UTRZYMANIU, ROZMNOŻENIU,

I ZAŻYCIU.

T O M I.

ROSLIN

POTRZEBNYCH, POŻYTECZNYCH,
WYGODNYCH,

OSOBLIWIE KRAIOWYCH.

ALBO KTORE W KRAIU UŻTECZNE
BYC MOGĄ,

UTRZYMANIE, ROZMNOZENIE,
I ZAZYCIE.

TOM I.

Z FIGURAMI.

ODRZEWACH, ZIOŁACH OGRODOWYCH,
I OGRODACH.

PRZEZ

K. KRZYSZTOFA KLUKA

KANONIKA KRUSWICKIEGO, PROBOSZCZA CIECHA-
NOWIECKIEGO.



w WARSZAWIE.

w Drukarni J. K. Mcl, i Rzeczypospolitey

w XX. Szkół Piar. Roku 1777.



CZĘŚĆ I.
ZAWIERAJĄCA
NAUKI PRZYRODZONE
O
ROSLINACH.



KOło Roslin w Ogrodzie chodzącemu,
nie tylko przyzwoita, ale i potrze-
bna rzecz jest, więc przynajmniej
jakąkolwiek wiadomość nauki o
nich przyrodzoney. Jeżeli bowiem znać się na
nich, przyzwoitość tylko wyciągać będzie, to pe-
wnie znać się na umiejętney około nich czynności,
potrzeba także: czynność zaś umiejętna bez wia-
omości nauk, i uwag przyrodzonych, na których
zasadzać się powinna, być nie może.

TOM I.

A

2. Ro-

2. Rośliny, są to ciała organiczne, mające sposobność włąną od Stworzyciela wszystkich rzeczy, żywić się, rosnąć, i rozmnażać się właściwym sobie sposobem: przez naukę więc ich przyrodzenia, rozumiem poznania (ile do tych czas docieczone) ustanowionego im prawa, w którego granicach mieć mogą sposobność rośnięcia, rozmnożenia się &c.

3. Kiedy zaś przyrodzenie podług swego czyni prawa, przemyśl, i praca nasza tyle tylko w nich uczynić może, ile ma fundamentu na tym prawie. Dogadamy tylko, i ztąd obfitszy odnosimy pożytek.

4. Bez tey tedy wiadomości, albo się może wziąć środki przeciwne przyrodzeniu, i przeszkodzi się lego czynności: albo się mniej przyłoży, niżeliby być mogło, i umniejszy się lego być mogłey hojności: albo jeżeli się co szczęściem powiedzie, nie umie się w odmienney tegoż zażyć okoliczności: albo nakoniec chwyci się bafamstwa nieumiejętnych Ogrodników, i będzie próżna tylko praca. Przeciwnym zaś sposobem, posiadając iakowyś stopień tey wiadomości, łatwo wnosć sobie, i dochodzić możemy, co, iak, i wiele ująć, lub przydać można, iak w niedostateczności przyrodzeniu dopomiedz; iak iego zbytkości zapobiedz; żywności pomnożyć, podłość wydoskonalić.

5. Aby więc w tym uczynić przysługę, pierwej nim o robotach ogrodniczych zacznę, poprzedzam z nauką przyrodzoną o Roślinach; nie
w tey

w tey wprowadzić myśli, abym wszystkie ich miał rozbiierać okoliczności, i całą o nich pisać fizykę, lecz ile tylko w tey mierze dosyć być może; dosyć zaś moim zdaniem będzie wiedzieć, ztąd rośliny początek swoy i powstanie mają, ztąd wzrost i utrzymanie. Do czego nim przystąpimy, należy obaczyć pierwej podział ich. I to tedy następujące zawierać będą Rozdziały.

ROZDZIAŁ I.

O Podziale Roślin.

6. Podział roślin dwoiako uważany być powinien: najprzód rodzajów owych w powszechności, któremi wielorakie inne szczególnejsze pokryte są: potym części, z których się składa a nich każda.

§ 1.

Podział Roślin na Rodzaje.

7. W nauce przyrodzoney biegli Roślinopisowie, pilnego dokładając starania rozmaite roślin poczynili podziały. Jako zaś przy tak obfitey ich różności, i niezliczoney wielości, w tak obszerney, ledwie wiadomey powszechności przyrodzenia ich, osobliwszy jest widok Boskiey w czynieniu wszechmocności, tak do tychczas niestawszy się zupełnie ieszcze wiadomości, i pojętemi rozumem ludzkim, zupełnego też swego nie otrzymały podzielenia. Nie pracowaliś nad tym cieka-

wi przyrodzenia badacze, Linneus, Czesalpinus, Rivinus, Boerhave, Tournefortius, i wielu innych. Y lubo Linneusza systema czasów naszych najgłośniejsze się być zdaie, przecie i to dla szczególniejszych okazujących się trudności, i jeszcze niedoskonałym, mądrym się być pokazało.

8. Względem roślin ogrodowych, nam wprawdzie tak wielkiej nie potrzeba ścisłości; bdy by iadnak ciekawym był w tej mierze, niechaj wyżej namienionych czyta dzieła. W ogrodach bowiem pospolicie chodzimy tylko koło drzew, krzewin, podkrzewin, i zioł. Nie bez przyczyny zaś namieniam, pospolicie, o zwyczajnym rozumiejąc ogrodzie, ile że w Ogrodach Fizycznych i Ekonomicznych dla czynienia doświadczenia; w Ogrodach możnych Osób dla ciekawości rozmaite rośliny rodzaje chowane bywają.

9. Drzewa są, które mają więcej ciała swego częstek gęstych, giętkich, zmysłowi dotykania do uczucia tęgich, aniżeli czczych: trwając zaś lat niemało, albo do znaczney przychodzą ciała swego grubości, i wysokości iako Gruska: albo do średniej, iako Wiśnia: corocznie przyszedł wzrostu i pomnożenia swego czyniąc znaki, albo oczka iako Gruszo, albo kolca iako Sliwy. Te zaś drzewa dwojako podzielać możemy: są bowiem jedne, którym prawo przyrodzenia w rocznym biegu odebrawszy żywość nad ziemią, w ziemi ią tylko zachowawszy, na zimę z liśćmi ogółca, iako Grusza, Jabłoń, Sliwa &c. są drugie, które żywości swej nie utracając, zawsze się zielenią,

nieją, iako Sosna. Te powtórne znowu dwojako uważane być powinny, nayprzód do powietrza naszego zimnego przyzwyczajone, iako naprzykład namieniona Sosna, potem powietrza mroźnego cierpieć i znieść niemogące, iako drzewka Cytrynowe.

10. Krzewiny, co do częstek ciała, równają się drzewom, z tą przecie różnością, że się w chrząstkowatej tylko trzymają grubości, do tak znaczney nie przychodzą wysokości. i z korzenia swego pospolicie albo więcej nad jeden wypuszczają prętów, albo za zniszczeniem iednego, inny wysuwają: iako Porzeczki, Roże, Maliny. Krzewiny zaś tym samym sposobem podzielone być mogą, iako i Drzewa: są na zimę obumierające, są zawsze się zieleniące, są zimnego powietrza naszego niezwyczajne.

11. Podkrzewiny śródek utrzymują między krzewiną i zieleń, mają ciało między miękkością ziela, i tęgością krzewiny pomiarkowane; a lubo prętów z korzenia wypuszczonych corocznie nie utracają, pospolitej iednak krzewinom wysokości nie dochodzą: iako Ruta, Szafwia mnieysza, Lewkonia zimowa &c. Z tych iedne liście na zimę utracają; drugie w żywości się liście przez zimę zachowują: inne lubo liście przez zimę zachowują, obumierają przecie, aż na wiosnę tymże liściom zieloność przywracając: inne nakoniec mrozów znieść nie mogąc, przechowania potrzebują.

12. Zioła naostatek są, których ciała nad ziemią dla wielości częstek czczych, zmysłowi dotykania miękko się opierają: wzrost zaś swoy nad

ziemią póspolicie utracają corocznie. Z tych jednakże zostawia przy żywości korzenia, albo w ogradzie na zimę zostawione, albo przechowane, co wiosną się odnawiają, a z nasienia wschodzące do piero drugiego, trzeciego, lub dalej roku, do owocu i nasienia przychodzą: drugie ze wszystkim corocznie niszczą, corocznie mając nasienie, corocznie sienne być muszą.

13. Dla krótkości więc na swoich miejscach w tym dziele, rodzaje zimny się nie obawiające, zimotrwałemi: na zimę przechowania potrzebujące, zimochowkami: corocznego siania potrzebujące, rocznemi: nazywać będę. O szczególnych zaś odmianach, jako cebulastych, kłąbowych, chmielnowych, na swoich namieni się miejscach.

§. 2.

Podział części, z których się rośliny składają.

14. Soków nie wspominając, najpospoliczsz każdej rośliny części są te: Korzeń, Pień, Gałęzie, Liście, Kwiat, Owoc, albo nasienie.

15. Korzeń jest ta część rośliny, przez którą w ziemi utkwioną się żywi: iako więc żadna roślina nie może być bezżywienia, tak nie może być i bez korzenia. Aby sobie zaś tym dokładniejsze uczynić wyobrażenie, można się przypatrzeć Tab: I. Fig. 1. gdzie AB. jest korzeń, który się częstokroć na więcej dzieli odnog CC. z tego znowu wytryskają drobne i włosienkowate aaa. AB. zowie się macicą, aaa zaś kosmykami nazywać można. Korzeń z trzech składa się części: skórk-

skórki powierzchownej, drzewa pod skórą, i drzewa w pośrodku drzewa. Od skórki do drzewa przez korzeń ciągnięte pokazują się promyki, kształt gwiazdy wyrażające, iako na młodym jakim korzeniu w poprzecz przetrzyętym widzieć można, i Tab: I. Fig. 2. wyraża. Z tych poznawać się daie, i jakim sposobem przez pory różne, w różnych roślinach, różne humory wysysane być mogą, do wyprowadzenia różnego smaku, zapachu: i jakim sposobem rośliny między sokami różnemi, sobie przyzwyczajone oddzielają.

16. Pień w Drzewach, todyga albo głąb w Ziołach, w Zbożu zdźbło, albo skłoma, jest ta część rośliny, która z korzenia wytryska, i w nim utkwiona nad ziemią się utrzymuje, iako Tab: I. Fig. 1. D. Składa się z tych części co i korzeń, to jest skórki, drzewa, i drzewa. W skórcie dwoiakię części postrzegają się: nitki drzewiaste niby w pęczki zebrane, i wzdłuż wyciągnięte, przez które soki pożywne do góry wstępują: i niby pęczyczki skupione okrągławe z pierwszemi poprzecznie przeplatane. Daie się to widzieć na zdjętej skórze Sliwy, albo Wiśni, iako Tab. I. Fig: 3. wyraża, gdzie przez aaa. nitki podłużne, przez bbb. pęczyczki poprzeczne są oznaczone. W drzewie zaś prócz tych dwoiakich części, co i w skórcie, widzieć się jeszcze daia naczynia większe, w kształcie rurek niby szrubowatych, które służą roślinie do przyimowania powietrza, i nim oddychania: daia się widzieć w młodym drzewie winnej lato-rośli: kształt ich wyraża Tab: I. Fig: 4. są iakoby

srebrną blaszeczka obwołzone *aaa*. przez *microscopium* widziane, z insek złożone się być zdają.

17. Gałęzie, gałązki, bez porządku na *wszyscy* strony z pnia lub łodygi wytyskają: a iako co ciętu zwierzęcemu usta, to roślinom korzeń, tak co owemu członki, to tym są gałęzie. Z tych samych składają się cząstek, z których pień złożony jest, od którego pochodzą. Tab. I. Fig. 1. literą *DD* są naznaczone gałęzie. Z tych osobliwie w iesieni, pokazują się oczka, albo pączki skorozką niby pokryte, na drzewach i krzewinach; które nic innego nie są, iako na przyszłą wiosnę wyrastać mające gałązki, dojrzałości rozwicia się, i wzrostu tylko potrzebujące.

18. Liście *bbb*. Tab. I. Fig. 1. z dwóch się składają cząstek, ogonka *ccc*, i właściwego liścia *bbb*. Ogonek z tychże jest części co i gałązka, od której pochodzi; jest więc ściśnieniem tylko zebrałych cząstek gałęzi: a zatem i liść nic innego nie jest, tylko ogonkiem spłaszczoneym i rozwidzonym.

19. Kwiatu różne są osobne części. Kielich, listki, ździebełka i słupki. Kielich, albo owe liście zielone, z których się kwiat dobywa, *aaa*. Tab. I. Fig. 5. jest wyciągniętym dokończeniem skórki rośliny. Listki samego kwiatu *bbb*. różnego kształtu, i różnemi kolorami się popisujące, być się zdają pociągniętą substancją owych nitek i rurek szarobawych, o których się wyżej, gdzie o pniu, namieniono. Ździebełka w samym kwiecie *ccc*. różnego kształtu, iak włoki, wąsy, pałeczki, młoteczki, albo z wyciągniętego ogonka, albo z samych listków pochodzą, a konce ich iakimiś żółtym proszkiem posypane są, o czym się dalej namieni. Słupki nakoniec *ddd* również różnego kształtu, tyle się do tych czas dał poznać, że jest schowaniem rosnącego, i dojrzewającego nasienia. To dwoje tu jeszcze uważać należy: najprzód, że listki kwiecia co do rozrządzenia, są podobne liściom pospółnym, ile jednak z części soku czystszy i delikatniejszy: potym, że owoc trwalsze, iako jabłka, gruszki, rodzą się koło kwiatu; miększe zaś potrzebując zasłony, iako wiśnie, w samym kwiecie.

20. Owoc est-tem jest dziełem rośliny, na którego wyprowadzenie i wydoskonalenie, wszystkich tej części siłą się czynności. Składa się z dwóch części, pokrycia i nasienia. W wyprowadzeniu pokrycia różności, co do ciała i kształtu, tak jest żywe przyrodzenie, że nie ludzkim dać się być dziełem wszystkie wyliczyć. Jedne są z błonki, drugie z skórki, inne z chrząstki, inne z skorupki, inne z humorów, inne z ciała mięsistego, iako gruszki, jabłka &c. Nasienie zaś jest to ziarno, z którego iak z ciała wywila się roślina: czworakie ma pokrycie, pierwsze z wierzchu różnej ciwadości, drugie pod tym grube i niby chrząstkowate, trzecie tak subtelne, że w ususzonym nasieniu ledwie go oddzielić można, czwarte same ziarno pospolicie się na dwie części rozkładające, przeareczystą koszulką pokryte. W rozdwojonym dopiero tym ziarnie, widzieć się dać roweczki, a w tym

arsie

treść przyszłej rośliny, korzonczek, koshki przyszłego pieńka i gałązków *etc.* wielkością się tylko różniące: rozrzucając od korzonka po wewnętrznej części rozebranego ziarna, przedziwnym ułożeniem subtelne żyłeczki. Co wszystko, że się najwyraźniej pokazuje na ziarnie grochu, którego niemieckim nazywamy, osobiście moczonym, wyraża go Tab. I. Fig. 6. *aa* jest ziarno rozdzielone, *b*, treść przyszłej rośliny *c*, przyszłego korzonka, od którego żyłki rozmaicie po wewnętrznej powierzchni rozpięchnięte, są poznaczone, które dla czego są potrzebne, i co za przysługę czynią przyszłej roślinie, pokaże się, gdzie o rozwijaniu się nasienia wamianka będzie.

R O Z D Z I A Ł II.

Zkąd, i jak rośliny początek biorą?

21. **W**Idziemy, że wchodzą z nasienia, lecz czy wszystkie? kiedy z nasienia, z kądże powstałe nasienie? z kąd nabiera sposobności rodzenia? i jakim one sposobem rozwija przyrodzenie?

§. 1.

Czyli wszystkie rośliny z nasienia początek biorą?

22. Dwojakie Mądrych o tym dotąd było mniemanie: dawniejsi sądzili, że niektóre z samej się tylko rodziły ziemi, terazniejsi zaś utrzymują iż żadnej nie masz rośliny, która by z właściwego sobie nie pochodziła nasienia, i to przyzwolicie, a dowodnie.

23. W wielu albowiem roślinach albo gołym okiem widzieć, albo przez *microscopium* po-

strze-

strzegać się dać nasiona, toż trzeba sądzić o wszystkich: gładki sposób czynności przyrodzenia w roślinach, jednakowy być musi. Doświadczali ciękawo, i ziemię głęboko wykopując tak w szklannym okryli naczyniu, aby tylko samo ciepło słoneczne, powietrze, i deszcz dobrać się mogły, nie się przecież nie urodziło. I gdyby z samej tylko ziemi niektóre się rodzić miały, toby za tym następować musiało, iżby się po dalszej iakiejkolwiek nowe pokazały, dawniej niewidziane, na co nie masz świadka: a z doświadczenia nieprzerwanego wiemy, że i teraz nie inne, tylko podobne tym rosną, które przed tysiącem i dalej lat były. A do tego, cokolwiek się przeciwnemu mniemaniu sprzyjać zdaje, dowodnie przekonane być może.

24. Nie można bowiem wnosć sobie, że się niektóre bez nasienia rodzą, dla tego, że wchodzą drzewa i zioła na takich miejscach, gdzie w bliższości podobnych nie masz, na murach, dachach, za skórą innych drzew *etc.* dokąd iakby się dostały? Ktoż bowiem nie zna, iak wielka jest subtelność niektórych nasion? że się ledwie pyłkowi nie równają: nie mogą wiatrem uniesione w innej upaść stronie? albo z waporami w górę podniesione, z deszczem na różne, i dalekie upuszczone miejsca, nalazszy sposobność rośnięcia, rość, i krzewić się? to pewnie większe ziarna nasion temu mniemaniu trudność uczynią; bynajmniej: może albowiem rozmaity przypadek w iak naydalsze one zanieść strony: Przylgnięte do nog, pierza

pta-

ptaszat, odpaść od nich na innym miejscu mogą: wszakże sroki, soyki &c. które leśnemi ogrodnikami nazwać można, przenoszą żółędzie, i w ziemię zagrzebią, toż mogą czynić i z innemi zwierzętami. Ani to wspierać może, że w wielu nasieniu postrzedz nie można: iak bowiem nastoły *microscopia*, aliści i w samych grzybach nasienie postrzeżono. Prawda, że bez nasienia rosną latorośli szczepione, okulizowane; wierzbowe koły utkwiłone: ale iako rosnąć, i rodzić się nie jest iedno; iak w tym razie nie rodzą się, lecz urodzone dopełniają rośnienie. Ze się zaś czasem przytrafia, iż inna zdaie się rodzić roślina od tej, od której wzięte jest nasienie, iako w odmianie koloru goździków wideć się daie: to do istoty nie należy, przypadkiem tylko jest: roślina albowiem zawsze owej podobna jest, od której było nasienie, przez niedostatek tylko albo potrzebnych, albo przyzwolitych soków, będąc przymuszona żywić się tylko podobnemi, tę ponosi odmianę. Tym sposobem na to mówić można, że z nasienia corocznie na iednymże miejscu sianego, coraz podobiejsze rodzą się rośliny: że owies biały na złym gruncie posiany, w czarny się obraca &c.

§. 2.

Zkąd nasiona początek biorą?

25. Wyznać wprawdzie potrzeba, że nie niemasz rozumowi ludakiemu ciemniejszego, nad początek, iako mówią Filozofowie, *corporum organici-*

ganicorum, iednakże nie przestają dla tego wkraść się w ich skrytości. I tak o tym dwojakie jest mniemanie: iedni sądzą, że wszystkie następne nasiona, na początku stworzenia, ze wszystkimi częściami przyszłych roślin, albo w samych pierwotowych roślinach zawarte były, czyniąc *puncta organica*; albo w ziemi, i nad ziemią rozproszone były, które się tylko w czasie do stanu widomego przyprowadzają, drudzy utrzymują, że rośliny rodzą nasienie.

26. Pierwsi naybardziej na tym się zaszadają, że tak doskonałe ukształcenie, nie może przypisać się roślinom, ale koniecznie wyciąga najwiedźszy wszechmocności samego Boga: potym, że stworzenie nic nowego czynić nie może, mniemając nasienie przyszłej rośliny, być nowym dziełem.

27. Lecz z drugimi nie uymuie się przez to nic wszechmocney mądrości Boskiej, owszem przyznaje się cudo, w wlanu roślinom rodzenia nasienia sposobności: nie wspominając o tym, że się i z s mym Pismem S. zgadzać zdaie, kiedy Gen: 1. mówi: *niechay rodzi ziemia ziele ziele- niejące, i czyniące nasienie*. Jakoż, na coż tak dalekiemi i zawiłemi zatrudniać się myślami, kiedy łatwiejsze drogi dostarczyć mogą. W pierwszym bowiem stworzonym nasieniu, *puncta organica* przyszłych, dla niepojętej ich liczby, musiały być niczym, tylko w imaginacyi, zkądże się w czasie stały nasieniem? chyba przez nowe z niczego wyprowadzenie. Do tego zastanowienia przy-
pro-

prorowadzić powinno na przykład ziarno maku, (iż daleko drobniejsze i szcze nasiona) opuścimy czas przeszły, uważamy go tylko na przyszły. Z jednego ziarna w jednym roku kilka głosek urodzi się, wiele podobnych ziarn wydać? z tych za lat 10. 50. 100. wiele będzie? do czego przyjdą *puncta organica* tego ziarna maku, na który dzień poglądamy? tym bardziej jakie były te *puncta* w owym pierwszym maku, od którego przez 5000. z okładem lat podobne się rozmnożyły? Prawda, że nasz rozum nie pojmie, co Bóg może, ale czyliż w tych rzeczach, w których się godzi, nie wolno się trzymać tego, co rozumowi łatwiejszego jest? zwłaszcza kiedy przez to zachodzące przypadki objaśnione być mogą. A do tego *puncta* te *organica* pewnie były niedożyte, tśną bowiem, aby dożyły: jeżeli tedy mają wspaniałą moc rośliny, aby dodały nasionom wzrostu i dożyteści, za coż nie mają mieć i kształcenia? Ani dla tego mówić można, że czynią, czyli wyprowadzają rzecz nową: iako bowiem z nasienia roślina, tak z rośliny pochodzące nasienie, staie się tylko przedłużoną ciągłością trwania początkowej rośliny.

28. A zatem stawanie się nasienia tym sposobem poymować można. Soki żywzące roślinę co raz wyżej postępując, grubsze swoje części rozciągają po częściach iey, pomnażając ją w pniu, gałęziach &c. kiedy zaś przyszedłszy do końców, dla subtelności kanalików, treść się tylko najsłabsza przeciska, osiada, i w węzłku formuje, podobnym kształtem wszystko w małej wielkości,

co się formowało w roślinie w znaczenieyszej, a uczyniwszy dobrodziejstwo pokrycia, dla zasłony od przypadków, przysła zamyka roślinę. I tak ostattek rośliny iedney, jest zawsze początkiem drugiej.

§ 3.

Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia?

29. Te nasiona z doświadczenia mamy za dożyte, które dorosłszy przyzwoitej wielkości, gdy się już od rośliny nie żywią, z wielką odstałą łatwości: które nam powierzchowne ich pokrycie z rośliną złączywszy się, za dożyte pokazuje: które surowości swej kolor już na taki odmieniły, z iakiego się już odmienić nie zwykły. Kiedy zaś na tym jeszcze nie dosyć, ale ta dopiero prawdziwie dożyte, które mają w sobie płodność do rodzenia, trzeba się nad tym zastanowić, zkąd ją mieć mogą.

30. Postrzeżono, i łatwo widzieć się daie, że na wierzchołkach ździebełków, kwiatu *c c c*. Tab. I. Fig. 5. nayduie się proszek subtelny, który przez *microscopium* uważany, zdaie się być pęcherzyczkami soku pełnemi. Ten za naymnieyszym poruszeniem ździebełków, oficie spadać może na słupek *dd*. i do torbeczki nasiennej *e*. tak go bowiem przyrodzenie opatrzyło, że albo nad słupkami, albo nad torbeczką zawieszony zostaje. Mniemano przez długi czas, że ten proszek jest tylko szczególnie wyrzutem kwiatu; docieczono potym, że on jest, który nasionom dodaie płodno-

dnosci. Doświadczenie albowiem pokazuje, że mniej się rodzi owoców, kiedy na wiosnę podzieli kwiatu, przez gwałtowne deszcze proszek ten przelany, albo przez wielkie wiatry zwiany będzie, lub też kiedy znacznie mrozy otwory słupka ścisną, że się ów proszek wcisnąć nie może. Na wieść tego potwierdzenie, doświadczała niektorzy, że z kwiatu żdziebka tylko z proszkiem powynękali, i nie urodziło się rodzaje nasienie. Malonbanie, ogorki, dwójaki kwiat maia, ieden wiązkowy, drugi pusty: w pustym jest niby w reczek proszkiem tym napełniony: nie podobna się pewnemu ogrodnikowi, aby jego melony i innym kwiatem obciążone były: pobrywał, i to poniosł szkodę, że mu się i ieden nie urodził owoc. Czynną podziśdzić w tej mierze ciekawie wielorakie doświadczenia, z kąd za czasem w nas roślin wiele sobie pożytku obiecywać można. Wyprowadzonym owocem daktylowym, przez przełożenie tego proszku, namieniają *Berliner Samen* *lungen* &c.

31. Idzie tylko o to, jakim sposobem się staie płodność? Można się domyslać, że i kowys duch, para siarczasta, ją sprawuje. Uważano bowiem, że w pęcherzykach proszku tego jest materia najsztubtelniejsza z pary siarczastej, i się poznać daie z zapachu, i rzuciwszy przez naczynia nasienne wkładzając się, nasiona przetrząsnąć, i młodzieńczość napędnąć, i młodziuchom częścią przyswoitą rośliny, do życia sposobną daie.

§. 4.

Jak się rozwijają nasiona?

32. Nasienia ziemią pokrytego, przez ciepło w nim się najdujące, ciepłem ziemi, a najdzielniej słończnym do żywoci pobudzone, rozszerzają się pory, a osobliwie owa blizna, która na każdego nasienia zwierchniey skorce się pokazuje, i przez tę ciśnie się humor w ziemi się najdujący. Ten sposobiąc się, aby mógł być żywiącym roślinę, zaczyna kłaniać, i przyprowadza do tego, że ta zwierchnia skórka pękać musi prędzej lub później, podług miary iey twardosci, wielosci humoru, i stopnia iego fermentacyi. I ztąd to się dzieie, że obfupione z skóreczki nasienie, gnie w ziemi, i nie wschodzi: bo nie ma tych części, w których się sok do żywienia najpierwey sposobić powinien. Sok ten w skórcie przygotowany, posuwa się do żyłek ziarna rozdzielaącego się *aa*. Tab. Fig. 6. gdzie się złączywszy z sokiem nasieniu właściwym, również fermentuje: tam powtórnie przygotowany, wkłada się w kosmki, i pory najsubtelniejsze korzonka *c* który nim pożywiony używa się, i kiełek w ziemi osadza: a kiedy już przyzwocie powiększonym zostaje, poczyną czyścić swej żywoci udzielać częstkom wybieżym przyszłej rośliny *b*. i one nad ziemię wynoszą wraz z ziarnem *aa*. które się pospolicie naderżając dwóch grubych liści najpierwey rozciwszy, opóty trwają, póki z siebie soku wszystkiego nie wydadzą: potem odpadają. Wiele roślin nie.

zszczębie, kiedy im te pierwsze oberwiesz liście i w tym przypadku nie maś tych części, w których się ich właściwe soki z ziemnemi pierwey łączą powinny. Nakoniec małać już żywność dobrze wygotowaną, podnosi się swoim porządkiem roślin i rośnie w pień, gałęzie, liście &c.

33. Co się osobliwszego uważać dać w
slanym nasieniu, jest to: że lubo mu przypadkiem
tak w ziemi leżeć przysiadł, iż korzonkiem
wierzchu obrócone będzie, sam przecięż obróci
się w ziemię, a roślina do góry. Koniec, dla
tego to się dzieło, nie potrzebuje głębokiego
zagadywania; kiedy ta jest własność korzenia, a
w ziemi utkwiony, z niego wyciągał soki, i roślinę
dodawał; iak się zaś to dzieje, tak sobie wnoś
możemy. Nasiona każde tłuście są, tym się bo
wiem przy żywoci zachowują, tłuście zaś dale
ko większą ma moc pociągającą, nad wszystkie
inne wodniste wilgoci; i ziemia ma tłuście
sobie, kiedy więc korzonek nappierwaj wyskakuje
odziany tylko tłuścym potem, przewyższając
moc tłuści ziemi, gdziekolwiek jest, koni
cznie go dla złączenia z sobą, do swoich po
ga wnętrzości, nie mając tej mocy do innych
części, ile jeszcze wielorako pokrytych. A kiedy
już wyciągnąwszy przemoc tłuści, do przyleg
wodnistych soków korzonek sposobnym się sta
poczyna urzędowi swemu czynić zadesyć, i y
nych podsuwać wyższym częścią roślina, która
w przyrodzenia fermentacji wnoszą się w góry
i ściśnione w boków, roślinę do góry prostują

ROZDZIAŁ IV.

*Ekad rośliny wzrost, i utrzymanie
maia?*

34. Są koniecznie w ziemi utkwione; we wszystkich swoich częściach wodnistą pokazują wilgoć; nie rosną ozębione, lecz ciepłem ogrzane: niszczeją, jeżeli wolności przechodzącego sążyć nie mogą powietrza. Nic tedy pewniejszego, jak to, że do wzrostu roślin, ziemia, woda, ciepło, i powietrze koniecznie są potrzebne. Kiedyż pełno wszędzie mniemania, jakoby miesiąc inne planety, osobliwie w tych, lub owych znakach Niebieskich, roślinom pomagały lub szkodziły: potrzebna rzecz jest rozstrząsnąć to dobrze, abyśmy albo o prawdzie upewnieni, albo od przesądów uwolnieni byli.

2. 1.

o potrzebie ziemi dla rosnących roślin.

35. Ziemia jest to ta, w której, iako w żywocie matki, wszystkie rośliny się pielęgnują: w niej wszystkie mają swoje urodzenie, a naley i przez nią żyć, i do niej powracać. Naley więc i nam, abyśmy w niej, iako w żywocie matki, swoje urodzenie znaleźli, i w niej się pielęgnować. Ażebyśmy mogli to uczynić, naley nam, abyśmy w niej, iako w żywocie matki, swoje urodzenie znaleźli, i w niej się pielęgnować. Ażebyśmy mogli to uczynić, naley nam, abyśmy w niej, iako w żywocie matki, swoje urodzenie znaleźli, i w niej się pielęgnować.

rosnące na dachach, murach, sprochniały drzewach, lub za skórą ich: alboż cegła, wapno, glina, nie są ziemią? alboż nie staie się poniekąd sposobną, przez dawność czasu wilgocią odmo-
kczona? Prochnięjące drzewo, albo części tak za skórą drzewa, albo nie czynią rodzaju ziemi-
jak skąpo też po tych miejscach naidają pie-
gnącey siebie wygodnie ziemi, tak też nikczemnie rosną.

36. Ziemia tedy w przyzwolitey wielości jest właściwym miejscem, trwale, i pożyteczne rosnącey rośliny. Jako zaś rozmaite są rodzaje roślin, różnego pielęgnowania potrzebujące, te różney potrzebują ziemi: utrzymują się iedne rzadkiey, udają się drugie w tęgicy, przestają na chudey, tusta przecięż i pulchna, wszystkie sposobna, pod niektóre konieczne potrzebna jest. Kiedy bowiem każda roślina w sobie tylko wyciąga soków, tych roz-
mnożenie w dobrej anayduie się ziemi, tym więk-
szą im lepsza jest. I ztąd to jest, że kiedy dzikie krajowe rośliny bez wszelkiego starania bu-
sują, cudze czuley potrzebują pilności: bo one w zwyczajney sobie ziemi, obfitość właściwą znaydują pożywienia, przygotowanego od pro-
rodzenia, które im tuteyszą ziemię za Oyczyznę znaczyło: te zaś należytych sobie, w dobrej ziemi po części tylko, szukać muszą. Podobnym sposobem ztąd to jest, że się częstokroć przypada-
nie odradzaia rośliny, albo się podleyszemi-
ia: kiedy albo przez wytrawienie żywności

niedost tek cierpią: albo przymuszone, na podobnych tylko przestawać muszą.

37. Ztąd zaś tusta ziemia mieć może rozmaite części pożywe? łatwo przeświadczone być może, kiedy się uważy, że dobra ziemia wiele w sobie zawiera, co się w wodzie rozply-
nąć może: ze te części, podług różnego złożenia rośliny, w którą idą, różnych nabrać mogą przy-
mów: że chociaż w czasie one utracą, iednakże łatwo odzyskać może: obfita jest ziemia w swej głębokości, obfite powietrze; przez chciwość więc złączenia się, podobne i takie do siebie pociągają części.

38. Zostaie tylko wiedzieć, jakim sposobem w ziemi osiadają rośliny. Korzeń, a osobliwie owe drobne, które kosmkami nazywam, złącz-
czywszy się z pulchnymi częściami ziemi, nakształt wiadomey gąbki, sok z ziemi wyciągają, i tak mocują się w ziemi: i im się głębiey wpuszczają i bardziey rozszerzać mogą, tym gruntowniey sto-
ją, i obfiszą mając sposobność ciągnięcia soków, weseley nad ziemią rosną. Ztąd widzimy, że ro-
śliny dla niewielości drobniejszych korzonków, jako np. przykład Migdał, prędkiemu upadkowi pod-
legają. że w twardey ziemi, iako korzeń zaży-
wać musi gwałtu, aby się w głąb ziemi puścił, i z nią łączył, tak roślina nad ziemią nikczemna.

O potrzebie wody, i sokach żywiących.

39. Wodniste są soki, które się po wszystkich częściach rośliny rozchodzą, lecz czyli są tylko wodą bez przydania, potrzebnie zastanowienia. Sławny w Akademii Petersburskiej Filozof. Natury czystel Euler utrzymuje, że tylko sama woda jest pożywieniem roślinom: do tego zaś mniemaniu tym się pobudził doświadczeniem: że kiedy wodę w ogniu przedysyllował, a potem z nią zmieszał spalone gałązki, dwa razy się cięższe stała. Posadził w tym na mniemaniu sławnego Chimika Boerhaave, który sądził, że woda przez częstą distyllacyą, w ziemię obrócić może. I poniekąd sprzyjać im się zdało doświadczenie Helmonta, który z dwóchset funtów ziemi, chemicznym sposobem sól wyciągnąwszy, posadził w niej Wiewiórkę 5. funtów ważącą, i tak okrył, aby od powietrza tylko odwilżaną być mogła: alieś obaczył, że po 5. latach, nie rachując liścia, corocznie opadłego, tyle urosła, iż zaważyła funtów 160. Ziemia przecięż ledwie 2. uncye ciężaru swego utraciła.

40. Lecz przeciwko tym mniemaniom i doświadczeniom to dowodnie przytoczyć można, że wody właściwie czystey, i bez innych rozpuszczonych części, mieć nigdy nie możemy. Woda deszczowa, która prawdziwym powietrzem płokaniem, i

giem jest: że zaś ziemia mało utraciła ciężaru, bo się wierzba bardeley przybyła z deszczem częstkami żywić musiała, kiedy ich w ziemi nie znajdowała.

41. Dostateczniejszy uczynił doświadczenie ciekawy w tej mierze Anglik Woodward, który jedną roślinę utrzymywał w wodzie, ile być mogła, czystey, i uważał po 56. dniach, iż roślina od 110. granów, do 249. urosła, woda zaś utraciła granów 13, 140. drugą zaś utrzymywał w wodzie mętney, ziemią ogrodową pomieszanej, i w podobnym czasie pokazało się, iż od 76. granów do 244. urosła, a woda utraciła granów 10, 73 1/2. Zkąd się widzieć dać, że w wodzie mętney więcej urosła, a mniej wody strawiła. I ztąd to pochodzi, że do polewania ogrodów, nie bierze się woda z źródeł, studni, ile czystsza, ale z jezior, kałuż, rzek, nieżywe wody prowadzących.

42. A zatem to o sokach wiedzieć należy: najprzód, że woda w nich jest: ta się każdemu uważającemu pokazuje: powtóre, że woda konieczna jest, bo potrzeba wyciąga rzeczy płynney, do rozpuszczania i przeyscia rośliny sposobney: wiadomo zaś, że ta jest własność wody, iż rozpuszcza sól, ziemię &c. a to tym bardziej, im cieplejsza jest, i zagrzana do góry subtelne swe części wznosi, cianąc się przez nayskrytsze kanaliki: potrzeba, że woda w nich nie sama tylko jest: z soków albowiem żyją rośliny, a iako zwierzętom napój i pokarm jest potrzebny, tak

i roślinom prócz wody, inne części przysługują się muszą. Widzimy, że rośliny są z części pienne, ciężkość względną, i tęgosc mające, w żywoci trwają, nie psują się; są to skutki naciągający się soli, w soku więc muszą być części solne. Widzimy, że ciała rośliny spieczone, jeżeli jest, muszą więc być części ziemne. Widzimy, że się soki w roślinach poruszają, przeto ciepło wewnętrzne z zewnętrznym złączone, częściom gładkość, kwieciami rozmaitość koloru, i pachu sprawują, olej, siarka, to czyni: więc muszą części olejne, siarczyste. Soki więc wciągające rośliny, są części solne, ziemne, olejne, siarczyste, w soku wodnym przygotowane, i puszczone &c. z którym rozwijać się po roślinie każdej tej części, podług wymiaru potrzebę udzielać się. I cokolwiek się dzieje w czynnościach chemicznych, to się i z nim dzieje w podobieństwie: popędzony przez przeplatane kanaliki, się zbierają różnego rodzaju części, stać się nim niżej wewnątrz niezgoda, zład przez ziemne ich ucieranie się, odrobiny się rozrzucają, umniejszają, rozrzucają; rozwozi więc i podług względności, różne różnym oddać to, tyle skórce, to, i tyle drzewu, liściom, kwiatu &c. Jako zaś zgodne do zgodnego łatwo przystaje, tak przez wzajemne pociąganie, i zetknięcie, mocno się z sobą spajają.

43. Przystępuję teraz do tego, zład te części w sokach dostarczają roślinom. Nic pewnie tego, iako że ziemia obfita, hojna, i staranna

tką, żywności im dostarcza, nieprzebrane są skarby wnętrzościom ich powierzone; przecięż nie sama się tylko jedna tym zstrudnia. Widzimy tyle roślin corocznie się psujących, izaliż nie waporują? z waporami części ich stawszy się lornemi, izaliż się nie unoszą na powietrze? zawieszzone nie spadają z deszczem? który one albo ziemi oddają do szafowania, albo przez powierchowne części do przyjęcia sposobne, podobnym udziela roślinom.

44. Rośliny albowiem, iako do tych czas pokazało doświadczenie, lubo najwięcej korzeniem ciągną sok, osobliwie, i najsposobniej owymi drobnymi włosienkowatemi; jednak biorą z powietrza i deszczu przez liście, gałązki, skórki: osobliwie w nocy, kiedy wapór rosisty, na powietrze rozpruszony, w rozszerzone od dziennego ciepła i spragnione wkłada się pory. Gałązki albowiem z podobnych złożone są części, iako korzonki, więc również humory ciągnąć mogą. Przeświadczyć w tym powinno wiadome doświadczenie, przewrotnego roślin sadzenia, gdzie z gałązki stają się korzenie, a z korzenia gałązki: albo utkwienie naprzykład koła wierzbowego, gdzie co miało wyrość w gałęzie, wyrasta w korzenie.

45. A kiedy każdy rodzaj rośliny właściwego sobie potrzebuje soku, i zład rozmaitość ich nabywać się musi, słusznie nad tym zastanowić się potrzeba, zład się dzieje, że się roślina nie bierze, albo do pomieszaných, albo wcale cudzych?

dzich? Części bowiem rośliny jeszcze w nasie-
własnymi szczególnymi sokami napełnione
więc się tylko z takiemiż łączą: iako naprzykła-
gdy wodę z oliwą zmieszasz, umaczawszy po-
pasek sukienki w czystej wodzie, ieden kon-
spuścisz w ową mieszankę, drugi z naczynia
ezący zostawisz, sukno wodę wyciągnie, oliwę
nie ruszywszy. A jeżeli kiedy dla niedostate-
właściwego, na podobnym tylko soku rośliny po-
stawić muszą, stąd pochodzą owe przypadko-
odmiany, iako naprzykład, że biały owies
rodzi się w czarny &c. pierwszy zaś niszczy, a
niżeliby wcale innego przyjąć miały.

46. Zostaje już tylko namienić o obro-
soków pożywnych. Ze się albowiem iako pod-
rę, tak z góry na dół wracają, pospolite ter-
szych edanie jest, na doświadczeniu zasadzo-
Najprzód tedy wstępnie sok przez włosienki drzew-
wlane, i tak się czyści przez coraz bardzie-
śnione kanaliki, iż się nie przez ich końce prze-
nąć nie może, tylko sol i cząstki nayszczętsze
Tym sposobem przechodzi liście, nie bez miodu
który się w kwiecie, i oleju, który w liściach
pokazuje liściach. W liściach zaś stałe się
dygestya soków, dla wielu naczyn dętych, które
sawze ciągną z powietrzem cząstki wodne, sal-
trzyste, ogniste, i stąd idą do kwiatu i owocu
Soku zaś część grubsza, która włosienkowate
naliki kwiatu, i owocu przebyć nie mogła, prze-
skórę na dół się wraca; podobnie i druga owocu
dosięgłszy, powracając naprawia grubszą, i s

się stałe grubienie rośliny i wzrost, które cora-
cznego pomnożenia swego może mieć podobieństwo
na razach oblewania woskowej świecy, a naywy-
datniej się pokazuje na drzewie sosnowym w po-
przez przetartym. Powróciwszy zaś sok do korzenia,
i ożywiwszy się, znowu do góry dąży. Obrot ten
soków z następujących pokazuje się dowodów. Z po-
dobieństwa złożenia części rosnących z żyłcami.
Mdlejąca już roślina po liściach tylko skropiona,
do żywoci przychodzi, coby być nie mogło, gdyby
od liści do korzenia sok nie miał powrotu. Roślina
albo słabieje, albo wcale niszczeje, gdy będzie
od bydłęcia w której części skaleczona: co i samo
poślinienie tylko częstokroć sprawia: lub też gdy
poobrywasz liście, częstokroć roślina ginie, toby
nie następowało, gdyby z góry na dół nie było
współczności. Zwiąż w puł pieńka krzewinę, wil-
albo któregośkolwiek drzewa
przerżniy do żywego skórę na około, obaczysz,
że część wyższa nabrzmieje, bo sok powracający
w tym się miejscu zbiera. Naydokładniej o tym
upewnić powinno doświadczenie, które uczynił
Mariott, i Akademii Królewskiej do roztrząsania
podał: zrosły się były dwa pieńki, iako pokazu-
ie Tab. I. Fig. 7. więc ieden na półszostej stopy
od miejsca zrośnięcia, wskroś kazał przepiłować
s. i aby z niższą częścią żadney nie miał spo-
żeczności, płaskim przegrodził kamieniem; alisci
postrzegł w drugim roku, że z miejsca b. nowe
wyrosły gałązki, nie z innego pewnie soku, tyl-
ko z dół powracającego.

§. 3.

O cieple roślinom potrzebnym.

47. Ciepło do żywości, utrzymania, i śnienia koniecznie potrzebne, trojako uważać może: ile jest w samych roślinach, ile w ziemi, i ile pochodzi od słońca.

48. Ciepło wewnętrzne, i przyrodzone mey rośliny, jest owa sposobność, mocą której roślina powierzchownym ciepłem wsparta, wpać może czynności życia swojemu właściwej, bez której, iako ciało bez duszy, umarłe są, i szczeń muszą. Spoione jest z olejem w nich

49. Co ciepłem przyrodzonym nazywamy ziemne rośliny. I te to ciepło ziemi, jest o-
to u chemików nazywają pod imieniem duchachroną przeciwko przypadkowi oziębiłego zim-
ślin, nie zawadzi więc wiedzieć, co o nim mówią powietrza: nie tylko bowiem, że zupełny mroz ni-
Willizyusz tak o nim pisze *de ferment: cap. 2.* Długo nie jest, ale też kiedy zmrożone części powie-
ren, jest substancja bardzo subtelna, którą Otrza, słabsze rośliny niszczą nad ziemią, iako ma-
przyrodzenia stworzył na to, aby była instrumentem, ile bardziej części ciepło skupić, i utrzymać
ruszania; ztąd roślin czynności, ztąd dojrzenia, i wiele z nich stałe się dobroczynną, kore-
owoców. Rzecz albowiem złożona, tym więcej nie ich ciepłem swoim otulając, i przy życiu u-
lub mniej roślin im więcej, lub mniej ma utrzymać. I ztąd tym bezpieczniey wytrzymują
ebów obfitości. Boerhawe zaś Elem: Chym: Tęsamę rośliny, im suszej zamaraną, im więcej
I. coll:

I. coll: Chym: Parte 2. tak rozmawia. Dać się nam
widzieć, że w każdej w szczególności roślinie jest
jakas para iey właściwa. I dalej: ta ma wielką lo-
tność, czysta więc, i sama spoczynku niecierpliwa
ulatnie, i łączy się z mieszaniną wszystkich ciał
lotnych: tam przecięż do swego przywiązana przy-
rodzenia, póty tylko trwa, póki deszczem, rosą,
śniegiem na ziemię sprowadzona znowu się z so-
kiem pożywnym w rośliny dostanie I jeszcze dalej:
aby więc w swym ciele przemieszkała przywiązał
Bóg do oleju, który ani powietrzem, ani wodą,
ani przyrodzonym ogniem, łatwo rozlatniącym się,
stać może.

50. Ciepło ziemi, czyli to z własnych wną-
trności, czyli wsparte ciepłem słońca, naydując
sposobność w żyjącej roślinie, otwiera pory po-
we są, i rodzić mogą: ztąd rośliny im mniej nasadzonego nasienia, i sposobi do rodzenia; ztąd
oleju, tym kruchsze są, mniej trwają, słabiej leżą nasiona niby martwe w ziemi, póki się w tym
przypadkom szkodzącym opierają, a wcale stopniu nie ogrzeją, iak potrzeba: otwiera pory
niego w prochno się obracają, iako widzimy wyrosłego korzenia, i sposobi do ciągnięcia so-
drzewie, z którego robactwo wytrawi cząstki olejków; wszakże widzimy na chłodnych gruntach
49. Co ciepłem przyrodzonym nazywamy ziemne rośliny. I te to ciepło ziemi, jest o-
to u chemików nazywają pod imieniem duchachroną przeciwko przypadkowi oziębiłego zim-
ślin, nie zawadzi więc wiedzieć, co o nim mówią powietrza: nie tylko bowiem, że zupełny mroz ni-
Willizyusz tak o nim pisze *de ferment: cap. 2.* Długo nie jest, ale też kiedy zmrożone części powie-
ren, jest substancja bardzo subtelna, którą Otrza, słabsze rośliny niszczą nad ziemią, iako ma-
przyrodzenia stworzył na to, aby była instrumentem, ile bardziej części ciepło skupić, i utrzymać
ruszania; ztąd roślin czynności, ztąd dojrzenia, i wiele z nich stałe się dobroczynną, kore-
owoców. Rzecz albowiem złożona, tym więcej nie ich ciepłem swoim otulając, i przy życiu u-
lub mniej roślin im więcej, lub mniej ma utrzymać. I ztąd tym bezpieczniey wytrzymują
ebów obfitości. Boerhawe zaś Elem: Chym: Tęsamę rośliny, im suszej zamaraną, im więcej
I. coll:

śniegi okryją ziemię, i przyłoży się starania nakrycia ich słomą, liściem &c.

51. Jako zaś słońce stworzona jest, i swoim dobroczynnym wpływaniem, całe przyrodzenie utrzymywało i użyźniało; tak ciepło i najwięcej dokładając się do roślin, onym w czasach życia pomaga. Niedostatek jego co innego, nie wspominając zimy, widzimy w iestopadzie, opada liść, nic nie rośnie, nic, albo z ciężkością przecięż i niedoskonale dojrzewa: wszystko się ożywia, gdy na wiosnę słońce się wznosi.

52. Ciepło zaś te, dla wielorakich przyrodzeń konieczne jest. Aby się soki poruszały, powinny mieć poruszenie, słończne ciepło do fermentacji przyprowadza: ztąd widzimy, że na zimę soki na dół ustępują. Kiedy też soki przez tak ciasne kanaliki przedzierać się mają, potrzeba, aby były bardzo rozrzedzone: ciepło tego one przywodzi stanu, że i nayskryśsze mogą przechodzić. Soki są płynne, aby więc dać roślinom ciała, tężały, ciepło wysusza i mory; dla tego widzimy, że kiedy lato chłodniej roślina mniej nabiera ciła. Aby nasiona owoców dojrzewały, potrzeba wilgotności nie przegotować i wydoskonalić, bez ciepła to być nie może. Ztąd przedzwy, lub też późniey dojrzewały owoce, im ciepleysze, lub chłodnieysze lato.



O Powietrzu, i nim oddychaniu.

53. Wielka jest względność i zgadzanie się, między rosnącymi i żyjącymi. Jako bowiem tym udzieliło przyrodzenie płuca do oddychania tak owym do podobnegoż końca dało pęcherzyczki podobne tym, jakie w robaczkach widzimy, któremi ciągną powietrze z niemi: już to dla tego, aby równo ważność z powietrzem otaczającym zachowana była; już dla tego, aby soki przez co raz świeżego powietrza następowanie odnawiały poruszenie, i płynność się ich przysparzała. Powietrze albowiem w nich zawarte, dziennym oświeceniem ciepłem rozszerzone, kiedy potym albo wiatru iakiego, albo nocy chłodem ściśnione będą cząstki jego, podnoszeniu się soku wiele dopomaga.

54. Jak skoro zaś pewna jest, że w nich powietrze jest, i to pewnie następować musi, że go coraz odmieniać i nim oddychać muszą. Powietrze bowiem ma w sobie wiele waporów, które konieczne wyprowadzone być muszą, ile cząstki do żywienia niesposobne; i cokolwiek przez chemię w naysubtelniejsze lotne cząstki obrotone być może, to się wszystko doskonale w przyrodzeniu dzieje; dlatego powietrze naysubtelniejsze cząstki wszystkich rzeczy z sobą wiezie, i ciągnącym siebie udziela. Zamknięte więc i niemające wolnego przechodu, kaziłoby się musiało, i niechybną roślinie przynależą zgubę. Dało się to wiedzieć.

dzieć, iak słabe stają się rośliny, kiedy na
kniętym inspekcje wystrzelisz w górę, dia
duszonego o letchnięcia niszczają.

§ 5. I to oddychanie bardzo znakomite
kiedy bowiem w krótkim czasie : k wiele
bie ciągną humorów, znaczenie ich porby
szą. Rośliny po ciepłe dziennym parę rozpo
jącym, na noc naczyniem iakim nakryta,
liż nie pokazuje obfitości skupionej pary
pospolicie rosą nazywamy, dokładnemi zaś
gami *Muschenbroeck* dowiedziono jest, być
śliny wypchniętą parą. Zkąd łatwo dochodzić
czyny, dla czego niektóre miejsca ludzimi
zdrowe, przez wycięcie gęstych przyległych
naprawią się.

§. 5.

O Skutkach Miesiąca, Znaków Niebieskich
czyli iakie czynią się w roślinach?

§ 6. O słońcu wątpić nie można. Widocz
rzecz jest, że od niego zawisły odmiany
roku, któremi się rośliny powodują. O Planety
zaś innych nie ma co mówić. Kto rozumny
ków od nich iakowych na ziemi spodziewać
może, proca odrobiny widzianego światła, kie
tak wielka ich jest odległość, iż wszystkie
zem ciemności nocney oświecić nie mogą?

§ 7. Miesiąc ieden, iako w oczach ludzi
większym się być zdaje, tak też najbardziej
le mu się przypisuje. Pełno w głowach, i pism
około

około roślin chodzących, uwag: Pełni, Nowiu,
w tym, lub owym znaku &c. lecz wcale bez do-
wadnych. Jeżeliby albowiem Miesiąc iakie w
roślinach mógł czynić skutki, czyniłby albo przez
ciepło, albo przez zimno, albo przez wilgoć,
albo przez same tylko światło. Lecz najmnie-
sze ciepło lub zimno nie pokazuje się na *Termome-*
rze, luboby się powiększyć powinno, kiedy przez
palące szkło promienia jego skupione będą: podo-
bież zni Gąbka najmniejszej nie pokazuje wil-
goci. I gdyby od niego iakowa pochodziła wilgoć,
ta dla sferycznego przez proste linie promieni-
swoich rozrzućenia, i odległości ziemi, nie wie-
doby co czynić mogła. Światło wprawdzie może być
poniekąd przyczyną ciepła, zimna, wilgoci lub
suchości, lecz iakąż ta mieć może moc od Miesią-
ca, który pożyczyszy jej tylko od słońca, nią
nie przed ziemią chlubi.

§ 8. Mniemam, że bułanie morza, zgadza-
jące się z odmianami miesiąca, może być prze-
tekodą do wmowienia tej nieskuteczności; lecz
lecz rozczytać się o tym w pismach teraznie-
szych Fizyków. Oni też powiadają, że w sitowiu
ledzeń się podczas pełni tylko znayduie, podczas
nowiu zaś go niemasz, (jeżeli tak jest) gdyby
nadrzy nad tym uczynili uwagi, inneby pewnie
naleźli przyczyny. Prawdziwym zaś przesądkiem,
bezdowodnym wkorzenionym błędem jest, że
ię te rzeczy, które w ziemi owoc dają, siano
podczas pełni a które nad ziemią rodzić mają,
siano podczas nowiu nie udają; nie tylko bowiem
TOM I.
w tych

w tych okolicznościach, ale i w wielu innych podlegających przepisom Miesięczników, doświadczali pilnie ciekawi, i zawsze być rzecz błędnie znaleźli. I jeżeli kiedy zda się tak trafić, należało przypisać ostrości, lub łagodności powietrza, żyzności, lub nieurodzajności ziemi: niewiadam aż na miesiąc naleść poważając. Podobnie o prawdziwych przepisach domowej się można, aby kwiat był pełny, aby owoc zupełniejszy, pod pełnią siał i sadzić każą: brze to jest, bo miesiąc wtedy zowie się pełnym i kwiat, lub owoc nastąpić mający, ma się wywać pełnym.

59. Tym większym błędem jest, co się znaków niebieskich. Czyliż może być, aby wymyślona prawdziwy skutek czyniła? niegłęboko na niebie, wymyślili tylko Astronomowie dla ułatwienia swojej nauki, jakim więc sposobem wleść mogli w nasze ogrody, i szkodzić, pomagać roślinom? Którykolwiek się tym zajmie, nie wiem jak się nie obawia, aby Wodnik z nieba rolników i ogrodników nie zalał wódem. Ja zaś zagroźniejszy mój ogród, zapożegnę, aby żaden byk, ani baran do niego miał przystępu.



R E G E S T R

Rzeczy w I. Części znajdujących się, pod liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Nasienie dojrzałe -	29.
— jak się formuje? -	28.
— jak się rozwija? -	32.
— rodzi się z rośliny -	27.
— kiełkiem przewrócone -	33.
Nitki drzewiaste, Fibra -	16.
Oczka na drzewach co są? -	17.
Odradzanie roślin skąd? -	36. 45.
Ogonek u liścia co jest? -	18.
Owocu części -	20.
Owoce iedne koło, drucie w samym kwiecie się rodzą: czemu? -	19.
Owocu wielorakie pokrycie? -	20.
Pęcherzyczki w roślinach -	16. 53.
Pień w drzewach -	16.
Planety skutki -	56.
Pod-	
— ciepło słoneczne co czyni? -	51. 52.
— wewnętrzne roślin -	48.
— ziemi co czyni? -	50.
— części roślin jakie? -	14.
— kwiatu jakie? -	19.
— rozwija co są? wielorakie? -	9.
— rosnących roślin u Chymistów -	49.
— należące z czego? -	17.
— w ziołach -	16.
— sporzeń co jest? -	15.
— osmki, korzonki -	15. 38.
— kwiat i jego części -	19.
— drzewiny co są? wielorakie? -	10.
— części kwiatu -	19.
— zielne -	18.
— rodyga w ziołach -	16.
— latica, korzeń -	15.
— miesiąca skutki w roślinach -	57. 58.
— niemanie o początku roślin -	22.
— nasienie -	20.

Podkrzewiny co są?

wielorakie? 11

Podział roślin - 6

Potrzeba nauki przy

rodzonej o roślin-

nach - 1. 4.

Powietrze dla roślin 53

Puncta organica na-

sion - 25. 27

Pyłek w kwiatach na

co? - 30. 31

Rodzaje roślin trudne

do ograniczenia 7

ogrodowych - 8.

Rośliny grubienie

z kąd? - 46.

jak się w ziemi

gruntu? - 38.

rodzą się z nasie-

nia - 23.

oddychają - 54. 55.

wielorakim sposo-

bem żywność biorą 44.

właściwy tylko sok

ciągny - 45.

Rosną rośliny, 84

ich nie posiano

Z kąd?

Kurki szrubowate,

Trachee

Słońce dla roślin po-

bna na co? 51. 52.

Słupek w kwiecie

Soki pożywne co są?

40. 41.

— — w kółko idą

— — z kąd do

czają?

Zdzierżela w kwiecie

Ziemi potrzeba

Ziemia dobra pod

stko sposobna

— — z kąd do

dla roślin

wności

Zioła co są? i w

kie są?

Znaków niebieskich

skutki. -



C Z Ę Ś Ć II.

P O D A I A C A

O W I A D O M I E N I A P O W S Z E C H N E

O

O G R O D A C H.



Nie do jednegoż końca wszystkia
zmierzają ogrody. Jedne same
tylko wdziękami czynią przyjemne
rozrywki, bez innego pożytku: dru-
gie mają przynosić pożytek, bez wszelkich dla
oka ozdób: inne i rozrywkom i pożytkowi słu-
żyć mają.

2. Piszę, mniemam, dla tych tylko, którzy
nie chcą, albo nie mogą, dla wymyślnego Ogrodu,
kosztownych chować Ogrodników. Tym patrzeć
tylko na same wdzięków przyjemności, byłoby
zby-

zbytkiem: czekać przeciwie pożytku bez
iemnego widoku, a bardziey ieszcze bez
byłoby dla rozumnego stworzenia podłości
albo pracującemu utęsknieniem, albo o nie-
stwo przeświadczeniem: i następnie małą ufa-
obfito pożytkowania. Przyjemność albowie
pracy widziana, słodzi ją: rząd okaznie pi-
urodzajności pomaga.

3. Z tych więc powodów, dadzą się w
stępujących Rozdziałach sposoby na to, aby Og-
był prawdziwie Ogrodem; aby był pożytecz-
aby był ochronionym od szkody; i nakoniec
był przyjemnym. Przydam też uwiadomien-
statkach i naczyniach, do każdego Ogrodu
arzebynych.

ROZDZIAŁ I.

O robotach około Ogrodu, aby Ogrodem.

4. **Z**awisło to od ukształcenia miejsca na Og-
wybranego, od przyzwoitego wynalaz-
iego na miejsce ogrodowe przeniesienie
przyzwoitego.

§. 1.

O wynalazkach na Ogrody.

5. Przez wynalazek, rozumiem rozrządze-
należytego w myśli ułożonego, dla pewnieys-
w Ogrodzie go uczynienia, na papierze, lub
czym innym odznaczenie, co Abrysem na-
wamy.

wamy. Nie w tej zaś myśli proszę przyjmować
przedsięwzięcie moje, iakobym chciał sposobić do
satego wydoskonalenia Ogrodów, iżby się i
wspaniałością i osobliwością nad inne popis-
wały: dzieło to bowiem iest tylko dla możnych,
a takie wynalazki naydoskonalszych Ogrodników.
Tym, dla których piszę, dosyć będzie widzieć
taki rząd w Ogrodach swoich, któryby one różnił
od zarosłych lasów i łąk, któryby świadczył, że lu-
dzie koło niego chodzą, i sprawił imię porządne-
go Ogrodu.

6. Są Ogrody na same tylko drzewa uro-
dzayne, i Sadem nazywają się: są w których się
tylko rośliny stołowe, kuchenne, mieścić mają, i
solwareznemi nazywać się mogą: są samym kwia-
tom i ziołom poświęcone, nazwiemy go, dla ro-
zrywki. Pomieścmy to wszystko porządnie w ie-
dnym, i będzie Ogrod porządnym; stanie się to,
ieżeli uważać będziemy na następujące przepisy;
dla przykładu zaś potrzeba poglądać na Fig. 1.
Tab: II.

7. Ogrod cały, iak wielki być ma, podzie-
li się na kwatery, i między niemi ulice. Kwate-
ry, są to owe pola D. E. na których rośliny być
mają ulicami L. L. L. do chodzenia wkoło oto-
czone: dla składości dłuższe nieco, iak szersze
być powinny: miara zaś ich bierze się od drzew,
po brzegach sadzonemi być mających.

8. Dla dobrego bowiem wkorzenienia się,
i przyzwoitego wzrostu, dla pożytkowania z dżdzu
i rosy, trzeba, aby drzewa w należyty od siebie

rozsta-

rozsadzone były odległości. Im które wyżej krzaczysciej rosną, cień większy dają, więc miejsca w czasie zabierają, tym dalej od siebie stać powinny. Im podlejsza jest ziemia, tym rosnąć mają, tym więcej od pospolitej odległości ująć można; im zaś lepsza ziemia, tym więcej przydać należy. Gruski pospolicie najwięcej i krzaczysto rosną, osobliwie mniejszy owoc rodzące, te z każdej swojej strony potrzebują miejsca w średniej ziemi po stop 15. Cudzoziemskie zaś, które Francuzkami zowią, i które większy owoc rodzą, na 12. stopach przestać mogą. Jabłonie pospolicie wzrostem nie równają się Gruszkami, dość dla zwyczajnych będzie stop 10. a dla cudzoziemskich 10. Sliwom i Wiśniom potrzeba nad stop 7. Brzoskwiniom, Morelom, nad stop 5. A kiedy każda gruszka z jednego potrzebuje stop 15. więc grusza od gruszy spadnie na stop 30. Kiedy grusza potrzebuje stop 15. a Jabłoń stop 12. Grusza od Jabłoni spadnie na stop 27. i tym sposobem Jabłoni od Jabłoni stop 24. Grusza od Sliwy stop 19. Sliwa od Jabłoni stop 19. Sliwa i Wiśnia stop 14. nie szkodzi przecież z potrzeby nieco eddalić, aby zbliżyć. Z tego tedy powstaje miara Kwater, chcę na przykład brzegi Kwater tak obsadzić gruszkami, aby ich wzdłuż było 4. wszersz 3. wypadł mi Kwateria wzdłuż stop 90. wszersz 60. choć tylko po rogach dać grusze, a pomiędzy nimi wzdłuż sliw 3. wszersz wiśien 2. wypadł mi kwateria wzdłuż stop 72. wszersz 58. Zrędk podług

potrze-

potrzeby, woli i gustu, łatwo sobie każdy miarkować może; mając przecież wzgląd, aby Kwatery ani zbyt wielkie, ani zbyt małe były, nie koniecznie też czworoboczne być powinny.

9. Miejsca te, gdzie drzewa koło Kwater rosnąć mają, czynią się w kształt zagona obwodzącego kwaterę, pomierną ścieżką od niej oddzielonego, o x. zowią to Ogrodnicy Rabbatą, tej pospolita szerokość nie przechodzi stop 5.

10. Wyznaczyć się miejsce na drzewa, Kwatery ie dają dla roślin stołowych: aby się więc wszędzie doch dzić mogło, ulice przedzielają Kwatery; z tych czołowe od 14. stop, mniejsze nie łatwo być mają, pobocznym zaś dosyć będzie stop dziesięciu.

11. Na pole kwiatowe dla rozrywki, naznaczyć się miejsce, albo w pośrodku ogrodu, albo pod oknami pomieszkania, albo podług upodobania na obydwóch miejscach. Pole to powinno być podzielone na Kwatery, te powinny obwiedzione być Rabbatami. Na Kwaterach i ich wzdłużkach, nie dają się wiele drobnych zakrętów: te bowiem lubo się z początku przyjemnie okazują, gdy jednak zarosną, przyjemność tracą. Ulice zaś pomiędzy nimi czołowe, nie mają być węższe nad stop 10. nieczołowe nie szersze nad stop 5.

12. Szpalery wysokie z drzewa, niechay cały Ogród otaczają w koło: szpalerki niskie z krzewin, niechay zabierają wewnętrzne strony Rabbatów od Kwater. Nakryte Ulice, Altany, Piramidy &c. podług upodobania niechay będą rozłożone.

rozłożone, tak przecięż, aby nie wszysko dnoż wszędzie, i nie iednym kształtem było, każda część ogrodu mając co nowego, oczyszczać siebie pociągają.

13. Naydostateczniejszy podą pochop zey namieniona Tab: II. z której sobie każdy podług sposobności miejsca, i własnego upodobania, doskonałsze wynalazki uczynić potrafi.

A. Jest Dwor, Dom, lub iakiekolwiek mieszkanie, z którego, i koło którego są wejścia do Ogrodu a. a. a.

B B Jest ogrodzenie całego Ogrodu, i Szlery wokoło niego prowadzone.

C Jest brama na boku, przez którą w trzebie wozem wchodzić można.

D. D. Są Kwatery na różne ogrodowiska Rabbatami obwiedzione, ulicami poprzegradzając b. b. są ścieżki zostawione w Rabbatach, i przejścia do Kwater.

E. E. Są Kwatery pola Kwiatowego, Rabbatami obwiedzione, wdziękami Floresów, Cytrów, Cyfrów, Herbów &c. wysadzone.

F. F. Ulica szpalerowa nakryta, w Arkadach e. e. e. wycinana.

G. G. Ulica szpalerowa nakryta z wyciętymi oknami d. d. d. arkadami dla przejścia e. e. e. w której pośrodku f. jest półokrągłość wypukła.

H. H. Altana ośmioboczna w samym środku całego ogrodu, okrągłemi gradusami otoczona.

I. Chłodnik z drzew, które od dołu w

sę gładko są podkrzesane, u wierzchu zaś dla nakrycia w gałęzie rozpuszczone.

K. Chłodnik szpalerowy.

14. W takim Ogrodzie rozsadzilibym drzewa urodzajne tym porządkiem: linią 1. w około 0000. Grusze iako najwyżey rosnące: linią 2. x x x x. Jabłonie ile nieco niższe: linią 3. i 4. ... Sliwy i Wiśnie ile jeszcze niższe; po rogach zaś pola kwiatowego, owe drzewka pieszczone, Morele, Brzoskwinie, albo z wazami Cytryny, Pomarańcze &c. Zkąd wynika przyjemność, że stając w pośrodku ogrodu na wszystkie drzewa okiem rzucić można, ile ku brzegowi coraz wyższe: a potem iedne drugich od przypadków zasłaniają, i pieszczonym w pośrodku wygadają.

S. 2.

Ukształcenie miejsca na Ogród wybranego.

15. Jednym pozwala sposobność obrać sobie miejsce, gdzie, i iakie się podoba, drugim niesposobność nie dopuszcza więcej, tylko stosować się do miejsca, iakie mają.

16. Kto ma w swojej mocy wyznaczyć miejsce podług upodobania, niechay go obiera w gruncie dobrym, w położeniu ku wschodowi i południowi otworzystym, w równinie iak najlepszej. Wszakże nie przestając na przyrodzonej równości miejsca, potrzeba pod gruntwągę iedne miejsce zbierać, drugie nawozić. Równości tey, nie tylko wyciąga przyjemność, ale i potrzeba z tym

tym się bowiem sposobem zapobiega owym domom, któreby wyniknąć mogły od wielkich szczarów, przez wyrywanie rówów, zatrzymywanie się wody, i stąd niepotrzebnych czynienie sadzawek.

17. Ci zaś, którzy stosować się muszą do miejsca, lubo wielotakie nabywać dla siebie mogą trudności, i two przecięż przymysłem ozniosą; ia tylko w dwoiakich okolicznościach ułatwienie przedsięwzię.

18. Jeżeli Ogród ma być na spadzistości góry iakiej, obacz Tab. III. Fig. 1. gdzie spadzistość kropkami wyznaczona jest: odmierzyc sobie geometrycznie potrzeba perpendykularną wysokość góry $a. a.$ i horyzontalną długość $a. f.$ na linii $a. a.$ pokaże się, wiele porządných gradusów cała spadzistość potrzebuje, i wygodnych do wyspowiania: ile ich przypadnie, szerokość wszystkich razem odmierzysz się od a do $f.$ co się wzię zostanie długości $a. f.$ pokaże wielość być mogących porządných kwater, podług których liczba podzieli się liczba gradusów, aby w równej liczbie poprzeczne zastępowały ulice. Naprzykład linia $a. a.$ pokazuje, że 10. potrzeba gradusów wszę dla wygody chce każdy dać po stop 3. wzięmi na linii $a. f.$ zabiorą stop 30. gdyby więc staowało jeszcze linii $a. f.$ stop 180. widzę że trzy kwatery pomieścić mogą: z tym daię jednokwaterę na samey gorze, rozkopując i równając miejsce; spuściwszy 5. gradusów, znowu rozkopuję i równam na kwaterę; i powtórnie spuści

wszy 5. gradusów, mam trzecie miejsce do równania na kwaterę. W namienionej Figurze $a. b.$ pierwsze pole na kwaterę: $b. c.$ gradusy: $c. d.$ drugie pole: $d. e.$ gradusy: $e. f.$ trzecie pole; na których rozrządzić się można podług upodobania. W takim ogrodzie wiele się nabydzie przyjemności, jeżeli drzewa tym porządkiem sadzone i utrzymywane będą: aby na polu $a. b.$ niskie były, na drugim $c. d.$ wyższe, na trzecim $e. f.$ najwyższe, i zawsze równiały się pierwszym $a. b.$

19. Jeżeli Ogród ma być na miejscu mokrym, (byłoby to nie pochodziło od jeziora lub rzeki bliskiej często wylewającej, w takim razie trzeba by wysoko zład inąd ziemi nawozić) można wodę rowami wokoło ściągnać i miejsce obsuszyć: wszakżeby te rowy bardzo wygodziły wodę, do polewania ogrodów. Pożyteczniejby przecięż było kształtny w pośrodku, lub końcu Ogrodu wybić kanał, który zarębiony prócz pożytku z mostu, a na nim Altany, przyjemną czyniłby zabawę.

20. Mówiłem, że inne trudności łatwo zniesione być mogą. Jeżeli bowiem nie masz równego miejsca na czworoboczny, może być Ogród okrągły, półokrągły, wieloboczny &c. Jeżeli spadzistość miejsca nie zbyt wielka jest, dać tylko gradusy przy wstępie do ogrodu, a dalsze miejsce całe zrównać &c. jeżeli zaś grunt jest ladaco, następujący Rozdział poda sposoby poprawy.

O założeniu Ogrodu, podług wynalazku.

21. Zyczyłbym bardziey być gdzie początkowym założeniu Ogrodu, i przypatrywać się; że się to przecięż nie pospolicie trafi, a następujące przepisy iakożkolwiek oświecić w robotcie mogą.

22. Za przykład sobie weźmy Tab. II. Gdy już masz miejsce należycie zrównane, przetykaj kołki B.B.B. &c. będzie to ograniczenie całego ogrodu.

23. Znajdź sam średni punkt całego ogrodu, (który powinienby się zgadzać z średniakiem pomieszkania A.) ten tu wypada w środku Altany H. H. odznacz w tym miejscu Altanę, którą chcesz, a w koło niej wygodną ulicę.

24. Postępuj co raz daley, i podług miar przy tycece, lub sznurze, gęsto średniemi kamieniami wytykać przypadające ulice prosto, nie uważając, że przy polach kwiatowych E.E. &c. to nie uważając, że przy polach kwiatowych E.E. &c. wykretne przypadają.

25. Gdy poznacysz wszystkie ulice, połącz się pola na kwatery: od iedney więc do drugiej, odznaczay w około Rabbaty, albo prosto iako koło kwater D. D. albo wykretne, iako koło kwater E. E. E. i zarazem dla przeyscia lub przebiegu Rabbatę b. b. lub między Rabbatą i kwaterą, i jako rozstawiaj uliczki.

26. Rabbaty i Kwatery na Ogródowińskich nie sposobną ziemię mają, popraw sposobem daley

dotyć się podać mającym; jeżeli zaś dobrą, przepięknie głęboko, z kąd się wyższemi staną od ulicy, spuścisz one przecięż tak kształtnie, aby się brzegi z ulicami i uliczkami równały. Kwatery zaś przedzielisz na zagony.

27. Rabbaty i Kwatery pol kwiatowych odkopiesz na łokieć głęboko, a nawiosłszy świeżego bydłęcego, lub owczego gnoju, udepczesz go, aby wyżej nie był nad ośm calów: potym na ten gnoj, albo tę samą odkopaną ziemię, jeżeli iest sadatna, albo z kądinąd dobrej pospolitey nawieziesz, tym sposobem, aby brzegi równały się z ulicami, a środek na stopę wyżej wyniesiony był. Ostrzegam iednak, że gdzie cebulkowe rodzaje sadzone być mają, gnoj nie potrzeba, owszem psują się od niego. I ta robota co siedmy rok odnowiona być powinna. Ktoby podobnym sposobem Włoszczyznom ogrodowym dogadzał, nie tego doznałby pożytku.

28. Dla odznaczenia zaś Ceratów, Cyfrów &c. na kwaterach kwiatowych, uklepiesz je tarcicą iak nyrówniey, i roweczkiem odrysowawszy co chcesz, wysypiesz go żółtym piaskiem; tak deszczu znaku nie popsują, aż do czasu wysadzania.

29. Drzewa przypadające o. x. powytykasz kołkami: gęstszemi szpalery i chłodniki.

30. Na ulicach zostawisz ziemię iaka iest, konną przecięż graczą zrównawszy, i korzenie zioł wygubisz. Wysypią one iedni nieco dziarni tym piaskiem, dla wygodniejszego chodzenia po deszczu: drudzy wymyślniejsi drobnemi różnymi

innych kolorów kamkami, tłuczonymi skorupkami Ostrzyg, Slimaków, Zabek &c. bliwie kóło pól kwiatowych.

31. Mając tedy wszystkie części Ogrodu iedne poznaczone, drugie posazycbane, kiedy powoli będziesz: zupełny albowiem stan Ogrodu nie iednoroczną jest robotą, a utrzymanie ustawiczną.

§. 4.

O czasie przyzwoitym zakładania Ogrodu.

32. Niemasz czasu w roku, któryby utwierdza iącemu mógł się zdawać sposobnym do założenia Ogrodu, iak tylko Wiosna i Jesień: w tychże miejscach innych, mniej ma niebezpieczeństwa: cięż rozważonych, iesię nad wiosnę większe że iesiennie wiatry dobytym rodzajom z ziemi, swoje zalecenia.

33. Jeżeli bowiem robotę tę przedsięwzmiiesz na wiosnę, albo długo trwająca zima przyszkodzi do wczesnego rozrządzonych rzeczy sadzenia; albo sama ciągłość roboty nie dopuści do wczesnie przedsięwzięte rozsadać rodzaje, które późno posadzone, będąc już w wzroście, niebezpieczeństwu nieutrzymania się podlegają: a pospolicie następujące susze, nie wkorzenione rzeczy, wyniszczyć mogą: albo wiele miejsca, które iakimkolwiek sposobem pożytkować głoby, rok próżnowaćby musiało.

34. Przeciwnym sposobem czas iesienny sposobniejszy jest. Nie przeszkadza wtedy la, i robotnik łatwiejszy jest. Wtedy nie potrzebny roślinom do wzrostu. Soki z drzew

wa ustępują w korzenie, i pewniejsze czynią drzewek posadzenie. Sadzone cebulki i korzenia ziół, i kwiatów, pewną czynią nadzieję w iecie przyszłym kwitnienia. Każda rzecz z iesienną, i po ięniach wiosnowej korzystając wilgoci, umacnia się, i utwierdza. Ziemia przekopana przez zimę leżąca, tudzież pognoje przez zimę umarzła, pożyteczniejszymi się stała dla tych rodzajów, które na wiosnę siane, lub sadzone być mają. Łodgi ziół dalkich będąc znaczne, czynią łatwość dobrania się do ich korzeni, a tym sa-

wym łatwiejsze wyczyszczenie miejsca na Ogrod wyznaczonego. Przeprowadzenie drzewek i korzeni w tym czasie, mniej ma niebezpieczeństwa: iesiennie wiatry dobytym rodzajom z ziemi, nie szkodzą tak prędkim wysuszeniem rodzajney wilgoci, iako wiosnowe. A nadewszystko w przyszłym roku, po upłynionym przykrym czasie zimnym, najmiłszego czasu wiosny żywocią się swoją wszystko popisując, dalsze prace daleko przyie-

35. W szczególności zaczynać się za robotą powinna około porównania dnia z nocą, kiedy już upały słoneczne nie zbytniej są mocy. Jeżeli się znacznie poprzedzi, wiele rzeczy w samym będzie dojrzywaniu; jeżeli się bardziey opóźni, wczesność czasem nastającej zimy od wielu wstrzymać może. Zaczęta więc robota około S. Mateusza, kończy się z początkiem większych mrozów sadzeniem wtedy drzewek, kiedy już liście znacznie poopadały.

ROZDZIAŁ II.

O robotach około Ogrodu, aby był pożytecznym.

36. Pożytek z Ogrodu zawisł od dobrze utrzymanych roślin, te się zaś dobrze utrzymują, jeżeli im osobliwie Matka ziemia dogadzać będzie dogadzać ta, jeżeli będzie pulchną, i pulchney albowiem ziemi łatwiej się roślina spożytkuje; dobra dla roślin żywności.

37. Ale iako nie podobna jest, aby wszędzie jednakową, tym bardziej dobrą naleść ziemi, tak pracą i przemysłem przysposobić ją, i uczynić można. Podadzą się więc sposoby porządkowania dobrej ziemi, zley zaś wielorakie poprawy inż to przez przewrócenie, i przekopanie; przez różną pognoie; inż przez rozmaite wazki.

§. I.

Wielorakość ziemi, i znaki tey która jest dobra.

38. W względzie roślin, wiele jest gatunków ziemi. Gliniasta wilgoć długo pod powłoką utrzymuje, i zbyt się od słońca spala. Czysta glina zbyt jest miękka, która gdy się wilgotna, tęga się bardzo stała. Piaszczysta jest twarda, sucha, i rzadka, w której się długo utrzymać nie może. Margiel najbliżej się piasku, jest przecięż nieco miękka.

BYĆ POŻYTECZNYM.

nie tak twardy, i prędzej wilgotnieje. Ikrzyca najgorzka, ile że zawsze jest pełna soli ostrej tego kruszcu, który się w niej znajduje. Kreda jest bardzo sucha, twarda, i tęga.

39. A lubo namienione ziemie mogą niekiedy utrzymać rośliny, niepożyteczne przecięż, i owszem dla wielu wcale niesposobne są. Czarna tylko ziemia pod wszystko zdalna jest, i potrzeba. Kiedy zaś sama czarność tylko częstokroć zawiesić może, przez długoletnie doświadczanie, i uwagi docieczono przymiotów, po których o dobroci ziemi bez zawodu sądzić można.

40. Powinna więc: 1mo Być czarna. 2do. Ani po deszczu, ani od upału czarność swej nie tracić. 3to. Nie powinna się łatwo rozpadać. 4to. Ani się po deszczu obracać w błoto. 5to. Kiedy osobliwie w Maiu po deszczu ciepłe słońce zaswieci, powinna pachnąć przyjemnie. 6to. Woda z niej wyciśniona, albo w którejby bryła płokana była, nie ma być ani słona, ani gorzka, ale słodka. 7mo. Bryła w wodzie zmaczana i rzucona, nie ma się łatwo rozsypać. 8vo. Rozcierana w wodzie powinna wiele czynić piany.

41. Dochodzą jeszcze niektórzy dobroci ziemie po roślinach, które dziko na niej rosną. Gdzie wesoło rosną zioła ranney ziemi potrzebujące, iako śluz, konieczyna, &c. za dobrą ziemię poczynają: przeciwnym sposobem: gdzie się rodzą zioła chude, gorzkie, szyszkowate, iako wrzos, siemolina, paproć &c. złą ziemię być poznawają.

42. Prócz tych wszystkich dowodów, jeszcze na to dwoje uważać należy: najprzód aby się nie uwodzić powierzchownością tylko ziemi, ale też poznać i jej głębokość. I najlepszy bowiem grunt o stopę w głębi mający glinę tęgą, albo i jest niepożyteczniejszy, niżeli chudy, i daleko głębiej ciepłe wapienne kamienie, żwir i piasek mający: w pierwszym bowiem nie wsiąkając dostatecznie woda, ale się długo utrzymując gnoi korzenie; w drugim zaś zbytnia woda męci. Powtóre: aby ziemia wcale nowa była, to jest w krótkim czasie podobnych nie rosnących roślin, i potrzebnych soków nie była pozbawiona. Dla odzyskania wprowadzić soków dla roślin mniejszych, mniej potrzeba czasu; ale o drzewach pokazało doświadczenie, że drugie na tym miejscu, gdzie przedtem były, ledwie w kilka lat dojrzałość udawały: chyba że ziemia albo z głębokości na wierzch przewrócona była, albo z kądinąd na to miejsce przywieziona.

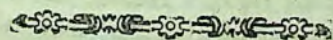
§. 2.

O poprawie gruntu przez przewrócenie.

43. Nic pewniejszego, iako że ziemia, która była zgorana, lub innym sposobem spulchniona, być ma dla roślin. Kiedy przecięż, im głębiej wkorzeniać się mogą, tem weselej rosną, i mają więcej sposobności ciągnięcia soków, i boki to przekopanie być powinno. I jeszcze jeżeli to przekopanie zawsze po jednejże powierzchni

chności się dzieje, za czasem nie wiele pomoże. Jeżeli tedy upatrzymy statecznego pożytku, szukać trzeba sposobu, aby spracowana na wierzchu ziemia, przynajmniej co siódmy rok, mogła poyść w głąb na spoczynek, a z głębi na wierzch do pracy, stanie się to zaś tym sposobem.

44. Każ zrobić kratę drocianą Tab: III. Fig. 2 albo dla małego nakładu z rogów żółtych Fig. 3. Wykop wciąż w końcu ogrodu, jeżeli go zakładasz, albo w końcu kwatery rów, przynajmniej na dwa łokcie głęboki, a na trzy szeroki, ziemię z niego odiznuć na stronę, zwierzchnią osobno, a osobno dolną. Zaraz przy tym rowie kop drugi taki; ziemię z niego przez ową kratę przesiewając, aby się korzenie i kamienie zostawały, rzucasz w pierwszy rów wyprożniony, aż go napełnisz; a przypadnie ziemia zwierzchnia na spod, a dolna na wierzch. Tym sposobem postępuj coraz dalej; lecz gdy przyjdiesz do końca, nie stanie ci ziemi, zwieziesz więc z owego pierwszego rowu odrzuconą, pierwej gorną, potem dolną, i tak zakończysz. Jeżeli gdzie drzewa już są posadzone, odkopiesz bez naruszenia, aż do korzenia, i świeżey z kąd nawieziesz ziemi. Robota w prawdzie nie mała, ale pożytek większy.



§. 3.

O uprawie przez gnoie.

45. Gnoie zasilaia ziemię, i utracone siły przywracają. Aby więc z ich dzielności rzysać, potrzeba: 1mo. Aby nie świeże były, przynajmniej przez rok pierwej ugniły; na si-
 2ym bowiem gnoiu wiele się dziękiego chro-
 rodzi, wiele robactwa mnoży. 2do. Aby pa-
 najmniej ziemia gnoiem uprawiona przez z-
 poleżała do zasiania; zima bowiem wiele z ni-
 szkodzących wytrawi części. 3tio. Aby zwię-
 nie leżały długo na słońcu i deszczu, lecz
 możliwości iak najprędzej w dzień pochmurny
 ziemię poszły; słońce bowiem wytrawiłoby na-
 psze cząstki, a deszcz wypłokałby. 4to. Aby
 wszędzie równo z ziemią zmieszali, tak potrze-
 aby wszędzie naprawiła się ziemia. 5to. Aby
 nie było zbyt, ale podług gatunku gnoie-
 ziemi; zamiast bowiem posilenia, osłabiłoby

46. Nie każdy gnoy każdemu służy gro-
 towi. Bydłęcy i osi na chude grunta najlepsze
 jest. Owczy i kozi gorętszy jest, bardziej zdac
 na miejsca zimne i wilgotne. Koński najgorętszy
 i natchudszy, nie zdać się tylko na inspekte-
 miejsca zimne, a wcale mokre. Drzewom
 dzi. Z Inspektów zaś wytrawiony, zdać się mo-
 do rozwolnienia tęgiego gruntu. Świński naj-
 mniejszy, może służyć na gorące grunta. Krowi
 i gołębi palący prawie, może się zdać pod
 daie zbyt gorąca potrzebujące, zastarza-
 prze.

przecież i zleżałe, zdadzą się do rozgrzania zi-
 moey ziemi. Gęsi i kaczy zimny i wodnisty jest,
 przydać się tylko może na miejsca zbyt gorące.
 Gnoy z miejsc tajemnych potrzeby ludzkiej, naj-
 zdaniejszy do wszystkiego jest, ale zastarzały,
 a osobliwie przez zimę dobrze przemarzły.

§. 4.

O uprawach Ziemi różnym przemysłem.

47. Ziemia ziemią poprawiona być może.
 Jeżeli jest piaszczysta, rzadkość iey nawiezieniem
 ziemi gliniastej nabierze tęgości. Jeżeli jest
 zbyt tęga, nawiezieniem piasku rozrzednieje:
 widziałem tym sposobem poprawione grunta,
 wielki urodzaj przynoszące.

48. Wapno na zimne grunta bardzo poży-
 teczne jest, rozsiać go po nim potrzeba, zwa-
 szcza pod deszcz, któryby one zaraz w ziemię
 wprowadził. Dzielność iego trwać może do sze-
 ściu i więcej lat.

49. Popioły, ile że długo wilgoć utrzymu-
 ją, bardzo dobre są na miejsca prędko schnące,
 najlepsze na miejsca podobne gruntowym łąkom.
 Trzeba go przez zimę wozic na kupy, rozsiać
 potem przed roztopieniem śniegów, ażeby z ich
 wodą dostał się w ziemię. Każdy popioł dobry
 jest, nawet i z Torfów. Jeżeli się wyrabia no-
 wina, wykarcane kłaski spalą się w stosach
 na popioł.

50. Błoto z ulic, po Miasteczkach osobliwie gdzie podczas targów z wozami stawiają, bardzo wysmienitą jest poprawą każdej ziemi.

51. Smiecia izdebne zbierane, na gromady sypane, aż się w ziemię obróć, bardzo dobre.

52. Liścia z każdego drzewa, w doły wpany w ziemi nakładane, gdy pogniją, to za najlepszy pognoy.

53. Zioła, które od pielidła z Ogrodów rzucają, na gromadę rzucane, ziemią przesypane po roku przez kratę przerzuciwszy dla oczyszczenia z pozostałych korzeni, pożyteczną czynią poprawę.

54. Prochna z każdego drzewa, wykup lipowego, zmięszana z ziemią: także trociny żłone, i wiorzyska dobre są.

55. Kora zgnojona od Garbarzów, która do skór potrzebuje, poleżawszy przez rok na gromadzie, służy do uprawienia, i rozwolnienia tej ziemi.

56. Wygniotki jagod winnych, (gdzie winna rodzą) na gromadzie przez zimę pod gnojem gnoione, cuda prawie w ogródkach czynią.

57. Szlam z Starów, Sędzawek, Kanalek &c. bardzo dobry jest. Niem się go przeciągać, tylko trzeba żeby pierwszy na kupę zwieziony przez rok poleżał, kilka go razy w tym czasie przerzuciwszy.

58. Komu się nie przykrzy dłuższego poczekać czasu, sjeie na piasku brukiew, gdy mierz podrośnie, zewszystkim w piasek przecorze ją, użyje

to i dwa razy do roku; najdłużey w lat siedm, z szczerego piasku dobrą uczyni ziemię.

59. Z tych szczególnych przemysłów, przez doświadczenia Ogrodnicy różne wynaleźli mieszanki, różnym roślinom ogrodowym służące: które przyprawnymi ziemiemi nazywam.

60. Najprzód pod drzewa pospolite. Każ wykopać doł, i ten tarciami zewsząd ocembrować, uczynisz to zaś wczesnie w ięsieni. Nawożisz w ten doł, szychtami składając, dobrej ziemi, popiołu z iakichkolwiek grochów, gnoiu ludzkiego, drobno posiekanych wętrzości Kur, Kaczek, Gęsi, Prosiąt, i wszelkiej zwierzyny, Szlamu: przymieszasz gdałeniedzie Wapnuszynu tłuźzonego funtów 2. Saletry funt 1. i tartego Kopyta końskiego funt 1. na wierzech znów nakładziesz dobrej ziemi. Nakryj to wszystko od słońca dachem. Przed zimą jeszcze, przewrócisz to wszystko, i pomieszasz: polejesz potem krwią bydlęcą, jeżeli może być z winnym lagrem zmięszaną. Uczynisz to powtórnie na wiosnę, a trzeci raz na końcu Augusta. W początku Oktobra wybierz, i przerzucić przez kratę. Tej ziemi w doły przygotowane do sadzenia drzewa, trzecią część tylko do pospolitej dobrej namieszasz, aż doły napełnisz.

61. Pod drzewka, i rośliny w naczyniach się chowające, iako Cytryny, Pomarańcze &c. Każ w dole iakim, gdzieby żadna nie dochodziła woda, namieszać trocin z pod pify, gnoiu bydlęcego bez słomy, prochna wierzbowego, okrawków

akór starych gniących, miałko utłaczonych
rup ostrzyg, lub ślimaków nieco, i dobrej
czajney ziemi z piaskiem zmieszanej: nakryj
brze końskim gnoiem. Naymniey w pół roku
rzuciwszy gnoy, znajdziesz wysmienitą ziemię
do Wazonów.

62. Pod wszelkie ogrodowiny, Włosz
zoy, Zioła i Kwiaty. Każ zakopać w ziemi
czkę bezdenną, a w tę nakłaść i pomieszać
gniełego fantów 50. gnoiu człowieczego wpi
wionego fantów 10. Wapna niegaszonego
tów 20. nakryj daszkiem, aby słoty docho
nie mogły, a w czasie dwóch miesięcy stanie
ziemia, która zmieszana z dobrą pospolitą og
dową, w ogrodowinach tak naszych, iako i
dzioziemskich ledwie nie cuda czyni.

63. Przydam nakoniec wynalazek Ogrod
ków dla wszelkich roślin. Weźmiy zwyczaj
soli trzy części, wapna niegaszonego części
i w naczyniu jakimś nalawszy tyle wody, aby
było rzadko, zamieszaj. Wlewy to w nowy
nek, postaw na węgle, niech się tak długo
guie, aż wyschnie i na proch się spali. Co
ochłodnie, należy tyle moczu końskiego, aby
stało iako ciasto: z którego porobiwszy gale
nisz w cieniu. Odwilżywszy potym kilka
w tymże moczu, a za każdym razem przesu
wazy, schoway w cieniu. Zażyjesz zaś tego
spasobem: rozpuściwszy trochę tej gałki w wodzie
namocz w niej nasienie, które masz siał: o
masz co przysadzać, również w takiej wodzie
przet

przez godzin dwie namoczysz korzonki, i trochę
takiej gałki zmieszanej z dobrą ziemią, oble
pisz je sadząc.

ROZDZIAŁ III.

O robotach około Ogrodu, aby był ochronionym od szkody.

64. **Z** Li ludzie mając łatwy wstęp do Ogrodu,
częstokroć nie przestając tylko na kradzie
ży, iako ich praca nie kosztuje, tak przez zło
dzieskie niedbanie, drzewa i inne psują rośliny,
około których gospodarna ręka nie mało praco
wała: wszakże i każde bydło od Ogrodu wstrzy
mane być powinno; na to jest ogrodzenie, od
którego zowie się Ogrodem. Wiatry nie każdey
strony wiejące są znośne roślinom; od tych za
słonięte być powinny. Robactwo, i ptaki różnego
rodzaju, tak w ziemi iak na ziemi kują i niszczą
rzeczy ogrodowe; potrzeba wygubiać je, i po
wrotowi zapobiegać. Na to wszystko następują
spasoby.

§. I.

O różnym ogrodzeniu Ogrodów.

65. Mur, lub Parkan pospolicie ogrodza
Ogrody, kiedy iaszczaje po ocapach ostre kolki,
gęsto na krzyż pozabijane, i ciernia nałożone bę
dą, zabrania się w tym wstępie wszelkiemu bydłu
siu, i zdać się zatrudniać złym ludziom. Przyda
się

się przecież więcej trudności niepotrzebny
ściom, kiedy, jeżeli sposobność miejsca poz
okopie się jeszcze w około głęboką fossą, i p
krą iey od Ogrodu spadziścić zasieie się
ziarnami ciernia, agrestu, głogu, i polney
Wszakże fossa może być z ryb pożyteczną.

66. Szacherowania na murze, tym bard
różnego gatunku bez muru, chwalić nie mo
bez wszelkiej bowiem trudności wyłamane być
gą. Jeżeli przecież gdzie potrzeba przycz
stości, mogą być w murze w arkadach daw
iako Tab. III. Fig. 4. pokazuje, będą tak o
cnieysze, bo zewsząd w murze osadzone: b
dłużey trwalsze, bo murem i dachówką pok
67. Gdzie po polach wiele kamieni,
gromady one sposobnego czasu zbierając, i p
oczyści, i ogrody swoje niemi obmurować mo
ziemią i mchem prześciełając. Na wierzchu t
go muru, w ziemię pomiędzy kamienie na
wszy ciernia, lub agrestu, korzenie iego nie
mur zmocnią, ale i przefazu zatrudnią roś
te krzewy.

68. Kiedy jednak na obmurowanie nie
żdege stanie, oparkanie się po wielu miejsc
niedostatek lasów nie dopuszcza: na płocie gro
nym przestać potrzeba. Ten aby był trwalsz
każesz pół łokcia głęboki rowek wykopać, i w
koły bić, grodząc potym staray się o to, aby ko
grubsze chrostu łozowego, wszystkie na d
zowku się opierały i zasyp ziemią, puszcza
220

zienie, a trwałością i zieleniem się, pracę nad-
grodzą.

69. Gospodarność sąsiedzkich Narodów, u-
nikając wyniszczenia drzew, i krzewin na martwe
ogrodzenia, żywe samorodne płoty nie tylko za-
lecifa, ale prawem przykazafa. W Anglii lubo
przy wielkości krajowych interesów, były iednak
czasy, mówi Ellis, kiedy w samym Parlamencie
nayczęstciy o tym radzili, i wielcy Lordowie seko-
ży zakładać na rośliny do żywych płotów słu-
żące nie wstydzili się. Dziś tam wszystkie grunta
samorodnemi płotami otoczone. Pożytki ztąd wy-
nikające, i w wielu miejscach sama potrzeba,
i nasby do nich zachęcić powinny. Sama trwa-
łość takiego ogrodzenia, izaliż małą jest zaletą?
Z wielorakich sposobów następujące podaję.

70. W iésieniu, na miejscu, gdzie masz czy-
nić ogrodzenie, rów półtora łokcia głęboki, a dwa
szeroki, tąż wykopaną ziemią zasyp go, ale tym
sposobem, aby ziemia, która przedtym była na
wierzchu, poszła na dno. Szrodkiem potym pod
sznur długością tego rowu, dwoma rzędami na
łokcie od siebie oddalonymi, pociągnij roweczki
wąskie. Jeżeli tedy grunt jest nikczemny, nazbie-
ray wczesnie jagod agrestu, głogu, róży polney,
bzu, ciernia, berberysu, i czyli każdym z oso-
bna, czyli wszystkim razem, day zgnić na gro-
madzie, potym w swoim własnym sosie prze-
biy przez iakie sito, aby się ziarna zostały,
które trochę w cieniu przesuszysz, ale nie
zewszystkim, posiey gęsto w owe roweczki.
Przy-

Przyszłego lata opiel, drugiego wierzchy i nożyczkami pod sznur obetni, w czwartym roku mocne i trwałe mieć będziesz ogrodzenie, które corocznie dla prąymności po S. Janie, cinając, dłużey będzie, iak życia ludzkiego. ale na przemiany: uważay Tab. III. Fig. 7. gdzie skonałoby ieszcze uczyni, gdyby kto, dla większej mocy, grubsze iakie drzewa postawił między te krzewy, dwoma rzędami na przemy, iako kołka Tab. III. Fig. 5. pokazują.

71. Jeżeli grunt jest przynajmniej mierny, naraziesz lasek wierzbowych w iedną lub na wiosnę, i śrzodkiem owego rowu utłama stopę iedną od drugiey ukośnie, aby w chowanicę rosły, iako widzisz Fig. 6. po roku dwie gałęzi zwiążay *a. a. a.* aby dalsze utrzymanie; a gdy do dostateczney przydatności sokości, corocznie tylko wierzchy i boki dla wności obcinay. W tym dwoygu cię ostrzegay aby na każdej lasce przynajmniej iedne oko ziemią pokryte było: przy każdej takiej łacie od tego cała sztuka zawisła, kiedy co wyrość w gałąź, wyrasta w korzeń. Powtóre, zwiążując dla kratowaniz *a. a. a.* nie skupiać gałęzi, udusiłyby się, poschłyby. Na ziemie gomey tym sposobem udaie się Olszyna, na mienistey Bez.

72. Nad te wszystkie przenoszę płot lipowy tym sposobem: sadź w iesieni lipinę z korzeniami iedną od drugiey na stopę tylko, gdzie się już brze przyimie, aby prędzey rosła w grubszą, a nie z góry na dół wciąga skórę ponarzyna; a

Co ieszcze pędzą grubość czyni, odkop nad korzeniem ziemię, i na tey części pnia, która w ziemi była, poprzecznie skórę ponarzyna aż do drzewa dwoma rzędami; nie w około przecięż, ale na przemiany: uważay Tab. III. Fig. 7. gdzie w linii *a. a.* jest ponarzynana, powyżej tych miejsc w linii *b. b.* ma być nietykana, i przeciwnym sposobem, kiedy *c. c.* jest narznięte, *d. d.* ma być nieruszane. Zasyp ziemią, w upodobancy wysokości obcinay wierzchy: zrosną się w iedną ścianę. Z strony Ogrodu można gałęzie w Szpalet obcinać, a będzie razem płot i szpalet.

§. 2.

O ochronieniu Ogrodów od szkodliwych wiatrów.

73. Opatrzanie Ogrodu przeciwko szkodliwym wiatrom tak jest potrzebne, że bez tego żaden Ogród trwało pożyteczny być nie może. Zalemy się częstokroć na nieurodzajność i w samych folwarcznych Ogrodach, że giną ogrody, my nie wiedząc przyczyny, daremnie na inne składamy przypadki.

74. Prawda, że wiatr nie jest, tylko czuła powietrza płynność, powietrze zaś roślinom konieczne jest potrzebne, ale z temi przymiotami, aby było wolne, czyste, subtelne, i ocieplone. Dla wolnego przechodzenia powietrza między drzewami nie powinno być wysokimi zasłoniętymi zbyt ściśnionymi, aby zaś z nieczystego, grubego i zimnego

mnego nie psowały się rośliny, Ogród w ogóle
opatrzone być powinien. Wiatry takie z sobą
wadzą cząstki powietrza, z jakiego miejsca
wiewiają. Tak u nas w Polsce ciepłe są wiatry
i wilgotne południowe, bo z ciepłej Afryki
chodzą przez morze śródziemne. Zimne im
żne są północne, bo z ustawicznie zamrozo-
pochodzą Krajów. Grube, i gwałtowne są za-
dnie, bo powstały od wielkiego morza Atlan-
go. Suche są wschodnie, bo od ciągłej ziemi
łej Azji powiewają: w szczególności, zaś po-
łożenia miejsca, od wszelkich przyległych
i bagien, zwłaszcza śmierdzących, nieczyste
Ogrody więc iako od tych, tak od północ-
i zachodowych, zasłonę mieć mają.

75. Północne bowiem wiatry mroźne
piszę to w tym kraju, w którym z doświadcze-
nie całe tylko ctery Miesiące od mroźnego
mna bezpieczone są. I May często mroźnym
trem szkodzi roślinom. Zachodnie zaś prze-
i gwałtowność mogłyby wiele połamować &c.

76. Przeciwnym sposobem, Ogród na ws-
i południe być powinien otworzysty. Wschod-
bowiem słońce podnosi i czyści rosę, rdzę od-
a południowe pomaga do trawienia soków, i
śpiesza dojrzałości. Prawda, że i od wsch-
nieprzyjemne bywają wiatry, lecz krótko trwają
od południa trafiają się gwałtowne, lecz kró-
kie są.

77. Jeżeli więc od północy, i zachodu
ma wysokiego zabudowania, zasadzić trzeba

wami, któreby i wysoko i krzaczysto rosły. Do
tego dobre są Lipy, Topole, Więzy, Jodły, Dę-
by, a najlepsze Topole włoskie (Wierzbą woło-
ską inni zowią) które dla pięknego kształtu, i
dla łatwości rozmnożenia, najbardziej do tego
być powinny zażyte.

78. To zaś obsadzenie drzewami, inne od
zwyczajnych szpalerów być powinno. Szpalery
same potrzebują zasłony: i dla przyjemniejszego
widoku, mogą być dawane w arkady &c. coż wte-
dy uczynią za zasłonę? Moim zdaniem, kiedy
szpalerom miejsce właściwe jest przy stronie we-
wnętrznej ogrodzenia ogrodowego, drzewa te za-
sadzone być mają przy stronie zewnętrznej, iako
na Tab. II. n. n. n. literą naznaczone widzisz.

79. Do tego obsadzenia dwojakie są drogi.
Najprzód przez nasienie sposobem nieco wyżej
Nro 70. podanym: gdy powstają gęsto, po-
przerywać trzeba. Aby znacznie porosły, długi
wprawdzie wyciągają czasu, ale podobno w wielu
miejscach, gdzie o drzewa podrosłe trudno, in-
nego nie będzie sposobu.

80. Powtóre przez sadzenie drzew już goto-
wych, co się czyni tym sposobem. Na pół roku
pierwey każ doły kopać, na trzy łokcie wgłąb, i
w koło; a na dziesięć od siebie odległe; niech
tak będą aż do czasu sadzenia. Jeżeli tedy są drze-
wa liście na zimę utracające, iako Lipa, w łesie-
ni: jeżeli liście przez zimę utrzymujące, iako Jo-
dła, wcześniej na wiosnę, wierzchołków; i ko-
rzeni nieco obciawszy, sadzić będziesz. W dołach
TOM I. E nay-

nayprzód na stopę gnoju bydłęcego nadepczesz, tym nasypiesz dobrej ziemi tyle, aby na niej sadzone drzewko, ani wyżej iako przedtym, nie głębiej w ziemi stało, dopiero dobrą ziemią nasypiesz, i udepczesz. Aby się te drzewa dużo rozrzuły, obcinaj wierzchy: aby prędko w grubo rosły, masz sposób *Nro 72*.

81. Topole zaś włoskie nie potrzebują cecy, iako tylko spulchniwszy ziemię, nałamać na wiosnę rozg, na którychby kilka oczek było i utkwisz w niej tak daleko, aby przynajmniej dwa oczka ziemią zasypane były. Przyimają łatwo, i podrosną prędko.

82. Kto pracy lub nakładu nie żałuje, dney zimy w zupełnym to widzieć może stać. Kiedy ziemia dobrze umaranie, w około ją tak lekko i głęboko obciąższy, aby nie przyszło do tnie kaleczyć korzeni, dobędzie chociażby dotychczas drzewa, i z zostawioną zmarzną ziemią w przygotowane przed zimą posadzi doły, ziemią dopie, podporami opatrzy aż do wzmocnienia. Tym sposobem bez szkody całe sady przeprzeżdzać można.

83. Opatrzywszy z góry, trzeba myśleć o dole. Podobnym bowiem sposobem wiatry ziemi czołgające się, powszechnie ze wszystkich stron szkodzą. Przeciwno tym zasłoną są owe suterki, albo obsadzenia wewnętrznych stron Rządów, Porzeczkami, Agrestem, Malinami i tak, które gdy procz potrzeby, są częścią wdzięczne, naydziesz o nich w następującym Rozdziale.

§. 1.

§. 3.

O wygubieniu różnego Robactwa.

84. Mają Ogrody wielorakich nieprzyjaciół, które na ziemi i w ziemi szkodzą. Jedne pnia owoce, wyladają nasiona, iako Wroble: drugie sypią niepotrzebne kopce, i wdzięki i rośliny psują, iako Krety, Niedźwiadki &c. inne podgryzają korzenie, iako Myszy, Szczury &c. inne obiadają liście, kwiaty, iako Liszki, Meszki &c. inne szpecą zioła i drzewa, iako Chrzaszczce, Slimaki, &c. dodam na wygubienie sposoby, ostrzegając niecierpliwych, którzy za naypierwszym doświadczeniem cudów żądają, iż lubo są niepiętne, pracy iednak, pilności, i częstego powtarzania wyciągają.

85. Na wroble stawiają się straszdyła, ale iak się z nimi obeznają, gotowi będą na samey jego spoczywać głowie. Sieci stare rozciągnięte bardziej ich przerażają, niż ich przecięcie nie ubędzie. Ale tak: gnieźdzące się w pobliżu wroble, towarzystwo swe w bliskości utrzymują, więc gniazda ich pilnie szukać trzeba, i młode wygubić; albo ieszcze lepiej: każ narobić garnuszków z obu stron ze dnami, w iednym dnie zostawisz taką dziurę, aby wrobel wleść mógł: porozwieszay to pod strzechami bliskich dachów, będą się w nich gnieździć. Przeglądaj często, a gdzie naydziesz młode, podusisz. W iednym roku niemają liczbę umniejszysz; powtarzay to daley; a tym

E 2

czna-

czasem i na stare koniec przyiść musi; owszem pomożesz im do tego, poki jeszcze innego pożywienia nie mają, rozrzuć im drobno posiekanych gorzkich migdałów, tam, gdzie się najbiedzie kupią, a pewnie pozdychają. Mnie się zdaje, gdyby całe sąsiedztwo podobnego przyłożenia, Pszenice Jęczmiona, &c. w kilku miejscach od tych gości wolneby były.

86. Na krety czatułą iedni przy wschodzie słońca, i w południe, przeciwko wiadomemu aby gdy kopać zaczęli, ostrym go ubić żelazem inni w nory ich zasadzają żelaza, których w sklepu gotowe, pod imieniem *Kleinfallen*, dostanie. Na pewniejszy sposób będzie, na wiosnę świeżo wykopy rozwalwszy, torem nory kopiąc postępować aż do gniazda dojdiesz, które pospolicie pomyślnie, ścianie iakiey, lub drzewie najdziesz rozrzuć go: najdziesz tam częstokroć młode statemi, pobij je. Ja miałem od nich pokój, już piąty rok stateczny; w każdą norę włożyłem Kamfory iak ziarno grochu, potem też na pierwey wiorem zasłoniłem, a dopiero zasypałem ziemią. Obacz w Części piątej Nro 25.

87. Myszy i Szczury ziemne, są ciężkie wygubienia: gdzie się ich przecięż przechodzi strzegą, nakładz gałeczków, uczyniwszy cię z maki pszenney, nasienia leśnych ogorków, ciemnej ciemierzycy, i kolokwintydy.

88. Myszy z ostremi pyskami, jest to dzay inny, korzeniom drzew osobliwie szkodzą, te gdy postrzeżesz, odkop ostrożnie korzenie,

rozpuściwszy wosku, sadza wieprzowego niesłonego, oliwy i siarki, nasmaruy korzenie, i zasyp.

89. Na Niedźwiadki, każ w iesieni kilka dołków w Ogrodzie wygrzebać, i napełniwszy świeżą łaką końskiego gnoju, przed samą zimą nakryć słomą. Wcześniej potym na wiosnę odkryj, polej wrzącą wodą, i wyrzuć zebrane i poparzone robactwo.

90. Na Meszki doświadczona rzecz jest, wapno obrzednie rozrobiwszy, zagon nim polać: albo też suche tylko wapno pod deszcz posiać. Roślinom wapno nie zaszkodzi, owszem lepiej rosnąć będą.

91. Pchły ziemne zielone, a potym czarne, znajdą się po wszelkich sfozach, gdzie postrzeżesz, pokrop mocnym octem.

92. Na Szczypawki, narób z papieru trąbków, iakich Kupcy do korzeni zażywają, a na której najbardziej postrzeżesz roślinie, pomiedzy nayeścieysze iej gałeczki na noc powtykaj: nazajutrz iak najraniej dobądź, wytrząśnij, i pobij.

93. Chrzaszcz co rano orzysnąwszy Kaczkom odday. Kiedy zaś drzewa z owocami tręzione być nie mogą, podkurzay dymem rogu, starey skóry, pierza, od którego spadać muszą.

94. Slimaki co rano po rosie, lub po deszczu, zbieray i wytracay.

95. Glisty ziemne, czyli to kopiące w Ogrodzie, gdy się postrzedz dadzą: czyli po nocy obitey w rosę, czyli po ciepłym deszczu, gdy na

wierzch powyższą, zabijaj albo drobin oddaj. Albo nagotuj w wodzie siemienia, lub liści li-
nopnych, jeszcze lepiej liści, lub zielonych
pin zwierzchnich włoskiego orzecha: kiedykolwiek
ostudzoną tą wodą ziemię polejesz, w iedney
nucie wszystkie na wierzch wynidą.

96. Węże także w Ogródzie nie potrzeb-
ujemy więc ich przez leiek puszczaj dym od
pin cybuli, i prędko zasypuj.

97. Mrowki albo są z całym mrowiskiem
albo się tylko w wazach, lub przy korzeniach
mniejszy liczbę pokazują. Mrowisko gdy z
bokości poruszy się, zbiegną się mrowki na wierz-
polejesz wrzącą wodą, powtórz to, aż wszystko
wygubisz: albo namieszaj w mrowisko niegus-
nego wapna, i polej wodą, kilkakrotnie to
wtrzywszy wypalą się. Jeżeli się zaś gdzie
wielkie mnóstwo pokazuje, połóż im skorkę
słoniny, albo kość nie zewszyskim z mięsa ob-
ną: gdy gęsto obsiadą, zgarnij w wodę, lub
ogień, czyn to póty aż wygubisz. Jeżeli się
wazach pokazują, postaw w wodę, aby na
cala nad wazę była, albo zaraz wynidą, a
potoną: służy to na inne robactwo wazonowe.

98. Gąsienice i Liszki wygubiać, niema-
lepszego sposobu, iako zapobiegać ich początk-
owi. Po S. Michale, kto pilnym jest, postrzeże
wielu roślinach kółka niby z wosku i czarnym
kropek, te więc oblamywać i spalić trzeba; i
czynieć kiedykolwiek na liściach, deskach, kopy-
ich ialek da się widzieć: zimą znaczne ich są gnie-
ada,

ada, więc ie obcinać. Jeżeli zaś ta bieda górę
wzięła, iako się zwykło trafić na Kapuscie,
zmieszaj oleju lnianego z terpentynowym, a za-
kłóciwszy w wodzie, pokrop na przykład Kapustę:
którey się tylko najmniejsza kropla oleju dosta-
nie, zdychać musi.

99. Świerki ziemne, Kozki, Skoczki, czyli
iako ich różnie zowią, ledwie kto podobno uwie-
rzy, iako p dgrzają korzenia. Tak mnożne są,
że iedna samica 300. młodych razem wyda.
Póki młode są, gniazda ich mało się co różnią od
mrowiska, lecz w Auguście i w Septembrze naj-
lepiej się poznać daią, kiedy miejsca ich zatrzyma-
nia schną nad ziemią, i trawa żółknie, łatwo więc
wtedy razem wygubić, miejsca te wodą wrzącą
polewając. *Journal d'Agriculture Janu: 1768.*
radzi, aby w tych miejscach dobrać się do nory,
i wlać wody z tałowcowym olekiem.

ROZDZIAŁ IV.

O robotach w Ogródzie, aby był przyjemnym.

100. Jeżeli w rozsądzeniu, i kształceniu roślin
rząd dobry zachowamy; jeżeli wdziki
zwyczajne ogrodowe dobrym porządkiem damy:
uczynimy Ogród przyjemny.

S. 1.

O rozrządzeniu Roslin, i ich kształceniu.

101. Jak skoro w Ogródzie każda rzecz
przyzwoite powinna zabierać miejsce: aby Groch
z Ka-

z Kapustą, iako mówimy, w lesie i na łące nie znaydował się, trzeba więc uważać, aby miejsce którym roślinom przyzwolite jest: i tak byłby to grzech przeciw porządkowi Ogrodu, gdy b's ogrodowinom dał miejsce na samym oku pola kwiatowe pokrył po kątach, albo wszędzie razem pomieszał.

102. Wszelkie rośliny, a osobliwie drzewa składnie rozsądzone być powinny, zachowując nie czyli to proste, czyli ukośne, czyli okrągłe.

103. Zadne miejsce roślinami zagęszczane być nie ma, i przyjemność i potrzeba tego wymaga; małyby bowiem z nich był pożytek, że ziemiaby im podobno soków dostarczyć nie mogła, słońce dostatecznie oświecić, i dla niektórych wolnego powietrza udusiłyby się. Niech przeciwnym sposobem zbytniego rozrzedzenia: i te bowiem miejsca oczom się nie przymilają.

104. Jeszcze i na to wzgląd mieć należy aby każda rzecz tak była rozrządzona, aby większa, mniejszey nie zasłaniała, ale wszystkie razem widziane być mogły. Na to sobie obierając miejsce, na przykład pomieszkania, albo środek ogrodu, i począwszy od niższych, im daley, tym wyższe rośliny &c. rozsądzać będziesz.

105. Dzięki rośnienie roślin, obroć na proste, Drzewom, aby ulic nie zawałaly, a chodzącym czapek z głowy nie zdzieraly, a przezroczystości ogrodu nie tamowały, obcinaj niskie gałązki, albo jeżeli wcześniej nie uczyniłeś, i niedopuszczaj im się rozrastać, aż w

tey wysokości, iż ręką dostać nie będzie można. Zbytnie, a zwłaszcza niekształtne odnogi wszelkich roślin również odetnij, procz przyjemności, pomaga to do urodzajności, kiedy soki, które się na wiele części dzielić miały, w jedną już tylko obrocą.

106. Dasz różny kształt roślinom w rośnieniu naciągając, lub obrzynając: na przykład Rozmarynowi Piramidę &c. Dasz innym kształtne tyczki, kratki &c. Możesz to i z samemi gospodarskimi czynić roślinami: nacoż proste dynie mają się rozciąć po ogrodzie? zakop im słup w pośrodku kwatery, niechay po nim do góry idą: nacoż masz chrostem zawałać kwatery, dla tyczenia niemieckiego grochu, daj mu kratę z prostych lasek, w około kwatery &c. Kto ma smak, i upodobanie, i z niepoczesney rzeczy, przyjemną uczynić potrafi.

§. 2.

O wdziękach zwyczajnych Ogrodów.

107. Są to pola kwiatowe, a na nich różne ozdoby, obsadzenie Rabbatów, Szpalery, Altany, kryte Ulice, Piramidy, Arkusy &c.

108. Pola kwiatowe, są to owe kwatery, ceratami wysadzone, lub kwiatami kształtnie upstrzone. Mowiło się, że się dają pod oknami pomieszkania, lub w pośrodku ogrodu. Ceraty, Herby, Floresy na nich, nayprzyjemniejsze są z Bukszpanu, postępuję się zaś tym sposobem: ośm nie-

niedziel pierwey, Bukszan w ogrodzie rosnący
obsyp ziemią, wierzchołki tylko zostawiasz: każ-
da gałązka puści korzonki, rozdzielaj więc
drobne czątki, zostawiając przy nich korzonki,
namoczywszy wprzód przez godzinę w deszczowej
lub rzecznej wodzie, sadź po wdziesiąkach tak
boko, aby go tylko na dwa palce lub cale na
ziemią było. Pierwszy zimny straż, aby stał
na nim woda nie umarzała. Pierwszego lata
tykaj go. W dalszych zaś latach, co rok do-
raz, na wiosnę i po S. Bartłomieju obstrzyga-
nie pozwalając mu rość ani szerzej, ani wy-
nad trzy cale. Pomiedzy te wdziesiąki kształtnie
zageszczenia sadzą się kwiaty. Jeżeli zaś same
kwiatami ma się całać pole, procz tego, co
namieniło Nro 103. 104. i 106. przysposo-
bić jeszcze potrzeba w różne rodzaje, i tak
rządzić, aby od wiosny do jesieni przynajmniej
cała kwatery nie była ogołocona z kwiatów.
109. *Rabbaty*, są to owe zagony otaczające
kwatery. Około kwatery na ogrodowiny, straż
od kwatery sadzi się szpalerkami z Agrestu, z
Porzeczków, Malin, Ligustru, Jałowcu. Jeżeli
z nasienia Agrest, Porzeczek i Jałowca, ob-
Nro 70. Jeżeli masz sadzić krzaczki z korzo-
kami, sadź w jesieni. Jeżeli z łamanych ty-
gałązek Agrestu, Porzeczków, Ligustru, czy-
na wiosnę. Gdy się wkorzenia i podrosną, ob-
strzygay co rok na wiosnę, i po S. Bartłomieju
po zebranych owocach, nie pozwalając rość wy-
nad półtora łokcia, ani wszędy wiele zabiera-
miej.

miejsca. Stronę zaś od Ulicy zasadzisz Lewandą,
Izopem, co wiosną w miernej wysokości, i sze-
rokości ostrzygając. Około zaś kwatery pół kwia-
rowych stronę wewnętrzną Rabbatów obsadzisz
Różą, Jasmínem pospolitym, albo jeżeli go do-
stać możesz, wysokim Bukszanem. Różę lub Ja-
smín będziesz ro wodził po kracie, naprzykład
Tab: IV. Fig. 1. zielono malowaney, nie wyż-
szej nad łokieć, możesz do podobnych kratek za-
żyć Nasturcyi &c. Stronę zaś od Ulicy, albo za-
sadzisz Bukszanem drobnym, jako się w poprze-
dzącej namieniło liźbie: albo różnych kolo-
rów Stokrocią, lub trawą morską: wszakże te
ostatnie dwa rodzaje kiedy się bardzo szerzą,
każdego czasu nożem w ziemi oberżnięte być
mogą.

110. *Szpalery* są to owe ściany z gęstych
drzew obcinanych, lub ziół wysoko się wspina-
jących liśćmi pokryte. Dają się pospolicie w
około ogrodu, dwoma rzędami formując ulice: z
tych albo obydwu rzędy będą zageszczone, albo
jeden od strony ogrodu otworzysty od domu, Tab:
IV. Fig. 2. Drzewa do tego naysposobnieysze:
Lipina, Grabina, Topola włoska; obcinając z
wierzchu, od domu gałęzie rość będą. Około pół
kwiatowych, można dawać szpalery po kratkach
malowanych z łat zrobionych, albo drzew owoco-
wych, w rośnięciu gałęzie naprowadzając, albo
ziół *Clematis*, *Caprifolium*, *Acacia* lub Grochu
Szybskiego, Wino, *Convolvulus* &c.

111. *Altany* są miejsca dla zabawy gości

w ogrodzie. W pośrodku ogrodu dają się malarzane, lub stolarskiej roboty, potym malowane. Po rogach mogą się dać szpalerowe, albo z drzew obcinanych, albo z ziół po kracie poszczonnych o których się dopiero namieniło. Dla pochwytać wzór Tab. IV. Fig. 3. Wierzech można nakryć malowanym dachem, albo również po kracie puścić zioła. Może być okrągła, ceworobocza &c. Wszakże kto niechce innej w pośrodku, taką dać może. Wielorakie w tej mierze są, być mogą wynalazki, tak co do miejsca Alu w Ogrodzie, iako i co do kształtu ich, między innemi podobno może się podobać i z drzew dołu podkrzesanych a u wierzchu w dach ostrziganym, obacz Fig. 4. Stosy zaś, Brogi, Paraw &c. do wymyślnych niechay należą Ogrodów.

112. *Ulice nakryte dla chłodu przechodzących się, są to owe, które między dwoma szpalerami zawarte, i z wierzchu nakryte są.* Dają się w miejscach, gdzie nayprzyzwoiciej przechodzić się zażyć chłodu. Jeżeli się robią z drzew szpalerowego, po wierzchu w szpaler się obcinają. W środku okrągło nakształt sklepienia: dobre do tego Lipina, Grabina. Mogą być zamknięte Tab. IV. Fig. 5. A. A. albo od strony ogrodu otwarte przez wycinanie Arkadów B. B. przez wycinanie okien C. C. przez podkrzesanie od dołu drzew D. D. Jeżeli się robią z ziół w górę się wspinających, iako *Clematis*, *Caprifolium* &c. dają się kratki okrągło u wierzchu spuszczone, na stałe od siebie oddalone, a na 11. wysokie. Proszę mamie-

namienionych, eds się do tego Wino, i drzewka: Jazgębina, Bez włoski, Bez różowy &c.

113. *Piramidy w tryanguł, lub okrągło u ziemi się poczynając, u wierzchu ostro się kończąc:* obacz Tab. IV. Fig. 6. miejsce ich jest po rogach, pól kwiatowych, albo w pośrodku. Z drzewa obstrzygane, naypiękniejsze są z iedliny; jeżeli zaś maia być z ziół już kilkakrotnie namienionych, kratki dawać trzeba. Piramidy na przemianę przeplatać mogą, rozstawienie drzew z wazonami Cytryn, Pomarańczy &c. albo drzewka we dwie lub trzy korony obstrzygane, iako iedne o trzech koronach Fig. 7. pokazuje.

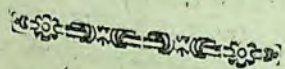
114. *Arkusy, albo tryumfalne bramy, mogą być na końcu ulic pola kwiatowego dawane.* Z krutek maia być zrobione, a po nich w iski szpaler rozciągane, albo drzewa owocowe, albo wino, albo inne rośliny chmielinowe. Kształt ich widzisz Fig. 8.

115. *Kosze dają się w pośrodku pól kwiatowych.* Plotą się z rozg pięknych, iak zwyczajnie kosze, które zielono pomalowane być mogą. Kształt ich ma być podłużno okrągły, wielkość przyzwoita do pola kwiatowego: wysokość nie zbyt nia, prędkoby albowiem wysychała ziemia. Dna mieć nie powinny, ale ziemia w nie wysypa na na dnie z ogrodową łączyć się powinna. W tych rozsadzają się kwiaty, na podobieństwo kosów malowanych: w pośrodku naywyższe, coraz ku brzegom niższe, a po brzegach ciągnące się, aby u kosza spuszczone wisieć mogły. Dla przyiemno-

mności ich, ieszcze na to wzgląd mieć należy, aby tak były zasadzone, iżby się gdzie goła ziemia nie przebiła: powtóre, aby na dżacie wczesne, średnie, i późno kwitnące, były pomieszane, iżby od wiosny do jesieni, zawsze pełno kwiatów było.

116. Kanapy dają się dla wygody posiedzenia w Altanach, na krytych ulicach, przy szlacherach. Wysypują się, lub wykopują z ziemi, podług upodobania, i okładają się darnią, tzn. kłody trawy, to jest kopanemi taflami, które albo wno na ziemi osadzają, a przy ścisłym iednym drugą stulaniu, szpary ziemią zasypując, nim wkorzenia i z ziemią spoją, kółkami długimi do ziemi przybijają. Czyni się to najlepiej w jesieni lub na wiosnę; a jeżeliby następujące lasy suche było, polewaniem się ratują. Tymże sposobem z kopanych taflów robią się gradusy, gdziekolwiek są potrzebne.

117. Te i inne rozmaitego wynalazku ozdoby i wdzięki ogrodu, kto ma wiadomość i upodobanie, rozrządzić i zażyć ich będzie umiał. Przypominam tylko, że dla koniecznej przyjemności potrzebne, chociażby ubogie, aby tylko choć trochę utrzymywanie, wykorzystując wszelaką dąbność, a ulice przez graczowanie często zachęcając w czystości.



PRZY.

Naczynia do Ogrodu potrzebne.

118. Żadna robota, chociażby od najmniejszego, bez przyzwóitego przecież narzędzia, doskonale uczyniona być nie może, więc ani w ogrodzie. Wielorakie tu potrzebne są naczynia, aby należycie na miejscu założony, pożytecznie i przyjemnie utrzymany był Ogród. Są iedne, osobliwie rozmaite żelastwo, które gotowe dostać można, aby więc łatwo każdemu przyszło w onę się opatrzyć, niemieckim wyrażam imieniem, pod którym prędko w sklepach dopytane być mogą. Są drugie, które w domu zrobione być mogą, te więc obiaśnie figurami.

119. Rydło różne do kopania, iedne holenderskie całe żelazne, drugie grabarskie drewniane żelazem obwodożone, Rydelek mały i z trzonkiem żelaznym (*Handspatze*) do kopania przy sadzeniu kwiatów, i robotach drobniejszych roślin.

120. Motyka wielka (*Reithaue*) do wykopywania drzew, lub dołów pod drzewa. Motyki iedne zwyczajne, drugie z iednej strony iak motyka, z drugiej iak oszkard, do wywalania kamieni: do tegoż potrzebne są i drągi żelazne.

121. Siekiery większe, i mniejsze do wycinania drzew uschłych.

122. Piła większa ręczna, do urzynania suchych gałęzi. Piła mniejsza z kabłączkim żelaznym, (*Pffropfiäge*) do urzynania gałązków, i pieńków, które szczepione być mają.

123.

123. Noże różne, (*Gartenmesser*) koniec zakrzywiony mający, do obrzynania i rozg, który do niczego więcej zażywany być nie powinien. (*Oculier messer*) małeńki do wycinania oczków przy okulizowaniu, ma na końcu trzonka kosteczkę, do podniesienia nareniętej pieńki kory, gdzie oczko ma być wsadzane (*Pfropfmesser*) do rozszczepienia pieńków, szczepionemi być mających. Także (*Schropfmesser*) którym narzyna się w potrzebie wypuszczenia z nich soków, albo dla przedszego w grub rosnącej kora na drzewie.

124. Żelaza do obierania liszek, (*Rausseisen*) na wyższych i niższych tyczkach osadzone.

125. Żelaza do chędożenia drzewa ze wszelkiego plugastwa. (*Baumscaber*.)

126. Żelazo do obcinania i równania drzewnych szpalerów. (*Spalieren haue*.)

127. Nożyce do obstrzygania niższych szpalerów, i Bukszpanu.

128. Siekaczka, (*Felghane*) do obcinania różnych głąbów, osobliwie kapusty.

129. Kielnia nakształt mularskiej, do obcinania maścią drzew znacznie skańczonych.

130. Graca konna do chędożenia ulic: graca zaś ręczna do miejsc ciasnych.

131. Krata do przesiewania ziemi, albo drociana, albo z rozg, jakie odznaczone są Tab. III. Fig. 2. 3.

132. Klinik z iakiej kości, dla utrzymywania

rozszczepienia pieńka, gdy się zrazy przy szczepieniu osadzi.

133. Grabie drewniane do zagrabiania posianego nasienia. Grabie żelazne o 8 zębach, na całej tylko od siebie odległych, do rozbijania grudek, i gładkiego równania ziemi, gdzie potrzeba.

134. Szlaga drewniana, do wbijania w ziemię większych kołków. Młotek drewniany do pobijania noża przy rozsaczepianiu pieńków.

135. Sznur długi, podług wielkości ogrodu, na dwóch laskach do utkwienia zgodnych, zwinięty, potrzebny do rozmierzania, i ciągnięcia prostych linii.

136. Konewki blaszane do polewania Tab. IV. Fig. 9 większe i mniejsze. U wierzchu część a. mniejsza powinna być otwarta, reszta dnem zawarta. Rura b. c. równo ze dnem stykająca się, tak ukośnie podniesiona, aby od konewki wierzchu na 45 gradus oddalona była, długością przynajmniej z konewką równać się powinna, do której przysadzona czapka z szyją zdjąć się mogąca dla wychędożenia znacznie konewkę przewyższać powinna. Sama czapka d. drobne powybijane ma mieć dziureczki, aby woda przez z. w konewkę nabrana, za najmniejszym nachyleniem, iak deszcz przez d. wypadała. W mniejszych konewkach dla drobniejszych roślin bardzo drobne być powinny dziureczki. Dla utwierdzenia zaś rury, dać się pręt poprzeczny e. a dla wygody noszenia, ucha f. g.

137. Drabiun, Tab. IV. Fig. 10. aby gdzie tylko

tylko potrzeba postawione być mogły, robiąc dołu szerzej, i z tyłu lepiej dwie podpory wżwoney, albo większej u dołu szerokości z drabiny, te ruchome być powinny, aby podług potrzeby bliżej, lub daley posunięte być mogły: kosa zaś *a. a.* niech będą osirolokowane, aby pomwienie bezpiecenijsze było.

138. Do zbierania w wysokości owocu, aby się trzęsieniem nie tkał, zrobisz okrąg drewniany w tej wielkości, aby największy owoc na nim się pomieścił, i gęsto wokoło zębami długiej obsadzisz, umocniesz na długiej tyczce, Fig. 11. tym podsunąwszy pod owoc, zakręcisz, i podniesiesz, i bez szkody zdejmiesz.

139. Nakrywy do nakrywania przed słońcem świeżo posadzonych roślin, Fig. 12. u wierzchu dziurę mieć powinny, aby przez wsadzenie palca przeniesione być mogły; po bokach zaś drobne dziurki, dla wolnego przechodzenia powietrza.

140. Taczki do rozwożenia ziemi, i wwożenia plugastwa. Kary do rozwożenia wody, gnoju &c.

141. Koszyczki do noszenia różnych rzeczy, osobliwie Zrazów &c. przy szczepieniu kwiatów, owoców,

142. Tyczki, Kofki, Koły, Laski, do wzmocnienia różnych roślin w potrzebie; do kwiatów dają się malowane z gałką na wierzchu, Fig. 13. Pod gałką owocem obciążone dają się na kształt widelc rosochy.

143. Łyka, Witki, Nicie, do różnego przywiązania, i obwiązania w potrzebie.

144. Donice gliniane, Faski drewniane z dziurkami na dnie, dla sadzenia w nich pieszczonych roślin. Te troszkę szersze u wierzchu, iak u dna być mają, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła.

145. Nakrywy szklane nakształt dzwonów, dla nakrywania roślin, do dojrzewania wielkiego ciepła potrzebujących, iako Melonów.

146. Okna z szybami nie małemi, iak nayszczelniej stulanemi, do nakrywania rannych inspektów.

147. Ostrzegam nakoniec, ieżeli naczynia trwałe być mają, gdy nie są w potrzebie; na suchym miejscu chowane być powinny; osobliwie zelastwo po kopaniu i innej iakiej wilgoci, pilnie ocierane, aby go więcej rdeza, iak potrzeba i robota, nie trawiła.



R E G E S T R

Rzeczy w II. Części nayduiących się
liczbą w brzegach wienków wyrażony

Abrys	5.	— zimę przesa.
Altany	111.	— dzać
Arkusy	114.	Gnoidów zażycie
Bloto z ulic na		Gnoie bydzące, ow.
uprawę	50.	— cze, kocznie końskie,
Brukiew piaski upra-		— świńskie, kurze,
wia	58.	— gołębie, kacze, g.
Ceraty odznaczac	28.	— sie i przewetowe
— mysadzać	108.	Galki pod rośliny
Cbrząszcze tracić	93.	Gąsienice gubić
Czas zakładania		Glisy ziemne gubić
Ogroda	35.	Gradusy
Drabiny ogrodowe	137.	Jesień do założenia
Drzewa iak daleko		Ogroda dobra
od siebie sadzone		Kanapy
być maig	8.	Konewka do polewa-
— w Korony okrze-		nia
sane	113.	Kórna od garbarzów
— w około Ogrodu		na uprawę ziemi
sadzone	80.	Kosze kwiatowe
— podżerzysywanie	105.	Krety gubić
— porządne sadze-		Kwatery ogrodowe
nie	14. 102.	— Kwiatowe
— zdane do obsadze-		— miara
nia Ogrodów	77.	— skopanie

Litte

R E G E S T R.

Litcie zgniłe na upra-		Flot trwałe	68.
wę ziemi	52.	— samorodny	69.
Meski gubić	90.	— z lipiny	72.
Miejsce na Ogrod ia-		— z nasion	70.
kie być powinno	16.	— z wierzbiny	71.
Motyki różne	120.	Pole kwiatowe co	
Mrowki gubić	97.	— jest?	108.
Mur wkoło ogrodu	65.	— gdzie? i iakie	11.
— z kamieni	67.	Popioł na uprawę	49.
Myszy gubić	87. 88.	Powietrze dla roślin	
Naczynia potrzeba	118.	— przymioty	74.
— różne od 119. do 146.		Prochno na uprawę	54.
Niedźwiadki gubić	89.	Przepisy wynalazku na	
Noże różne	123.	— ogrody, od 7. do 12.	
Obsadzenia drzew		Piramidy	113.
— z nasion	79.	Rabbaty	9.
Ogrodem co szkodzi?	64.	— kwiatowe	27.
— dla rozrywki, co są?	6.	— obsadzać	109.
— folwarczne, co są?		— skopanie	26.
— tamże		Robactwo różnie szko-	
— od czego pożytek	36.	— dzi	84.
— od czego zawisły	4.	Rośliny na jednymże	
— na gorze założyc	18.	— miejscu siane. ie-	
— na miejscu mokrym	19.	— dnakowoż często nie	
— na wschod i południe		— udaia się	42.
— otworzyste być ma-		Roślin kształcenie	106.
— ię	76.	— rozsądzenie	103. 104.
— wybor	2.	Rydle różne	119.
Parkan wkoło ogrodu	65.	Sady co są?	6.
Pebły ziemne gubić	91.	Slimaki tracić	94.
Pity różne	122.	Smiecie izdebne na	
		— uprawę	

F 3

uprawę - - -	51.	Wiasna do założenia
Sposoby zakładania		Ogroda nie dobra
ogrodu od 21 do 31.		Wroble wygubić
Statków chowanie	147.	Wygniotki jagod na
Swierszcze gubić	99.	uprawę
Szczypawki gubić	92.	Wykład abrysu
Szlam na uprawę	57	Wynalazki na ogrody
Szachtowanie	66.	Zelaza różne
Szpalarków potrzeba	83.	Ziemi gatunki
— wysadzanie	109.	Ziemia czarna
Szpalary - - -	110.	Ziemi dobrej przy-
Topoli włoskich sadze-		mioty
nie - - -	81.	— głębokość
Ulic czystość -	117.	Ziemi dobrej znaki
— nakryte -	112.	roślin - - -
— wielkość	10. 11	— przekopanie
— wyrywanie	30.	— przewrócenie
Wapno do uprawy	48.	Ziemi poprawa
Węże wypędzić -	96.	Ziemia przyprawna
Wiatry w Polsce		drzewa pospolite
jakie ? - - -	74.	— pod cudzoziemi
— północne mroźne	75.	— pod ogrodowiny
— zachodnie gwałto-		Zioła zgniłe na upra-
wnie - - -	tamże.	wę - - -
— szkodzą Ogrodom	73.	



CZYSC III.



C Z E Ś Ć III.

ZAMYKAJĄCA
PRZEPISY CHODZENIA
OKOŁO
DRZEW OWOCOWYCH.

Drzewom Owocowym słuszenie nale-
ży pierwsze miejsce : są bowiem i
naypożyteczniejsze , i jeżeli takie-
mi być mają , umiejętnego około
siebie potrzebną starania.

1. Cokolwiek inne rośliny po części w sobie
mają , znaydujemy w tych drzewach , i ich owo-
cach razem. Wspaniałość wzrostu , co za piękne
czyni widowisko ? w gorące upały pod przykry-
ciem

ciem urodzajnego drzewa zażywać chłodu, a za przyjemność? nie wspominając, że kiedy do rodzenia niezdolnymi się być zdają, iest grusze, iabłonie przysługują się Stolarzom; owa uwagam? Różność ich kształtu i kolorów rozsela oko, różność przyjemnych smaków, piękny język: świeże i suszone, powidła i trunki: wygadają potrzebom domowym: dzielność przysługuje się ludzkiemu zdrowiu: spieniężają ich rozmaitym sposobem, iaki przynosi pożytek znać, który doświadczenia.

2. Nie bez przyczyny więc otaczające nas Naroody dokładają i w tej mierze pilnego starania. Nabywamy tam urodzajnych drzew wielkie szkółki, ledwie nie corocznie pisma tę część pożytkowania obciążając i doskonalając. Nie znajdujemy w Francji tak pustego miejsca, na którym drzew owocowych nie było, w niektórych Xięstwach i prawem obwarowano, aby nie było na każdego gruncie do najpodlejszego chłopka, podług stanu, znajdowały się, ale i publiczne drogi niemi obsadzone były. W Anglii co do wielość sadów? co za pożytki z iabłeczników? niechaj powiedzą, którym wiadomo.

3. U nas wielebym podobno żądał, gdyby pragnął podobnego sadów rozmnożenia; prostym miley w cudze chodzić ukradkiem, możniejszym spokojniey owoce za gotowe kupować pieniądzą i wyiąwszy pogranicze, w pośrodku kraju; iedne tylko chyba Dwory, Klaszatory, i niektóre Plebanie o Sadach wiedzą, o gdyby pożyteczne!

Po-

Pospolicie albowiem albo mniemanym Ogrodnikom powierzone bywają, albo sami sobie w nich ogrodniczą: (Ogrody wielkich Panów nie mają tu miejsca) iak zaś ci, tak i owi, potrzebnych około drzew robot nie wiedząc, częstokroć śmieszne podejmują zabawy, a tym czasem psują się drzewa, i nie mają ratunku; starzeją się, i nie ma na to miejsca młodych; nie zapobiega się uszkodzeniom: nie pomaga się urodzajności, czeka się, aby kiedy się zrodzą owoce, one tylko gotowe iak Adam w Raju zrywać, i powoli co kiedyś umiętnego rąka uczyniła sadem, staie się zasadzonym lasem.

4. Drzewa albowiem mają być pożyteczne, potrzebują umiętnego wychowania i pomocy. Kiedy przecięż doskonałych Ogrodników możliwym zostawić należy, niechże się ich podług następujących przepisów przynajmniej rządzą: ufam, że z wiadomości ich, będzie umiał Pan ogroda przypilnować swego Ogrodnika: Ogrodnik Panu dubie służyć: Gospodarz samemu sobie dobrze ogrodniczyć.

ROZDZIAŁ I.

O zamnożeniu i wychowaniu Drzew Owocowych.

5. TU się mieścić będą uwiadomienia o miejscu na młode drzewa, nauki o sposobach rozmnożenia, iakie są: szczepienie, kożuchowanie, oczekowanie &c. o przesadzeniu, i należytych młodych szczepów pielęgnowaniu.

§. 1.

O miejscu na wychowanie młodych Drzewek.

6. Miejsce, na którym dochowujemy szczepów, zowie się Szkołą. Na to obrać należy takie, któreby od północy było zasłonięte, aby mroźne wiatry, ile młodziuchnym drzewkom nie szkodziły: któreby od wschodu i południa było otworzyste, aby słońce swe skutki wywierać mogło: na którymby podobne drzewa przynajmniej dawniej nie były, ani podobne Szkoły; aby dla niedostatku soków szczepy nie niszczały: któryby rokiem pierwej najmnij na trzy stopy w głąb przekopane, i uprawione było; do uprawy zaś najlepszy jest gnow bydłęcy bez słomy, i szaleńce stawow, łąk, i błot stojących. Obierając, że kiedy potym szczepy w lepszą ziemię przesadzone będą, iako chciwe dobrego pożywienia, pięknie rość będą: lecz tak to czynią przyswoicie, iako ów Gospodarz, który młode bydło morzy, aby potym tłuste było. Życzę tedy, aby ziemia albo przez się była dobra, albo przez uprawę.

7. Na tak więc obranym miejscu, dwoma jakim sposobem przyść możemy do drzewek: albo przez posianie ziarn, albo przez sadzenie pflonów. Sadzenie ziarn dłuższej wprawdzie wyciąga ciępliwości, ale też z wielu miar jest pożyteczniejszy: najprzód, że z dobrych owoców posiane ziarna, urodzą drzewka, które przez same tylko

kilkakrotne potym przesadzenie, wysmienione wydadzą owoce: powtóre, że w takowe pflonki szczepione rodzaje, daleko są doskonalsze, ile że im już lepszych dawać soków: potrzebie, z mnożstwa ich łatwo sobie wybrać iak naykształtniejszych pflonków, albo przez wychowanie przyprowadzać do prostości, gładkości &c. Sadzenie zaś pflonów tych nie ma przymiotów, lubo owoc prędzej doczekać się można.

8. Ziarna do siania tym się przygotują sposobem. Mięsiwo dobrego i dobrze dojrzałego owocu oberzawszy, ośrodkę z ziarnami natłoczyć w iakie naczynie, dać im stać aż gnić i kisnąć zacząć. Co gdy nastąpi, rozetrzeć wafkłem drewnianym lekko bez naruszenia ziarna, a biorąc po części na przetak w wodzie ustawiony, od zgnilizny ziarna oczyszczać będziesz. Tak oczyszczone ziarna rozsypiesz cienko na desce, i w cieniu przesuszysz, przecięż nie zupełnie. Wysuszone albowiem nie powschodzą, a świeże mając nadbyt wilgoci, łatwo w ziemi pogniją.

9. W jesieni potym, chociażby już przed samymi mrozami, w przygotowanej Szkole pociągnij wzdłuż roweczki, na trzy cale głęboko, jeden od drugiego w tej odległości, aby się między nimi przejście wygodne zostało. W te rowki posiej ziarna, aby jedno od drugiego na trzy cale padło, i zasyp. Gdy powschodzą, nie zapominać pielęgnać w drugim roku, jeżeli zbyt gęste są poprząrywać: wyrwane możesz gdzie indziej przesadzić, zestawione zaś corocznie na wiosnę poruszać

ruszaj w ziemi z korzeniem nie wyrывая, i znowu ziemię umocuj: tak się staną w czasie latowiejszym do przesadzenia: corocznie także dołki gałązki obcinaj, aby pięknie w górę rosły. Tę czyn aż nabiorą grubości należytej do szczepienia, albo staną się zgodnemi do przesadzenia. Uyrzysz albowiem między niemi, że iedne będą miały liście drobne, i ostre kolce, te stawszy się dzikami, szczepione być muszą: drugie będą gładkie, liścia pięknego i szerokiego, te przesadzane tylko, dobry dadzą owoc, a szczepione nie równie doskonałszy: dobrze więc się uczyni, gdy się posłane gatunki jakim sposobem naznaczą. I tak mieć możesz gruski, jabłka, śliwy, wierzby &c. Ostrzegam jednak, że ziarna Jabłek Borszowek i Renetów, zawsze podłe rodzą pieńki. Jeżeliby zaś dla jakowych przyczyn, posianie ziarn przed zimą nastąpić nie mogło, przechowasz przez zimę w wilgotnym piasku, (osobliwie pestki) i na wiosnę, jak najwcześniej będzie można, w ziemię posiejesz.

10. Znajdziemy po lasach, polach &c. młode dzikie drzewka grusz, jabłoni, i to nazwam Płonkami albo Dzikami, z temi tak postępuję. W jesieni przed samemi mrozami, gdy już znacznie liść z drzewa opadnie, albo wcześniej na wiosnę, nakopiesz płonków gładkich, zdrowych, co poznasz erzynając wierzchy, kiedy nie są wewnątrz czarne, czerwone &c. grubych na dwa wielkie palce, grubsze bowiem trudniej się przylmują, a cieńsze nie są tak sposobne do szczepienia.

pienia: osobnych w korzeniu, te bowiem, które wyrastają od korzeni starych drzew, rzadko kiedy dobrą uczynią przysługę: wykopiesz zaś, ile możliwości, bez znacznego skaleczenia korzeni, osobliwie macicy: zgruntu podobnego do ziemi w Szkole się znajdujący. Obejawszy potem wierzchołki, poboczne gałązki, i trochę zbytich korzeni, poposadzaj w przygotowanej Szkole rzędami: rząd od rzędu zostawiając przecięcie wygodne, płonka zaś od płonki na stop dwie odległe być powinny. Niechże tak stoją, aż do czasu szczepienia.

11. Owe wymysły szczepienia w lipę, brzołę, wierbę &c. na nie się nie zdadają, lepiej czas i pracę na co dobrego obrócić; tak bowiem szczepione, albo się nie przylmują, albo zły owoc wydają, i najsłabsze, że nie długo trwają. Gruski pod gruski, jabłka pod jabłko, to najlepsza, bo iednakowość żywiołowych soków pewnie się czegoś spodziewać może: Brzoskwinie przecięż i Morele na śliwach szczepione nie tylko się udają, lecz i trwalsze są.

12. Podobno Szkoła nie każdemu się podobna. Może wolą iedną ziarną, czyli pieńki sadzić na miejscu, gdzie już bez przesadzania szczepione być miały? lecz w Szkole wygodniejszy sposób nich chodzenie, łatwiejszy wybór piękniejszych, i nie pewniejszego, iako że przesadzane drzewa lepszy owoc dają: a do tego przy każdym ogrodzie powinien być zasób młodych drzewek, aby były na doręczu, gdy się starsze przez jakiś przypadek

padek zepsują. Może: wolą drudzy bez pracy gotowe pieniądze kupować drzewka? lece kto wni o dobroci gatunków? i chociażby najlepiej zapisane były, kto zagrczy, że te same, do po po niekrotkim czekaniu owocu nie pokażą? miaz koszt, bez któregoby się nie obesało, ale czy nie pewniejszeby były na miejscu szczepione, do micysea przyzwyczajone? W reszcie Sakofa: możnych i imby wygodziła, i nakładów umniejszyła, i poddanym z ludzkości ich szczepu do stawiać się mogły, i uniknęlibyśmy n postro nych posądzania nas o niedbalstwo. Możeby ob fira Sakofa była komu pożytecznym handlem i przedaży szczepów.

§. 2.

O szczepieniu Drzewek.

13. Soki pożywne wstępując pod górę, zstępując na dół, zostawiając zgęstwieone części okładają roślinę, i coraz więcej a więcej ciastu przyczyniają: obacz w Części I. Nro 46. Na doświadczenie, ułam szczep już dobrze zarosły w miejscu szczepienia, a znajdziesz, że drzewo drzewa nie przyrosło, ale corocznie nową wierzchną warstwą spoione jest? Więc w spaianiu drzewa rosnąć mającego, na tym cała zawisła szczepka, aby sok idący z umocowanego już w ziemi pieńka, znajdował w przysadzonym drzewie ciągłość kanalików, i sposobność postępowania. Miazga na drzewie, owa żywa część kory, która

zwierzchnią pokryta jest, i już samego tyka się drzewa, prowadzi te soki: więc miazga z miazgą zetknięta, uczyni sokom sposobność przeyścia, okładania, a zatym i rośnięcia. Soki te jeszcze im są żywsza, kiedy się ziemia po zimie otwiera, tym łatwiej się posuną do części przytkniętych, więc czas wiosnowy do tej roboty naysposobniejszy jest. Na tym niech się znaią szczepiący, a pewnie przyczyn nie udawania się zni w Nowiu, ani w Pełni, ani w Byku, ani w Baranie, po Niebie szukać nie będą.

14. Spaiania tego drzewa z drzewem, i rozmnożenia, wielorakie są wynalez one sposoby: z tych o pospolitszych, iako to: szczepieniu, koczowaniu, oczkowaniu i łączeniu, uczyni się nauka w szczególnych paragrafach; a potym o innych w iednym razem. Teraz nappierwey opisze się szczepienie.

15. Pieńki, są to owe albo pńenki, albo z ziarna podrosłe drzewka, w które zrazy szczepione być mają. Te powinny być proste, żywe, zdrowe, kory gładkie, pojedyncze, bez rozsochów, i przynajmniej drugi rok na miejscu wkorzenione. Lubo bowiem w pierwszym zaraz roku szczepione przysięć się mogą, nie tak przecięż sporo i wesoło rosną. Naostatek pieńki do szczepienia mają być grube na dwa wielkie palce.

16. Zrazy, są to owe rozeczki z dobrych drzew wzięte, które w pieńki szczepić się mają; i taki będzie owoc, z iakiego wzięte są zrazy. Te powinny być 170. w przeszłym roku urosłe; iednak

dnak przy nich i dawniejszego drzewa cokolwiek
zostawić trzeba, aby bezpieczniejsze ścisłanie pie-
ka wytrzymać mogły. *1do.* Powinny być do-
dojrzałe, bez czego na pieńkach pousychają: wię-
te łamać trzeba z miejsc drzewa słońcu otwo-
stych, *3to.* Powinny być łamane pierwej, je-
żeli soki znacznie w drzewa wstępować zaczę-
co zawisło albo od czasu, albo od rodzaju: per-
kowe bowiem, iako śliwy, wiśnie, brzoskwinie,
morele, pospolicie się łamią ku końcu Lutego-
ranicy bowiem soki w nie wstępują: ziarnowe
iako gruszki, jabłka, w Marcu i Kwietniu, cho-
ba że długa zima przewlec, ranna wiosna upre-
dzić każe. Jeżeliby się zaś w przyzwolonym czasie
zapomniało nałamać zrazów, i jeszcze mogą być u-
żyte, chociażby już i oczka pękały, a to tym spo-
sobem: nałamawszy ich, oczka ostrożnie no-
żem obrzynaj, daj im poleżeć w cieniu ze stu
dni, szczepione potem przyjmują się, i nowe oczka
puszczą. *4to.* Jeszcze zrazy nie powinny być szcze-
pione prosto z drzewa wzięte, nie przyjmą się bo-
wiem, ale mają być nieco zgłodniałe, aby chę-
we pożywienia wstępowaniu soku większą pociąg-
nia mocą pomagały: ułamane więc przechowaj-
się pierwej kilka dni, do połowy stroną łamanej
powtyksne pojedynczo w wilgotną ziemię, w po-
wnicy, lub na miejscu od słońca zasłoniętym.
W dalekie strony bez szkody przesłane być mogą
powtykawszy łamane końce w glinę z oliwą prze-
gniecioną, i w wilgotny mech zawinawszy: i ca-
li to pierwszym, czyli tym drugim sposobem za-
chowane być mogą, chociażby do końca Maia

chowane być mogą, chociażby do końca Maia
w przypadku, gdyby nieco pozasychały, namo-
czone przez 24 godzin w wodzie, w której stu-
sie bydlęce mięso płukano, przechodzą do żywo-
ści, jeżeli nie są już ze wszystkim umarłe. W mo-
iej okolicy Ogrodnik zrazy zakopał w ogrodzie
całkiem, przez zapomnienie nie szczepił ich: na
długą wiosnę, gdy dla podobnego zachowania
odgrzebie ziemię, znajduie przeszłoroczne ży-
we, i szczepione poprzyimowały się: może ten przy-
padek wygadziącą komu stanie się nauką. *5to.*
Zrazy jeszcze powinny być grubości gęsiego pióra,
cieńsze bowiem zgniczenia w pień u podlegając
niebezpieczeństwu: powinny być pojedyncze bez
rozszatków, z żywymi i dużymi oczkami: z zdro-
wego drzewa łamane, aby szkodliwymi sokami
nie były zarażone. *6to.* Powiadają, że powinny
być brane z drzewa już rodzącego, i które się
zanoszą, że w tym roku obficie ma rodzić. Lecz
pytam się: zraz ów wzięty z nierodzącego i jeszcze
drzewa, gdyby się był został na swoim miejscu,
czy byłby kiedy rodził, czyli nie? jeżeli nie, pi-
szę się na to, że i szczepiony rodzić nie będzie:
kiedy zaś byłby rodził, więc ma w sobie sposo-
bność i ułożenie rodzenia, do którego by go w
czasie soki przyprowadziły, a zatem kiedy będzie
i szczepiony, mniemanie mu chyba tylko tę spo-
sobność odbierze. U mnie takie szczepy rodzą.
Spodziewam się, że i u ciebie rodzić będą.

17. Czasem do szczepienia koniecznym wio-
na jest, z tą przeciętą różnicą, że się pestkowe,
TOM I. G 10

to jest: śliwy, brzoskwinie &c. raniay; ziatu-
we, to jest: gruszki, jabłka, późniejszy
podług więc wcześniejszy, lub późniejszy
sny, pestkowe na końcu Lutego do pół Marca
ziarnowe w Marcu do końca Kwietnia szcze-
pić można. Dzień sposobny jest pogodny, i ile w tym
czasie być może, ciepły. Uwaga zaś dni prze-
nowiem próżna jest: gdyby to bowiem prawda
była, że za tyle lat drzewka rodzić będą, na wiele
dni przed nowiem szczepione są, powinnyby szcze-
pione w sam Nów zaraz rodzić.

18. Kiedy się drzewka szczepić mają, conaj-
bliwie w znaczonej Szkole, wyciąga i porządek
potrzeba, aby mieć koszyczek, w którymby
były, płatki płocienne do obwiązania, maść do
smarowania narażonych części &c. przenoszono-
być mogły: potrzebny jest noż duży z grubym
tylcem, albo szerokie dźwido do rozsaczepiania pień-
ków: młotek drewniany do pobijania noża, albo
dźwido: kliniek kościany, albo z twardego drzewa
dla utrzymania rozsaczepu pieńka: scyzoryk o-
stry do zaryzowania zrazów: piśteczka mała ogra-
dnicza, do urzynania pieńków: żyłka do ob-
wiązania płatków płociennych.

19. Maść namieniona wielorakim się czyni
sposobem, ten zaś najlepszy jest. Weźmi drobny
gliny, rozgnieć ją w wodzie; a gdy tak nieco po-
stoi, zalej jeszcze mętną wodę, która kiedy in-
czás postoi potym spokojnie, zlawszy wodę ena-
dziesz na dnie osiadłą miążką glinę, w tę nasyp
plew ięcamiennych, i drobney szerści bydłowej
a bę-

MŁODYCH DRZEW.

99

gą będziesz miał maść do drzew nie tylko tanią,
ale nad wszystkie inne najlepszą, i jeżeli jeszcze
przymieszasz trochę niegaszonego wapna, będzie
doskonalsza. Wszakże i ta dobra jest, o której
się namieni niżej Nro 34.

20. Samó zaś szczepienie tak uczynisz: 1mo.
Gdzie pieńek najgładszą ma kórę, przepiłuj go
z wolna w poprzecz, nie zupełnie przecięż, aby wy-
chodząca piłka zadziorów w kórce nie uczyniła,
dorezty więc nożem oderzniesz. Wysekość zaś
zostawiona pieńka, tym mniejsza być powinna, im
cieńsze są pieńki: tym wyższą być może, im są
grubsze. Po upiłowaniu, jeżeliby się pieńek nie
zdrowym być pokazał, przepiłuj go niżej; a gdy-
by wszędzie był skażony, wyrzuć go. 2do Urznię-
ty pieńek ostrym nożem pogładzisz tak nayo-
doskonalej. 3tio. Śródkiem przez pieńek w którą-
kolwiek stronę przyłożywszy noż, i lekko pobi-
jając, rozsaczepisz na dobry cel *a b.* przypatruj się
Tab. V. Fig. 1. W to rozsaczepienie, aby noż
wyiższy, otwarte zostało, wsadź kliniek tak, aby
ci nie był w tym miejscu przeszkodą, gdzie zraz
masz osadzić. Jeżeli pieńek jest gruby, a kli-
nik nie szeroki, osadzony we środku nie przesko-
dzi z obu stron po zrazie osadzić. 4to. Zarznieś
zraz tym sposobem: pod pączkiem *f.* ze trzech
stron wpuść trochę są w drzewo scyzoryk, stro-
nę pod samym okiem nienaruszoną zostawiając;
zerzniy nakształt klinika *g. g. b.* tak, aby w
miejscach *g. g.* brodki proste zostały: z tyłu
zaś zrazu zerzniy nie ukośno, ale prosto na doł:

G 2

ostrze-

ostrzegam zaś, aby na stronie oczka zostawiona kora przez zrywanie, albo potym osadzenie od drzewa nie odstawiała. Tak przygotowany zraz jeżeli jest długi, podzielisz na dwa, jeżeli mierz ostatnie u rozgi oko zawsze zerzniesz, bliskiego następującego tak ukośnie, jak widzisz, i żadnego zrazu nie osadzaj, ani na grubszym pieńku z więcey, jak pięciu okami, ani na ciejszym z mniey, jak trzema. Przypominam, że brodki g. g. powinny być w tej mierze, aby oczko w osadzeniu nieco wyżej nad wierzch pieńka d. e. przypadło: że długość zacięcia g. b. równa być powinna rozszepaniu a. b. że wierzch zrazu ty zrazu i. mascią zamazać potrzeba: że jeżeli zraz przemarzły, albo niezdrowy jest, odrzucić go być ma. *sto.* Wsuniesz ostrożnie, i osadzisz zerznienie zrazu g. b. w szparę a. b. pilno na to uważając, aby miążga zrazu, z miążgą pieńka należycie się stykała, i aby brodki g. g. jak najszybciej na pieńku osiadły. Lepiej było na dzień szczepić a. pilnie, jak wiele a. ladażak. *sto.* Włóżmy klinik ostrożnie z pieńka, a zraz w swym dogodzeniu zostanie ściśniętym. Nskonec wiążemy aby ani zerznienie zasychały, ani wkradające się deszcze psować mogły, tak szparę a. b. jak tylną d. oraz wierzch pieńka a. c. d. e. zupełnie nie załuiąc mascią, zamazasz, i dostatecznym płóciennym, rozdartym w miejscu wychodzącego zrazu, obwiniesz, tykiem obwiążesz, nie ściągając zbyt, aby soki w przechodzeniu nie miały przeszkody. Podobne, gdy raz tylko zobaczysz

czyś szczepiącego, dostateczniej się nauczysz, jak z kilkakrotnego tych przepisów czytania. I tym sposobem wszelkie rodzaje rozmnożone być mogą. osobliwie pestkowe, wiśniom iednak bardzo służy oczkowanie.

21. Są śliwy i wiśnie bez pestek. Jeżeli takie chcesz mieć u siebie, takowym to sprawisz szczepieniem: Tab. V. Fig. 2. Posadź dwa pieńki blisko siebie a. b. w miejscu c. zwyczajnym namięnionym sposobem zaszczep zraz; gdy się należycie przyimie i podrośnie, w drugim roku wierzchołek zerznij, jak się zwyczajnie zrazy zerznają, i zgławszy latorośl, szczep ją w drugim pieńku w d. gdy się już i to dobrze przyimie, przerznij latorośl, na przykład w e. a drzewko b. d. e. gdzie zraz opacznie rośnie, będzie rodzić owoce bez pestek. Nie jest to płonne domyslanie się, ważył się bowiem P. Lemery ważyć to w dziele Akademii Paryskiej, i w Katalogach owoców Ogrodów Francuzkich naydują się owoce bez pestek. Przyczyna tego ta być może. Soki przyszedłszy do ostreńskich końców rośliny, obacz w Części I. Nro 46. wracają się na dół, te przecięż, które składają nasienie zostają się; więc soki nasienne nie mają sposobności opaczego przechodu kanalików: a zatym w przewróconym zrazie soki zwyczajne postępują, nasienne zaś w korzeniu, lub pieńku zostają, i pestki, które są nasieniem, rodzić się nie mogą. Ze się zaś rodzi mięsisto owoc, bo to tym jest pestkom, co kora drzewowi; jeżeli tedy skorne soki postępują, to i owoce.

O kożuchowaniu Drzewek.

22. Kożuchowanie, jest szczepienie za rękę tylko. Cokolwiek się w poprzedzającym paragrafie o pieńkach i zrazach namieniło, to wszystko zupełnie i tu uważać należy, z różnicą tylko rodzajów do kożuchowania sposobnych, czasu, zarzynania tak pieńków, iako i zrazów.

23. Kożuchowane być nie mogą, tylko gruski i jabłka, i to tak pomysłnie, iż mi się zdziwić przychodzi, czemu tego sposobu nasi ogrodnicy tak mało używają? robota bowiem bardzo łatwa jest, bardzo rzadko się kiedy nie uda a dla pewności jeden pieńek wielą zrazami ozdony być może.

24. Czas do tego sposobny jest wtedy, kiedy już znacznie soki w drzewa pośpią: od środka Kwietnia, i w Maju. Zrazy więc, które do tego zażyte być mają, powinny być do tego czasu zachowane, sposobem wyżej w pośrodku Nro 16 wyrażonym.

25. Sposób zaś cały tej roboty na tymże wisł. 1mo. Upiłujesz i nożem zgładzisz pieńki iak do szczepienia, i nie wadzi nic, chociażby grubo, i trochę stary był, owszem lepiej jest. 2do. Na którejkolwiek stronie, osobliwie gdzie kora gładka jest, scyzorykiem kórę i miazgę, nie wpuszczając w drzewo przetrznieś, obacz Tab. V. Fig 3. a. b. i jeżeli się podoba, możesz w okół pieńka więcej miejsc tak ponarzynać i kożuchować.

wać. 3tio. Zraz tak zarzyniesz: na opacznej stronie zdrowego oka troszeczkę niżej w c. wpuść wopiecz prosto szczyżoryk, obroć go na doł, i coraz go głębiej wpuszczaj, aż nakoniec w d. zaraz się zaostrzy: innych zaś stron zrazu strzeż się narzynać. tylko z równą wysokością brodki c. ostrożnie obłup suchą zwierzchnią skórę, miazgi nie tykając, aby sama została. 4to. Kosteczką podnieś od drzewa z obu stron narzyniętą kórę a. b. i umiarkowawszy, aby długość c. d. równa była długości a. b. wsuń ostrożnie zraz, pilnie uważając, aby brodka c. szczególnie na drzewie pieńka osiadła. 5to. Załóż szparę a. b. tubem wierzbowym albo lipowym, i nasmaruj maścią, obwiąż, iako masz wyżej po szczepieniu.

26. Co tę robotę łatwą czyni, i przynosi pewność udania się, jest to: że miazga zostawiona na zrazie, z miazgą podniesioną, pieńka nie może się nie stykać, i obszernym miejscem się tyka.

§. 4.

O oczkowaniu Drzewek.

27. Między wszystkimi sposobami rozmnożenia drzewa, oczkowanie, albo iako nazywają, okulizacya, największe ma zalety. Z jednego tylko oczka będzie drzewo, co za łatwość rozmnożenia? i jeżeli przez szczepienie poprawia się owoc dla tego, że się ściskając do zrazu cawszczą soki, czyliż nie lepszy wydadzą, gdy się ścisną do miazgi.

lenkiego oczka? Wreszcie oczkowaniem wszystkie rodzaje drzew rozmnożone być mogą.

28. Widziemy przy ogonkach liścia, oczka czyli pączki, które nic nie są, iako skryte przy szkie gałązki, za przysługą soków wyrastać mające. te tedy należyście zdjąć, i należyście znowu ozdzone, gdzieby z soków korzystać mogły, rozłożyć w gałązki, drzewo, i owoc dać. To jest oczkowanie.

29. Czas do tej roboty nie jeden jest. Oczkowanie bowiem w żywe oko, która tegoż samego lata jeszcze ma wyrosnąć, czyni się od Kwietnia aż do Ś. Jana: oczkowanie zaś w martwe oko, które w tym roku tylko zalać, a w przyszłym roku ma, czyni się w Augustcie, kiedy soki powtorne postępowania nabierają żywości.

30. Między drzewami też różnicę uczynić potrzeba. Te bowiem, których owoce mają pestki, lepiej się oczkują w żywe oko, a gdy podrosną do czterech pączków, ułamie się wierzch, aby co podrosło, pewniey dojrzało, i przyszłą zimą wytrzymać mogło. Te zaś, które mają ziarno, pewniey się udają w martwe oko oczkowane.

31. W którymkolwiek z tych sposobie oczkowania należy dopomóc, aby się soki tym pewniey oczkowi przysługowały: czyni się to przez oberżnięcie gałązek, będących osobliwie blisko miejsca oczkowania. A ponieważ Ogrodnicy wtedy pospolicie obrzynają, kiedy oczkować mają, coż za dziw, że się częstokroć robota nie udaje. Przy oberżnięciu albowiem w oka mgnieniu soli się

się wstrzymują i umniejszają, a chociaż po jakim czasie ożywiać się zaczęą, przyrodzenie bardziey ie posuwa do zagojenia ran przez obrzynanie poczynionych, tym czasem usycha oko. Jeżeli tedy niechcesz pracy uczynić bezskuteczney, tak sobie postąpisz. 1mo. Przynajmniey na niedziel cztery pierwey, jeżeli gałązek jest wiele, poobrzynaj niektóre i masą zamaż, ożywią tym czasem soki, dopóki oczkować przyjdzie: jeżeli zaś mało jest, nie ruszaj żadney, tym pewniey bowiem soku dowodzić będą. 2do. W drugim roku nie zrzynaj zaraz wszystkiego drzewa, lecz podobniey tylko poprzierzadzaj, owszem lepiej będzie, gdy blisko wsadzonego oczka, jedną i drugą gałązkę zostawisz. 3tio. Kiedy już obaczysz, że ci oczkowanie pięknie rośnie, po części dziczyznę zbierać będziesz, aż nakoniec i wszystko, przy wyrosłym oczku zupełnie z ukosa zerznieysz, każde zarzynanie masą zamazując.

32. Na oczka łamią się z drobnego drzewa zrozy, na którymby były pączki brązowatością dojrzałość okazujące. Zdaleka przywożone w mokry mech uwinione być mają, i aby od drzewa dobrze odstawały, w świeżej wodzie przez noc pomaknąć mogą. Miejsce zaś oczkowania jest, albo na młodych gałązkach, albo na młodziących pieńkach, które nie chropowatą, ale gładziuchną jeszcze i młodą korę mają.

33. Robota samego oczkowania taka jest. 1mo. Obierzesz sobie na pieńku lub gałązce kilka miejsc,

miejsć, przecięż ani w iedney linii około, jakoby bowiem było wszystkie dogodnie obwiązać ani w iedney linii z góry na dół, przerwane bowiem soki w pierwszym, nie wieleby się drugie przysługowały. Kilka zaś miejsca dla tego obrzecz, aby się przynajmniej w iednym miejscu udało oko. Wszakże jeżeliby się ich wiele przyięło, w drugim roku poobrzynać możesz, zostawiając jedno, które ci się najbardziej podobie będzie. *zdo.* Obrane miejsce, przez korę i miąższ tylko, nie wpuszczając w drzewo, przetrzasz *Tab. V. Fig. 4.* albo tak *a. b. c.* albo tak *d. e. f.* na to mocno uważając, aby linia, czyli to jest, czyli *a.* dłuższa nieco była od poprzecznej *a. b.* czyli *d. e.* *3tio.* Na zrazie wybrawszy oczko najzupełniejsze, obrzecz wokół z naczną częścią kory, jeżeli do zarznięcia *a. b. c.* w kształcie *a.* jeżeli zaś do *d. e. f.* w kształcie *b.* i oczko z kory zdejmiesz. Cała sztuka roboty zawisła na tym, aby się oczko przy korze zostało, ile że to jest, z którego przyszłe drzewo rość ma: jeżeliby więc albo na drzewie zostało, albo na miejscu oczka, przez korę się świeciło, odrzuć jako niezdane. Zeby się tedy tym pewnie udało: rozszczepiasz w podług z iedney strony gęsie piero, a koniec cieniuteńko oskrobawszy namoczysz; i to piero pod korę na zrazie posuniesz, i tak zdejmiesz. *4to.* Kosteczką u nożyka (*oculier. meser*) podnieś skrzydełka w *a. f. o. c.* strzegąc się, aby w kącikach kory nigdzie nie zadzierać, i wzięwszy oczko z skórką i ogonek uranietego listeczka *i.* zasadź, aby do drzewa dobrze

dobrze przystało, zakryje znowu skrzydełkami *a.* oczko wolno zostawiając. Radzę to i prędko, i ostrożnie zrobić: prędko, aby tym czasem skorka z oczkiem nie zaschła, ostrożnie, aby ów sok żółtawy pod miąższ na pieńku nie był otarty. *5to.* Obwiążesz miękkim lękiem nie ściskając zbyt, aby kora pieńka nigdzie nie odstawała, i oczko z pomiędzy wiązania wolno zostawiając. *6to.* Od upału słonecznego, nakryjesz przywiązany liściem, na przykład łopianowym. Potrzech dniach zdejmiesz liść. Po kilku tygodniach, kiedy się przez żywość okaże oczko, że się przyięło, odwiążesz lęka.

34. Oczkowania maścią nie zamazują Ogrodnicy, ale zamazać leniej jest; wszakże obrzeczne gałązki zamazane koniecznie być powinny, że zaś gliną *Nro 19.* wyrażoną to czynić niewygodnie jest, więc do wszelkiej drobnej roboty tej użyjesz maści. Weźmij wosku i żywicy po równej części, rozpuść u ognia, wlej troszkę lnianego oleju, i wśyp nieco siarki tłuczonej z garstką suchego piołunu; odstaw od ognia, gdy trochę przeschłodnie, wylej w zimną wodę, przegnieć, i sponowaj. Ci którzy się oszczędnością rządzą, maczają w tej rozpuszczonej maści kawałek płótna, i potem podług potrzeby strzygąc, rany drzewne obwiązują. Siarka i piołun dla tego potrzebne są, że gdy pospolicie pszczoły, osy i inne robactwo maść obłada, tak zmięszanej pewnie nie ruszy.

O łączeniu Drzewek.

35. Różnie to nazywają Ogrodnicy: kopulizacją, lateryzacją, brandeburyzacją. Sposób ten od wielu zachwalony jest, i nie ma co przeciw niemu mówić, zwłaszcza, że zażywając do tego grubszych już części drzewa, prędzej owoców doczekać się można. Łączą się zaś drzewka wcześnie na wiosnę, aby się przez lato oblanie około soków umocowały.

36. Czyni się tak: 1mo. Urznieś pieńkiak nąygładziej z ukosa *a. d.* Tab. V. Fig. 5. 2do. Dobierzesz gałęzi równej pieńkowi grubości, i urniesz ją także z ukosa *b. b.* 3tio. Złączysz gałąź z pieńkiem iak nayszczelniej *a. b. a. b.* tak, aby kora z korą, miazga z miazgą, drzewo z drzewem, drdzeń z drdzeniem się stykały. Zamiesz gliną Nr 19. płatkami obwiniesz i saviżesz.

37. Ktokolwiek doświadczał tej roboty, przyznać musi, że w takim zarznięciu, z trudnością przychodzi utrzymać gałąź na pieńku, aby się nie usunęła aż do zawiązania: ią więc zarzynam tak: Tab. V. Fig. 6. Najprzód urzynam pieńkiak równo w *a.* powtóre podług grubości pieńka na dwa cale na doł w *d.* zarzynam aż do drdzenia, i odszczepawszy, środkiem drdzenia *b. c.* staie mi pieńkiak *a. b. c. d.* potrzebie, zatrzymam i gałąź *e. f. g. h.* aby mi szczelnie i zupełnie na pieńku osiadła.

O różnych innych sposobach rozmnożenia Drzew.

38. Odkładanie, karbowanie, piszczałkowanie, ablaktowanie, są dalsze sposoby rozmnożenia Drzewa.

39. Z tych wszystkich, odkładanie nie ma być lekceważone, dla tego, że nie ma wiele trudności, że robota rzadko chybi, że drzewa prędzej rodzą, że się owoc poprawia, że się nim wszystkie drzewa rozmnożyć mogą, że niektóre, iako czarne Morawy, inaczej rozmnożyć się nie dadzą. Robota zaś tak się dzieje: Tab. V. Fig. 7. Obierz sobie latorośl gładką, długą, z żywymi pączkami, wcześnie na wiosnę, jeżeli tedy latorośl łatwo się da nagiąć do ziemi, zerznij iey wierzach, połym na cał poniżej czwartego, lub piątego oka, zerznij wpoprzecz aż do drdzenia, i tak środkiem w górę rozszczep aż do oka *a.* włożywszy więc w to rozszczepianie kliniczek drzewniane, utknij kulka w ziemi, aby się nie podniosła, zasyp ziemią, polewaj często, aby ziemia nie wysychała, a na drugą wiosnę dobywszy z ziemi, oderznij rozszczep z korzonkami od gałęzi, i posadz gdzie się podoba. Jeżeli zaś latoroślki wysoko na drzewie obierać potrzeba, co pospolicie jest. Każ 1mo. zrobić wagę glinianą nakształt ogrodniczej *b.* któraby albo we dnie dzinę tylko, albo w iednym *b. ku* i dnie do środka szparę tak wygodną

godną miała, żeby się przez nią latorośl, bez naruszenia pączków pomieścić mogła. Zdo Umocny tę wazę na słupie, kołku, gałęzi, iak ci się zda. Wać będzie, w tej wysokości, by roszczkę wygodnie nagiąć do nioy przyszło. 3to. Zarznięty latorośl iako masz wyżej, i zaprowadź w wazę: a umiarkowawszy, aby zarznięcie przypadło w pośrodku głębokości wazy, roszczka zaś c. wychodziła z pośrodku szerokości, szparę lub dziurę wiorem założ i nasyp dobrej ziemi z trochę piasku zmięszanej. 4to. Wnosić sobie można, że częstego polewania potrzeba: dla uniknięcia więdzy przykrości, polawszy dobrze, i z wierzchu i z boków otul mchem wilgotnym, pod którym nie tak prędko ziemia wysychać będzie. 5to. Wieszni przed mrozami oderznięty pod samą wazę zupełnie gałązkę, schowaj przez zimę, aby tylko nie na miejscu przez ciepło zbyt nie pieszczonym, chyba były rodzaje tego potrzebujące, iako cytryny, pomarańcze &c. 6to. Na wiosnę całkiem z ziemią z wazy dobywszy, posadź gdzie się podoba.

40. Karbowanie dla tego tylko zażyte być może, że jeden pieńek, dla pewności kilką zrazami osadzać się daie. Czyni się w tym samym czasie, kiedy się i szczepi, a to tak: Przygotowawszy pieńek iak do szczepienia Tab. V. Fig. 8. podług grubości zrazu przerznięty dwiema liniami korę a. b. c. d. wpuść nożyk troszkę w drzewo, aby się werznięcie schodziło ostro e. wybierz czy 5to, a zarznawszy dogodnie zraz, aby i szczelnie

to miejsce napełniał, i miazga się z miazgą stykała: osadź, gliną Nro 10. zamaż, i zawiąż.

41. Piszczkowanie czyni się w Maiu, kiedy kora od drzewa najlepiej odstaje, tym sposobem. Opatrz sobie na pieńku gałązkę żywą, na drzewie urodzajnym poszukaj oasy co do grubości zupełnie równą. Gałązkę pieńka gdzie ci się zdawać będzie zarznięty równo, i na dwa cale długo zedrzyj z niego piszczątkę a. b. Tab. VI. Fig. 7. z gałązki też urodzajnej, równej długości i grubości i zupełnie obiem, bez rozdzierania, zdejmij piszczątkę d. c. i póki soki żywe są, osadź na miejscu a. b. aby tak zupełnie osiadła, iakby zjad zdięta była. Zamaż maścią tak miejsce a. iako i b. i zawiąż.

42. Ablaktowanie czyni się wtady, kiedy i szczepienie, tym sposobem. Wokoło drzewa, od którego chcesz ablaktować, wcześniej nasadź pieńków, naprzykład iak widzisz jeden a. Tab. V. Fig. 9. przysposob go ze wszystkim iak do szczepienia; zgietą latorośl zarznięty iak araz, nie odrywając przecięż ze wszystkim, i osadziwszy w roszczepianym pieńku b. zamaż gliną i zawiąż. Kiedy potym dobrze zaleie, od gałęzi oderznięty i przesadź.

§. 7.

Jak chodzić około różnie szczepianych
Drzewek?

43. Naypierwsza rzecz iest utrzymać dobry porządek w szkole. Aby więc wiedzieć można, kto-

które jakie są gatunki, przywiązuja się do kołczków blisko każdego szczepku utkwionych blaszek, na przykład ołowiane, z znakami: albo jeżeli szkofa wielka jest, gdzie każdy gatunek swoim rzędem być może, zakopują się po końcach słubki, lub kołki, z wypalanemi czyli to linami, czyli liczbą, czyli innemi jakimi znakami: w Xiążce zaś pod podobnemiż zapisami są co za gatunki? i kiedy szczepione? Zkąd się pobierze co masz, co komu daiesz, lub przedaiesz? czyli czas obrzywać, przesadzać, i tym podobnie.

44. Przy każdym świeżym szczepku żyć utkwic mocno gałązkę z rozgami, któreby zmortuliwszy znacznie go przewyższały: a to dla tego, aby ptastwo mając na czym siadać, nie czuło się po zrazach, i roboty nie psowało.

45. Z pieńków szczepionych wyrastające wilki, to jest: dzikie roszczyki obrzywać należy, i miejsca maścią zamazywać. Jeżeli się bowiem zostawiły, uwmiać zrazom soków, częstokroć nadaremne uczyniłyby szczepienie. Przecięż ino postrzegłszy, że się zraz nie przyjął, trzeba pozwolić rość wilkom, aby się na dalej przynajmniej pieńek utrzymał: albowi też, jeżeli szczep Marcowy ranny pokaże się w Maju nadaremny, może się jeszcze wtedy kożuchować; lub jeżeli żeli kora ma młodocianą, potem oczkować.

46. Podlewanie korzenia wiele pomaga i potrzebne jest: co aby skuteczniej było, ziemię nad korzeniem często oczyszczay z trawy: i bez naruszenia korzeni, dla spełnienia poruczenia

na wierzchu: tym sposobem słońce, deszcze i podlewanie, lepiej usłużą: do podlewania zaś dziwnie dobra jest stojąca woda, w którejby trochę bydlęcej krwi rozpuszczono, zmieszana na pół z laką bydlęcego gnoju. Podczas zbytniej suszy obwiniają się pieńki aż po zraz gałęzią prostej słomy, która co rano i wieczor wodą się macza; albo też tylko co rano i wieczor mekrą się szmatą odwilżoną pieńki, przez co się zapobiega zbytnim exhalacyom, które są przyczyną, że szczepy albo nędznieją, albo wcale giną.

47. Nieprzyzwolta jest pozwalać rość drzewom jak się im podoba: około czego ludzka chodzi ręka, powinno się różnić od dziczyzny, więc pieńki prostować, gałęzie dolne do pewnej wysokości obcinać należy. Aby pieńki proste rosły, przywiązuja się do mocno utkwionych kołków, a dla uniknienia otarcia kory, prześciefa się suchym mchem, między kołem i pieńkiem. Obrznanie zaś wszelkiego w pierwszym roku strzedz się trzeba, i jeżeliby bardzo w górę wystrzeliły zrazy, aby przed zimą doyrzały, wlamują się wierzchołki. W drugim roku w Marcu zaczyna się od dołu podkrzesywać, to jest: odcinać dolną gałązkę, nie razem, ale co rok postępując wyżej, aż do tej się przyjdzie wysokości, że ledwie wyciągniętą ręką dostać będzie można, wtedy dopiero pozwala się rozrastać w gałęzie. Przydaie to wiele ozdoby ogrodowi, a wygody drzewom, kiedy gałęzie niskie nie przeszkadzaia: na starych to zaś potym czynić drzewach nie zawsze pożyteczne

czno jest. Wszelkiego zaś obrzynania na wszelkim drzewie wystrzegaj się w gorące upały, chyba że gwałtowna przyczyna każe, kiedy na przykład wiat nadłame: i cokolwiek, kiedykolwiek będzie rżnięte i nadłamane, gliną lub mascią zamazać być powinno.

48. Trafia się czasem, że świeżo szczepiony zraz w pierwszym zraz roku zakwitnie, jest to pospolicie znakiem jego śmierci: często się jednak poratnie przez oberwanie kwiatu. Ani w drugim roku kwiat mu zostawić można: w trzecim zostawi się kilka, w czwartym więcej: nigdy jednak przed lat sześciu przesilić mu się dopuszczanie nie trzeba: wysiliłyby się bowiem, moc straciły i prędko zestarzewszy się, wieleby w czasie młodości straciły. Samo przyrodzenie zapobiega temu i na starszych drzewach: ile bowiem młodym kwiatem obfadowane są drzewa, kwiaty wiele przed zawiązaniem owocu opadają: a jeżeli czasem gęsto obrodzi, albo potem niszczenie, albo przynajmniej, iak pospolicie widzimy, przez rok odpoczywa.

49. Młode szczepy wielorakim podlegają przypadkom. Jeżeli rżnia obsiada na liściach, albo pochodzi od złej ziemi, i rad nie rad w jesieni w inną przesadzić musisz: albo pochodzi od złych na wiosnę wiatrów, i znawdziesz na to sposób niżej Nro 84. Jeżeli robotwo znacznie obfada liście, tak, że czasem ledwie się pniek wystaje, od czego szczepy ginąć mogą, nakrapiaj wcześnie żółcią bydłą: gąsienice zaś zbieraj i zabij.

zabliay. Jeżeli niewiedzieć dla czego nędznieją, odkopawszy nad korzeniem ziemię, nasyp innej, albo łagrem winnym podlawszy, zasyp. Jeżeli się na nich gdzie gumma wsiada, zbieraj ją, ta bowiem mocno wilgoć trawi i suszy. Jeżeli pałki się gnieźdzą, obmiotaj &c.

50. Na zimę szczepy ku końcu *Nowembra*, jeżeli się nie wcześniej tęga zima pokaze odwiłają się dobrze w słomę corocznie, póki tylko wielkość wzrostu nie zabroni; odwiłają się zaś w *Marcu*. Także poprzedzając zimę, w jesieni odkopawszy ziemię, lecz nie do samych korzeni, kładzie się gnoy, i ziemią się zasypuje: na wiosnę potem w *Kwietniu* gnoy się wyrzuca, a miesce świeżę i dobrą napełnia się ziemią: ta robota nie tylko młodym, ale i starym drzewom bardzo pożyteczna jest.

51. Dobrze będzie, zdać mi się, wiedzieć, iakim sposobem szczepy w dalekie strony bez szkody przesłane być mogą. Najlepszy do tego czas jest w jesieni, kiedy i soki do korzenia się skupiają, i wiatry nie mają tyle mocy niszczenia w nich wilgoci. Wtedy więc, jeżeli nad dzień jeden dłużej posadzenia czekać nie będą, dobędą z trochę ziemi, i otuliwszy korzeń i ziemię, aby się nie roztrzęsła, szmatą tak zawiniesz. Jeżeli zaś dalekie przeprowadzenie więcej czasu wymagać będzie, wykopawszy z ziemi korzenia młodych nieco ukrocisz, korzonki zaś drobne poobcinasz: korzeń obłożysz ziemią, a potem wilgotnym mchem, i obwiążesz; ten zaś, który prze-

prowadza, niechay dopilnuie, aby od słońca i wiatru ze wszystkim nakryte były, a mech ile razy wysychać się będzie zdawał, był odwilżony.

§. 2.

O przesadzeniu Drzewek.

52. Przesadzanie nie tylko dla tego samego potrzebne jest, aby im dać miejsce przyzwyczajenia, ale też ażeby tym lepsze rodziły owoce. Przesadzanie bowiem, w owym czasie, nim się wkorzeni, i soki ciągnąć zaczęły, ścisną się na naliki od samego korzenia, więc już grubszych soków korzeń nie przyjmie, czystsze tylko wznosi, i ztąd owoc staie się doskonalszy.

53. Czas przesadzania najlepszy jest w jesieni: w tedy bowiem soki zstąpiwszy w korzenie, koło ich tylko umocowania nawięcej pracują, do czego przez zimę zebrana wilgoć wiele pomoże. Można w prawdzie przesadzać i na wiosnę, osobliwie wcześniej, lecz kiedy się soki rozdzielać muszą, i do ożywienia drzewka, i do utrzymania korzeni, łatwo poznać można, że dłuższego potrzeba czasu, aby gruntownie osiadły. Kilka razy przesadzać, nie tylko nie szkodzi, ale bardzo dobrze jest; przecięż nie corok to czynić potrzeba, lecz przynajmniej co drugi: kiedy zaś przyjdą już do starości lat sześciu, nie radzę potym bez gwałtowney przyczyny przesadzać, już bowiem zbytnie będą wkorzenione, chyba się zażyje przepisu Części II. Nro 8a.

54. Mieysce posadzenia, albo ma być w ogrodzie po brzegach Kwater, i rozsadać się podług nauki Części II. Nro 8. i 9. albowi też ma być osobny plac na sam tylko Sad obrocony, i uważając na dalekość rozsadzania tamże Nro 8. czyli prostemi liniami, iako Tab. VI. Fig. 2. czyli na przemiany, iako Fig. 3. sadzić można. W prostych liniach uważający nie znajduie trudności; kiedy zaś sadzone naprzemiany, więcej czynią przyjemności, tak ją rozrządzisz. Pociągnij od kątów ogrodu przez środek dwie linie *a. b. c. d.* te się w *e.* stykać będą: poczynając od *e.* na czterech połowach do *a. b. c. d.* odznacz równe części, i przez nie na krzyż ciągnij linie; gdziekolwiek się schodzą, jest mieysce na drzewo, iako w Figurze grube kropki oznaczają. W takim położeniu masz nie tylko na około Sadu ulice; ale i wszędzie na wszystkie strony. Dobrze też będzie, kiedy się z drzewami trzymać będziesz przepisu Części II. Nro 14.

55. Ziemia na mieyscu przesadzania powinna być podobna tej, z której się przesadza, prędzej się bowiem przyzwyczaią; temu łatwo dogodzisz, jeżeli sam z mieysca na mieysce przesadzasz; inaczej, aby dobra tylko ziemia była. Kiedy przecięż nie wszędzie być może dobra, poprawisz ją. Czyli zaś na dobrej czyli na złej ziemi, gdziekolwiek masz sadzić, przed rokiem pierwey, aby przynajmniej iedną zimę otwarte stały, wykopiesz doły, z tą różnicą, że jeżeli ziemia jest dobra, mają być szerokie: pod gruszką i

jabłka łokci cztery w dyametrze; pod śliwki i wiśnie łokci dwa: jeżeli ziemia jest zła, pod grusze i jabłka łokci sześć, pod śliwki i wiśnie łokci cztery: głębokość zaś ich zawsze będzie jednakowa półtora łokcia. W czasie posadziwszy drzewa, zasypiesz te doły albo tą samą ziemią, jeżeli dobra jest, albo przybrawszy przyprawney, Część II. Nr 60. albo jeżeli zła jest, wcale inney nie wiesz; tak i na naygorszym gruncie salazem tylko przez rok wytrawionym postępując, Sól mieć możesz: i kiedy niektóre drzewa odmienney będą potrzebować ziemi, podług szczególnych daley w tej Części przepisów, rozrządzić to potrafisz. W tym jeszcze ostrzegam, że jeżeli kiedy na tym samym miejscu, lub bardzo blisko podobne były drzewa, co się trafić może, kiedy w ogrodzie na miejscu starego młode ma być sadzone, abys nie tylko doły znaczne czynił, ale też i ziemię odmienił, choćby też miejscowa dobra była. Przeczytaj w Części II. Nr 40. i 42.

56. Około samego przesadzania wielką Ogrodnicy mają męczarnią: pilnnią miesiąca i znaków Niebieskich; doglądają, aby drzewa tą stroną ku słońcu przypadły iak przedtym, sięć pierwey w przygotowane doły ięczmień *Or. Or.* o to wszystko nie dbay, lecz to czyń i uważaj. 1mo. Kiedy się naybardziej starać potrzeba, aby pulchne części korzenia z pulchnością ziemi iak nayprędzey się łączyły, do tego zaś służą owe kłamki albo drobne korzonka, ile że się przez nie nay-

naypierwey sok wkłada, więc maciecy nieco skrociwszy, drobnych, jeżeli żywe są, nie ruszay, jeżeliby zaś przez dalekie przewożenie, albo nie prędkie posadzenie pozasychały, oberznij, aby gnijąc nie były przeszkodą wytryskaniu nowych korzonków. 2do Jeżeli drzewka zdaleka przewiezione są, przypatrz się dobrze nad korzeniem: jeżeli bowiem zmarszczona tam będzie kora, chociażby się daley żywe być zdawały, niezdatne są i pozasychane: co aby się i w domu nie stało, osobliwie kiedy wykopane nie zaraz posadzone być mogą, wykopiesz więc w cieniu i wilgotney ziemi doły, a posadzawszy korzeniami drzewa, zasypiesz, tak doleżaj do czasu. 3tio. Rozmącisz w wodzie gnoiu bydlęcego bez słomy, i w tym pierwey przez godzin kilkanaście korzenie drzewek namoczysz. 4to. Wierzchożków wszystkich końce poobcinay i maścią zamaż. 5to. W przygotowanym dole zaściel spod bydlęcym gnoiem, ten zaś p ziemią tak wysoko, miarkując aby nie głębiey drzewka korzeń osiadł w ziemi, iak przedtym, co poznasz po odmienney korze nad korzeniem. Uważay oraz i na to, aby korzeniom nie czynić gwałtu, nie naginać, ale ile możności tak osadzać w ziemi, iak ie przyrodzenie ułożyło. Zasypay lekko dobrze rozbitą ziemią, często drzewkiem ruszając, aby zupełnie wszędzie przypadła, a kiedy się już korzenie nakryją, nakładź znówu gnoiu, strzegąc, aby się nigdzie gołych korzeni i drzewka nie dotykał: naostatek dosypawszy dołu ziemią, udepcz, przywiąż do kołka mchem przesławszy.

wszy. Dalej w wychowaniu zachowaj, co się w poprzedzającym paragrafie tu stosować może.

ROZDZIAŁ II.

*O pielęgnowaniu Drzew już ro-
dzących.*

57. Jeżeli mają być statecznie pożyteczne, nie mogą być samemu losowi tylko powierzone. Mogą być hojniejsze dla nas, jeżeli pilniejszego dla nich przyłożemy starania; mogą przez przypadki ginąć, jeżeli ratować nie będziemy. Cokolwiek więc do tego służyć może, iako to obliwie obcięcie zbytnich gałęzi, obcinanie gałęzi dla pomnożenia urodzajności, leczenie i zapobieganie rozmaitym, że tak nazwę, chorobom, teraz opiszę: poprzedzę pierwej przecięż z przepisami powszechnymi, których wiadomość mi niemam potrzebna, a z wiadomości roboty pożyteczne są.

§. 1.

Przepisy powszechne około Drzew rodzących.

58. Kto nie chce szkodować, powinien albo sam przez się, albo przez znających się na tym często drzewa swoje przeglądać, znajdź się bowiem zawsze co do rozrządzenia, zapobieżenia i poprawy: zaniedbawszy tej pilności, częstokroć szkoda do żalu przyprowadza. Prawda, że kto na to powiedzieć może, chowam Ogrodnika: lecz może

że takiego, iakiego wyżej opisałem; ktoż wie, gdzie bardziej przebywa, w Ogrodzie, czyli w Karczmie; jeżeli pilny jest, pochwały Pana tym mu więcej dodadzą serca: jeżeli niedbały, boiaźni przymusi go do starania, aby się Pańskie oko czym nie miało obrazić.

59. Naypierwsze jest, iako się przy wychowaniu szczepów namieniło, aby nad korzeniem corocznie spulchniać ziemię, raz na początku Maia, powtórnie po S. Michale. Na początku Maia odrzuciwszy darń zwierchny ziemi, nasypiesz na to miejsce zgniłego czyli strawionego gnoju bydlęcego, i z ziemią nad korzeniami pomieszasz w iesieni zaś na to miejsce, weźmiesz gnoju nieco sfomiatego, lecz go nie przedzwy włożysz aż przed samą zimą, tym czasem, od S. Michała dołki odgrzebane zostawiać, bez iednak obnażenia korzeni. Powtórnie tu przypominam że do nasypywania corocznie odmienną ziemię bardzo dobrze jest.

60. Ochędostwo około drzew także potrzebne jest. Nie piszę tu o obcinaniu suchych lub zbytnich gałęzi, bo o tym niżej osobno będzie; ale o zbieraniu gummy, o ocieraniu mchu, i chropowatości kory, zrzucaniu wczesnie gniazd liszek &c. to bowiem wszystko wiele odbiera urodzajności. Mech łatwo mokrym sukrem obetrzesz, osobliwie po długich deszczach. Chropowatą korę bez skaleczenia pogładzisz na wiosnę umyślnym do tego żelazem, *Baumschaber* nazwanym. Liszek gniazda przez całą zimę do Marca obci-

obcinać będziesz żelazem *Raupen-eisen*. Robactwo przez lato wygubiasz &c.

61. Kilka razy do roku podczas suszy, szczególnie raz po okwitnieniu w Maiu, powtórnie kiedy się już owoce znacznie pozawieźnią, nasiekawszy wprzód ziemię, powoli a dobrzą poleiciem korzenie po zachodzie słońca. Jeżeli podobnie kilka razy wypuszczoną w górę, na przykład z kawką wodą, skropisz znacznie liście i owoce. kształt deszczu: ożywisz drzewa, owocom przydasz dojrzałości, koloru i smaku.

62. Cokolwiek na korze, drzewie, korzeniu skaleczonego uyrzysz, czyli od wiatru, czyli od ludzi, czyli od zwierząt, czyli z przypadku, czyli z potrzeby: nie zaniedbaj tego; raz bowiem na zawsze ostrzegam, że wcześniej pogładzone i zamazane być powinno; zażyjesz do mniejszych ran maści *Nro 34*. do większych gliny *Nro 19*. albo też czystej gliny namieszasz z bydlęcym gnoiem bez słomy, a przydawszy nieco drobnej i miękkiej szersci, kielnią zamazasz.

§. 2.

Obcinanie zbytich gałęzi.

63. Owe obcinania drzew owocowych w kształt piramidy, korony &c. zastawmy tym, którzy chcą mieć kształtne drzewa, ale nie owocowe, myślemy o takim obcinaniu, któreby bardziej urodzajności było pomocą, kiedy przydawaniu upodobanego kształtu drzewom dla okazy.

nażyteczniejsze gałązki ucinąć się muszą.

64. Nic pewniejszego, iako że przeczadziwszy co jest gęstego, uiawszy co jest zbytniego, odebrawszy co jest niepotrzebnego; czyni się wolniejszemu wszędzie przeniknięcie słońcu, powietrzu i deszczom: skupiają się soki w części zostawione: wymuie się ciężaru żywienia części niepotrzebnych: tym samym sposobi się do większej urodzajności. Nie życzę przeciąż tej roboty każdemu powierzać. Nieumiejętny bowiem obetnie, co mu tylko pod siekiere lub piłę przyjdzie, przez co częstokroć, iako uczy doświadczenie, na czas niemały drzewa uczyni nieurodzajne. Kto to ma czynić pożytecznie, nad wielu zastanowić się powinien.

65. Czas do obcinania ten obrany być ma, którego drzewa przez otrzymane rany, ani poniosą zbytney przykrości od mrozów, ani soków wiele utracą, to jest: od początku Marca, aż do rozwiłania się. Dzień ma być pogodny, aby wkładająca się słońca w miejsca skaleczenia, skaży nie była przyczyną.

66. Grunt, na którym stoja drzewa, i wzrost ich, uważane być mają. Jeżeli bowiem na gruncie dobrym, buyno rosnącemu nadbierzesz drzewa, poprawisz. Jeżeli na takimże gruncie, leniwemu co do wzrostu, wiele zwłaszcza razem odetniesz, uczynisz to, że soki, które w starym drzewie zamulone mając soków kanaliki, nie mogły wzrostu znacznie pomnażać, obroć się do wyprowadzenia nowych gałęzi: a znalazłszy w nich

nich większą łatwość przechodzenia, stare opuszczają, nowe zaś przez gwałtowne dosadzanie, nie owocowe, ale drzewne uczynią. Jeżeli na gruncie podłym nikczemne bardzo nakaleczysz drzewo, soki obroczą się do leczenia ran, tym czasem dla ich skąpości drzewo i umrzeć może.

67. Beśpieczniej więc zawsze będzie, jeżeli gałęzie zbyt zagęszczone potrzebują znacznego wycięcia: albo przez niedobre z młodu wychowanie, zarosłe od dołu, znacznego podkrzesania; że nie uczynisz tego gwałtownie, lecz corocznie po części.

68. A lubo na wszystkich drzewach czynić się to może, iabłka jednak borsztowki i woskieśliwy, stają się ztąd nieurodzaynymi. Względem na nich suche tylko obciawszy gałęzie, resztę zostaw przyrodzeniu.

69. Na innych gruszech i iabłonisch, proce suchych gałęzi, wycinają się bez szkody i niebeśpieczeństwa owe, które w pośrodku drzewa gęsto, krzywo i przeplatano zarastają, i które wodorosłkami nazwać można. Są te wodorosłki znaczne do poznania, porym: że kora na nich pospolicie odmienna jest, że będąc znacznie dłuższe, ledwie na końcu oczko lub liście mają, że nie w swojej porze wyrastają: ile razy bowiem poboczne gałęzie dłuższe są nad te, które z ostatniego oka wyrosły, znakiem jest iż są proste wodorosłki.

70. Przy samym naostatek obcinaniu, to zachowaj. 1mo. Jeżeli gałąź wielką masz upiłować, albo odciąć, czyż to blisko pnia, zostawiając

wniąc przy pniu owe od przyrodzenia uczynione kołko, z którego gałąź wyrastała: tak się bowiem prędzej uleczy rana. 2do. Jeżeli drobne odrzynasz gałązki, odrzynaj blisko oka, po drugiej stronie od oka na doł ukośnie: tak bowiem prędzej zaleie. 3tio. Urzynaj iak nągładziej, i strzeż się rozdzierać kory. 4to. Wszystkie miejsca oderżnięcia zamazuj, większe gliną, mniejsze masłem. 5to. Nie czyn chciwie, wielkie całkiem odcinając gałęzie, dla przedszego skończenia, lecz po części spuszcza: abyś albo drzewa gdzie nie skaleczył, albo oczków, osobliwie owocowych, nie pościerał. Owocowe zaś oczka znaczne są, bo większe od liścianych; wyjąwszy ostatnie, które lubo większe jest, przecięż nie owocowe.

§. 3.

Obrzynanie gałązków dla urodzayności.

71. Jeżeli poprzedzające obcinanie potrzebuje umiętności, daleko większej to obrzynanie. Doskonali Ogrodnicy umieją około tego chodzić, aby przecięż ta pożyteczna wiadomość wszystkim udzielić się mogła, zdało mi się z pisma niemieckich Ogrodników ten paragraf o tym prześtomaczyć.

72. Obrzynają się gałązki, aby młodym drzewom przyspieszyć owocowanie, a starsze rozrządzić, iżby żadna gałązka bez owocu nie była. Uważając młode drzewa, które nigdy nie były obrzy-

obrzynane, znajdują się często łokciowe roszczyki, które ledwie na końcu oczko lub liść mają: takowa roszczyka jest drzewowi ciężarem, żywić musi, i tyle ma z niej pożytku, ile gdyby tylko trzycielowa była. Temu zapobiegać, jest fundament, na którym obrzynanie się zasadza, i z którego wypływa.

73. Co aby jaśniejsze było, muszę z tym poprzedać. 1mo. Obrzynanie się czyni pospolicie w Lutym i Marcu. Gruszki, Wiśnie, Jabłka i Sliwy, mogą się obrzynać, kiedy liść opadnie, i przez całą zimę: przecież z takimi drzewami, które mocno w drzewo rosną, lepiej jest zatrzymać się aż oczka ku wiosnie znacznie nabrzmieją. Co więc przeszłego lata urosło, zowie się latorośl; co drugiego dwulećka: i tak dalej. 2do. Liczą się oczka na latorośli porządkiem przyrodzonym, najbliższe roszczyki dwuletniey jest pierwsze, potem drugie, trzecie, &c. oczko zaś na końcu latorośli zowie się ostatnie.

74. Te uwagi służą dla różnicy roszczyki drzewnej i owocowej. Roszczyka drzewna nie staje się rodzącą, chyba albo w długim czasie wypuści roszczyki owocowe, albo będzie oberznięta: i przeciwnym sposobem, roszczyka owocowa przez złe oberznięcie, albo zaniedbanie obrzynania, staje się drzewną; ile że pozwoliwszy z ostatniego oka wyrastać rodze, większa część przez to owocowych oczków, ginąć musi.

75. Drzewne zatym są roszczyki. 1mo. Wszelkie latorośle, które z dwu, trzy, &c. letnich

gałązek prosto wyrastają. 2do. Kiedy latorośl będzie oberznięta, wypuści w przyszłym roku dwie lub trzy rozgi z ostatnich oczków: z tych ostatnia pospolicie najmocniejsza, drzewną jest. Lecz roszczyki z oka latorośli wyrastające, są owocowe, wyjąwszy te, która z ostatniego oczka pochodzą oberzniętey latorośli.

76. A kiedy roszczyka drzewna nie może być pożyteczna, chyba będzie przymuszona wydać roszczyki owocowe; stąd więc ten pierwszy wypływa przepis, że się roszczyki drzewne krotko obrzynać, zostawiając tylko trzy lub cztery oka, przez co się wymaga, że puszcza trzy nowe roszczyki owocowe, a jedną drzewną. I znowu kiedy na roszczyce owocowej, aby kwitła i rodziła, potrzeba aby oczka dojrzewały, to się zaś nie staje, jeżeli oczka rozgi puszcza; stąd więc wypływa drugi przepis, że się roszczyki owocowe długo obrzynać, zostawiając podług żywoci drzewa 6. 8. aż do 10. oczek, przez co się przyprowadza, że ostatnie oko puści roszczykę drzewną, przedostatnie roszczykę owocową, a niższe obroć się do rodzenia. Z zachowania tych przepisów otrzymuje się. 1mo. Ze się na drzewie próżne nie rodzą gałązki; 2do. Ze się corocznie znajdują roszczyki bliskie rodzenia, a drugie rodzące; 3tio. Ze nie niepotrzebne drzewo nie żywi.

77. Przytym uważać trzeba okoliczności drzewa przypadkowe, i przyrodzone. Do przypadkowych należy, czyli drzewo buynie rośnie, czyli nikczemnie. Im żywsze jest Drzewo, tym więcej się

się oczków na roszczce owocowej zostawia, aby co żywić miało, inaczejby przez gwałtowne dosadzenie soków, oczka owocowe w roszczki drzewne ohrociło. Im słabsze jest drzewo, tym się też mniej oczków zostawia, przecież uważają się lata. Zdrowe drzewo tym lepiej rośnie, im częściej było obrzynane; przeciwnym sposobem, drzewo corocznie obrzynane, nikczemniejące bliżkie jest śmierci. Do okoliczności zaś przyrodnych należy wiadomość, iak stare oko na roszczce owocowej być powinno, aby rodziło, w czym między drzewami wielka jest różnica.

78. Są iedne drzewa, które rodzą z okarocznego, i których roszczka roczna owocowa lub wydaie owoce. Takie są brzoskwinie, morele, wiśnie, słodkie sliwy i morellowe. Na tych roszczkach owocowych zostawia się od 10. do 12. ok, ztąd pierwsze kwitną i rodzić będą, ostatnie obrzyc się w kolce, i roszczki owocowe na rok przyszy. Przytaczam tu, że drzewom szpalerowym bardzo pożyteczne, brzoskwiniom i morelom bardzo potrzebne jest powtorne obrzynanie zaraz po S. Janie, osobliwie owych drzewnych rozg, które w kilkoletnich gałązkach wyrastają, nie zostawiającym więcej nad trzy oka.

79. Są drugie drzewa, które z małych kolców dopiero w trzecim roku rodzą: takie są osobliwie pospolite sliwy. Niech będzie drzewo obrzynane lub nie, przecież w pierwszym roku rośnie latorośl: w drugim niektóre oczka wyprowadzają kolce, a przy nich małe owocowe oczka, które

które w trzecim roku kwitną i rodzą. Kolce te ssaia się na końcu latorośli, i jeżeli zaniedba się obrzynanie, wyniknie ich tylko trzy lub cztery, reszta umiera, a większa część roszczki próżną się staie: tu się więc rozdzie owocowej nad 8. lub 9. ok nie zostawia: z tych pierwsze 5. lub 6. obroca się na owoc, reszta wyda roszczki owocowe, ostatnie wypuści rozgę drzewną. W drugim roku znowu się rozgi owocowe do 5. 6. a drzewne do 3. 4. obrzynają, i również kilka wydaia owocowych, z którymi podobnie dalej postępować trzeba: ztąd każda gałązka będzie owoc rodziła, i będą zawsze roszczki na przyszły rok rodzić mające.

80. Są trzecie drzewa, które z znacznych pączków owocowych w czwartym dopiero roku rodzą, takie są jabłka i gruszki. Domyślać się trzeba, że bez potrzeby nie mają być obrzynane gałązki, na których są pączki owocowe; ale tylko te, które takich nie mają na to, aby wydały. Tu się postępuje podług wyższego przepisu Nro 79. z tą tylko różnicą, że się roszczkom owocowym nie zostawia nad ok 5. ponieważ te drzewa rzadko więcej nad 3. 4. pączków owocowych puszczają, i że rok dłużej na owoc czekać trzeba.

81. Przy tej robocie znajdzie się często, że kiedy na końcu oberzniętej latorośli miała się urodzić mocna roszczka drzewna, urodzi się przecież słaba, a druga przy niej będzie mocniejsza; co pochodzi ze złego obrzynania, iż nie blisko oka rozga oberznięta była: iako więc w

takim przypadku ostatnią słabą rosaczkę blisko poprzedzającej odciąć, a poprzedzającą na drzewie zostawić: tak zawsze blisko oka urządzić potrzeba.

§. 4.

O przypadkach i chorobach Drzewa.

82. Jako życie wszystkich roślin, więc i drzewa odprawia się płynnością części płynnych, rozumem soków, przez twarde: tak zdrowie drzewa zawisło od części tych zdrowych pomiarowanego płynienia, twardych nabierania. Z tego łatwo przychodzi sądzić o ich chorobach, chorobach przyczynach, i sposobach ratowania. Chorobą bowiem drzewa, kiedy się skład części twardych, soki nie dostarczają, albo nierównie i niepomiarowanie dzielają się. Co z wieloletnich przyczyn pochodzić może, z tych jedne są zewnętrzne, drugie wewnętrzne.

83. Zewnętrzne są: 1^{mo}. Mrozy albo abytnie w zimie, albo chociażby mniejsze wtedy, kiedy już drzewa w Maiu w wzroście są. Te bowiem zamroziwszy w kanalikach soki, one rozsadzają, tak, jak pęka naczynie od rozprężenia się zamarzłej wody. 2^{do}. Grady, te bowiem zmiąwszy końce kanalików w liściach, wytryskania pożywnych soków stają się przyczyną. 3^{tio}. Uderzenie blisko piorunu, który parą części zaraża. Na te trzy przypadki nie masz sposobu, jako zepsute odciąć części: czasem zdarza się

że sam tylko pień zostawiony odrośnie, i okrzewanie za czasem drzewa miejsce zabierze. 4^{to}. Pleśń z wilgoci, w której ledwie okiem widziane rodząc się roślinki, soków drzewu uymudzi; na to drzewa czysto trzymane, chędożone i ocierane być mają. 5^{to}. Susze wielkie wysuszają soki: na to jest podlewanie. 6^{to}. Skaleczenie kory aż do drzewa, którym wypływają soki, dla tego wszystkie rany zamazane być powinny. 7^{mo}. Robactwo toczące, lub za chropowatością kory się rodzące; te wyrzynać i wygubiać należy. 8^{wo}. Nakoniec Dżiki i Wilki od korzenia i pnia, które zawsze uprzątnione być mają, aby soków nie kradły.

84. Wewnętrzne zaś są: 1^{mo}. Zbytek soków, dla których albo kanalki pękają, albo dla ciasności ich, kiedy coraz świeże przybywają, gęstwieją i psują się. Na to ratunkiem jest, częścią osuszenie miejsca, jeżeli mokre jest, częścią przewiercenie niektórych korzeni, aby soki umknęły: częścią rozrzynanie w Maiu, lub Czerwcu kory na pniu od góry na dół, nie kalcząc przecięż drzewa, aby soki wypłynęły. 2^{do}. Niedostatek soków, kiedy na miejsce ubywających mniej świeżych przybywa; stąd wszystko drzewie, kanalki się ściskają &c. Na to robi się nad korzeniem ziemia, i daje się sposobność powietrzu tłoczyć w drzewo soki: na to jest podlewanie, aby rozpuszczając w ziemi części pożywne, dostarczały soki. 3^{tio}. Zepsowane soki, na przykład w ziemi wapnistej, rudawej.

winie &c. ostrością swoją niszczą kłaki, i do
ciągnięcia nie posobne czynią: na to jest popra-
wa, lub odmiana ziemi, albo drzewa w inne
miejsce przesadzenie. 4to. Zbytńia płodność, kie-
dy drzewa na owoce wysilając się, sobie potrze-
bney żywności nie zostawia, i niszczenia: dla
tego nie trzeba drzewom zbytńiego pozwalać owo-
cowania, lecz przerzedzać. 5to. Starość nabo-
niec; w tej psują się części, gęstwienie wilgoci,
słabienie całe ciało, mniej oddycha, usycha i
wiek swój kończy: na co nie ma ratunku.

85. Z tych uwag, lubo się w szczególnych
przypadkach łatwo rzadzić można: nie omieszkam
przecież opisać przynajmniej główniejszą. Naje-
pierwsza jest niepfodność, kiedy drzewo i po-
długich latach żadnego nie daie owocu. Mo-
żem Nro 16. że to nie pochodzi od zrazu szcze-
pionego, wziętego z drzewa jeszcze nie rodzące-
go, lecz albo z zbytńich soków, siłających się we
wszystkim w drzewo, na to masz w liczbie po-
przedzającej Nro 170. albo z niedostatku soków,
iż wszystko drzewieie, na to sposób także Nro
20. Wcześniej jednak postrzegłszy, póki jeszcze
drzewo nie stare jest, nayeściejey udaie się po-
prawa przez obrzynanie, obacz od Nro 72. co
ieżeli się nie nada, albo starość i wielkość drzewa
natrudni, moja rada wyrzucić, a inne na to miej-
sce posadzić.

86. Trafiają się czasem drzewa, z których
wcześniej kwiat przed zawiązaniem się owocu, i
owoc jeszcze nie dojrzawszy upada: to pospolicie po-

pochodzi z gruntu zbytńie wilgotnego, albo
ziemi chudey, więc albo drzewo przesadzić, albo
mokrą ziemię rowkami osuszyć, albo chudą odko-
pawszy, dobrą odmienić trzeba.

87. Jeżeli drzewa tak leniwie rosną, że w
czasie roku ledwie widzieć można ich pomnoże-
nie: to pochodzi ztąd, że doły pod niemi nie były
dostatecznie rozkopane, a ztym korzenie w twar-
dey ziemi rozposcierać się łatwo nie mogą, i so-
ków ciągnąć: dobędziesz więc drzewo, doł przy-
zwolnie rozkopiesz, i przesadzisz. Poznawszy zaś,
że nikczemność gruntu temu przyczyną, dobrej
ziemi w doły nawieziesz.

88. Jeżeli przeciwnym sposobem dla zby-
tku soków strzelają w górę, cienko, długo rosną,
a w grubość nic nie nabierają: w Lutym, w Mar-
cu lub Czerwcu, nożykiem *Schroff-messer* zwa-
nym, przez korę i miążgę do drzewa tylko go
wpuściwszy, z góry na doł pasy poprzerzynasz, w
dwóch lub trzech miejscach, możesz to w drugim
roku powtórzyć, odmieniając przecież miejsce
przerzynania, a uyrzysz, że drzewo znacznie gru-
bieć będzie.

89. Częstokroć kiedy inne drzewa jeszcze
się zielenią, na niekrótych już liście żółkną
i opadają, co Ogrodnicy żółtączką nazywają. To
albo pochodzi od wielkiej wilgoci miejsca, i po-
może osuszenie: albo od wielkiej latem su-
poratnie się podlewaniem: albo jeżeli krety, wy-
szy, lub jaki przypadek skaleczył korzenie, od-
piasz, oberzniesz, mascią zamażesz, zasypiesz
a na

na wygubienie kretów &c. opisanych zażył sposobów.

90. Co zaś wodnicą nazywają, jest wtedy, kiedy kora się dobrowolnie pęka i soki wypływają, z kąd wiele złego dla drzewa wynika. Pochodzi to z zbytku soków. Na to odkopawszy ziemię, roszczepisz, podług pomiarkowania zbytku soków, niektóre korzenie, macicy tylko nie rozszajac, w roszczepianie zaś nasypiesz działawego piasku, i doł suchą ale dobrą zasypiesz ziemią, przez to utrzymią się u dołu soki, i zbytnie gorę postępować nie będą.

91. Na niektórych drzewach znajdziesz korę nakształt spaloną, nadętą, a pod nią drzewo szczerbate, co jeżeli wszędzie jest, zginie drzewo: jeżeli na niektórych tylko miejscach, ratuj wcześniej. Pochodzi to najprzód od tego, kiedy wybieganie soków zaniedbane będzie; ile razy więc postrzeżesz, że przez popękana korę soki wyciekają, wieczorem mokrą szmatą obmyj, a potem suchą otrzyj. Powtórę, pochodzi to od ostrości lub gęstości soków, na to pomoże odmiana ziemi. Zawsze zaś miejsce, tak na drzewie skażone, aż do zdrowego czysto wyrzni, gliną lub masłą zamaż, i szmatą obwiąż.

92. Rak drzewom bardzo jest szkodliwy, wiele zaś drzew temu nieszczęściu podlega. Jest wtedy, kiedy kora właśnie iak krostami obrypana będzie, zdjeta od drzewnej strony czarna, to złe coraz daley postępuje, i drzewo gubi. Pochodzi od nieostrożnego gwałtownego uderzenia, albo

albo nieczystego drzew trzymania przez zaniedbanie ochłodostwa, lub zaciekanie deszczu za korę, lub nakoniec przez posadzenie drzew, gdzie ściernie iakie jest. Tego wszystkiego wystrzegaj się, skazę wcześniej wyrzni i zamaż: lecz jeżeli w sokach znajdziesz przyczynę, albo przesadz jeżeli możesz, albo ziemię odmień.

93. Częścią po gałęziach, częścią w chropowatości kory, a częstokroć aż w drzewo wiadłe rozmaite znajdziesz robactwo, osobliwie na drzewach słodkie soki mających miś dla siebie znajdujące pożywienie. Wyrzni te miejsca i zamaż, przydawszy do masci lub gliny nieco kamfory i olejku terpentynowego. I te to są głównejsze przypadki drzewa, inne, iako to skaleczenie, chropowatość, mech, gumma, masz na swoich miejscach.

ROZDZIAŁ III.

O rodzajach Drzew w Kraju naszym trwale pożytecznych.

94. Gospodarz ogląda się i na wygodę i na pożytek; upatrując więc w swoim Ogrodzie tego, stara się najpierw o te drzewa, które i kraju zwyczajne są, i w kraju obficie owoce z nich zażywane; takie będą grusze, jabłonie, śliwy i wiśnie. Nie przestaje drugi na tym, lecz radby igzyk popieścić łakotkami brzoskwiń, moreli, &c. więc te drugie rodzaje zostawiając przysłemu Rozdziałowi, tu pierwsze opiszę.

O Gruszech.

95. Grusze najpierwsze pożyteczne drzewa, potrzebują ziemi dobrej; w gruncie zbyt nie mokrą, nie bardzo się udają, również ani w kamienistym. Wkorzeniają się głęboko w ziemię, i nad ziemią do znacznej podrastają wysokości, wyjąwszy cudzoziemskie, osobiście wielkie grusze rodzące, które pospolicie niższe bywają. Zwykle są powietrza naszego, i tegoż tutejszych mrozów nie łatwo im szkodzi, których przeciw cudzoziemskim bardziej się obawiają.

96. Pożytek z nich tak świeżo zachowanych, jako i suszonych, smażonych &c. nie mały jest. W dostarku owocu i pożytku, pospolicie rachują się dwie grusze na jednego jabłko, lecz za to smak gruszek daleko przyjemniejszy. Nie dojrzeją wszystkie jednego czasu: ale są jedne, które w Augustie i Septembrze dojrzały, na drzewie dłużej świeżo zachowane być nie mogą, i te zowią się letnie. Są drugie, które błyskawicznie dojrzałości, na końcu Septembra i początku Oktobra z drzewa zdjęte, w przechowaniu nie dłużej aż do Nowembra dojrzeją zupełnie, i te się zowią jesienne. Są trzecie, które w pośrodku Oktobra zbrane, podług różności gatunku, od Nowembra począwszy, różnych przez zimę miesięcy, i często aż do nowych, w przechowaniu dopiero dojrzeją, i zowią się zimowe.

67. Gdybym chciał opisać wszystkie gatunki gruszek, podjąłbym się rzeczy niepodobnej, niemniej niepotrzebnej, gdybym chciał opisać letnie. Gatunki gruszek bowiem niezliczone są; letnich zaś w swoim czasie łatwo z drzewa różnych dostać można. Spodziewam się więc uczynić przysługę, opisaawszy najprzedniejsze z rodzajów jesiennych i zimowych, które wiedzy będą osobliwością, kiedy już niepospolite są. Imiona ich wyrażam francuskie lub niemieckie, bo tak łatwo zapisane, lub od dobrych Ogrodników nabyte być mogą.

98. *Amadotte*. Trwają aż do Lutego, są zielone przednie, smaku łagodnego, rozplywają się prawie w ustach: soku dostatniego i przyjemnego.

99. *Bergamotte*. Tych różne są rodzaje, a między temi i mo. *Bergamotte d'automne*, jesiennie: trwają do Oktobra; są płasko okrągłe, wielkości miernej, korzonka krótkiego głęboko utkwionego: smaku przyjemnego, i rozplywają się w ustach: kolor ich jest żółto-zielony, szarociekowany: w mokrym i ziznym gruncie utracają swoje przymioty i czerwienieją; drzewa ich przyszedłszy do lat, obficie rodzą. *do Bergamotte Bugy*, albo po włosku *Pera spina*, trwają aż do Decembra, lśnią się jakby były lakierowane: z drzewa zchodzą zielone, leżąc żółknieją i dojrzeją: sok ich zbyt i słodki. *3to. Bergamotte de Paques*, Wielkanocne: nie prędzej są do używania zgodne, aż koło Wielkanocy: koloru zielonego i dojrzałe nie odmieniają, ostry

dki wprawdzie mają nieco ziarniste, lecz sok słodki, i smak bardzo przyjemny.

100. *Beurre* u Francuzów, u Niemców *Butterbirn* znaiome są u nas pod imieniem Bery: mają ztąd imię swoje, że się w ustach iak masło rozpływa. Między wielorakimi ich rodzajami najlepsze są: 1mo. *Beurre blanc*; białe iesiennie: są średniej wielkości, nieco okrągławe: skorkę mają gładką, cienką, z drzewa zielonawą, która w przechowaniu odmienia się w iasno-cytrynową, drobno-centkowaną: wewnątrz są białe, soczyste, smak ich bardzo przyjemny. Zbierają się około S. Michała, trwają przez Oktober. 2do. *Beurre gris, ou verd*: szare lub zielone, iesiennie: bywają znaczney wielkości, lecz bardziej podługowate: trwałość ich zgadza się z poprzedzającymi: skorkę mają cienką, żółto-szarą: smak soczysty, rozpływający się, i bardzo przyjemny. 3tio. *Beurre plat*: zimowe. Zbierają się w Oktobrze, trwają aż do Decembra. Kształt ich od strony kwiatu płaski, od ogonka nieco podłużny. Zebrane z drzewa zielone są, w schowaniu znacznie żółknieją. Smak ich bardzo przyjemny, za wszystkim podobny *Beurre blanc*.

101. *Bon-chretien*, u nas zowią się Chrześcianki, są letnie, iesiennie i zimowe. Letnie omiiam, lecz 1mo. *Bon-chretien d'automne*, iesiennie: są wielkie gruszki podługowate, skorkę mają gładką, żółtą, czasem z iedney strony czerwona, i częstokroć czarno-splamioną. Smak ich soczysty i przyjemno-korzenny, lecz aby były dobre, grunt

grunt pod ich drzewem, nie ma być ani ciężki, ani mokry, ani gliniasty. Zebrane w Oktobrze trwają aż do Marca. 2do. *Bon-chretien d'Hiver*, zimowe, lubo we Francyi przednie są, u nas się przecięż nie udają, chybaży w gorące lata, i to w południowej stronie na szpalerach rozciągnięte. Moia rada przestać na iesiennych.

102. *Chassery* u Francuzów, *Jagt birn* u Niemców, zbierają się około S. Michała, trwają do końca Nowembra. Wielkość mają średnią, okrągłość ialeczną, skorkę nieco grubą, lecz gdy dojrzeją, żółto-zielonawą, grubo-centkowaną, i jeżeli z słońca korzystały, z iedney strony czerwona. Smak ich soczysty, przyjemny, rozpływający się, lecz na to gruntu suchego, i miejsca ku słońcu dobrego potrzebią.

103. *Dauphin* albo *Lansac*, albo *Franchipane*. Bywają wielkości Bergamottów, lecz mniejsze są lepsze. Kształt ich z wierzchu płaski, od ogonka podłużny: skorka zielona, w przechowaniu żółknie: środek żółty, kruchy, rozpływający się: sok słodki i pachnący. Trwają przez Oktober.

104. *Flaschenbirn* u Niemców, są gruszkami z najprzedniejszych zimowych, bardzo wielkie i podługowate. Skorka ich gładka, cienka, i kiedy dojrzeją, zielono-żółta, drobno-centkowana. Smak osobliwszej przyjemności, czysty, rozpływający się. W przechowaniu nie łatwo gniją, nie razem dojrzewiają, lecz od Decembra aż do Kwietnia używana być mogą.

105. *Gros-Blanquet*. Zebrane około S. Michała, trwają aż do Decembra: kiedy dojrzewiają, skorka na nich jasno zielona: środki nieco ziarniste, lecz smak dobry, sok obfity oraz i słodki.

106. *Isembert* D. oiake są: 1770. Większe, zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego. Lubo są nieco ziarniste i długo leżąc trochę się marszczą, przednie jednak są. 2do. Mniejsza, równie trwałości, w smaku podobne *Beurre-gris*.

107. *Krauter-birn* u Niemców, trwają aż do Decembra. Z jednej strony czerwienieją. Środki białe tęgę, przecięż łagodne i przyjemne. Sok nieco słaby, ale wonięcy, iakby z różową wdawką zmieszany był.

108. *Robine d'Averat* Są średniej wielkości, płasko-okrągłe. Skorka na nich gładka, i kiedy dojrzeją, blado-zielona. Sok zbytni, słodki, nayprzedniejszym *Marelom* podobny, i nadzwyczajnie się w ustach rozpływają, trwają do końca Decembra.

109. *Saint Germain*. Są wielkie gruszki, podługowate, skorka ich zdaje się być nie gładka, ale cienka, zielona, gdy przecięż dojrzeją, żółtawa, i centkowana. Smak bardzo przyjemny, pełny soku, rozpływający się; lecz ile możności iak naydłużey na drzewie zostawić trzeba, chociażby do końca Oktobra, jeżeli tylko wielkie mrozy nie każą poprzedzić. Trwają przechowane aż do Czerwca.

110. *Salvati*. Z drzewa zdjęte zielone, za czasem żółknieją, i trwają aż do Kwietnia. Smak ich

ich jest przyjemny, kruchy, słodki, i sok dostateczny.

111. *Virgouleuse*. Są bardzo długie i wielkie, zielone, leżąc żółknieją. Soczyste są, i smak ich słodki, przyjemnym kwaskiem jest pomieszany. Trwają aż do Stycznia.

112. *Zukerbirn* u Niemców. O letnich nie wspominam, lecz o jesiennych, które też *Nicklausbirn* się zowią. Te zbierają się w Oktobrze, a trwają do Decembra: są kruche, smaku cukrowego, iakiego w innych rodzajach nie łatwo znajdziemy. I lubo w przechowaniu co do widoku utracają nieco przyjemności, to przecięż dobroci smaku nie szkodzi.

§. 2.

O Jabłoniach.

113. Jabłonie lubią czarną; tłustą i wilgotną ziemię, w gruncie piaszczystym, gliniastym, chudym i suchym, nikczemne wydają owoce. Nie dorastają pospolicie wysokości grusz, i nie wkorzeniają się tak głęboko: owszem częstokroć nad ziemią ciągną się korzenie, zasypane więc być powinny, szczepione, i kożuchowane. Naylepiej się udają, trudniej oczkowane. Zarastają bardzo, więc z niepotrzebnych gałęzi przeczadane być powinny.

114. O pożytku z nich naylepiej może sądzić Anglia, Frankonia &c. osobliwie z napoju Cidra, iabłeczniku, i rachuje się jedna jabłoń na dwi.

dwie grusze, lub pięć śliw; w względzie urodzajności. Powietrza się naszego nie obawiają, i mniej im ieszcze szkodzą mrozy, iak gruszmom.

115. Jabłek gatunki podobnież gruszkowym ledwie zliczone są: dzielą się także na letnie, iesienne i zimowe. I lubo pospolicie długo trwałe są, wyiawszy letnie tak, iż częstokroć drugich doczekają: iednakże i między temi czyniąc wybor, z wielu niektóre nayprzedniejsze opiszę.

116. *Berliner apfel* u Niemców, w Oktobrze zdjęte trwają do Maia. Piękne są jabłka, smaku przyjemnego, między słodkim i kwaśnym umiarkowanego, soku dostatecznego.

117. *Borstorfer*. Borsztowki, są nam znane, opisanie nie potrzebuje. To tylko dobrze o nich wiedzieć, że gatunek ten, który gdzie nigdzie niby brodawkami upstrzony iest, długo trwały iest: drugi zaś gładki pospolicie prędzey psunie się.

118. *Calville*. Francuzkie jabłka, wielorakie są, nie wspominając letnich, 1mo. *Calville blanche d'Hiver*, są wielkie, nieco podługowate, z znaczemi po wierzchu żebrami, po których naybardziej poznane bywają. Skorka ich gładka, zielono-biała, szrodki żółtawe; smak bardzo przyjemny, korzenny: sok dostateczny, zapach przedni. Zebrane w Septembrze, trwają do Stycznia. 2do. *Calville rouge d'Hiver*. Podobnież zdjęte w Septembrze, trwają. Są bardzo wielkie, nieco podługne, także z żebrami. Skorka gładka, i tak pięknego inkarnatowego koloru, iż podobny ledwo odmalować można, przez który miejscami żółty

żółty się przebiła, czasem i we śrzedku są czerwone. Smak ich bardzo przyjemny, osobny, i temu tylko gatunkowi właściwy. 3tio. *Calville flammeuse*. Zbierają się w Oktobrze, trwają do Stycznia, i dłużey. Jest to owoc bardzo piękny, a lubo nie zbyt soczyste są, smak ich iednak nayprzedniejszych winnych jagod.

119. *Englischer gulderling*, dwoiakiego iest gatunku. 1mo. Czerwony: jabłka te co do wielkości szzednie są, podługne, i niby czworo lub wieloboczne. Skorka na nich gładka, i kiedy są dojrzałe, purpurowa, miejscami zielono-przebiłająca. Smak kwaskowaty, przyjemny i sok dostateczny. Zbierają się w pół Septembra, a trwają do Stycznia, 2do. Żółte, takieży trwałości, podobneyże wielkości, ale skorka na nich dojrzałych żółta: szrodek biały: smak przednie przyjemny. W ośrodkach ich częstokroć znajduje się likwor podobny, iakby sok cytrynowy cukrem był osłodzony.

120. *Hechtapfel* po Niemiecku. Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego: soku ołfitego, sładko-winnego.

121. *Herrnapfel* u Niemców. Od szrodka Septembra trwają aż do Grudnia, i są iedne z naywiększych. Gdy dojrzeją, skorka na nich blado-żółta, i z iedney strony albo blado-czerwona, albo grubo pręgowana. Smak przyjemnym winnym kwaskiem pomieszany.

122. *Himberapfel* Dwoiaki ich iest gatunek: 1mo. Białe trwające do Lutego, zbytmiłym

swym kwasem nie każdemu podobające się; 2do. Czerwone, trwające od Oktobra do Maja, smaku podobnego iak *Nro 18. Calville blanche*.

123. *Fungfernappel*. Trwają od Septembra, do Decembra. Szrodki żółte, lubo soku zbytka nie mają, przecięż przedniego są smaku.

124. *Keiserappel*. Są ich różne gatunki podobiejsze, ia zaś o białych tylko namieniam, które u Francuzów zowią się *Pomme imperial blanc*, te zebrane w Oktobrze, trwają do Lutego. Są znaczne, i wielkie iabika, szrodków białych, i smaku przyjemnego, słodko kwaśnego, iaki w innych tej wielkości iabikach nie łatwo się znaleźć. Kiedy w przechowaniu plamy się na nich pokazywać poczną, trzeba z niemi pośpieszać, bo są bliskie końca.

125. *Pomme d'Ananas*, u Niemców zaś *rotb gespränkter Schlotterappel*, są znaczney wielkości, zebranę koło S. Michała, trwają do Lutego. Szrodek mają biały z czerwonymi żyłkami: sok dostateczny: smak słodki z kwaśnym przyjemnie pomieszany. Ziarna w szerokich ośrodkach tak słabo są osadzone, że cokolwiek trząsnąwszy iabikiem, upadają, i słyszeć się dają.

126. *Pomme durable une année*. Zebrane w Oktobrze, trwają do Augusta. Z drzewa zchodzą zielone, w przechowaniu żółknieją, i dopiero są zgodne do używania. Są wprawdzie nieco tęgie, soku miernego, smak przecięż dobry winny.

127. *Prinzenappel*. Zebrane na początku Oktobra, trwają do Maja, i prędzey się użyć nie

dadzą. Szrodek ich zielonawy, niebardzo wprawdzie soczysty, ale smak przedni i wonny.

128. *Rambour*. Między wielorakimi ich gatunkami, te dwa najlepsze są: 1mo. *Rambour verd gris*, po Niemiecku *Lederappel*, na końcu Septembra zebrane, do Grudnia trwają; szrodków zielonawych, soku obfitego, smaku podobnego *Reneta*, skorki pospolicie szarey. 2do. *Rambour rouge*, takież z pierzszami trwałości, lecz skorki pospolicie w marmur malowaney. A lubo szrodki ich niby nadwiedze się być zdają, smak iednak bardzo dobry, i Renetom bliski: dla czego też u niewiadomych obydwa te gatunki za Renety pospolicie bywają poczytane.

129. *Renette*. Tych jest bardzo wiele gatunków i dobrych, i trwałych, między temi *Renette blanche*, *Renette nonpareille*, *Renette d'Alsace*, *Renette de Sorgoliet*, *Renette de Montbron* i innych dobrych przecięż lepszymi są: 1mo. *Renette jaune*. Zbierają się na początku Oktobra, trwają do Kwietnia; są szredniy wielkości, płasko okrągłe: skorka na dojrzałych żółta, miejscami ciemno czerwono-splamiona: szrodek żółty w sok obfity, smak bardzo przedni. 2do. *Renette dorée*, trwają do Grudnia: są mierney wielkości, okrągłe, skorki kosmatey, szaro-splamioney, a między tem szaro-żółtey, smaku przedniego. 3tio. *Renette grise double*. Trwają do Grudnia, są wielkie, płasko okrągłe, skorki kosmatey, i na dnie jasno zielonym brudno-siwey; smaku tak przedniego, że słusznie za najlepsze poczytane są i

lecz drzewa ich i z ciepłego słońca i z dobrego gruntu korzystać mają. 4to. *Renette panache*, środków białych, smaku przedniego, trwają do Grudnia. 5to. *Renette verde ronde*, także trwałe do Grudnia, nie wiele wprowadzie mają soku, lecz za to smak przedni. 6to. *Renette rouge d'Hiver*, trwają do Kwietnia. 7mo. *Renette d'Orleans*, ze wszystkich największe, najpiękniejsze, i najsmaczniejsze, trwają do Grudnia.

130. *Zimtapfel*, od Oktobra do Lutego trwają. Przedni owoc, i smaku dobrego, i w pachu przyjemnego

§. 3.

O Sliwach.

131. Zagraniczni Ogrodnicy między tych owoców drzewami czyni różnicę, zowiąc jeden rodzaj *Zwetschen*, drugi *Pflaumen*: kiedy przecięż u nas wszystko to idzie pod jednym imieniem Sliw, razem opisanie ich zamknę; w tym jednak ostrzegam, że których mięswo od pestek nie odstaje, do zbytniego używania niezdrowe są.

132. Sliwy na każdym gruncie przestają, gnoynego tylko cierpieć nie mogą. Puszczają zwyczajnie od korzeni wiele dzików, które odcinane być powinny. Mech także pospolicie na nich obśiada, który co wiosna, w dzień wilgotny oćierać potrzeba. Nasze pospolite powietrze się tu tejszego nie obawiają, cudzoziemskie przecięż dla nadzwyczajnego przypadku, bezpieczniejsze będą

będą na szpalerze, ku południowi obroconym. Rozmnożenie krajowych może być z ziarn, cudzoziemskich zaś przez wczesne szczepienie, oczekowanie.

133. Pożytek z nich wieloraki jest. Procz bowiem świeżych do używania, najlepsze się suszą, lub smażą na powidła; z podlejszych, niedożywałych &c. pędzi się gorzałka.

134. Gatunki ich wieloraki są. Procz krajowych czerwonych i białych, okrągłych i długich, małych, średnich i wielkich, z postronnych są najlepsze: Węgierki, Hiszpańskie długie, Francuzkie Daktylowe zielone, Morellowe, *Mirabelle*, *Grosse eyer zwetschen*, *Blumentalische Zwetschen*, *Grosse reine Claude*, *Sainte Catharine*, *Perdrigon blanc*, Niemieckie *Damasceny*, i *Spitzflaumen*.

§. 4.

O Wiśniach.

135. Wychowanie wszystkich gatunków wiśni jednakowe jest: przestają na każdym gruncie, jednak zbytnie suchego, i gnoiu nie cierpią: przecięż cudzoziemskie nie rade na zarosłym udać się mieyscu. Puszczają pospolicie od korzeni wiele dzików, które odcinane być powinny.

136. Rozmnożenie krajowych łatwe jest z ziarn, cudzoziemskie zaś naypewniej udać się oczekowane, szczepione bowiem często chybią. Uważać zaś należy, aby ani gatunki słodkie na

pieńkach kwaśnych, ani kwaśne na pieńkach słodkich szczepić, lub oczkować: różność ta bowiem sokow bardzo się nie nadaie.

137. Pożytek z wiśni lubo w względzie urodzajności od śliw mniejszy jest, przecięż jeszcze wielki jest. Świeże i suszone, smażone rozmaicie, Powidełka z nich, Spirytus, Ratafia, marynowane &c. wygodzie, potrzebie i zdrowiu wygadzaia.

138. Nie wspominaiąc krajowych czerwonych i czarnych, i osobnego rodzaju Trześni, wiele jest dobrych gatunków cudzoziemskich, które podług różności swojej, od Maja do Septembroyrzewaiąc, tym są przyjemniejsze, im bardziej są czasy, kiedy nie są pospolite. A takie są: Hiszpańskie, Serdeczne albo *Hertzkirschen* białe, żółte, czerwone i czarne: *Zuckerkirschen*, cukrowe żółte; *Rosenkirsche*: Maiowe wielkie, Ranne iedne *Frühfölgier*, długie *Frühkirsche von der Natt*: Długie Praskie, i czerwone Praskie: *Prunzenkirsche*: *Zuckerweichsel*: Morellowe późne: Łojowe: Czarne Włoskie: *Sans noyau*, bez pestek: *Jerusalem*: *Bigarreaux*: *Sauriotte*: *Graffenkirsche*: *Glaskirsche*: *Traubenkirsche*: i inne. Jest też i rodzaj wiśni, który trzy razy na rok wydaje owoce, co do smaku wprowadzie nie przednie, osobliwością przecięż są. W Ogrodach w Bazylei ma ich być dostatkem.

O *Karlach*, i wychowaniu Drzew na szpalerach.

139. *Karły*, są to owe nisko wychowane Drzewa, z których owoce wszystkie stojąc na ziemi, oberwane być mogą. Służą nie samey tylko przyjemności, lecz przytym delikatniejsza Drzewa w niskości od wyższych innych zasłonięne, wielorakich unikają przypadków. Obracaia się na to pospolicie grusze i jabłunki, cudzoziemskie osobliwie. Nie zawisło to od samego tylko obrzynania podług upodobania, tak bowiem byłoby wprowadzić *Karły*; ale lub skąpo, lub wcale nierodzące: lecz procz urażania ziemi &c. iako zwyczajnie około drzew wyżej się napisano, do tego potrzeba. 1mo. szczepić na miejscu, aby więcej nie przesadzać, lub oczkować, w same tylko piątki *Pigwowe*, lub *Rayskich Jabłek*, nie wyżej iak na trzy cale nad ziemią; więc już z przyrodzenia pieńków, wysoko rość nie mogą. 2do. W drugim roku zacząwszy obrzynanie podług przepisu od *Nro 71*. corocznie postępować, i jeżeliby w górę bardzo rość chciały, odebraniem ostrożnym zbytniego drzewa, z przepisu od *Nro 63*. unieść potrzeba.

140. Szpalery z drzew owocowych, podobnie nie dla samych tylko czynią się wdzięków, ale i z potrzeby: aby będąc od złych stron zasłonięne, bezpieczniejsze były gatunki delikatne. Dają się po kratach z żat. przy murze, lub inn.

jakiey zasłonie od północy osobliwie, na północnie obrócone. Obracają się na to nie tylko gruszk i jabłka, śliwy i wiśnie: ale też Brzoskwinie i Morele, Figi i Migdały &c. Wychowanie ich, procz uwag zwyczajnych około drzew, zawisło na tym: 1^{mo}. Aby nisko szczepić, i oczkować iako Karfy; gruszki i jabłka w pieńki pigry, i rayskich jabłek: śliwy w śliwy; wiśnie w wiśnie: brzoskwinie i morelle w śliwy: figi zaś i migdałów młode drzewka sadzić: najlepiej będzie z dwóch boków oczkować, a w pośrodku szczepić, tak bowiem rosnące gałęzie do okrycia ścian, łatwiej będą mogły być zażyte: na co i w sadzonych drzewkach uważać potrzeba. 2^{do}. Obrzynaniem od drugiego roku poczynawszy, 3^{to}. przynuszać, aby wszędzie wyrastały rozczki i ścianę okrywały. 3^{to}. Nożycami równości nigdy nie obcinać, lecz jeżeli jest, co się bez szkody urznąć może, urznąć nożem; jeżeli zaś szkodzić miało, lepiej składnie przepleść lub przywiązać. 4^{to}. Corocznie rozwódzić i przywiązywać gałązki, aby żadnego próżnego nie było miejsca.

§. 6.

O Krzewinach trwałych.

141. Nim przyjdziemy do drzew pilniejszego pielęgnowania, poprzedzam z krzewinami, w ogrodach trwało chowaniami dla pożytku, wygody i ozdoby: są zaś laskowe Orzechy, Ber-

beris, Agrest, Maliny, Porzeczki, i tym podobne.

142. Laskowe Orzechy nie leśne ale ogrodowe, cudzoziemskie trojaki są: Hiszpańskie wielkie, krotkie i okrągłe: *Blutnusse* skorękę wewnętrzną czerwoną: *Weisse Augustnusse* skorękę białą mające. Zwyczajne są każdego powietrza i ziemi, przecięż w lekkiej i wilgotnej lepiej się udają. Sadzą się pospolicie w końcach ogrodu. Rosną zwyczajnie w korzenia całą kępą, czego dopuszczać nie dobrze jest, lecz albo odcinać, albo w Oktobrze i Marcu z korzeniem odczochnawszy, przesadzać: i tym sposobem prędsze ich jest rozmnożenie, iak z sadzonych orzechów. Aby przechowane orzechy nie zaschły, lecz i do roku świeże były, kładą się w polewany garnek, i zwierchu zasklepione, albo się zakopują w ziemię, albo się chowają w piwnicy. Starz zaś staną się iak świeżemi, kiedy będą w rzecznej wodzie przez dni dziesięć namoczone, codzień odmieniając.

143. *Berberis*. Włoska Kalina, podrasta w mierne drzewko, lecz obcinana może być na średnie szpalerki obrocona. Jagody gorzko kwaśne w cukrze smażone zdrowe są. Rozmnożenie na wiosnę łatwe jest, albo przez oddzieranie dzików z korzeniem, albo przez posadzanie nasłananych rozczek z wielą oczkami, z którychby połowa w ziemię przypadła. Ziemią żadną nie gardzi.

144. *Agrest*, z którego pospolicie mniejsze po rabatach ostrzygają się szpalerki, i którego jagody tak surowe, iako w potrawach używane bywają.

wają; podobnymże sposobem rozmnaża się: dalsko przecież lepiej jest sadzić go w jesieni, ponieważ bardzo rano na wiosnę rozwija się.

145. *Porzeczki różne*, białe i czerwone, (i czarne, ale podłe) surowe i w cukrze smażone do używania dobre, podobnie z agrestem na szpalerkach bywają, i tymże sposobem, czyli to w jesieni, czyli na wiosnę, rozmnożyć się dają; przecież lubią ziemię bardziej wilgotną.

146. *Maliny czerwone* i z lasów przesadzone dobre będą, zawsze przecież lepsze są białe, żółtawe ogrodowe. Rozszerzają się w ziemi w kępi, więc łatwo, rozdarte wcześniej na wiosnę, rozmnożone być mogą. Gruntu potrzebują mokrego, i miejsca cienistego. Nie radzę z nich wyprowadzać szpalerki, dla dwóch przyczyn: raz, że się w ziemi bardzo rozszerzają: powtórę, że strzygane skąpo owocu dają.

R O Z D Z I A Ł IV.

O rodzaiach Drzew owocowych rzadkich, lub większego pielęgnowania potrzebujących.

147. **W** takim względzie jedne są, które są u nas wprawdzie trwałe, lecz przecież mniej używane, jako *Pigwy* i *jabłka rayskie*. Są drugie, które zwyczajnie trwają, jednak zawsze podlegają niebezpieczeństwu, jako *Brzoskwinie*, *Morele*, *Włoskie Orzechy*, *Morwy*. Są rzadkie, które-

które bez starania zimy nie wytrzymają, jako *Kasztany*, *Figi*, *Migdały*. Są nakoniec, które na zimę wcale zachowane być muszą, jako *Poma-rańcze*, *Cytryny*: tym więc porządkiem pociągnę moje opisanie. przydawszy na końcu o *Winie*.

§. 1.

O Pigwach, i Rayskich Jabłkach.

148. *Pigwy* ęco do owocu dwoiakie są, *jabłka* i *gruszki*: *jabłka* są gładkie i okrągłe, gruszkę podługowate i ziarniste. Zapach mają przyjemny, od którego przecież inne owoce gniją, dla czego na zimowe przechowanie blisko być nie mają. Potrzebują gruntu chłodnego, wilgotnego i pulchnego. Rozmnażają się najlepiej przez oddarte dółki z korzeniem, i najdłużej w trzecim roku rodzą. Na tych to wychowują się *Karły*.

149. *Rayskie Jabłko*, inaczej nazwane *Święto-Jańskie*, dlatego, iż koło S. Jana dojrzewiają, i wtedy są jedne białe, drugie żółte. Co do drzewa, te się pospolicie nisko trzymają, i pod karły są używane bywają: są dwoiakiego gatunku, jedne pierwey kwitną, drugie bez kwiatu zaraz owoc wydają. Co do owocu, są wprawdzie małe, lecz do użycia zdadne. Grunt zwyczajny ogrodowy dla nich dobry. Rozmnożenie jednakowe z *Pigwami*; i jak owe, zimę się nie obawiają. Przypominam, że jak *Pigwom*, tak i *Rayskim Jabłkom* nie trzeba pozwalać z ziemi zarastać kępą, lecz jeśli niepotrzebne są na rozmnożenie, dółki odciąć i wyrzucić.

§. 2.

o Brzoskwiniach, Morellach, Orzechach Włoskich i Mornwach.

150. Brzoskwinie dwoiakie są: w jednych bowiem mięswo pestki mocno się trzyma, i zowią się sameami; w drugich gładko odstaje, i zowią się samczkami. Rozmnożenie ich najlepsze jest przez posadzone pestki, oczkowane przecięż w siliwy, trwalsze są. Często podlegają przypadkom, dla czego bardzo rzadko przychodzą do starości; chcąc je więc ciągle utrzymywać, powinien być zawsze zasob młodych. Przesadzanie ich lepiej się czyni na wiosnę: w jesieni bowiem przesadzane, nim się umocnią, od mrozów przez zimę w niejakim stopniu szkodę ponoszą. Wychowane popolicie bywają na szpalerach, w miejscach jednak opatrzonych mogą być wypuszczone w drzewa. Gruntu potrzebują dobrego, jednak nieco piaszczystego, w mokrym owoce nikczemnieją. Raz po kwitnieniu, powtórnie gdy się owoc znacznie zawiąże, podlane kozim mlekiem, większe i smaczniejsze rodzą owoce. Na zimę zawsze słomą otulone dobrze być powinny, i ziemia nad korzeniem gnoiem okryta; na szpalerowych spuszcza się grube maty, inne grubo obwiłają się w słomę, i tak jeszcze rzadko po której zimie, przynajmniej końce nie pomarzną, które przynąć i zamazać potrzeba. Dla bezpieczeństwa tych i podobnych drzewek, można zażyć przepisu, który

który podaje *Berliner Samlungen*. Pewna rzecz jest, że zimoboyki giną od mrozów, dla soków nieprzestających, albo późno przerywających obrot swój, które gdy zamarzają w naczyniach, one rozsadzają i psują; trzeba więc szukać sposobu umniejszenia soków, i przymuszenia, aby na dół w korzeń ustąpiły. Lecz kiedy poty soki nie ustąpią, póki jeszcze co żywici mają, trzeba się domysleć, wcześniej w jesieni oberwać liście: jeszcze gdyby się to nagle razem uczyniło, przyniosłoby zgubę, na czasy więc podzielić potrzeba. Zaczawszy od S. Michała, co tydzień po trosze przerządzać, aż się przed mrozami ze wszystkim uprzętną. Tym sposobem, gdy mrozy roku 1776. rzadko gdzie nie uczyniły szkody, u mnie Brzoskwinie i Morele nie nie szkodowały, i na delikatniejszych jeszcze drzewach doświadczając myślę. Kończę tym o Brzoskwiniach, że prócz zielonych młodych dzikich, wielorakie ich są wielkie gatunki: białe, czerwone i zielone, między temi najlepsze: *Doppelte Smolische*, *Magdalen Rouge*, i *Roy de Prusse*.

151. *Morelle*. Cokolwiek się o wychowaniu, rozmnożeniu i pielęgnowaniu Brzoskwiń namieniło, to ze wszystkim służy i Morelom. Tyle przecięż różnicy, że białym kwiatem wcześniej kwitną, i tak od mrozów, iak od zbytniego słońca prędzej szkodują: zachowa ich od tego, kto nad niemi wtedy z mat słomianych zawiesi daszki. Dwoiakie są, większe i mniejsze, większe zowią się *Aprikozy*, mniejsze *Morelle*: i

są wcale żółte, drugie żółte z czarnym. Tak Morrelle, iako Brzostwinie po trzecim roku rzadko bez szkody przesadzone być mogą.

152. *Włoskie Orzechy* trojakie są; iedne małe z grubą łupiną, drugie większe z cienką łupiną, trzecie bardzo wielkie, ale z skąpym ziarnem. Rozmnażają się przez posadzenie orzechów w Marcu, i w trzecim roku przesadzenie, przy którym strzedz się trzeba skażenia korzeni. Grunt im każdy służy, lecz na miejscu ciepłym, i dla tego w północnych stronach krajów naszego czasu wymarzają, chyba że w położeniu dobrym sadzone będą. Kiedykolwiek zaś wymarzną, nie zaraz dla tego wyrzucić potrzeba, czasem bowiem ożyją, i częstokroć aż do pnia obcięte wypuszczą rozszeki, więc zostawiwszy znaczeniejsze, drugie oderznąć można. Najprzyzwoitsze ich miejsce będzie gdzie na stronie, gdyż i zapach ich zdrowiu ludzkiemu niepożyteczny, i ciem innym roślinom szkodliwy. Jest mniemanie, że obilne orzechy żerdziami, drzewo się staie urodzajniejsze: nie widzę ja przyczyny, chyba przypadkową, że się liście obilają, iako pod Brzostwiniami mówiłem: lecz zawsze sądzę, że tak gwałtowna pomoc przynosić musi szkodę; mianem inne, alboż się nie obilą i te oczka, z których wyrastają szyszczaki, a z tych się rodzą orzechy?

153. *Morwy czarne i białe są.* Czarne mają większe i smaczniejsze jagody; lecz białych tylko liście są pokarmem robaków iedwahných. Drzewa te potrzebują gruntu wapnisięgo, miejsca w po-

łożeniu ciepłym, iakoż nie prędzey na wiosnę się pękają, aż się ziemia dobrze rozgrzeie, i mrozów obawiać się nie trzeba; i tym podobno rażają się, że nie od każdego mrozu giną. Nie korzenia się bardzo, dobrze więc jest, kiedy zwłaszcza od gwałtownych wiatrów są zasłonięte. Rozmnożenie ich przytrodne jest, i najlepiej udaie się przez odkładanie Nro 39. szczepienie w iablonkę czasem się udaie.

§. 3.

O *Kasztanach, Figach, Migdałach.*

154. *Kasztany* iedne są dzikie i gorzkie, te mniejsza: drugie słodkie, na stołach zażywane; te ledwie wierzyć można, aby iako inne delikatniejsze drzewa, dla osobliwości u nas nie mogły być wychowane, albo w południowej stronie krajów, albo w położeniu ciepłym, i zasłoniętym. Roczne już u mnie Kasztanki, dadzą w dalszym czasie doświadczenie. Gruntu potrzebują dobrego, czarnego, i wilgotnego. Rozmnożenie ich tylko się czyni przez posadzenie owocu na końcu Marca. Przesadzania nie cierpią, chyba wczesnie.

155. *Figi* to mają osobliwego, że bez kwiatu owocu wydaia. Pospolicie budują na nie Figarnie, ale tego nakładu nie potrzeba: niech tylko będą od mroźnych stron zasłonięte, na szpalerze rozciągnięte, na zimę dobrze otulone matami i wytrzymają: życzą przecię doświadczyć z liści.

ściami, jak u Brzoškwin. Ziemi potrzebną dobrą, tylko nie mokrą. Rozmnożenie ich łatwiej, albo przez oderwanie dziczek z korzeniem, albo przez odkładanie *Nro 39*. Jeżeli kiedy wymarły, uciąć tylko przy ziemi, i zmasać masą, puszczać rozgi, które potem rościć będą.

156. Migdałów posadzone ziarną, w czwartym, lub w piątym roku rodzą. Głównie potrzebują suchego, piaszczystego, i miejsc ciepłego. Utrzymują się, jeżeli, jako wyżej Figi, utrzymywane będą. Przesadzać się z trudnością dać, gdyż polspolite, o jednym tylko są korzeniu, i dla tego, jeżeli wolno stoja, przywiązane do czego być mają. Dać się szczepić i odczkować w pieńki śliw. Kwitną bardzo rano, i dla tego na kwiecie często szkodnią. Znajdują się czasem na tych drzewach rozgi żółte, które osłabiają je, więc wcześniej oderznąć być powinny.

§. 4.

O Pomarańczach i Cytrynach.

157. Pomarańczowe, Cytrynowe drzewa, w samym zimnym powietrzu, wolno wychowane być nie mogą, lecz przed eim ukryte być muszą, utrzymując je więc, sadzą się w naczynia, z którymiby przeniesione być mogły. Naczynia zaś powinny być dostatnie, aby się korzenie miały gdzie rozszerzać; u wierzchu nieco szersze, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła; a kłk na dnie dziurkami, aby zbytnia wilgoć odsuszać się mogła.

158.

158. Spód w naczyniach albo dno, okrywać na trzy cale powinien, albo piasek dziarnisty, albo kamyki drobne; tym sposobem pomaga się ściąganiu zbytniej wilgoci, dla którejby korzenie drzew gnić mogły. Na to dopiero nasypiesz ziemi opisaney w Części II. *Nro 61*, albo weźmiesz starej gliny, na przykład z pieczęysków jedną część, przesianej dobrej ziemi z wiołyjska dwie części, gnoju bydlęcego prawie w ziemię obroconego jedną część, i czystego piasku trochę.

159. Przed śródkiem Maja, dla niebezpieczeństwa mrozów, nie życzę na powietrze osobliwie w nocy wystawiać. Póki jeszcze sposobne do tego nie dorosną wielkości, wiele się im przysporzy, jeżeli bez naruszenia, całkiem z ziemią, z naczynia wyjęte, w ogrodową dobrą ziemię wsadzone i obsypane będą: lecz na początku Szeptembra, znowu z nienaruszoną dostatnią okóło korzeni ziemią, w naczynia zaprowadzone być mają. Większym zaś, które zawsze w naczyniach zostają, corocznie w Maju w okóło, ile bez naruszenia korzeni być może, odbiera się ziemia, a świeża nasypuje; toż się czyni zawsze, kiedykolwiek ziemia pleśnieć, lub mchem zarastać będzie. Na robactwo w naczyniach jest sposób w Części II. *Nro 97*. Podkreśny dla kształtności, i podług przepisów wyżej dany obrzynaj dla urodzajności, nie pozwalając przecięż obciążać się zbytnie owocem. Przyspieszysz owocom dojrzałości, jeżeli drzewka oknami inspektowemi, jak daszkiem okryjesz: lecz przypominam częściej pole-

polewanie, i podczas urodzajnych deszczów odkrycie: i jeżeli kilka razy po okwitnieniu podlejesz mieszanią wody, gnojówki bydlęcej, krwie także bydlęcej i wina, przedsiwnie im pomożesz.

160. Przed przymrozkami zanosz się do schowania, nie koniecznie oranżeryi: potrzeba: pokoy, lub miejsce z oknami na południe, w którymby tyle tylko w większe mrozy palno, aby woda nie zamarała, dość dla nich: ostrzegam unikać jak zbytłego ciepła, tak i ciepła od rozrzuconych węgli. Podlewanie w przechowaniu nie częste być ma, wtedy dopiero, gdy liście niby więdną zechcą, i to jeszcze z tą ostrożnością, aby nie używać zimnej wody, ale lekko wolnej, potem aby się szedz polewania gałązków i pieńka, od czego gnichby mogły; bezpieczniej więc będzie, kiedy się po brzoju naczynia uczyni rowek, i wody się naleje. Jeżeli by nikczemniały, zażył podlania w porządku liczbie opisanego, z ożyją: jeżeliby przypadkiem zamarały, zerzani na wiosnę, częstokroć znowu przyjdą do siebie. Podczas wolnego w zimie powietrza, dobrze jest otworzonemi oknami odmienić im powietrze.

161. Dla rozmnożenia sadzą na wiosnę ciarna w skrzynki Ziemią napełnione, w trzecim roku rozsadzają w osobne naczynia, potem na tych pieńkach w martwe oko oczkują; leca przędz i łatwiej rozmnażają się przez Nro 39. odkładanie. Ubezpieczam, że cały ten Paragraf służy i do innych drzewek, które oranżeryjnemi siewamy.

§. 5.

§. 5.

O Winie.

162. Nie wiele mi miejsca zabierze, bo nie wmyśli głównego pożytkowania opisać, lubo by się w południowych stronach kraju, udawać powinno: ale w względzie okrycia Altan, Ulic &c. i zażywania jagód na stołach. Miejsca potrzebuje ciepłego, na południe otworzystego: ziemi dobrej, która lepsza będzie, jeżeli się przymiesznieco prochna dębowego, w ziemię obroconego. Przesadza się w Nowembrze, i Marcu, jeżeli zima nie przeszkadza. Przed mrozami nagina się do ziemi, i dostatkami ziemi zasypuje się, która po wierzchu obfada się słomiatym gnojem. Na wiosnę, gdy słońce dogrzewać zaczyna, gnoy się odrzuca; gdy mrozy ustają, odrzuca się ziemia; rozprawdza się rosączki po kracie z cienkich łat robionej, suche gałęzie odcina się: albo ziemię nad korzeniem odkopawszy, (zbytek odciawszy) świeżey się nasypie, albo się tylko zostawiona siekaczką nacina, i spulchnia. Latem podczas suszy, podlewać trzeba; i aby grona doyrzewać mogły, zasłaniające od słońca odrzynać liście: jeżeli się zechcesz zatrudniać zmniejszaniem gronów, i nakryciem oknami inspektowemi, tym doskonalej doyrzeją. Rozmnożenie bardzo łatwe jest, każda bowiem latorośl na wiosnę ułamana, i przez większą połowę w ziemi utkwniona, przyimie się, i obróci się w macicę.

TOM I.

L

ROZ.

ROZDZIAŁ V.

O różnym pożytkowaniu Owoców.

163. Sądzę, że ten rozdział po więkšej części należy do Gospodarów: bo też mnie, mam, że ta Xiążka więcej podobno w ich ręku, niżeli Ogródników będzie; przecięż i tych od umiętności zachowania owoców świeżych ił naydlużey, nie śmiałbym uwolnić. Jeżeli Ogródnik z temi, które trwałe są, przysługować się będzie przez przechowanie; Gospodarz pomyśli o sposobie zażyicia i tych, które trwałości przymiotu nie mają, i tych, które czasu obfitey urodzajności nad potrzebę mając, spieniężyć świeżo nie może. Takie są suszenie, powidła, trunki, i rozmaite z owoców przyprawy; o każdym nieco namienię, poprzedziwszy przepisami zbierania, i poznawania dojrzałości.

§. 1.

O czasie i sposobie zbierania Owoców.

164. Nie myślę zatrudnić przepisem zbierania wiśni i śliwek, gruszek i jabłek letnich, &c. dosyć bowiem będzie namienić, że oko czas pokaże, gdy się z zwyczajnym rodzajowi swemu dojrzałości popisują kolorem: lecz gruszki i jabłka iesiennie i zimowe potrzebują zastanowienia się. Na drzewie doyrzewać nie pozwalają im nadchodzące mrozy: wcześniej poprzedzić nie pewniejszego, iako że w nieczas zerwane owoce gnił

szy, niżeli dochodzą: trzeba więc zerwać wtedy, kiedy, ile być może, bliższa są dojrzałości: są zaś wtedy, gdy przestaje z drzewa przyjmować soki, i nie będąc już z nim ściśle złączony, w sobie tylko soki doskonałi. Około więc S. Michała na owocu iesiennym, około S. Teresy na zimowym zaczęty czynić doświadczenia. Umyj lekko owoc, i lekko poruszając staray się, aby w tym miejscu odstaf, gdzie się ogonek łączy z drzewem. Jeżeli w tym miejscu obaczysz, że gładko odstaf, zbieray, czas iest; jeżeli zaś uyrzysz chropowatość iak końce od szpilek, i zbytnią tęgosc w odstawaniu, ieszcze z drzewem spoione iest, i z zbieraniem się zatrzymay, ieżli nie chcesz szkody.

165. Sposób zbierania owocu pospolity przez gwałtowne trzęsienie, a bardziey ieszcze obijanie, ladański iest. Owoc bowiem potrącony prędko się bierze do zgnilizny, i nigdy mu przy zdrowym miejscu dać nie należy. Ale do póki można, rękami pojedynczo zbierać trzeba, gdzie zaś dostać nie można, zażyie się *obstbrecher*, w Części II. Nro 138. i lekko położy się w koszyki słomą powyscielane, dla zanieśienia na miejsce, gdzie potrzeba. Resztę po gałgze lekko otrzęsiesz, na podestaną matę, nie prędzey trzęąc drugą, aż pierwsze zbrane będą. Którekolwiek zaś albo wzajemnie, albo o co się potfułą, odłożysz na stronę, i zachowasz osobno.

ki, na to kładź poiedynczo za ogonek urywany owoc, nie przestały jeszcze, strzegąc się wszelkiego ocierania i gniecienia: a gdy warsztę założysz, nakryj znowu liśćmi. Czyń to warsztami, a beczółkę napełnij; pamiętaj, aby na wierzchu ostatnia warszta, z liści była. Wpraw zwierachnie dno, i żywicą lub smołą zapraw ostrożnie, aby się przy zaprawianiu drzewo nie rozgrzało. Przywiązawszy potem kilka kamieni dla wagi, wpuść w głęboką studnię, aby zewsząd woda okryła: możeby to i głębokie zakopanie w ziemię sprawiło: wpuszczać zaś w biegnącą wodę nie radzę, znacząby bowiem część smaku wytrawiła. Tak różnych czasów po beczółce dobywszy, mieć będziesz owoc aż do drugich, bez najmniejszej przywary, iakby najświeższe były. Doświadczy, a uznasz.

171. Z Gruszkami i Jabłkami, inaczej postąpić trzeba. Luboby się bowiem tak przechować mogły, przechować jednak wiele trudnoby było. Jest na to inny sposób; ostrzegam przecie, aby się letniemi daremnie nie zatrudniać, które nigdy długo trwałe być nie mogą: lecz tylko jesieniami i zimowemi, które z przyrodzenia dłużej trwają. Obierz sobie osobny dom, ale podobno za wiele żądam; więc obierz zwycajną oranżeryą, podobno ta nie u każdego się znajdzie; dośyć na tym będzie, gdy sobie obierzesz pokój, izbę, któraby innemi otoczona, ku południowi obrociona była, albo tylko sklep suchy i ciepły, którego jednak ciepłem nie z węgla ogrzewać

czę.

czę, zaduch ten iak luźniem tak owocom szkodliwy. Każ na około po ścianach porobić półki, iedną nad drugą trzy ćwierci, szerokie na fokieć, przez to zostawisz w miejscu przechowania przestronność. Strzeż się, aby te półki, osobliwie świeże sosnowe nie były. W przybijaniu uważaj, aby każda półka trzy cale przynajmniey miała spodu, dla łatwiejszego owoców przeyrzenia, które aby się nie stoczyły, dasz po brzegach nieco wyższe listwy. Takie nakoniec półki albo zaściel dobrze wysuszonym mchem, albo nasyp suchego piasku na cal grubo.

172. Leżące owoce nie razem doyrzewiają, podziel sobie zatem półki na części, każdą część imieniem miesiąca poznaćwszy, poczynając od Oktobra; w każdej jeszcze miesięcowej części, uczyn tyle podziałów, ile masz gatunków wtedy doyrzewiających. Moja rada z Oktobrem zacząć od gory, tak się coraz umnieyszać będzie trudności. Tak naprzykład postępując z owocami wyżej opisanemi, na półce oktobrowej dasz miejsce i zapiszesz: *Bergamotte d'automne*, *Beurre blanc*, *Beurre gris*, *Dauphine*, gruszki. Na półce nowembrowej, *Chassery*, gruszki. Na półce decembrowej, *Bergamotte Bugey*, *Gros blanquet*, *Krauterbirn*, *Robins*, *d'Averat*, *Zuckerbirn*, *Beurre plat*, gruszki: *Herrnappfel*, *Jungfernapfel*, *Rambour verd*, *Rambour rouge*, *Renette dorée*, *Renette grise double*, *Renette panache*, *Renette verte ronde*, *Renette d'Orleans*, jabłka. In Januario: *Flaschenbirn*, *Virgoulese*, gruszki: *Calville blanc*.

blanche d'hiver, *Calville rouge d'hiver*, *Galville flammeuse*, *Englischer gulderling* dwojaki, jabłka. In Februario, *Amadoite*, *Iseibert* dwojaki, gruszk. *Hechtapfel*, *Himberapfel* białe, *Keiserapfel*, *Pomme d'Ananar*, *Zimtapfel*, jabłka. In Martio, *Bonchretien*, gruszk. In Aprili, *Bergamotte de Paques*, *Salviati*, gruszk: *Renette jaune*, *Renette rouge d'hiver*, jabłka. In Majo, *Berliner apfel*, *Himberapfel* czerwone, *Printzenapfel* jabłka. In Junio, *S Germain*, gruszk. In Julio, Augusto, *Pomme durable une année*.

173. Zebrawszy podług wyższego przepisu owoc, każdy gatunek osobno, słomy podesławsz, złoży na gromady, strzegąc się tłuczenia, na miejscu gdzieby powietrze przechodzić mogło; niech tak leży dni naymailey ośm, aż zbytnią wilgoc wypoci, z której każdą sztukę z osobna ocierając sukrem, podług gatunku i miesięcy dojrzenia, stawiaj na półkach ogonkami do góry, pilnując, aby się jeden drugiego nie tykał; ieden bowiem w czasie gnijący, zarażałby drugie. Tak ułożony owoc, podług wyraźonych miesięcy, często przeglądaj: gnijące wcześniej oddal; uznane za dojrzałe, na osobnym miejscu odłóż do używania.

174. Mieysce, w którym przechowane będą, nie potrzebuie wielkiego ciepła; tyle tylko miarkować trzeba, aby się takie nie wcisnęło zimno, od któregoby woda marznąć poczyniała: dobrze więc będzie, kiedy dla ostrożności wodę na oknie postawisz, ile że tym naypierwey wkra-

dać się mrozy. A ztąd często się trafi przez zimę, że ogień w piecu niepotrzebny będzie. Radzę iednak być ostrożnym dla uniknienia szkody, kiedy po wielkich mrozach, nagła nastąpi odwilż; życzę dzień iaki pociągnąć wolnym ogrzaniem. Ścianymy bowiem, osobliwie mury, napojone zimnem, po ustałym już na dworze mrozie, bez ogrzania, zimno swoje w stronie wewnętrzney wywarły, i owoce pomroziły. Doświadczenie to pokazuje, że po giazach strony wewnętrzne ścian iak śniegiem są pokryte.

§. 4.

O suszeniu Owoców.

175. Kiedy nie wszystkie owoce przechowane świeżo być mogą: częścią dla nietrwałości, częścią dla ich wiałości, suszenie ieszcze podać sposób trwałego pożytkowania. Co ażeby z nakładu drew do suszenia potrzebnych, i należytego suszenia korzyść przyniosło, trzeba o tym pomyśleć, aby małą częścią drew wiele ususzyć można, aby ususzenie iak naydogodniejsze być mogło. Te przymioty spodziewam się mieć będzie piec, podług tego opisanja.

176. Każ postawić piec *a*. Tab. VI. Fig. 4. szeroki na łokieć ieden; szerokość ta bowiem naydogrzewniejsza będzie: wysoki na półtrzecia łokcia: drzwiczki do palenia *b.b.* niech nie będą większe nad półtrzeci ćwierci: otwarcie dla odciecia

ścia dymu *e*. niech ma w dyametrze całów dzie-
więć; i ako zaś drzwiczki do palenia, tak i to
otwarcie, zamknięcie mieć powinno, aby po wy-
dymieniu zamknąć można. Piec ten oczyszcza mu-
rem łokciowym *l. m. n. o.* albo i ako widzisz *g. h.*
i. k. zostawiając wolne miejsca między piecem i
murem *c. c. c. c.* na łokieć szerokie; *d.* zaś tylko
na ćwierć łokcia: wierzch zasklepić sklepieniem
b. f. i. na pół łokcia wysokim. W odsadzonym
nieco murze *r. r. r. r.* dasz szpary, lub inny ia-
ki obmyślisz sposób, dla wsuwania polic, na
których się owoce suszyć mają, i których im
dasz więcej, tym więcej razem ususzysz. Półki
zaś *c. c.* kogo stanie, da drociane kratki w ramy
osadzone, inni dać mogą pleciańki koszykowe,
lecz ramy nie powinny być sosnowe. Na koniec
miejsce z ramami *c. c. c.* drzwiczkami zamykać
się ma. I ta jest cała pieca budowa.

177. Takowy tedy piec z wielu miar po-
żyteczny jest. Najprzód prędko się ogrzeje, i
długo ciepło utrzyma, bo zawsze zamknięty jest.
Powtórę owoc się dogodnie ususzy, nie tylko
dla tego, że się nie spali, ale i że podług po-
trzeby gorąca, wyżey, lub niżey położony być
może. Potrzebie, kiedy w zwyczajnym piecu za-
stałbyś tylko dno *a.* owocem, tu go tyle razy
więcej razem ususzyć możesz, ile jest stopniow-
polic. Poczwarcie, zamknięcie polic ochroni od-
złych rąk. Pojęte, kto uważa, pozna, że nie
tylko do owoców, ale i w wielu innych potrze-
bach piec taki bardzo użyteczny być może.

178.

178. Ususzony owoc dobywszy z pieca, ro-
zciel gdzie na suchym miejscu, aby z pozosta-
łym nieco wilgoci zupełnie wyschł: dopiero na-
łożysz w faski, i wiekiem zaszpanujesz, tak się
bez szkody długo zachowa. Wolno bowiem, lub
w workach przechowany, molów pełny będzie.
Nim jeszcze zakończę, przypominam, że owoc
wielki do suszenia przynajmniej na pół przekra-
wać trzeba; i jeżeli się zachcesz zatrudniać wy-
czynaniem oszczędków i ziarna, także wymowa-
niem pestek z sliw, tym lepiej uczynisz.

§ 5.

O Smażeniu Powideł.

179. Prócz namienionych sposobów poży-
tkowania, wiadome jeszcze jest smażenie powi-
deł; znają gospodarni, iaką z nich mają wygodę
w domu, iaką korzyść z przedaży.

180. Z śliwek tak się robią, jeżeli mają
być wcale dobre. Odgotowane śliwki, przebitą
się na przykład przez gęsty przetak, aby się pestki
i grubsze części pozostały, sok zaś przedniejszy
przećisnął. Sok ten nalewa się w naczynia znowu
do gotowania; kładą się w niego figwy, w dro-
bne talerzyki kraiane skórki cytrynowe, trochę
cynamonu z goździkami, i gotuje się do przyzwo-
itego zgęstwienia. Potym wykłada się w naczy-
nia na schowanie, i chcąc mieć długo bez ze-
psowania, nalewa się na wierzch rozpuszczone
masło, i chowa się w suchym miejscu.

181. Z Wisien zaś tym sposobem. Od zbieranych wiśni oberwij korzonki; gotuj dobrze, mącząc osobliwie na dnie, aby się nie przypaliły. Wyłóż potym, na przykład, na przetak, niechay pierwey sok dobrowolnie przecieczy, który osobno schowasz, i zażyjesz podług Nro 193. Po odbieżeniu zaś soku, przegniatay dalej przez przetak; przeciśniony gąszcz, włóż znowu w naczyńce do gotowania, przydawszy cukru, lub miodu, i trochę cynamonu z gwoździkami, mącząc gotuj aż do przyzwoitego zgęstwienia. Wybierz w słoje szklanne, lub polewane, i na suchym miejscu chowaj.

182. Z Gruszkami i Jabłkami postąpić podobnie Nro 180, kiedy przecięte iabłeczne powidła kwas wielki mają, w powtornym gotowaniu osłodzisz podług upodobania, przymieszaniem cukru, lub tylko miodu.

§. 6.

O Napoiach z Owoców.

183. Gdzie drzewa owocowe, grusze i iabłonie w wielkim mnożwie chowane bywają, iako w Anglii &c. jest ieden z nayszkodliwiejszych sposobów, robienie iabłeczni, w Frankonii Cidre zwanego: napoju iak przyjemnego, tak zdrowiu ludzkiemu nayszkodliwiejszego. Wiadomość sposobu robienia, może się komu przydać.

184. Zbieraj iabłka dojrzałe, te osobliwie gatunki, które nie są zbyt skąpe w soki; jeżeli

żeli przydasz leśnych, tym lepiej uczynisz; i póki jeszcze świeże są, albo potłucz w stępie, albo innym iakim sposobem, wygnieć w prasach sok, bez przymieszania wody, i zlewaj go w beczki, pierwey siarką okadzone, iak do wina czynią. Gły już beczki napełniesz, zostaw otwarte, aż się zupełnie wyre i ustoi. Nakryj potym lekko szpanielem, i przez niedziel trzy, cztery, podobnymże dolewaj iabłeczni. Po upływie tym czasie zaszpuntuj, nie zbyt przecięż, i chowaj dwa tygodnie dolewając, chowaj przez zimę. Na wiosnę, jeżeli go tego lata zażywać chcesz, zotoczysz w czyste beczki, również siarką okurzone: lecz jeżeli go na dalej zachować myślisz, zatrzymaj się z toczeniem do drugiej jesieni.

185. Ci, którzy iabłeczni ze wszystkim doskonały, i iak najdłużej trwały mieć chcą; gdy się ma roć, leją w niego do 160. garcy, 1. kwartę rektyfikowanego *Spiritus vini*: po wyroieniu zaś biorą jego połowę, i tę tak długo w kotle warzą, aż znowu do połowy wywre: i tę już czwartą część z ową niegotowaną połową, wolno ciepło zmieszawszy, w pełnych utrzymują beczkach; tak będzie trwały, czysty i mocny. I którzy go na winnym chowają lagrze, im starszy jest, tym mają doskonalszy, że go trudno rozpoznać od wina.

186. Gruszczeni tymże samym ze wszystkim robi się sposobem, lecz daleko ieszcze przyjemniejszy jest: i gdzie być może, gdy słodkiego moczku winnego czwartą częścią, p

pierwszym wyrośnięciu był zmieszany, i powtórnie roiony, w zupełne prawie obraca się wino. Lecz ostrzegam, ani do jabłeczniku, ani do gruszczniku, suszonego nie mieszać owocu, ten by bowiem wiele ujął dobroci.

187. Wódka z wszystkich owoców wyborna być może, a między temi najlepsza jest ze śliwek. Zda się do tego nie koniecznie wybór, ale i ten owoc, który przed dojrzeniem opada, i robaczywy, i ułożony, i gniący, nawet i same łupiny, i oberżnięte ośrodkie. Nazbierawszy tego, utłucz na miazgę w stępie, wyłoż w kadź dębową, dodaj drożdży piwnych, i tyle wody, aby zamieszawszy, nie było gęsto: niech tak stoi na miejscu nie zbytnie chłodnym, i kisić około czterech tygodni. Nabył tym potem kocioł trochę przez połowę, i trochę więcej, i pędź wódkę przy wolnym ogniu, która nie będzie wprowadzić miała smaku wódki, kiedy przecięż potem przez potaż, lub tylko dębowy, albo bukowy popioł uczynisz rektyfikacją, smak się znajdzie. Dopiero przepędzisz przez Alembik, a będziesz miał ognistą wódkę.

188. Spirytus wiśniowy tym się robi sposobem. Nazbieraj dojrzałych czarnych słodkich wiśni; oberwawszy korzonki, utłucz z pestkami drobno, wyłoż w szklane naczynie. Po 9 dniach przepędź przez Alembik, i przepędzoną wódkę znowu na 9 dni nalej na podobnie porządzone wiśnie. Przepędź powtórnie, Już potem nie

nie trzeba więcej wiśni, lecz samą wódkę przepędzisz jeszcze raz, i odbierzesz osobno początkową jako najlepszą, średnią jako słabszą, ostatnią jako tylko prostą z wiśni wodę.

189. W Niemczech gniący, i już zgniły owoc nie wybiera się od tego, aby nie miał być ludziom pożytecznym: proście si bawiem robią z niego piwo: iakoż zdrowy owoc do tego niezdatny jest. Biorą tedy zgniłe, lub gniące gruszki i jabłka, kładą w sztuki, kładą w kocioł, nalewają podług potrzeby wody, i przydawszy nieco więcej, iak trzecią część dobrego chmielu, gotują więcej iak godzinę, aż się im smak podobą: zlewają potem, roją, i iak koło piwa zazwyczajnie chodzą.

§ 7.

O Przyprawach z Owoców.

190. Nie o konfiturach myślę, ani rozmaitym owoców w cukrze smażeniu: to bowiem innym zostawiwszy, przedsięwzięcie moje tylko jest opisać te przyprawy, które w gospodarskim domu pożyteczne być mogą.

191. Syrop biały tym się stanie sposobem. Obierz sobie gruszki słodkie, soczyste, gatunku takiego, który przestały nie tak gnieć, iako raczej miękczając prawie w sam sok się obraca, na przykład Bery iesiennie; gdy się przestoią, i pełne soku będą, skrob nożem na miazgę, któ-

które potym w prasie wyciśnij sok. Sok ten nie w inne, tylko w polewane wlawszy naczynie, przyday nieco wonnych korzeni, i gotuj na wolnym ogniu, aż do gęstości syropowej. Schowaj w szklanym naczyniu, a upewniam, że w wielorakich potrzebach, miejsce cukru zastąpi: im zaś starszy, tym też doskonalszy będzie.

192. Syrop zaś czerwony tak zrobisz. Weźmij suszonych gruszek, gatunku słodkiego iedną miarę, należy dwie miary wody, i gotuj na wolnym ogniu, przydawszy także trochę wonnych korzeni, aż połowa wywre. Przecisnąwszy potym sok, niechaj postoi, aż gęszcz opadnie: zlej i schowaj. Oba te Syropy bardzo są pożyteczne do żywienia pszczoł przez zimę, dając im na drzewianych talerzach, i strzegąc zakisnienia. Ale korzeni dla pszczoł mieć nie trzeba.

193. Do wiśniowego Syropu, weźmiesz ów pierwszy sok Nro 181. i z wonnemi korzeniami przegotujesz do gęstości syropowej.

194. Esencya wiśniowa. Na wiśnie z korzonków oberwane, potym z pestkami potłuczone 4. garce, posyp z grubą potłuszczy 4. loty cynamonu, i kwintę gwoździów, zamięszaj, nakryj. Po dwu godzinach w naczyniu glinianym trochę zagotuj, i odstaw. Po dwu znowu godzinach przeciśnij przez chustę, a przydawszy 2. funty cukru, day ze trzy razy podewrzeć. Ochłodź, i zlej w burełki, schowaj. Przez przygnięzanie tej essencyi, możesz zawsze mieć wino wiśniowe, a z miodu wiśniak.

195. Ocet iak nayprzednieyszy winny stanie się z iabłeczniku i gruszczniku, kiedy zagrawszy go nieco, włożysz weń macicę octową, i przez nieiaki czas ciepło utrzymywać będziesz. Albo też weźmij grzanekę pszennego chleba, u-mocz w occie, włoż w ciepły iabłecznik; po niejakim czasie wyjmij grzanekę, ususz, i znowu w occie namoczywszy, włoż w iabłecznik. Do kilku razy to czyniąc, będzie mocny ocet, który iedli potym przegotujesz, będzie długo trwały.



R E G E S T R

Rzeczy w III. Części naydujących się, pod
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Ablaktowanie -	42	Dojrzałości owoc
Agrest -	144	przechowanego
Amadotte gruszek	98	znaki - 166. 167.
Aprikozy -	151	Drzewa dozorowi potrze-
Berberys -	143.	bnić - 58.
Bergamotte gruszek	99.	—owocowego poży-
Berliner apfel ia-		tek - 1.1.
blka -	116.	—podkrzewywać 47.
Beurre gruszek	100.	Dzieci sadić - 10.
Bon-chretien gru-		Englischer gulderling
szki -	101.	iabłka - 119.
Borsztowki-iabłka	117.	Essencya wiśniowa 194.
Brzoskwinie wycho-		Figi - 155.
wać -	150.	Flaschenbirn gru-
Brzoskwinie, Morel-		szki - 104.
le, i Wiśnie z ro-		Fundament szczepie-
cznego oka rodzą 78		nia - 13.
Calville iabłka -	118	Gros-blanquet gru-
Chassery gruszek	102.	szki - 150.
Choroby drzewa co są? 82		Grusz własności - 95.
—wewnętrzne -	84.	Grusze, Jabłonie, w
—zewewnętrzne -	83.	czwartym roku ro-
Cytryny i Pomarań-		dzą - 80.
cze -	157.	Gruszek rodzaie - 96.
Dauphine gruszek	103.	Gruszek - 186.

Hech-

Hechtapfel iabłka	120.	— ostrożność od	64.
Hernapfel iabłka	121.	do - - -	69.
Himberapfel iabłka	122	— sposób - -	70.
Jablecznik	184. 185.	Obrzynanie gałązek	
Jabłek rodzaie	115	dla urodzajności	
Jabłka rayskie	149.	od 72. do	81.
Jabłoni własności	113.	Ocet owocowy -	195.
Jagóbirn gruszek	102.	Ochędostwo koko	
Isenbert gruszek	106.	drzew - -	60.
Jugfarnapfel iabłka	123	Oczkowania czas	29.
Kaiserapfel iabłka	124.	— sposób - -	33.
Karbowania sposób	40.	— zalety - -	27.
Karły drzewa -	139.	Odkładania sposób	39.
Kasztany - -	154.	Opadanie wczesne li-	
Korę na drzewie czar-		ścia leczyć -	89.
na i spaloną leczyć	91	— kwiatu leczyć	86.
Kończuchowania czas	24.	Orzechy laskowe	142.
—sposób - -	25.	— wlotkie - -	152.
—zaleta -	23. 26.	Owoc z drzewa zbie-	
Krautbirn gruszek	107	rać -	164. 165.
Latorośl co jest?	73	—pestkowy przecho-	
Lederapfel iabłka	128.	wać - -	170.
Łączenie drzewa	16. 37.	—ziarnowy przecho-	
Maliny - -	126.	wać - -	171.
Masło do drzew 19 34 62		Piec do suszenia owo-	
Migdały -	156.	ców - -	176.
Morelle - -	151.	Pigwy - -	148.
Morwy - -	153.	Pienki do szczepienia	
Nieurodzajność drzewa		jakie być mają	15.
leczyć - -	85.	Piszczalkowania spo-	
Obrzynanie gałęzi czas	65	sób - -	41.

M a

Pierw

Piwo z owoców	189.	St. Germain gru.	
Polewanie drzew	46. 61.	szki	109.
Pomme d'Ananas		Sliw własność	132.
jabłka	125	— gatunki	134.
Pomme durable une		Sliwy w trzecim roku	
année jabłka	126.	rodzaj	79.
Porządek sadu	54	Spiritus wiśniowy	188.
Porzeczki	145.	Statki przy szczepie-	
Powidła z gruszek,		niu	18.
jabłek	181	Suszenie owoców	175.
—śliwowe	180.	Syrop gruszkowy	191.
—wiśniowe	181.	—	191.
Printzenapffel ia-		—wiśniowy	193.
bka	127.	Szczepienia sposób	10.
Przesadzania drzew		Szczepienie na bez-	
czas	53.	pestkowe	21.
—sposób	56.	Szczepy przewozić	51.
Rak drzewa leczyć	92.	— Pożytecznie utrzy-	
Rambour jabłka	128.	mywać od 44. do 50.	
Renette jabłka	129.	Szkoła na drzewa	6.
Robactwo w drzewo		Szkoły porządek	43.
wiadło wygubić	93.	—potrzeba	11.
Robine d'Averat		Szpalerowe drzewa	140.
gruszki	108.	Uwagi koło oczkowa-	
Rośnienie drzewa le.		nia	31.
niwe iak leczyć	87.	Virgouleuse gru-	
—zbyttnie leczyć	88.	szki	111.
Rozczeczki drzewne	75.	Wino	161.
—owocowe	tamże	Wisien gatunki	138.
Salvati gruszki	110.	—własność	135.

Wódka z owoców	187.	—owocowe sadzić iest	
Wodnicę drzewa le.		pożyteczno	7.
czyć	90.	Zimtapffel jabłka	130.
Wodorosłki co są?	69.	Zośtaczkę drzewa le-	
Ziemia do przesadza-		czyć	89.
nia drzew	55.	Zrazy do szczepienia	
Ziemię odmieniać nad		iakić być mają?	16.
korzeniem drzew	59.	Zuckernbirn gru-	
Ziarna sadzić	8. 9.	szki	112.





CZĘŚĆ IV.

UŁATWIAJĄCA SPOSOBY ROBOT POTRZEBNYCH OKOŁO ROSLIN KUCHENNYCH.



Przez rośliny kuchenne, rozumiem owe ogrodowiny, z których używania stołowego, jakimkolwiek sposobem pożytkniemy. Mogę się dwoiako na nie oglądać, albo iako na krajowe, które warzywem; albo iako na cudzoziemskie, które włoszczyzną nazywamy. Prawda, że koło pierwszych, umiemy chodzić gospodynie po folwarkach, ale drugie ogrodnicy wyciągają umiejętności. I coż mi przeszkodzi, że połączę? kiedy myśl moja jest gospodarzom pomoc ogrodnienia.

2. Alboż i Gospodarz nie ma upatrywać, aby przemyśłem albo pomnożyć, albo wydoskonalić te, chociaż zwyczajne ogrodowiny, które przecięż znaczną są częścią pożywienia w gospodarstwie? pospolicie się zaś tylko zwyczajowi i przypadkom powierzają. Alboż mu się nie godzi szukać doskonalszych płodów ziemi? z których iak sam zdrowe pożywienie, iak w miejscach spsobnych zysk nie mały odnieść może: pospolicie się zaś to zostawia Ogrodnikom, i od nich się czego kupie.

3. Część ta więc opisze najprzód, co należeć może do wychowania ich w powszechności: potem uwiadomi o każdym rodzaju ogrodowin w szczególności: nakoniec pokaże sposoby długiego z nich pożytkowania.

ROZDZIAŁ I.

Uwiadomienia powszechnie.

4. Zamknę to wszystko w tym Rozdziale, cokolwiek się tycze miejsca, siania, przesadzania, zbierania nasion &c. ile w powszechności, szczególniejsze zaś wyłączenia okażą się w drugim Rozdziale.

§. 1.

O miejscu i gruncie na Ogrodowiny.

5. Miejsce, albo jest w osobnym folwarczanym ogrodzie, albo na kwaterach: iakiegolwiek

wiek jest, słońcu południowemu odkryte, od mro-
żnych zaś stron dobrze zasłonięte być powinno.
Lubo bowiem zwyczajne ogrodowiny, osobliwie
podrosłe, nie zdają się obawiać zimna, kto ie-
dnak zaręczy, że na samym wschodzie mroźne
ich nie powarzą wiatry? włoszczyzny zaś pospo-
licie mrozu nie wytrzymają. Jeżeli więc warzy-
wny ogród może być pospolity, włoszczyznom bez-
pieczniej się da miejsce między drzewami po kwa-
terach. Zawsze zaś na to uważać należy, aby
miejsce iak najrówniejsze być mogło, tym się
zapobiega szkodom po rozpuszczeniu śniegów, i
pomaga się równemu korzystaniu z słońca i de-
szczów: aby nie było zbyt mokre, na takimby
bowiem gnijąc korzenie nie wiele przyniosły po-
żytku: aby nie było zbyt suche, na takimby bo-
wlem, albo wszystko niszczało, albo ucieszyłbyś
się tylko z drobiazgu: aby było na gruncie przy-
najmniej średnie dobrym, ztąd bowiem podług
potrzeby łatwiej nastąpić może poprawa, podług
przepisów od Nro 45. Części II.

6. Świeże pognoje nigdy nie są tak pożyte-
czne, iakby się mogło mniemać. Wielość bo-
wiew robactwa w nim się zalegającego szkodliwą
się stanie roślinom: podjęta dzikim ziołom u-
przykrzone uczyni plewiadło: niezupełne z ziemią
jeszcze pomieszanie, nie napoiwszy jeszcze czę-
stkami żyznemi, nie przyczyni urodzajności. Naj-
lepiej więc będzie, kiedy przynajmniej rokiem
pierwej ziemia wygnoiona będzie; zima, czas,
i kilkakrotne przewrócenie, wielką staną się po-
mocą.

moć. Aleby zaś tymczasem miejsce nie było
puste, dobrzeby było dwa ogrody tak rozrządzić,
aby gdy jeden potrzebuje pognoju, ten ogrodowi-
nami gornemi w tym roku był zasiany; a da-
wniej gnoiony, ziemnemi: i tak daley w czasie
czynieć można przemianę. Zyczę przeczytać o po-
gnojach, poczynszy od Nro 45. w Części II.

7. Ziemia pod zwyczajne ogrodowiny, dosyć
gdy będzie czarna, byleby nie była błotnista, lub
iłowata. Przeczytaj o ziemiach od Nro 38. Pod
włoszczyzny zaś, jeżeli się nie chcesz zatrudniać
podług przepisów Nro 27. 62. to przecież upe-
wniam, aby cudzym dostatecznego dodawała po-
żywienia; albo bardzo dobra być powinna, albo
dobrą uczyniona; inaczej nie dziwuj się, że gdy
u kogo piękne się udać, u ciebie są nikczemne.
Wszakże masz w Części II. opisane sposoby po-
prawy ziemi.

8. Wiele na tym zależy, aby ziemia dobrze
była zpulchniona: tak się lepiej wkorzenia, i we-
selej rość będą. Osobliwie na rodzaju z długimi
korzeniami, iako pasternak, pietruszkę, marchew
&c. iak głęboko dobra, tak głęboko przekopana
być powinna. Przeorasz, czyli przekopiesz raz
w iesieni po zebraniu ogrodowin; tym sposobem
nabierze zimowej wilgoci, i skruszeje. Powtórzysz
na wiosnę przed posianiem: ani iednak wtedy, kie-
dy ziemia jeszcze nieogrzana jest: ani wtedy, kiedy
zbytnie mokra jest: ani wtedy, kiedy słońce bar-
dzo przypieka: doświadczyłbyś bowiem, że bez
żadnej innej przyczyny, to tylko samo urodzaj-
ności

ności na cały rok niemają byłoby przeszkodą. Przypominam, że ziemia do najmniejszej bryłki dobrze rozbita być powinna.

9. A tak uważwszy wszystko, cokolwiek się uważać powinno, czyli to ogrod, czyli kwatery, podzielisz na zagony: tym się daie szerokość stop czterech, która w czasie do pielidła wygodna jest. Grzbiety, czyli wypukłość zagonów dawać nie życzę; nie wieleby bowiem z deszczów korzyści stały; między zagonami wybierzesz pomiarowane brozdy: ani zbyt szerokie, aby nie zostawało wiele próżnego miejsca: ani zbyt wąskie, aby wygodnie przejść można, a osobliwie, aby siedzące pielaczki nie były przymuszone, chociaż niechętnie, być przyczyną szkody:

§. 2.

O posłaniu Ogrodowi.

10. Nasiona posiane, czyli posadzone, aby powachodziły, dobre rośliny wydały, mają być i zupełnie dojrzałe, i zupełnie żywe, albo jako mówimy, nie wywietrzałe. Dojrzałość ich zawiśła od należytego czasu zebrania, obacz w Części I. Nro 29. i tu niżej Nro 37. Kiedy jednak nie wszystkie nasiona swoimi zbieramy rękami; te jeżeli znamy, musimy poczytać za dojrzałe, które zupełny, dojrzałości swojej zwyczajny mają kolor: jeżeli zaś nie znamy, które są zupełnie przyswoicie twarde, i ważne.

11. Z zastarzałego, lub nadpsowanego nasienia.

nasienia, które żywość utraciło, albo nie nie wschodzi, albo mało co, i to nędzne. Żywość zaś utraciła, albo przez długość czasu, albo przez zła w zarduszeniu chowanie, przez zbyt wysuszenie, przemrożenie &c. Czyli jeszcze żywe są, doświadczymy: jeżeli ziarno na paznociu zgniecione olej tłusty wydaie: nie bowiem pewniejszego, jako że nasiona utraciwszy olej, już wschodzić nie mogą. Jeżeliby przecięż jeszcze nie zupełnie umarły, częstokroć się im przywraca żywość, gdy przed sianiem przez kilka godzin namoczone będą w wodzie, w którejby ciasto kwaśne rozmoczone było.

12. Jakoż moczenie wszystkim nasionom pożyteczne jest. Dla przechowania, aby nie spleśniały, nieco osuszone być muszą, więc przez namoczenie zupełnie ożyją, i prędzej powachodzą. Przecięż zbyt rozmoczyć nie trzeba, boby w ziemi pogniły; lecz mniej, lub dłużej, podług twardości nasienia namoczywszy, przez chwilę przed sianiem zbyt odsączyć wilgoć. Po polu cie moczą się w deszczowej wodzie; ale doświadczenie podało i inne wynalazki. Namoczone w gnoiowce, rosną takby na najgłośniejszej roli. Namoczone we kwi bydłowej, dużo w górę rosną. Namoczone w kwasie, twarde nasiona prędzej pękają, osobliwie kiedy się im uczyni sposobność ciągnięcia wilgoci, przez małe przerznięcie zwierchnicy skórki, bez naruszenia kielka i ziarna. Melissa namoczona w occie w kilka godzin, groch w oleju ciepłym za godzinę. Sałatki, Kapu-

Kapusty, Kalafory w wodce francuskiej, w dwóch dniach, różne inne we dwóch garcach wody, w któreby uncya saletry rozpuszczona była, wkrótce wschodzą, i rosną wesoło.

13. Czas zasiewania ogrodów nayprzystawniejszy jest wiosną, kiedy ziemia ogrzana soki porusza i żywć zaczyna. Dla czego w zimną ieszcz ziemię rzucone nasiona czekają ocieplenia, tym czasem wiele się go w ziemi psuie, i na to zawsze uważać należy około ogrodów miększych, i włośszyżo, z których chcąc albo ranny mieć pszytek, albo zupełną dojrzałość; przemyślem pomaga się do ogrzania ziemi, na inspektach w następującym paragrafie opisanych. Trwalsze przecież ogrodowiny przed zimą wysiane być mogą, i korzystając zupełnie z zimowej wilgoci, częstokroć lepiej się udają, iako pasternak, pietruszka, cebula, koper &c. Mówiłem w Części I. Nro 57. że uważanie pełni lub nowiu, nie potrzebne jest; lecz na to uważać życzę, aby sieybę przedsięwziąć dnia ciepłego, pogodnego, i gdyby można, przed upadnięciem deszczu.

14. Mają pospolicie zwyczaj gęsto zasiewać zagony; co nie tylko marnotrawstwem nasienia jest, lecz jest chcieć nikczemne mieć rośliny. Jeżeli nie pewne nasienie, na co go ślepo zażywać; jeżeli pewne? gdy wszystko powschodzi, ani korzeń będzie mógł nabierać, ani roślina nad ziemią rozrastać się. Potrzeba więc uważać, iak wiele miejsca zabiorą, gdy już w swojej będą porze, i podług tego względu, gęściej lub rzadziej siał, lub sadzić; dro-

drobne nasiona dla tego pomieszasz z iaką częścią piasku. Upewniam, że umietyszą wielość nadgrodzi wielkość i doskonałość.

15. Jedenże rodzaj corocznie na tymże siał miejscu, nie może być pożyteczny. Dla czego nie dobrze czynią, którzy naprzykład marchew, buraki, pasternak &c. razem zmieszawszy rok po roku sieją: tak bowiem ziemia co rok bardziej z wszystkich soków osłabiona, co rok nikczemniejszy wydawać musi ogrodowiny: nie sprzeciwiam się przecięż, aby rodzaj który ziemny z górnym, dla uczynienia ziemi chłodu, nie mógł być pomieszany. Słusznie więc będzie, gdy się ogrod podzieli na tyle części, ile do siania mam rodzajów. Mam naprzykład Marchew, Pasternak, Buraki, Pietruszkę: Tab. VII. Fig. 1. sieją Marchew w *a. a. a.* Pasternak w *b. b. b.* Buraki w *c. c. c.* Pietruszkę w *d. d. d.* na drugi rok posuwam się z Marchwią do *b. b. b.* i tak z drugimi: przez co mi Pietruszka wypadnie w *a. a. a.* i tak aż w kilka lat powracając na swoje miejsce, znajdą ziemię w soki temu rodzajowi właściwe znowu ubogaconą. Wszakże tak każdemu rodzajowi, dogodzić możesz uprawą: i jeżeliby się co nie udało, łatwiej o innym pomyśleć możesz, aniżeli kiedy iedno z drugim pomieszane jest: Kto uważa, przyzna, że kwatery do tego podziela większą czynią sposobność.

16. Nasienie w iednymże miejscu zbierane i siane, za czasem coraz bardziej podleje. Dobrze więc jest, jeżeli nie corocznie, to przynajmniej co trzeci rok mieć umowione sąsiedztwo, cokolwiek

wiek przecięż odległe, w podobnychże gruntach, i z nim mieniać się na nasiona: iak tobie, tak owemu pożytecznie to będzie. Jakoby zaś przez udzielenie komu nasienia szkoda ziąd w roślinach następować miała, niegodziwe są gusła, i wymysł zazdrości.

17. Zdaie się, że nic łatwiejszego, iako posiać: wzięwszy nasienie i rozrzucić. Prawda, że się robota prędko skończy: lecz jeżeli sieyba pożyteczna być ma, gestem grabiami a długimi zębami porobisz rowki wprzecz zagona, albo taką broną wzdłuż zagona, w te dopiero posieiesz, lub posadzisz nasiona i grabiami, lub broną ziemią zasypiesz. Ostrzegam zawsze cokolwiek zostawić od przypadku każdego nasienia. Przy takim sianiu łatwo się pomlarkniesz, podług wielkości przyszłej rośliny, czyli wszystkie rowki, czyli omijając niektóre, masz zasiewać. Przy takim zasianiu nie zostaje się nic nasienia na ziemi, i wszystko się zupełnie zakryje. Z takiego posiania wkorzeniają się lepiej ogrodowiny, bo dostatecznie okryte ziemią. Po takim posianiu plewidło daleko wygodniejszy, pilnując zasiane rzędy, a z tych łatwiejsze wieni kopanie korzeni.

18. Jeszcze około siania i sadzenia ziarna, w tym przestrzedz muszę, że im drobniejszy jest nasienie, tym mniej i dobrze rozbitą ziemią zakryte być ma: ciężar bowiem nawalonej ziemi zatrudniałby im dobywanie się. Ze ziarna, które się sadzą, przynajmniej po dwa razem sadzić się mają, aby gdy nie zeydzie jedno, reszta przycią

ciąć drugie: jeżeli zaś oba zeydą, jedno albo się wyrzuci, albo gdzieindziej przesadzi.

19. Jak prędko nasiona wschodzą, nie można mieć pewnego doświadczenia, zawisło to bowiem od czasu, miejsca i nasienia. Poźniej wschodzą posiane, kiedy jeszcze zimowa wilgoć ziemię oziębia, kiedy ziemia jest wysuszona, kiedy nasiona są dawne: prędzej zaś kiedy słońce ziemię ogrzeje, deszcz żyzny odwilży, i nasiona są świeże. Przy wszystkich przecięż do brych własnościach, pospolicie wschodzą: Marchew, Rzepa w 3. dniach: Rzodkiew, Ogorki, Dynie od 5. do 9. Kapusty różne od 5. do 15. Pietruszki, Selery od 15. do 30. &c.

§ 3.

O Inspektach.

20. Mówiłem nieco wyżej o potrzebie Inspektów: są to zaś zagony gnoiem przeciwko mrozom opatrzone. Wiele jest roślin, którym albo najmniejsze zimno szkodzi, albo niezupełnych czterech miesięcy ciepła, w kraju naszym niedostateczne jest doprowadzić do doskonałości i dojrzałości; więc wcześniej, tylko na Inspektach siane być muszą, aby nie późno w ogrodzie bez pożytku przesadzone być mogły. Wszakże sama tęsknota żądająca iak najwcześniej świeżych Sałat, Ogorków &c. kiedy ogrody jeszcze śniegiem okryte, na Inspektach one znaleźć może.

21. Wystawisz Inspekta tym sposobem. Na
miej.

mieyscu, gdzieby nie łatwo północny, ile mroźny wiatr mógł zawiewać, przecięż wschodzące i południowe słońce oświecało, a bardziej gdzieby o mur, lub budowę, promienia się jego oblatując, lepiej ogrzewało; wykopiesz doł długi podług upodobania, szeroki jak dobry zagon, głęboki na dobry łokieć. Po rogach *a a a a*. Tab. VII. Fig. 2. albo podług widzianej potrzeby i w środku *b b b b*, zakopiesz mocno słupki, i doł ten ocieprzesz dyblami nad ziemią w około tak, aby strona tylna d. trochę wyższą, B. zaś ku słońcu niższą była. d. Może mieć łokieć jeden wysokości, B. półtrzeci ćwierci. Ocieprzania tego z cegieł dawać nie życzę, zamiast bowiem ocieplenia, oziębiałby Inspekta. Dno dołu zaćiel drobno tłuczonymi skorupkami i kamyczkami: zatrudnisz tym kretowi, że nie będzie ciękawo zaglądać do Inspektów. W tymże czasie przed cinną nasypiesz gdzie w ciepłym kącie albo przyprawnej, albo tylko dobrej ogrodowej ziemi, i aby zbyt nie umarła, nakryjesz gnoiem.

22. Po ustąpieniu już gwałtowniejszej zimy, co się pospolicie trafia około początku Lutego, zaczniesz zaćiefać Inspekta, lecz tylko na te rzeczy, które nie mają być w ogrodzie rozsazzone: na takie bowiem, które potem do ogrodu przesiesione być mają, aby nie przerosły sposobności przesadzania do początku Maja, dosyć będzie zaćiefać po połowie Marca, chybaś miał myśl przesadzić z Inspektu na Inspekt; ale ostrzegam, że nic pewniejszego, iżko że po dwu naydaley

daley Miesiącach gnoy się wypala, i Inspekta stałą się zimniejszą, nad pospolitą ziemią. Kto chce dla bardzo rannych osobliwości więcej zażyć z mrozami trudności, może zaćiefać jeszcze w Sierpniu.

23. Zaćiefać więc tym sposobem. W przygotowany doł, i na dnie skorupkami, kamyczkami zasłany każ wóide świeży, i dobrze szumiasty gnoy koński, i każdą warstwę należycie udeptać, aż się doł napelni, i ocieprzania nieco zaymie. Aby zaś gnoy tym lepiej osiadł i ogrzał się, zley go kilką wiadrzmi wody, dopiero przez gęstą kratę drobianą, albo tylko przetak nasigiesz tak grubo ziemi jak miarkujesz, że słona potrzebować mogą rośliny, oglądając się przez, aby potem podrosłe rośliny chociaż nakryte, miały, przecięż wolność rośnienia pod nakryciem. Ziemię, aby nieco osiadła, alej lekko ogródniczą konewką, i nakry oknami, a na nich matami, aby ciepła nie utracić.

24. Zasiawać nie będziesz, że chyba potem trzeciego dnia, abyżnia bowiem gorącość wszystkoby popsuła: zasiejesz zaś w poczynioną rozszkłą; tak łatwiej pomiarujesz gdzie co leży, i gdzie co masz zasiewać, aby po wyrwanu niektórych rzeczy, próżno nie zastawały miejsca.

25. Dależ staraj się ustrzeżać od nakrywania i polewania. Poźniejszy wprawdzie Inspekt mógł być tylko szarciami szadzielnie nakrywany, lubo na takich rzeczy tego roztę, lecz ranne koniecznie potrzebują okien, aby z słońca lepiej skutowały. Okna im większe mają szyć, tym są

lepsze, i nie każesz w ołów, lecz w drzewo i na kit osadzać: ramy niechay iak nayszczelniej przypadają do cębowania, aby się nigdzie zimny wiatr nie mógł wkręcić, i tym końcem ieszcze ocębowanie w okofo otulisz gnoiem. Na noc, i kiedykolwiek wiatr mroźny iest, i słońca niemasz, nie tylko oknami lub tarcicami, ale grubemi z słomy matami nadto okrywać trzeba; ostrzegam sięomie wszystkie pierwey poucinać kłosa, aby się myszy nie zangęciły: i jeżeliby się udało tego znowy dowiedzieć, uczęstuiesz postawionym arsenikiem. Posiana nasiona będąc pędzone od dołu, jeżeli od góry nie będą miały odetchnienia, wystrzelą, pokładą się, i zniczczą: codziennie więc nakrycia przynajmniej cokolwiek podnieść trzeba; jeżeli dzień piękny pozwala, zdejmiesz ze wszystkim, osobliwie w południe, lub ciepły deszczyk; jeżeli niebezpieczeństwo zimna nie dopuszcza, popodnosisz tylko trochę i na stęplach oprzesz, strzegąc się tej strony, z której wiatr wieie; jeżeli zbyt przykre powietrze, odkrywanie bardzo zatrudniać będzie, często choć bardzo krótko, ostrożnie podnosić, i zakrywać musisz.

26. Gorącość inspektowa codziennego wyciągania polewania; nie będziesz zaś polewał, osobliwie podczas mrozów, tylko przed południem; na noc bowiem podławszy, łatwiejszy byś uczynił przystęp mrozowi. Polewanie nie gwałtowne, ale bardzo lekkie być powinno; dla czego czapka u konewki iak naydrobniejsza ma mieć dziuręzki, zimna woda wieleby uczyniła szkody, więc

zależy lekko ogrzanej, a gdyby nie studzianej, do której jeżeli przymieszasz laki gnoio-wey, uczynisz pożytecznieyszą. Ze czysto wypielać, i corocznie świeżym gnoiem Inspekt wyściełać potrzeba, każdy się domyślać musi.

27. Ci, którzy nie żałują nakładu, byleby tylko przez całą zimę świeżą zawsze osobliwością popisować się mogli, mogą mieć inspekt trwały i ustawiczny: z którego chlubić się można i w Grudniu i w Styczniu, kiedy z pospolitego wiele iest pochwalić się w Lutym: na którym oraz wszystkie rzeczy i naytrudniejszye wychowane, Kalafiorów &c. nasiona doyrzewać zupełnie mogą.

28. Na miejscu opatrzonym, iako wyżej Nro 21. podług upodobanej wielkości, każ wykopać nakształt piwnicy, na półczwartą tylko łokcia głęboko; ściany dasz albo z drzewa, albo z cegły, na których równo z ziemią osadzisz gęste, ale cienkie belki. Nad temi belkami i nad ziemią z strony słońca, Tab. VII. Fig. 3. *a b.* podnieśiesz ieszcze ścianę mniej, lub więcej nad półtora łokcia; a tyłu zaś *c. o.* na łokci pięć i więcej, podług szerokości miejsca: *c. a. o. b.* nakryiesz spłaszczo tarcicami, któreby na lato zebrane być mogły, i w których gęste, wielkie, ku wschodowi i południowi dasz okno *i. i. i. i.* Na doł uczynisz wschody naprzykład *p.* i postawisz w półrozodku piec do palenia na półtrzecia łokcia tylko wysoki, którego dym *r.* albo prosto wypuścisz, albo do tylnej ściany nakierujesz. Drzwi *u.* dobrze mają być opatrzone. Na belkach dasz miejsce

równie dobrze opatrzone w *d* osadzisz, ile się ich pomieścić może, skrzynie inspektowe, co do wysokości ze wszystkich stron równe, głębokie podług potrzeby przyszłych roślin: z pierwszą zaś skrzynią odstąpisz od ściany *a. b.* i między każdą zostawisz przejście. Dna skrzyń zasławszy płytami z cienkich rog, gęsto nakładasz koszyków plecionymi, nasypiesz potem pełno ziemi dobrej, i przesianej: przechody zaś założysz tartaciami, zostawisz gdzie niegdzie miejsca sposobne do odmykania, dla wypuszczenia w potrzebie więcej ciepła. Wierzech *a a b.* przez lato dla deszczu, rosy, i słońca otwarty, na zimę nie tylko tartaciami i oknami, ale i gnoiem dobrze nakryjesz, i również gnoiem wszystkie ściany wokoło otulisz, a na okna dasz grube sformiane maty, aby w potrzebie nakryte być mogły. Na takich więc inspektach siey kiedy chcesz, polewaj kiedy potrzeba, ciepło dolnego pieca miarkuj. Jeżeli ci u góry więcej trzeba ciepła, otworz okienko na przechodach zostawione: jeżeli ciepła jest nadto, i powietrze odmienić trzeba, że to nie zawsze stać się może przez otworzenie okien, więc tego zażyj sposobu Tab. VII. Fig. 4. Kąz zrobić wianienkę okrągłą *A. B. C. D.* z rurką *f.* na wierzchu dawszy dyamentową ławkę *a. a.* w niej i we dnie osadź wałek *b. c.* któryby się z blochem *d.* łatwo dał obracać. W wyłku, i po środku wianienki, dasz cztery skrzydła, nakształt jak u wiatraka na kreyż *e. e. e. e.* któreby się kołami swoimi ledwie wianienki nie dotykały. W ścia-

W ścianie tedy południowej *a. b.* Fig. 4. wywiercisza dziurę, i wianienkę rurką *f.* osadzisz, którą czasu niepotrzebowania czopem zatkasz. W pewnej odległości, gdzie ci najwygodniej między skrzyniami inspektowymi wypadnie, (bo instrument ten nie na dworze być powinien) osadzisz jakimkolwiek sposobem wałek *k. i.* któryby razem z większym blochem *g.* wzięwszy za rękoiść *b.* mógł się obracać, i założysz sznur, iako widzisz, przez oba blochy *d. g.* Kiedy więc potrzeba, odetkasz rurkę *f.* i wzięwszy za rękoiść *b.* obracaj: skrzydła *e. e. e. e.* powietrze miejscowe wypędzą, a na to miejsce świeże się wciągnie, im dłużej będziesz obracał, tym bardziej ochłodzisz, i powietrze odmienisz: będziesz więc czynił mniej lub więcej, podług widzianej potrzeby. Przydam na koniec, że lubo opisana wysokość domku tego najsłuszniejsza jest, jeżeliby kto dla przechodu lepszej szukał wygody, może podwyższyć, lecz za to z większym ciepłem miarkować się trzeba.

§. 4.

O wychowaniu posianych Ogradowin.

29. Najpierw przychodził przesadzanie. Są wprowadzić niektóre rzeczy, które przesadzone być nie mogą, lecz więcej takich jest, które przesadzania potrzebują, i przez to lepszymi się stają. Lecz ani zbyt wczesnie śpieszyć, ani opóźnić się z tym potrzeba: naysposobniejsze są do przesadzania, gdy już od sześciu do ośmiu liści podrosły,

siły, młodsze bowiem za słabe są do zniesienia odmiany, starszym zaś znacznie wkorzenionym, wielki się gwałt czyni. Wyrywając do sadzenia, strzeż się ile możliwości nadrywać korzeni, nie mini palcami, nie daj na słońcu i wietrze długo leżeć: i jeżelibyś z miejsca na miejsce zaraz miał przesadzać, nie oturaszaj przy korzonku pozostałej ziemi: gdyby przecięż korzonki, lub liście ebyt długie były, możesz nieco skrócić. Degodzie bardzo wiele, gdy przed sadzeniem przez godzinę korzonki namoczysz w łacie gnoju bydlęcego. Rozważ dobrze, na jakim gruncie, miejscu, i w jakiej masz sadić odległości, a sadź takim porządkiem, na przykład pod sznur. Korzonków w sadzeniu nie zaginaj, ale jak najlepszą im uczynić wygodę. Czas do tego najlepszy jest w Maju, kiedy jeszcze słońce nie zbyt dopieka, i to przed wieczorem, tak bowiem chłód następujący nocą do przyięcia wiele pomoże, i życzyłbym, przez kilka dni, jeżeli wielość nie trudni, nakrywać nakrywami Części II. Nro 139. Deszcz po sadzeniu wprędce padający wiele się przysłuży, którego kiedy przecięż czasem długo czekać trzeba, nie tylko zaraz przy sadzeniu podlej, ale poty, aż uznasz, że się dobrze przyięły: nie polewaj zaś liści, lecz tylko ziemię, aby się korzeniowi wilgoć dostała, i ten się mocował.

30. Nie zawsze podług woli i potrzeby padają deszcze, więc stąd wypływa staranie o polewanie. Poznasz potrzebę tego, kiedy się liście więdnąć zdają, i kiedy odgrzebana nad korzeniem

niem ziemia ściśniona rozsypie się. Polejesz więc nie gwałtownie, lecz konewką ogrodniczą, niby kropieniem, dostatecznie przecięż, aby ziemia namokła: jeżeli nie masz takiej konewki, polewaj innym naczyniem, tylko samą ziemię koło korzenia. Nie czyn tego w upał i południe, bo byś częstokroć na tym szkodował, ale latem w wieczor, na wiosnę rano, w jesieni przed południem. Wody do tego nie żądziesz zimnej, jaka jest studzienna, lub zdrojowa; wszakże widzisz, że podczas deszczów zimnych chociaż obfitych, wszystko leniwo rośnie: lecz albo nabierasz deszczowej, albo tylko weźmiesz stojącej z stawu, jeziora, fosy, wreszcie i rzeki: przecięż daj jej pierwej przez dzień stać na słońcu.

31. Aby dobrze ogrodowiny oswobodzić od przeszkody dzikich, na to jest plewidło: około którego na to uważaj. Nie poczynaj tej roboty prędzej, aż się dobre od dzikich rozcznać dadzą, i nie bierz ludzi tylko umięgłych rozcznać. Nie czyn tego podczas suszy, aby zioła przyrwaszy korzenia nie pozostały, czego przypilnowaj; bardziej by się bowiem potym szerzyły: i aby dobre rośliny poruszone nie mdlały i słabiały; skąd w południe i upał lepiej się od tego wstrzymać. Przy pielaniu każesz oraz poprzerywać, jeżeli ci się gdzie nad miarę gęściejsze pokazują ogrodowiny.

32. Po tych robotach potrzebnych, przytoczę teraz uwagi do polepszenia ogrodowin służyc mogące. A najprzód co do powiększenia. Ażeby zwyczajne sobie dorastały wielkości, za-

wisło

wisła od dobroci nasienia, ziemi i czasu. Podle nasiona nikczemnie rośnie, i dobre w złej ziemi podkarmi się stać, i najlepsze nie udać się, kiedy słońce, powietrze, deszcze i ziemia dogadać nie będą. Każd siebie wnoszą soki, im większego rożaju, będzie nasienie i dojrzałe, im lepszą i czystsze od podobnych soków nie wytrawioną dam ziemię, im więcej unieżybytku, im lepiej w niej dostatek ciepła, polewaniem dogadzać, od chłostów obchodzić być, tym okazalsze mi się urodzi. Jeżeli oberwiesz wcześniej liście, i ziemię zasypawszy (serce zostawiasz) wyrostek im nie pozwolisz, soki do powiększenia korzenia obrócą się, iako na pietruszce, rzapie &c. doświadczć można. Jeżeli posadzę na nowinie, jeżeli nie zagęszczę, uczynię sposobność soków obfitości. Jeżeli mniej zostawię liści, kwiatu, owocu, soki mi się w zastawione obrócą, i te powiększą. &c. &c.

33. Smak doskonałszy, lub podlejszy, od mniejszy, lub więcej wyczyszczonego i wydoskonalonego zawiesz soku; to zaś czyni słońce, którego ciepłem surowość przegotowana łagodnieje. Im dogodniejszy więc słońcu wystawię, albo w niedostatkach potrzebnego ciepła szkłem otulę, przez które słońce bardziej grzeje: im bardziej ściśnię kanaliki soków, na przykład przez powrotne przesadzanie: poprawię smak. Melony szkłem nakryte przędzą słodziej: reodkiew przesadzana znacznie utracą gorycz: marchew przesadzana przyjemnej nabywa słodczy &c. &c.

34. Zapach przyrodzony roślin tejże sfiżyć się dale czasu chłodno-wilgotnego, iako w wieczor po rosie, albo rano: bo się cząstki wonięce łatwiej wtedy skupiają, i skupione na powietrzu rozplywają. Aby więc zapach przyrodzony natężyć, od ziemi i pomiarowanego chłodu powietrza szukać trzeba pomocy. Jeżeli nakryjesz w wielkie upały, wiele cząstek zostanie, któreby słońce było rozproszyło. Co do ziemi zaś, zawieść od doświadczania; lepiej się w lednej, iak w drugiej udać. Śmierdzące z przyrodzenia chciaść uczynić wonnemi, jest to zdanie mi się chcieć odmienić przyrodzenie. Te zaś, które bez wszelkiego są zapachu, uczynić wonnemi, że się stać może, dowodzą czynione doświadczania; mogąc nasienie w pachnącej wodzie, lub taką wodą ziemię polewając. Jeżeli bowiem tak wielka jest subtelność wonnych exhalacyi, czemużby się z sokami wciśnąć nie mogły?

35. Przypominam naostatek, abyś wszelkie ogrodowiny utrzymywał rądnie: masz do tego pochop w Części II. Nro 106. abyś zapobiegał uszkodzeniom od robactwa, podług przepisów tamże, Nro 84.

§. 5.

O wychowaniu i zbieraniu Nasion.

36. Przestaniemy pospolicie na tym, że to lub owe rośliny, na nasienie zostawujemy, resztę odda-

roku wydać, czyli to z głabami jako Kapuły, czyli bez głabów jako Marchew, Rzepa &c. albo przez zimę od mrozu przechować trzeba, albo które wytrzymać mogą, w ogrodzie zostawiwszy, na zimę okryć słomą. Na schowanie wybierzesz naysilniejszy, liście pobrywasz, serca tylko zostawisz, osuszysz nieco zbytnią wilgoć, i bierziesz w trochę suchą, niżeli mokrą ziemi, na miejscu od mrozów bezpiecznym przechowaj, na wiosnę rozsiej. Jeżeli w ogrodzie zostawisz, jako mam z doświadczenia, że nie tylko pasternak, leca i marchew, iarmuże zwyczajne, włoska kapusta, kalarapa, bruksel, pory, pietruszka w ogrodzie nakryte wytrzymać mogą: więc lepiej będzie, że na miejscu sposobnym jeszcze w lesie, ni przesadzisz; przesadzisz zaś rządami w poprzeczonym, aby łodygi w czasie do kobyliczków także poprzecznych przywiązane być mogły, gdyż podługne od wiatrów częstokroć ponoszą szkodę. Wydziwić się nie można, że się zbiera nasienie z pasternaku w ogrodzie pozostałego, i nigdy nie przesadzanego, ten bowiem zdziaczawszy, czy wydać może co dobrego? Dalej chodzić będziemy koło nasion, jako masz wyżej. Szczególniejsze odmiany pokażą się na swoich miejscach.

39. Godna jest rzecz uwagi, a koło roślin osobliwszych godna uskutkowania; że nasienniki najlepsze od korzenia albo pieńka łodygi, gałązki, najlepsze wydać nasiona; bo się im pierwsze, i jeszcze zupełnie dostać soki: że w nasiennikach najsilniejsze zlatna od korzonka naj-

zupełniejszy są, również bowiem pierwej w nich, a zatem zupełnie robią soki, niżeli do dalszych postępują, i gdy już usiępną zaczynając od końca, w tych się dłużej pozostają. Nie lęć się więc tym zatrudniać, a doświadczenie pokaże pożytek.

40. Zebranych nasion przechowanie najlepsze jest w swoich główkach, lub strączkach aż do sieby, tak bowiem większą mają ochronę, od przyrodzenia okryte. Jeżeli zaś wyfuszczone zaraz być mają, osuszono nieco przechowasz w płóciennych woreczkach: nasypiesz tylko lekko, i powieszysz w miejscu, gdzieby ani od zbytniego ciepła, ani od zbytniego zimna mogły ponosić szkodę, i gdzieby się myszy do nich dostać nie mogły.

41. Nakoniec jeszcze o trwałości nasion nieco namienić muszę. Wszystkie okryte nasiona dłużej żywość nad inne zachowują: iakoż i te pospolicie dłużej trwają, które się w drugim dopiero wydać roku. Powszechnego przepisu mieć w tym jednak nie można: tyle tylko pokazuje doświadczenie, że wszelkie rodzaje grochów, marchew, pasternak, pory, cebule, rzepa, rągi, karczochy, rzadko dłużej nad rok jeden dobrze będą. Szpinak, sałaty, pietruszka, celery, trwają do lat trzech. Kapuły, iarmuże, kalarapa, brokoli, kalarapa, rzepa, rzodkiew do lat czterech. Jeżeli przecię zostaną w swoich główkach, i strąkach, rok przynajmniej więcej trwałości po nich spodziewać się można.

ROZDZIAŁ II.

Opisy Ogrodowin w szczególności.

42. Dla uczynienia jakowegoś porządku w opisanu, obracam się do użytkowania; i gdy z jednych korzenie, z drugich liście, z innych głąbie, łodygi, kwiaty, owoce, zażywają się, tym też pojdę porządkiem.

§. 1.

O Ogrodowinach, których się korzenie zażywają.

43. Rzepa, po niemiecku *Rüben*. I tym porządkiem wszystkie daley opisywać będę, ile że się nam nacyęście od niemieckich ogrodników nabywać przychodzi. Pospolita się w polu, się i w ogrodach, potrzebuie ziemi gnoyney, miewa chłodnego. Procz tey są niektóre własnie u nas tylko ogrodowe. imo. *Toruńska*, którą i Pruską zowią, *Steckrüben*: długa; aby była dobra, chce mieć ziemię uprawną, kruchą, i głęboko przekopaną. Sieie się około S. Małgorzaty z rzadka. zdo *Brandeburska*: *Marckisebe rüben*: potrzebuie ziemi dobrze gnoynay i pulchney. Sieie się o tymże czasie, lecz gęsto, aby wielka nie urosła. Po S. Michale wszystkie się wykopują, i przed mrozami chowają.

44. *Marchew*, *Möbren*, *Gelbe-ruben*. Wielorakiego są gatunku, między temi imo. *Pospolita*, ta sieie się i przed zimą, i na zimę zostawiona w ogro-

ogrodzie wytrzymać może, byleby była nakryta, i na miejscu mrozom niezewszystkim wystawionym. zdo *Marchew cukrowa*, albo holenderska, żółta, słodka, i 3tio. *Marchew czerwona*. Ta oba ostatnie rodzaje sieią się na wiosnę. Wszystkie zaś marchwie potrzebuą ziemi kruchey, głęboko przekopany, i nie świeżo gnoioney. Głęboko kto chciał zatrudnić się przesadzaniem jakiej części, piękność, wielkość, i dobroć nadgrodziłby mu pracę, i zawsze na nasienie nacyęknieysze, i gładkie wybierać trzeba. Pospolitą na nasienie posadzisz w połowie Septembra, inne wszystkie wykopiesz po S. Michale, i zachowasz.

45. *Boraki*: *Ratbe-rüben*. Prócz naszych pospolitych podłużnych, są jeszcze Angielskie okrągłe. Sieią się na wiosnę, ziemi potrzebuą dobrego nagoioney. Kto chce mieć dobrą ćwikę, niechay jaką część przesadzi. Wykoputą się po S. Michale: iadno się obracają na kwaśne, drugie na świeże potrzebowanie, i nasienie; przechowują się na miejscu od mrozów bezpiecznym. Na nasienie zaś, zawsze nacyęcierwieysze wybierać należy.

46. *Pasternak*. *Pastinat*. Zwykleiny już prawie dzięki jest. Lecz jest rodzaj inny, Holenderskim nazwany, wielki, gładki, i słodszy, bez żyłek drzewiastych, gruntu potrzebuie dobrego, przecięż nie świeżo gnoionego. Sieie się przed zimą nieco gęsto, ile że nie każde, ziarno wschodzić zwykło. Na nasienie także przesadza się przed zimą. Na potrzebę zimową wykopuje się po S. Mi-

S. Michale, i w dołach lepiej się chowa: przecięż wykopany dopiero na wiosnę, daleko smaczniejszy jest.

47. *Bratkiew Kobl rüben* Na każdym gruncie udać się, i owszem grunt zły, i suchy soczystością swoją naprawia. Sieć się wcześniej na wiosnę, dla wczesnego potem przesadzenia, albo też, iako masz pod *Nro 67.* o kapuście, przed zimą. Na nasienie przesadzisz w jesieni w ogrodzie na miejscu ciepłym: inne na potrzebę wykopiesz po S. Michale, i schowasz, albo zostawisz w ogrodzie na zimę, sforną od mrozów nakrywasz.

48. *Rzodkiew. Rettich.* Wszystkie ich rodzaje potrzebują ziemi chłodnej, i przynajmniej nie świeżo gnoionej. Jeżeliby z ziemi ogłoczone były, aby nie drzewiały, zasypiesz ziemią: obrywając liście prócz saron, daleko, większe będą. Ziarna ich w dołeczki sadzić trzeba. Są też *imo. Miesięczne* małe, okrągłe, które się pospolicie sadzą na inspektach, lecz i w ogrodzie co miesiąc sadzone być mogą, aby tylko nie na miejscu upałom zbyt podległym. Na nasienie najpiękniejsze z inspektowych, oberwawszy ziele, przesadzisz. *ado. Rapbanelle.* długie rzodkiewki, podobnie z poprzedzającymi wychowane bywają, lecz w ogrodzie sadzą się w Kwiecie w ziemi wilgotną, i dobrą. *3tio. Letnie,* znacznej wielkości, i zgodniejsza od zimowej; sadi się w Maju w ziemi kruchej, wilgotnej, i głęboko przekopanej; na nasienie nie przesadza się, ale się najpiękniejsza zostawia, inne wypotrzebujesz przez lato, gdy w zimie

ziemi pogniłą. *4to. Zimowa,* smaku najostrzejszego, biała i czarna, albo murzyńska: najlepsza jest Strazburska i Erfurtska. Sadi się ku końcu Maja w ziemi pulchną, i głęboko przekopaną, i nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz w jesieni, inne albo nakryjesz na zimę, albo po S. Michale wykopiesz i schowasz.

49. *Bulwy, Erd apfel.* Dla wysokiego ich wzrostu dasz im miejsce górze w kącie ogrodu, w ziemi nie konieczne przedniej, ale też i nie nappodleszowej. Ziela nie obrzynaj, boby korzenie zdrobniały. W jesieni wykopiesz, większe wybierzesz, i schowasz do potrzebowania, mniejsze zaraz posadzisz dla rozmnożenia. Zimy się nie boją. Nasienia nie mają.

50. *Kartoffl, Erdbirn.* Są czerwone i białe: jeżeli mają urość wielkie, i rozmnożyć się, posadzisz na wiosnę w dobrą ziemię, poczyniwszy rowki, i latem na nich podepciesz ziele, przed zimą wszystkie wybierzesz, i schowasz na miejscu od mrozów bezpiecznym, od nich bowiem giną. Większe wypotrzebujesz, mniejsze zachowasz do sadzenia, gdyż z nasienia u nas rozmnożone być nie mogą.

51. *Kasztany ziemne, Peperlein.* Korzeń mają smaku słodkich kasztanów. Nasienie ich doyrzewiające na końcu Junii, wkrótce posić trzeba, tak stoją przez zimę. Na wiosnę gdy puścić zaczyna, wykopiesz do potrzebowania: niektóre na nasienie zostawisz.

52. *Owsiane korzonki*, albo *Salsefny* *Spanische Habernurtzel*. Najlepsze są pod imieniem *Scorzonera*. Sieją się wczesnie na wiosnę, i w iесieni już są zdadne do używania. Wszakże przez zimę zostać mogą w ogrodzie, i corocznie do 3. lub czterech lat większe rosną; jedno, i dwuletnie przecięż najlepsze są. Nasienia przypilnuj, bo go wiatr roznieśie. Ziemię daj dobrą i pulchną.

53. *Cukrowe korzonki*, *Zuckernurtzel*. Na wiosnę w dobrą i pulchną ziemię, albo nasienie posieiesz, albo korzonki posadzisz, które na części podzielisz, przy każdej zostawiając knotek, lub główkę. Ziela nie zrynaj aż nasienie dojrzeie, korzenieby zdrobniały. Na zimę wybierasz z ziemi, i schowasz przed mrozami.

54. *Chrzan*. Nie potrzebuje wprawdzie starania, jednakże z nasienia siany, namocaywszy w cukrowej wodzie, albo sadzony korzenie na części podzieliwszy, daleko iest przyjemniejszy.

§. 2.

O Ogrodowinach, których się Korzenie i Ziela zażywaią.

55. *Cebula*, *Zwiebel*, i *ma*. Zwyczajna sieie się na wiosnę w ziemię starą gnoiem dobrze gnoioną, i po posianiu przyklepaną. Około S. Jakuba wybieraią się z ziemi, i przesuszywszy nieco w suchej komorze, oczyszczaią się z ziemi, i ziela;

ziela, włożone potym w worek wieszaią się w ciepłej izbie często poruszaiąc: sadzą się znowi na wiosnę, i koło S. Jakuba wyimuią do potrzebowania. Te przecięż, z których się chcesz nasienia dochować, nie wybieray w pierwszyn roku, aż w iесieni, tylko koło S. Jakuba podepcz na nich ziele: przez zimę nie choway w miejscu zbyt ciepłym, a na wiosnę posadź. Lecz daleko lepsze i wygodniejsze koło cebuli chodzenie iest takowe. Posiey wczesnie w iесieni, na zimę nakryj słomą: na wiosnę oberznąwszy liście, i nieco drobnych korzonków, skorkę oraz do ostatniej obfupiwszy, posadź. Koło S. Jakuba podepcz ziele. W iесieni wykop. *z do. Cebula Hiszpańska*, *Strażburska* biała i czerwona, sieją się na inspektach, albo rano w ogrodzie; przesadzaią się w ziemię dobrze gnoyną: w iесieni się wykopią, i chowaią na potrzebę, lub sadzenie na wiosnę dla nasienia.

56. *Szalotki*, *Cebulki cudzoziemskie*, potrzebuią ziemi dobrej, nieco piaszczystej, nie świeżo gnoynę. Co iесień wybierzesz większe na potrzebę, mniejsze zostawisz w ziemi dla rozmnożenia.

57. *Siedmioletka*, *Tatarka*, i pod różnym imieniem, im się więcej szczypiorku urzyna, tym go więcej rośnie. Mocno się w ziemi corocznie rozmnaża, lecz gruntu chce dobrego.

58. *Pory*, *Laub*. Posieiesz na inspekcje, lub rano na zagonie, i przesadzisz w ziemię dobrą, ale nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz w ie-

w. iesieni, wybierzesz część na zimową potrzebę, resztę zostawisz w ogrodzie.

59. *Czosnek. Knoblauch.* Rozmnożysz go, główkę jego na części rozebrawszy, posadzisz na wiosnę w ziemię białą, suchą, i nie gnoyną. Na zimę wykopiesz, i w cieple przechowasz.

60. *Rokambu. Schlangen-knoblauch.* Jest rodzaj delikatniejszy czosnku. Wytrzyma zimę w ogrodzie. Rozmnożysz go, gdy główkę zwierchnią rozbierzesz, i w dobrą ziemię rozsądzisz.

61. *Pietruszka. Petersilien.* imo. Pospolita, lubo się w każdej udaie ziemi, im przecięt lepszą iert, i głębiej przekopana, tym lepsza i Pietruszka będzie. Najlepiej ją siać wcześniej przed zimą, gdyż się zimny nie boi. Aby nasienie prędzey zeszło, namieszasz z mokrym piaskiem, i w jakim naczyniu polewając, potrzebujesz w cieple kilka dni, potem rozsiewasz. zdo. *Hollenderska*, iest iedna, która obfitą nać daie, druga wielkie rodzi korzenie, wielkości dobrej marchwi; ta po posianiu przesadzana w dobrym, i głęboko przekopanym gruncie, i z zbytniego ziela oszczykowana, tym większa będzie. Każda pietruszka na nasienie lepiej się przed zimą przesadza.

62. *Selery. Zellery.* Nasienie ich długo leży w ziemi nim pówchodzi, więc najlepiej siać na inspekcie, aby wcześniej przesadzone być mogły. Ziemi potrzebują wilgotney, a najbardziej gliniastej. Jest ich rodzaj osobny, bardzo wielkie wydający korzenie, potem znaczny, że na liściach jego są czerwone znaki. Przy przesadzaniu

nin oberznyi nieco ziela, drobnych korzonków. Na zimę wykop, i schoway. Na nasienie sadź na wiosnę.

63. *Podroźnik Cichorien.* Sieie się rzadko na wiosnę, aby korzenie przestronność miały, w ziemię dobrą, i pulchną.

§. 3.

O Ogrodowinach, których się wypustki, głąbie, lub łodygi zażywiają.

64. *Szparagi. Spargl.* Kto chce sosiki, albo wypustki ich mieć nad pospolite grube, tak koło nich ma sobie postępować. Każ w iesieni na miejscu słońcu podległym wykopać doł na łokieć głęboki, długości i szerokości dobrego zagona, napełnij ten doł równo z ziemią starym bydlęcym gnoiem dobrze udeptanym, i nawiez nań dobrej ziemi zpółłokcia. Dostań korzonków dobrego gatunku, iakie są zwane Angielskie, lub Hollenderskie, i sadź ieden od drugiego na łokieć daleko: albo dostań nasienia, i w teyże dalekości w każdy dołeczek po kilka ziarn rzucay. Co zima dobrze gnoiem nakryj. Co wiosna odrzuć gnoy, ziemię dla spulchnienia siekaczką ostrożnie posiecz, i jeżeliby opadła, świeżą dosyp. Jeżeliby ziarna wszystkie pówchodziły, na każdym miejscu iedno zostaw, drugie przesadz. Z korzenia posadzone możesz w drugim roku zrzynać, a nasienia zaś dopiero w trzecim, aż się dobrze wkorzenia. Nie nad ziemią, ale w ziemi zrzynać, aby

aby od słońca nie szkodowały. Pierwszych zaś, i głównych wypustków nigdy nie ruszaj, aż w jesieni równo z ziemią zerani, zebrawszy, jeżeli chcesz, nasienie. Około siódmego roku, dla wytrawionych soków zaczynają szparagi nikczemnieć, więc wszystkę robotę odnowić trzeba, a tym czasem, abyś nie miał niedostatku, już wcześniej w innym miejscu podobnie uczynisz.

65. *Kaläraba. Kaulraben.* Są z białemi, czerwoniemi i pstremi głowami. Sieć się wcześniej na wiosnę, i przesadzić w dobrą ziemię. Odszczykując zbyt liści, głowy większe będą. W jesieni iedną przesadisz w ogrodzie na nasienie, drugie schowasz na potrzebę. Mogą być bezpiecznie siane przed zimą, iako masz *Nro 67.* o kapuście.

66. *Brokoli.* Nasienie iego podzieliwszy na kilka części, różnych czasów sieć, i sadź przez lato, abyś zawsze mógł mieć przez lato. Z najpierwszych na inspekcje piecowym wybierz na nasienie, ostatnie z ogrodu brane, i w piwnicy posadzone, długo wygodzą. Po zerzniętym głębie nie wyrzucaj, puszcza bowiem gęste listeczki, które póki młode są, na podczos i sałatę, a starsze na kwaśną się zdadzą.

§. 4.

O *Ogrodowniach*, których się liścia, i ziele zażywaia.

67. *Kapusta. Kraut.* Wieloraka jest. imo, *Biała głowiasta.* Sieć się wcześniej na wiosnę, i prze-

przesadza ku kośćcowi Maia. Ziemia ma być dla niej gnoyna, miejsce ku południowi otworzyste, i w nizinie. Jeżeli kilka razy przez lato ziemię koło niej nasiekasz, nadgrodzi ci pracę. Sieć ją możesz przed zimą tym sposobem. Około *S. Bartłomieja* posiawszy, gdy podrośnie rosada, przesadzisz ją, a gdy mrozy nastaną nakryjesz słomą, na wiosnę odkryjesz, i już innego przesadzania nie potrzeba; domyslać się musisz, że nie każde miejsce do tego sposobne iast, lecz od gwałtowności mroźnych wiatrów zasłonięne, i służy to dla brukwi, kalarapy &c. i tym bezpiecznie dla zwyczajnych iarmużów. Jak zaś rosada kapuściana zimę może wytrzymać, tak głowy i głębie iey nigdy nie wytrzymają, a zatym, czyli na potrzebę głowy, czyli na nasienie głębie z korzeniem, przechowane być muszą. Wszystkie rodzaje kapusty obiadają liszki, albo gąsienice, masz na nie sposób w *II. Części.* tu tylko przypominam, że nie małoby ich wcześniej wytracić, toby po *S. Jakubie* przypilnować obrzynanie tych liści, na których spodzie znajdować się będą gromadki ich zalążków. *zdo. Czerwona głowiasta,* koło której wszystko chodzenie iest takie, iak koło białej. *3tio. Włoska,* albo *Holenderska ranna,* sieć się wcześniej na inspekcje, i przesadza się potym na dobrym gruncie. Pierwsze, gdy wśródz lata zerzniesz główki, wypuści nowe kępki, z tych gdy tylko iedną zostawisz, drugie się zawiążą do jesieni, tych przecięż przy pierwszym zrzynaniu nie ruszaj, które chcesz przechować na nasienie.

4to Włoska, albo Holenderska Kapusta późna sieje się na wiosnę, i przesadza jak inne, głowy ma kędzierzawe, i głąbie na nasienie nakryte w ogrodzie zostać się mogą.

68 Jarmuż Kobl. Wieloraki jest. 1mo. Sabaudzki żółty, Karminat kobl. Blumage-kobl, albo z malowanemi liśćmi: te się sieją wczesnie na wiosnę, i potem przesadzają w dobrą ziemię. Na zimę, osobliwie które na nasienie być mają, bezpieczniej będzie zachować. 2do. Zimowy, Winter kobl, kędzierzawy, zielony, i granatowy, wysoki, i niski, oraz dopiero trzeciego roku na nasienie wyrastający. Sieją się lepiej przed zimą, jako o kapuście Nro 67. namieniłem, i zostają się zawsze na zimę w ogrodzie, i owszem, im lepiej przemarzają, tym smaczniejsze są. 3tio. Sznit, Jarmuż, kilkakrotnie do roku obrzynany zawsze świeże wypuszcza liście. Wszystkim Jarmużom bardzo dobrze uczynisz, kiedy im wczesnie serce uszczekniesz, urosną w kępę drobniejszych liści, które daleko będą delikatniejsze.

69. Salata. Salat. Powinąwszy pospolite, bardzo jest wiele dobrych rodzajów. 1mo. Głowiasta letnia, Strażburska, Szwedzka, Berlinska: w różnych kolorach, jako zielona, żółta, czerwona, szara, orzechowa, pstra: ranniejsza i późniejsza, które wszystkie wczesnie siane, i na górnym gruncie przesadzone być powinny. 2do. Kędzierzawa i liściasta w różnych kolorach, jako Szampańska, zielona i żółta, Węgierska i Mogulska

gulska wielka, oraz Sznit-Salata, która ile razy będzie zerwana, tyle razy świeże wypuszcza liście: te wszystkie najlepiej utrzymują się latem, dla czego w dobrej ziemi sieją się po połowie Maja. 3tio. Głowiasta zimowa zielona i żółta, sieją się tak wczesnie przed zimą, aby się przesadzona w głowy powiązać mogła, i tak się, chociaż bez nakrycia, zostało w ogrodzie, i potrzebie przez zimę dogadza. Safaty wydadzą nasienie w pierwszym roku, wyżey Nro 37. masz sposób jego zbierania.

70. Endywia albo Szczerbak. Entvien. Posiejesz około S. Małgorzaty, i przesadzisz w dobrą ziemię. Przed mrozami wyimiesz z ziemi, i posadzisz gdzie w piwnicy do używania przez zimę; które w pośrodku bieleją, utracają zbytnią gorycz. Na nasienie zaś posiejesz nieco z wiosny, i zbierać będziesz iak safatę.

71. Szpinak. Binetieb. Jest mniejszy, i wielki żółty Holenderski. Posiejesz, kiedy się podobą, w gruncie dobrym, część na wiosnę, część latem, część w jesieni, tak zawsze będziesz miał do używania. Przed samą zimą posiany na wiosnę bardzo rano będzie. Na nasienie zostawisz z tego, któregoś siał na wiosnę.

72. Szczaw. Sauerampfer. Drobny nie jest godzien pracy; lecz wielki, który Hollenderskim nazywają, posiejesz lepiej w jesieni na miejscu dobrym, i wilgotnym; trwają z korzenia przez długi czas, iednakże co trzy lata odmieniwazy miejsce, albo korzonki w jesieni posadz, albo

brane posiey nasienie. Jeżeli na zimę, nakryiesz grubo liśćmi z drzew, i w zimie pożytkować możesz.

73. *Leboda Włoska. Melten.* W dobroci blińska szpinakowi, sieie się w dobrą ziemię rzadko, wczesnie na wiosnę, bez przesadzania. Nasienie zbieray corocznie.

74. *Rzezucha. Gartenkresse.* Sieie się gęsto na wiosnę w ziemię wilgotną. Tę, którą nie myślisz obrócić na nasienie, kilkaraży zrzynać możesz. Nasienie co rok zbieray.

75. *Portulaka. Burtzelkraut.* Chcąc, aby była dobra, powinna być po sianiu przesadzana w ziemię tłustą na miejscu cieniistym, od słońca bowiem żółkoieie, i iędrność traci, więc przynajmniej od słońca nakryiesz. Nasienie co rok.

76. *Trzebula. Korbeekraut.* Sieie się na wiosnę, i wszędzie się udaie. Zostawiwszy na nasienie, drugą kilka razy zrzynać możesz. Nasienie co rok.

77. *Pimpinella. Ribernell.* Dzikiey w lesie dostaniesz, włoską zaś posieiesz w cieniu w ziemię wilgotną.

78. *Maieran. Maidran.* Dwoiaki iest: 1mo. *Letni*, ten posiany na inspekie, ma być przesadzony w ziemię dobrą. Zostawiwszy corocznie na nasienie, drugi dwa razy przez lato zrzynać możesz. 2do *Zimowy*, który przez rozdzieranie na wiosnę korzonków, rozmnaża się, w wazach iędnak chowany być musi, ile że w zimie łatwo wymarza.

79. *Bazyliyka. Basilienkraut.* Jedna iest Francuzka, druga drobna lepsza. Siana na inspekie przesadza się w tłustą ziemię. Posiawszy przyklepiesz nieco ziemię, inaczej wiele nasienia nie zeydzie. Polcowanie w południe bardzo iey służy.

80. *Jzop. Jzob.* Posiany na wiosnę, w ięsieni lub na drugą wiosnę się przesadza. Udaie się w każdej ziemi, tylko nie w mokrey. Trwa z korzenia przez wiele lat, i z rozdartych korzonków łatwo rozmnożony bywa.

81. *Draganek. Tragunen.* Z korzenia się tylko sady, rozdzierając na wiosnę. Ziemi potrzebuie dobrej, wilgotney, miejsca cieniistego.

82. *Tymianek. Welscher Quendel.* Posiany z nasienia łatwo się potym rozmnaża, na wiosnę rozdzierając korzonki, i przesadzając. Zimy się nie boi. Ziemi potrzebuie suchej i piaszczystey.

§. 5.

O Ogrodowinach, których się kwiaty zażywaią.

83. *Kalafory. Blumenkohl.* Nie każdego roku, a i też w każdej ziemi udać się dobrze: nowiny, i miejsca gdzie dawno nie były, są dla nich naylepsze, dla czego na tymże miejscu, aż chyba przynajmniej w trzy lata, sadzić ich nie życzę. Ziemię uprawisz starym bydłecym gnoiem. Podług mniemania, dwoiaki ieh ma być rodzay, ranny i późny, lecz to tylko zawisło od rannego, lub późnego sadzenia, nasienie przecięz dwoiakię przedaią, Angielskie, i Cypryiskie. Kto

rekolwie z tych nasion, gdy rano posielesz na inspekcje, ku końcowi Kwietnia przesadzisz, będziesz miał ranne po S. Jakubie kwiaty, lecz te pospolicie nie bywają wielkie. Lepiej więc posiawiesz w Kwietniu na zagonie, przesadzisz w Maju, i będziesz miał lepsze późniejsze. Których kwiat zupełnie przed zimą nie dorosnie, albo się wcale nie pokaże, wykopiesz z ziemią, i posadzisz na miejscu od mrozów bezpiecznym, gdzie wyrastać, albo dorastać będą. Nasienia u nas ciężko się dochować, gdy i długiego, i niemiłego ciepła potrzebuje; ktoby jednak posiawając w Januario na inspekcje Nro 23. i tamże przesadził, mogłyby się dochować. Ja ten sposób mam pewny z doświadczenia. Sięć na inspekcje tak narysowują, kładę potem w duże wazy na dno gnoju bydlęcego, i nasypawszy dobrej ziemi przesadzam; ochraniam od mrozów; wystawiam jednak szkłem nakrywając na ciepłe słońce. Na którym mi się najpierwszy kwiat pokaże, ten, przez lato, i jesień oknami inspektowami okrywam, codziennie rano i w wieczór polewam, w jesieni późno dojrzeć mi nasienie, które nie podług wydać kalfiory. Życzę to uważać przy wszystkich tych rodzajach, które z trudnością dojrzeć wają.

84. *Karczochy. Artischoken.* Nasienie wybierz krótkie, małe, i grube: cienkie bowiem i kończące nikczemnie rosną. Namoczywszy więc pierwej przez dzień, i nieco osuszywszy, posadzisz wcześniej na inspekcje. Tym czasem przygotuj

tuż gdzie zagon, wybrawszy ziemię, natłocz bydlęcego gnoju, nasyp dostatecznie dobrej i tłustej ziemi, w którą przesadzisz. W jesieni przed samymi mrozami oberznawszy ziemię, obsyp każdą ziemią nakształt krebwin, w zimie nakryj jeszcze gnojem. W Marcu zdeymy gnoy; w Kwietniu odgarnij ziemię. Na nasienie mocno ciepłem dogrzewać trzeba, obacz o Kalfiorych. Przez niemają jednak czas obejdzie się bez nasienia, co wiosną oddzielając od korzeni, i przesadzając młode wypustki. Po kilku latach, świeżym znowu obmyślisz miejsce.

85. *Szafran prawdziwy. Gewürtz Saffran.* Rozmnaża się z cebulek, które w Wiedniu, Hamburgu &c. nie drogo dostać można. Upatrzywszy sobie grunt pomierne dobry, niegnoyny, ani mokry, kład go w Maju raz głęboko przeorać, i rozbić; uczynisz to drugi raz w Czerwcu, i zaraz posadzisz tym sposobem. Porobisz zagony szerokie na cztery stopy, pociągnij po nich wzdłuż rowki cztery całe szerokie, pięć głębokie, i jedna od drugiego na ćwierć łokcia. Temi rowkami sadź cebulki, jedną od drugiej na cztery całe, i grabiami ziemią zasyp. W Wrześniu przed wschodem, i po zachodzie słońca zbieraj kwiat, w którym tylko same pręciki są szafranem. Cebulki zaś tak do trzech lat zostać się mogą, wtedy odnowisz przesadzenie. Do suszenia zebranych pręcików szafranowych osobne są piecyki, dogodzą mu jednak susząc przy piecu w Części III. Nro 176. opisanym; najwięcej zawiesz, aby w su-

szeniu nie wietrzał, i wszędzie równo wysychał; każesz więc szufladki porobić szkiełne zewsząd okryte, i w nich czasem przetrząsając suszyć będziesz. Z sześciu funtów świeżego jeden będzie suszonego.

86. *Krokosz. Wilder-Saffran.* Zastępuje u boższym miejsce szafranu. Sadzą się ziarna na wiosnę w mierną ziemię. Gdy zakwitnie, zbierają się włosienki kwiatowe, podobne do szafranu, i suszą się w cieniu, tych tylko kwiatów nie tykając, które na nasienie obrocone być mają.

§. 6.

O Ogrodowinach, których się Owoce zażywają.

87. *Ogorki. Gurken.* Prócz pospolitych, są i *Holenderskie długie, zielone i białe.* Te, i pospolite sadzą się na wiosnę wtedy, kiedy już nie masz bojaźni mrozów: rozchodzą się po zagonie, więc środkiem zagona wykopiesz rowek na piędź szeroki, nakładziesz bydlęcego gnoju, i nasypawszy dobrej ziemi, tym rzędem posadzisz. Serca wcześniej uszczykniy, aby poboczne puszczały gałązki, bo się pospolicie na tych tylko sa-
więzują. Kwiatu gładkiego nie obrywaj, obacz *Nro 30.* w Części I. Długie chmieliny ukość, bo ku końcowi podłe się rodzą. Na nasienie zostawisz z najpierwszych, i odgarniesz liście, aby słońce dobrze ogrzewać mogło; gdy pożółkną, zbierzesz, i położysz w miejscu suchym, i ciepłym, aż w czasie wybierzesz nasienie, które nie

w wo-

w wodzie, ale w swoim sosie wychłodziysz. *z do.* *Inspektowe małe,* koło których chodzenie iednakowe jest, tylko że się rano sięgają na inspekcje.

88. *Dynie, albo Banie. Kürben.* Są gładkie, zielone, podługowate: białe, i żółte, okrągłe z żebrami. Także wszystkie roboty potrzebują, jako i ogorki, tylko, że wiele miejsca zabierają, bardzo rzadko sadzone być muszą; i gdyby można po słupie, lub płocie do góry prowadzone. Na nasienie wybierzesz w jesieni najpiękniejsze, i do pory w ciepłym miejscu przechowasz, póki się tylko psować nie zaczną, wtedy wybierzesz ziarna.

89. *Melony. Melonen.* Wielorakiego są gatunku: żółte, zielone, małe, wielkie, podługowate, i okrągłe: gładkie z żebrami: najprzedniejsze zwane *Kandelupy.* Mocnego potrzebują ciepła. Sadzą się na inspektach, i albo tam zostawiają, aby mieć ranniej; albo z nieruszaną ziemią przesadzają się w ogrodzie w ziemię dobrą. Czyli to zaś z inspektów, czyli z ziarn w Kwietniu sadzone, od mrozów ochraniać potrzeba, i często przez lato koło korzenia siekaczka nasiekać ziemię. Dla przyspieszenia dojrzałości; te, które już bliższe są, nakryjesz szkiełkami dzwonami, albo nakrywami z szyb zrobionymi, *Tab. VII. Fig. 5.* albo wszystkie razem oknami inspektowymi, aby słońce lepiej dogrzewało. Polewania nie zapominaj. Czyli nakrywać myślisz, czyli nie, podłóż pod każdą dachówkę, skorupę, albo wior, aby sucho leżał, i przewracaj na wszystkie strony.

ny, aby wszędzie równo dojrzewał. Gdy zacznie dojrzewać, co poznasz po zapachu, zerzni, aby się nie przestał; niech poleży w izbie, aż dojdzie. Uszczykanie serca, i długich chmielin, ochrona głuchych kwiatów, tak potrzebna, jak u ogorków. Nasienie najlepsze w półroczu melonów, które w swoim tylko sosie ochędożysz.

90. *Arbuzy Abrus*. Są białe, i zielone, małe i wielkie, okrągłe i podługowate; podobnie melonom wychowują się, lecz zapachu nie mają.

91. *Turecki pieprz. Indianischer Pfeffer*. Jest z różnymi główkami, małymi i większymi, okrągłymi i podługowatymi, gdy dojrzeją, czerwonymi. Mrozów się boi. Sieie się corocznie na inspekcję, i nie prędko wschodzi, potem się w dobrą ziemię przesadza. Na nasienie główki dojrzałe przez zimę w cieple przechowasz, i nasienie do siania dopiero na wiosnę wybierzesz.

92. *Truskawki i Poziomki*, co drugi rok w iesieniu, lub na wiosnę, rozdzielając korzonki, przesadzać będziesz. Miejsce im dasz w cieniu, ziemię dobrą, przymieszawszy trzecią część węgla, i przez kratę przerzuconey z miejsca którego, gdzie nayıpiętniejsze poziomki dziko rosną.

§. 7.

O Ogrodowinach, których się Nasiona zażywiają.

93. *Groch okrągły. Erbis*. Wieloraki jest gatunku. Imo. *Wielogroch*, cukrowy, czarno-nakra-

krapiany, Angielski nakrapiany, niski. Z tych cukrowy piędziowe ma strąki, które całkiem są dobre do jedzenia, niski nie potrzebuje tyków. *2do Ranny*, mniejszy cukrowy, Angielski, Marcowy, Muszlowy, które dwa razy do roku sadzone być mogą: raz tak najwcześnie na wiosnę, bo się i największych mrozów nie boją, drugi raz po S. Janie. *3tio. Różny*, niski i wysoki, koronkowy, zielony &c. Wszystkie grochy obfite wydają strąki w ziemi nieco chudey, nielicz bardzo tłustey, w której boją się. Do sadzenia rządami poczynisz dołeczki, na pół łokcia od siebie odległe, i w każdy dołek po dwa, trzy ziarna wrzućwszy, zagrzebiesz.

94. *Groch Niemiecki, albo Fasole. Bobnen*. Jest wysoki, i niski, albo piechota, który tyków nie potrzebuje: biały, pstry, czarny, większy i mniejszy: liczą gatunków przynajmniej ze 200. między wszystkimi Niemcy. *Speck bonen* nawięcej szacują, które i z łupinami gotują. Wszystkie się sadzą wtedy, gdy już nie masz bojaźni mrozów, i przed mrozami się zbierają. Udać się w każdym gruncie, tylko zagęszczenie im nie służy.

95. *Bob*, znaiomy Gospodarzom, żadnym nie gardzi gruntem; owszem tak swoim rośnięciem, jako zgnioionemi łodygami, grunt poprawia.

96. *Anysz. Anis*. Sieie się wczesnie na wiosnę w ziemię uprawioną i tłustą. Przecielać go potrzeba, aby od chwastu nie był uduszony.

TQM I.

P

97.

97. *Gorczyca. Senff.* Jest biała i szara. Nasienie, jeżeli nie jest w środku zielonawe, do siania nie zdatne jest. Sieie się w jesieni, lub na wiosnę.

98. *Kolendra. Koriander.* Sieie się na wiosnę, w każdym gruncie udaie się, byleby nie w cieniu.

99. *Czarnuszka. Schwarzen Koriander.* Jest pospolita, i włoska skodka. Sieie się na wiosnę na każdym gruncie.

100. *Koper. Till.* Pospolity może być w jesieni, i na wiosnę corocznie siany, i w każdym gruncie udaie się. Włoski zaś, który przedniego anyżu zastępuje miejsce, z nim równy potrzebuie pieczołowitości, i korzenie jego na zimę zostają.

101. *Mak. Mohu.* Wszystkie jego rodzaje najlepiej się sieją, skoro tylko na wiosnę rospuści ziemia, choćby i w Lutym. Podleyszy, którego główki pod kapelusikiem otwarte są, wcześniej zebrany być powinien, nim nasienie wypadnie.

ROZDZIAŁ III.

O sposobach użytkowania z Ogrodowin.

102. **P**rzegradzająca zima nie pozwala bez przerywania prosto z ogrodu świeżych używać ogrodowin: sam porządek temu przeszkadza; rosną bowiem, potem dojrzeją. Aby więc mieć świeże w zimie, mieć dopóki drugie dojrzają

rzadko nie nastąpią, od sposobu przechowania zawisła. Jedne są zdolne utrzymania się długo w swej świeżości: drugie nie mają tej mocy, lecz suszone być muszą. Opiszę te dwa sposoby, przydawszy jeszcze niektóre gospodarskie ogrodowia przyprawy.

§. I.

O przechowaniu Ogrodowin świeżo na zimę.

103. Różność przechowania zawisła od różności używanej rzeczy, inaczej się utrzymują korzenie, inaczej liście, kwiaty, owoce.

104. Korzenie, jako buraki, rzepa, marchew &c. albo zachowują się w piwnicy, gdzieby ich mroz nie dochodził, albo w wykopanym gdzie dole. Z przechowania w piwnicy jest ta wygoda, że każdego czasu używane być mogą, lecz też i pospolicie nieprzyjemnego nabierają zapachu, od czego przeciwnym sposobem zachowane w dołkach, pospolicie bezpiecznie są: Wszakże, aby i z dołów zawsze używane być mogły, tego użyjesz sposobu. Na miejscu piaszczystym i suchym, każ wykopać doł jak na piwnicę, ocembry go dylami ogniem osmalanemi, i na wierzchu równo z ziemią po belkach nakryć podobnie dylami, wejście do dołu zostawisz od południowej strony. Dobrze będzie, jeżeli być może, na takim miejscu, gdzieby doł stogiem, albo brogiem słomy, lub siana okrytym był: co jeżeli być nie może, nakryjesz tylko daszkiem, aby woda nie zaciekała, i na zimę otulisz dobrze kołosem gnojem.

iem, nie zapominawszy i pod daszkiem suchej słomy suto nakłść. Jeżeli jeszcze chcesz większego bezpieczeństwa, skoro mrozy nastaną, obłóżwszy daszek gnoiem, po nim obłóżysz tabanami sztukami lodu, i aby się dobrze spoili, polejesz w mroz ciepłą wodą: kiedy potem upadną śniegi, namieć ich iak najwięcej, aby grubo lod okryły. Na wiosnę gdy rozpuszczać zacznie, śnieg, i lod rozrzuć, aby woda do dołu się nie dostała. Inni tylko w piaszczystym suchym miejscu wykopią dość głęboki, i w tym zakopią, ale też do być nie mogą aż na wiosnę.

105. Niech będzie gdzie chce, najwięcej na tym zawisło, aby ani mrozy szkodziły, ani wilgoć przyczyną była zgnilizny. Wykopawszy tedy w iesieni ogrodowiny, powinny kilka dni na kupy być złożone, aby się z zbytniej wilgoci wypocily, dopiero obrzynając ziele, każdą sztukę sucho obetrzesz. Piasku latem wysuszonego, i przechowanego mieć dostatkem. Każdy rodzaj osobną przegrodą kładź szychtami, i piaskiem przesypany, aby się sztuka sztuki nie tykała, a na wierzchu potym tym więcej nasypiesz. Głębie zaś najlepiej będzie, gdy na wierzchu do połowy tylko usadzisz w piasku.

106. Co do zielnych ogrodowin, iako Endyvia &c. te mają być czyli to w lochu, czyli w piwnicy, w troszkę wilgotną ziemię z piaskiem zmieszaną sadzone; iednak przed sadzeniem wyrwane dzień pierwej ieden przewiednąć w cieniu powinny, i gdy potrzeba każe podlewać, ziemię tylko odwilżysz, polane bowiem ziele gnici będzie.

107.

107. Dla kwiatu, na przykład kalafory, przesadzisz w iesieni albo w piwnicy, albo w dole, jeżeli nie masz oranżeryi, z nieruszaną ziemią, w ziemię nieco wilgotną; lecz czyń to w suchy czas po kilkadniowej pogodzie, abyś nie zanosił mokrych: podlewanie również uczynisz ostrożnie, iako masz w liczbie poprzedzającej.

108. Między owocami melony i arbuzy w iesieni przed samym dojrzeniem zerwane, w ciepley tylko izbie długo trwać mogą. Dymie lub banie wszelkiego rodzaju przed mrozami zerwane, podobnie w ciepleym miejscu potrwają aż do wiosny. Na ogorki niemasz pewniejszego sposobu, iako w iesieni czasu pogodnego zbierając najwyższe, i brzożowemi liśćmi przestierając, przechować w beczułkach, iako masz o śliwach, *Nro 170.* w Części III.

§. 2.

O suszeniu Ogrodowin.

109. Dla potrzeby tylko w domu zaprząć się suszeniem tych, które w mnożwie świeżo zachowane być mogą, mniej potrzebne być są; lubo przeciwnym sposobem w potrzebach powszechnych bardzo pożyteczna jest; iako wywody, i sposoby czytać można w piśmie niemieckim *P. Eiren*, o suszeniu ogrodowin. Nam dosyć będzie podług przepisów iego suszyć te, które świeżo zachowane być nie mogą, albo nasuszyć na ten czas, kiedy o świeże trudno. Dobroci zaś ogrodowinom nic, albo przynajmniej bardzo mało uymie su-

szenie, kiedy jest umiejętnie. Umiejętność na tym zawisła, aby tylko wodne części zupełnie wysuszone były: aby kolor, dobroć, moc, i smak zostały: aby ani przez spalenie, ani przez zgniliznę nie była szkoda: aby były w stanie przyżywiania powrocenia iak nuybliżey do pierwszey żywoci: aby w naczyniach okryte na suchym miejscu chowane były: nakoniec, aby umiejętnie używane były. Na niektóre potrzebniejsze szczególne wyrażę opisy.

110. Szczaw, Szpinak, Portulaka, Draganek, Bazyljka, i inne tłuśne zioła, każde z osobna drobno posiekasz, i w gorącej izzie cienko na ramie rozetławszy, ususzysz; albo przy piecu; do czego, iako i dalszego suszenia, piec *Nro 176*. Części III. opisany, bardzo będzie wygodny. Ususzone włożysz w suche naczynie, i przez iaki czas na wilgotnym zostawisz miejscu, dopiero natłoczysz dobrze, i postawisz z naczyniem w miejscu gorącym, aby znouu wyschło, i choway na miejscu suchym: abym nie był przymuszony wielokrotnie to powtarzać, pamiętaj o tym przy każdym rodzaju. Do używania potym sporządzisz iak świeże.

111. Burakowe, pietruszczane, Selerowe liście: Pimpinella, Koper, szczypiorek, i inne chude zioła, mogą być całkiem na ramach w gorącym miejscu suszone. Użycie ich jest iak świeżych.

112. Szparagi skoro tylko będą zerzniete, iak nuyprędzey na ramie przy gorącym piecu suszone być mają. Do używania potym pierwey od-

pa.

parzysz gorącą wodą, którą odlawszy, dopiero sporządzisz iak świeże.

113. Kalafiorów zerznawszy kępki, jeżeliby wielkie były, możesz przedzielić, wrzucić w wrzącą wodę, i odstawisz od ognia, day im poleżeć z minutę: wymiay na sito, niech woda osiędzie, i iak nuyprędzey na ramie susz przy gorącym piecu. Do używania aby były białe, i nie żółkowane, nalej zimney wody, i przystaw do ognia, skoro się zagotuje, odstaw w tej dalekości, aby woda nie ochłodziła; po pół godzinie zley tę wodę, a w inney, aby już wrzącej, sporządź iak ci się podoba. Podobnym sposobem postąpisz sobie z Karczochami.

114. Brokoli głąbie w talerzyki pokraiane, prosto zaraz, i prędko suszone być muszą. Do używania nie trzeba odparzać, coby najlepszy smak odebrało.

115. Skorzonera, Cukrowe, Pietruszczane, i inne korzonki pokraiane, prędko suszone być powinny. Do używania tylko opłoczysz w ciepłej wodzie, i włożysz już w wrzącą potrawę, lub też wrzącą wodę.

116. Groch cukrowy. Naeblerswszy go, gdy jeszcze nie jest dojrzały, wyłuszc ziarna. Strąki ususz na ramie przy piecu; ziarna zaś gdzie tylko na ciepłym miejscu. Zmięszay strąki z zianami, i choway bez tłoczenia, boby kolor zielony utraciły. Do sporządzenia odparzysz pierwey dobrze mocno gorącą wodą.

117.

117. Cebula, Pory, Rokambuś, Szalotka, w poprzeczne talerzyki pokrajane, na ramie przy piecu prędko usychają. Mogą być albo tak zachowane, albo na drobny proch potłuczone, w butelki pakowane.

118. Chrzan na drobne sztuczki pokraja, wsey, ususzysz na ramie przy piecu. Urzucysz go miałko, i w butelki napakujesz. Do użycia go wtedy, kiedy z ogrodu wzięty nie ma mocy, iako latem, ten suszony i tłuczony odmoczysz piętew w zimnej wodzie, potem przyprawisz po dług upodobania.

119. Z tych tedy przepisów, co czynić i innemi rodzajami, wnosić sobie i doświadczać można.

§. 3.

O różnych przyprawach z Ogrodowin.

120. Na kwaśną, osobliwie dla prostych, gospodarni biorą nie tylko kapuściane liście, ale i iarmużowa, brokoliowa, kalarapowa, kalfiorowa, zwłaszcza młode. Jeżeli się kiedy buraki nie zrodzą, brukiew, a najbardziej rzepa, podobnież ukwaszone być mogą. Na wiosnę w niedostatku kwaśniny, nabierają różnych ziół, które się tylko do zieleniny zażywają, lub zażyć mogą, i posiekawszy ukwaś jak kwaśninę.

121. Kapusta tym sposobem ukwaszona, najlepsza jest. Między naszatowaną kapustę, namieszay drobno pokrajane kwaśne jabłka, cebule, i trochę cytryn: przyday kminu, iagod berberysowych.

wych, i iafowcowych. Napakuy w fagę bez wody i soli, i każ tak długo deptać, lub ubijać, aż się na wierchu sok pokaże, niechże tak w wolnym miejscu kiśnie około trzech tygodni.

122. Groch gotuy tak długo, aż się zupełnie da rozbić. Odstaw, gdy się ustoi, zley czyste z wierchu w osobne naczynie, gąszcz wyłóż na płotno i w sito; to co wyciecze, zmięszay z owym zlanym czystym, i przydawszy selerów, pietruszki, draganku, i bazyliyki, gotuy aż zgęstwieje, a wsypawszy nieco muszkatowego kwiatu, zmięszay z pietruszką gąszczem. Wley na płytke naprzykład blaszane formy, i w piecu ususz. Sztuka takiego placka da ci w potrzebie prędką i przyjemną potrawę.

123. Banie odgotowawszy, przebiy przez durszlak, przyday cukru i cynamonu, i podobnież placki ususz. Przed sporządzeniem odparz i roztetrzy. Tak uczynisz z odgotowanemi kartoflami, lecz bez cukru &c.

124. Cebule obfupięszy pokraj w poprzeczne talerzyki, wrzuc w mocno słoną wodę na 24 godzin. Wyimiy i wypłocz w wodzie czystey, poley gorącym octem, gdy ochłodnie, wyłóż w słoik, prześciel bobkowemi liśćmi, Angielskim korzeniem, i całym pieprzem; naley owym octem i schoway. Tak się i szalotki przyprawiały, lecz całkiem 48. godzin w słoney wodzie mokrzyć powinny, dopiero obfupione i opłokane, trzy razy gorącym octem nalewać, reszta jak z cebulą.

R E G E S T R

Rzeczy w IV. Części naydłuższych się, po
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Anyż - - -	96.	Farmuż - - -	61.
Arbuzy - - -	90.	Inspekta gnoiwe od 11	
Banie gotowane, i su-		do - - -	26.
szone - - -	123.	—piecowe 27.	21.
Bazylika - - -	79.	Izop - - -	82.
Brokoli - - -	66.	Kalafior - - -	82.
Brukiew - - -	47.	Kalarapa - - -	65.
Bob - - -	95.	Kapusta - - -	67.
Bulwy - - -	49.	Kapusta kwaszona, 112.	
Buraki - - -	45.	- - -	121.
Cebula - - -	55.	Karczochy - - -	84.
—marynowana 124.		Kartofle - - -	50.
Chrzan - - -	54.	Kasztany ziemne 51.	
Cukrowe korzonki 53.		Kolendra - - -	91.
Czarnuszka - - -	99.	Koper - - -	100.
Czosnek - - -	59.	Korzeni świeżo na zim	
Draganek - - -	81.	przechowanie 104.	
Dynie - - -	88.	- - -	105.
Endywia - - -	70.	Kwiatu przechowa-	
Gnoie pod ogrodowiny 6		nie - - -	107.
Gorczyca - - -	97.	Krzkosz - - -	86.
Groch niemiecki - 94.		Łoboda Włoska 73.	
—okrągły - - -	93.	Maieran - - -	78.
—gotowany, i suszo-		Mak - - -	101.
ny - - -	122.	Marchew - - -	44.

Melo-

Melony - - -	89.	Rzepa - - -	43.
Miejsce na ogrodowiny 5.		Rzeżucha - - -	74.
Nasion dobroć 10. 11.		Salata - - -	69.
—kiedy wschodzą? 19.		Selery - - -	62.
—moczenie - - -	12.	Skorzonera - - -	52.
—odmiana - - -	16.	Siania czas - - -	13.
—przechowanie - - -	40.	—sposób od 14. do 18.	
—trwałość - - -	41.	Siedmioletka - - -	57.
—wybor - - -	39.	Smak poprawić 33.	
—wychowanie, 36. 37.		Suszenie różnych ogrodo-	
Ogorki - - -	87.	win od 109. do 119.	
Owoców przechowa-		Szafran prawdziwy 85.	
nie - - -	108.	Szałotki - - -	56.
Owiane korzonki 52.		—marynowane 124.	
Pasternak - - -	46.	Szczaw - - -	72.
Pietruszka - - -	61.	Szparagi - - -	64.
Pimpinella - - -	77.	Szpinak - - -	71.
Plewiadło - - -	31.	Truskawki - - -	92.
Podroźnik - - -	63.	Trzebula - - -	76.
Polewanie - - -	30.	Turecki pieprz - - -	91.
Portulaka - - -	75.	Tymianek - - -	82.
Pory - - -	58.	Zagony - - -	9.
Powiększenie ogrodo-		Zapach natężyć 34.	
win - - -	32.	Ziemia pod ogrodo-	
Przesadzenie ogrodo-		winy - - -	7. 8.
win - - -	29.	Zioł świeżych chowa-	
Rokambuł - - -	60.	nie - - -	106.
Rzodkiew - - -	48.		

CZĘŚĆ



CZĘŚĆ V.

OBIASNIAJĄCA
PRZEPISY CHODZENIA
OKOŁO
KWIATOW I ZIOŁ
DŁA
OZDOBY OGRODOW.



AZ dotąd chodziliśmy około roślin po-
trzebnych i pożytecznych, teraz
się do tych obrocmy, które nam
czynią rozrywkę; są to zaś rośliny,
których zastanowieniem jest piękność, zapach
kwiata, i ziela.

2. Nie

2. Nie sądzę jednak, aby tylko samey słu-
żyły rozrywce: miałam to, co pożytkują z kwia-
tów ogrodów w Hollandyi, Hamburgu &c. alboż
lekarze nie mogą z nich mieć lekarstwa, kościoły
latem ozdoby, ci którzy rysują kolorów do tu-
szowania? &c. może i samo powietrze zdrowym
zapachem napełnione przysłuży się zdrowiu. Ta-
kim roślinom wydzielić część iaką w Ogrodzie
przystoita jest. Chciwy jest, kto tylko na sam
zysk patrzy: zbytkujący, kto tylko samey szuka
rozrywki: podły jest, kto nie ma ciekawości za-
stanawiać się nad Wszelamocnością Boga, i w tych
małych rzeczach, widząc na kwiecie *Passionis* słup,
ciemnową koronę, trzy gwoździe: na ziele *Noli*
me tangere własność opuszczenia liści, gdy się go
kto dotyka: na Tulipanach, Goździkach &c. le-
dwie rozumianą różność kolorów: na innych ro-
znych, różność kształtu i zapachu.

3. Nie myślę się zaprzątać opisaniem wielu,
które nie mając nic w sobie, bardziej ogrod ob-
ciążają, iek zdobią, albo które dla przytrudnego
utrzymywania, moznym zostawione być muszą.
Będzie dosyć i tych tu opisanych. Uczynię zaś ten
porządek, że najprzód podam przepisy powsze-
chne: potym opiszę rodzaje w szczególności: da-
lej podam niektóre uwagi porządkowi, i ozdo-
bie służące: a nakoniec wyraję niektóre poży-
tkowania sposoby.

ROZ.

ROZDZIAŁ I.

Przepisy powszechne tu należące.

4. **Z**amykać te w sobie będą miejsce, na którym ziemię, w której sposób rozmnożenia, dalszych robot, którym te rośliny utrzymywane bywają: szczególniejsze odmiany pokaza się w swoich miejscach.

§. 1.

O miejscu i Ziemi Ogroda kwiatowego.

5. Mogą moiżni osobne miejsce obrotić Ogrod rozrywkowy; my w iednym wszystko uprawiając, daymy w nim część tylko iaką. Nie zleżając rabbaty w około kwater obrotić na to, lecz przyiemniej zostawić pole w pośrodku ogroda, lub pod oknami pomieszkania; i to doskonale zrownane być powinno. Obacz w Części II. Nro 11. i 12.

6. Na tych polach dasz kwatery, o których przeczytay w Części II. Nro 11. 28. 108. 109. Ta tylko dla przykłądu podaę kilka wzorów, chociaż prościejszych, do tego sposobnych: iako Tab. VIII. na których dobrym rzędem rozsadzisz kwiaty, między bukszanowe &c. ceraty, uważając przepisy tamże Nro 102. możesz po rogach posadzić delikatniejsze drzewka, iak Fig. 1. d. albo kształtnie okrzyszowane, iako Fig. 2. b. albo postawić drzewka z wazonami, iako Fig. c. f. albo dać piramidy, iako Fig. 4. d. d. obacz do

do tego w teyże drugiej Części, co służyć może od Nro 110.

7. Przypominam ieszcze, co się o zasłonie miejsca napisało tamże Nro 73. aż do 83. tym bardziej tego potrzebuia, im bardziej pieszczone są, i ieszcze im wygodniej będą zasłonięte, tym raniej z przyjemnością popisować się będą.

8. Ziemia ma być pospolicie dobra ogrodowa, którą przekopiesz podług przepisu Części II. Nro 27. Jeżeli masz nawieść uprawionę, masz tamże sposoby Nro 45. aż do 57. Jeżeli będą potrzebować ziemi zaprawney, obacz Nro 61. 63. Spulchnienie, przewrocenie, odmienienie ziemi tu bardzo potrzebne iest, czytay w Części II. Nro 43. i w Części IV. Nro 8.

9. Cebulkowe i głowkowe rodzaie w bardzo tłustey ziemi nie udaią się, od gnoiów ze wszystkim się psuią: częścią więc dla tego, częścią, że czasem wykopywane być muszą, rozsadzisz ie na osobnym miejscu, naprzykłąd po rabbatach; możesz iednak sadzić i między inne, dogadzając podsypaniem chudszej ziemi. Najlepszą zaś ziemię pod cebulkowe rodzaie mieć będziesz, gdy namięszasz po równey części czystego suchego bydłacego gnoiu, ziemi piaszczystey, lecz nie samego piasku, prochna wierzbowego, lub liścia zgniłego, i przez lato na kupie gnoiąc, kilka razy przewrocisz. W iakim czasie podług gatunku wykopiesz do przesadzania cebulki, dasz im światłą taką ziemię, starą zaś obrotisz pod głowki, naprzykłąd Anemony, i Resaukaiy.

§. 2.

O sposobach rozmnożenia Roślin kwiatowych.

10. Najpospolitszy sposób jest przez posianie nasienia: około którego przypomniawszy, co się napisało w Części IV. od Nro 10. aż do 11. różność wypada podług różności gatunków.

11. Te, które corocznie siane być muszą, i dłużej się nie utrzymują, najlepiej w pół Marcu posiane będą na inspekcje, obacz w Części IV. Nro 21. a potem w Maju przesadzone. Wszakże, jeżeli przesadzone być nie mogą, albo na zimno trwałe są, mogą być przed zimą na zagonie posiane i nakryte, lub w Kwietniu, gdy nieco ociepleje.

12. Które zaś są kilka lat trwałe, posieją się w dobrą ziemię na początku Maja, i jeżeli są zimnolubne, przesadzą się w jesieni w wałony dla przechowania; jeżeli są zimotrwałe, przesadzą się wcześniej w jesieni na świeżych miejscach w ogrodzie: na których jednak przed zimą jeszcze kwiat się pokazać powinien: jako Lewkonia zimowa, wcześniej na inspekcje siane, i przesadzone w ogrodzie być mają.

13. Cebulkowych rodzajów dobrego gatunku zebrawszy nasienie, upatrzywszy sobie w ogrodzie miejsca słońcu otwarte, ziemię średnią i gęsto w jesieni posiejesz, na zimę nakryj liśćmi: przez lato opielaj; trzeciej jesieni wykop, i przesadź. Prawda, że wiele z nich ledwie szóstego roku zakwitnie, ale też za to udadzą się

gatun-

gatunki, którebyś podobno drogo kupować musiał, a częstokroć i nowe. Tymże sposobem uczynisz i z nasionami główkowemi, Anemony, Renunkuly, lecz je posiejesz w skrzynce dla przechowania na zimę, w drugim roku przesadzisz, w trzecim kwitnąć będą.

14. Kiedy przecięż niektóre rodzaje albo z nasienia rozmnożone być nie mogą, albo przybytaniem z niemają trudnością, albo długo czekać z nasienia z przykrością komu przychodzi, jednego z następujących można zażyć sposobu, podług różności rodzajów.

15. Przez rozebranie i rozsądzenie rozmnożenie w ziemi cebulek i korzonków: tym sposobem wszystkie cebulkowe znacznie się rozmnażają, i niektóre główkowe, jako Renunkuly.

16. Jeżeli zaś nie rozmnażają się w ziemi, można korzeń pokłamać, przetrząść, lub rozedrzeć na przyzwolne szuki, zostawiając przy każdej oczko, albo wypustek młody, i ranę gliną, lub kredą zamazawszy, rozsadzić, najlepiej się to czyni na wiosnę. Anemony uważnie łamać trzeba, gdyż oczka na nich nie poznasz.

17. Które gęsto przy ziemi wypuszczają wypustki, z tych pospolicie odcięty tylko wypustek, i w mokrej ziemi utrzymany, każdego czasu się przyimać.

18. Przez ablaktację, czyli raczej odkładanie, rozmnażają się wszystkie chmielinowe, drzewne, oraz goździki, lewkonie &c. Sposób jest ten, który w Części III. Nro 39. le-

TOM I.

Q

czy-

czyni się w Maiu, i gdy rosnąć zaczęła, odrznąć można.

19. *Flancowanie* wielu służy, osobliwie rozmaryn, mirt, fiaki żółte, przez nie rozmnożone bywają. Czyni się ku końca Kwietnia, i na początku Maia. Ułamawszy roszczkę roczną, roszczep na taki cał u dołu w roszczepianie, aby się, nie stulało włożyć gąteczkę gliny, (nie ię czmięcia, ani owsa, iako czynią nieumiejętni) i wsadz w ziemię pulchną, polewaj: utrzymuj w cieniu, aż uyrzysz, że rośnie.

20. Oczkowanie kwiatów jest tylko prośną chlubą wiele umieć chcących, i nie może być zażyte, tylko na róży, i rodzajach drzewnych, które tym się czyni sposobem, iaki masz opisany w Części III. Nro 33.

§. 3.

O dalszym pielegnowaniu Kwiatów i Zioł.

21. Najpierwsze przychodzi przesadzanie, około którego uważwszy, co się wyraziło w Części IV. Nro 19. tu tylko przydam, abyś uważał, gdzie co posadzić, częścią dla tego, na którym się miejscu to lepiej uchowa: częścią dla tego, aby miejsca nie zagęszczać: częścią dla tego, aby iedne drugich nie zasłaniały; na to ostatnie znajdziesz opis niżej Nro 158. A jeżeli posiane, dopiero przesadzają się na wiosnę, stare lepiej w jesieni; i cebulki na wiosnę sadzone, tegoż roku pewnie

pewnie kwitnąć nie będą, wyjąwszy, które są zimoboyki.

22. Częstokroć się trafia, że posadzona roślina w jakim miejscu zniszcze, rząd przeciężkaże, aby toż miejsce nie próżne było, a może być, że nie jest czas sadzenia, iako z cebulkami na wiosnę; albo gdy już kwitną rośliny, wtedy przesadzone nie utrzymają się. Wszakże każdego czasu bez szkody przesadzone być mogą, byleby z nieporuszoną ziemią otaczającą korzenie przeniesione były. W tegiej ziemi łatwo to przychodzi, lecz krucha się rozsypać. Weźmiy więc dwie grube blachy, zegnij każdą w pół cyrkla, aby złożone uczyniły cylinder, *a. b. c. d.* Tab. VIII. Fig. 5. całów 9. szeroki, i tyleż wysoki: iedną stronę *e.* spoisz naprzykład zawiaskami, aby się cylinder stulić dał, i otworzyć: do drugich zaś brzegów *n. n.* przyprawisz dwa dźgie trzonki *n. o.* aż do spodu blachy. Kiedy więc potrzeba, rozwieziesz cylinder, wzięwszy za trzonki *n. o.* i wymiarkowawszy, aby roślina w pośrodku wypadła, wtłoczysz w ziemię: ścisnąwszy znowu trzonki *n. o.* wymiesz całkiem, a przeniosiesz do przygotowanego już dołka, lekko z ziemią wpuścisz, i miejscową ziemią ogarniesz.

23. O pielaniu masz w Części IV. Nro 31. O polewaniu jest tamże Nro 30. Co się tu przydać może, jest to, że między wodę do polewania gdy zmieszasz nieco wina, albo słodkiego mleka, albo tylko wody, w której rzeczone saki bez soli

gotowane były, znaczny uznasz skutek. Jeżeli do 20. wiader wody przydasz dwa wiadra krwi bydlęcej, gnoju czystego nie mało, i rogu naskrobanego, mięszając często, poczekasz zakisnienia, będziesz miał przedziwne polewanie.

24. Cebulki i główki zgnią, jeżeli nie zbyt wilgotno chować będziesz. Wazon z w ogrodzie częstego potrzebuje polewania. Są też rodzaje, które ustawicznie potrzebują wilgoci, na te zażyjesz tego sposobu. Tab. VIII. Fig. 6. postawisz w pewnej odległości naczynie z wodą w bliskości zaś rośliny utkwisz soszkę *b.* urznię pasek sukienny, a umaczawszy w wodzie *c.*, jeden koniec *c.* wpuść aż do dna naczynia, drugi koniec *d.* przewieś tak przez soszkę, aby woda nie na samą roślinę, ale tuż przy niej kapła, i kapać póty będzie, póki w naczyniu stanie woda, więc dolewaj.

25. Na rozmaite robactwo są sposoby w Części II. począwszy od Nro 85. Tu tylko przydam z późniejszej wiadomości, że doświadczenia czynione od *P. Menghini*, iakiekolwiek rodzaje robactwa, liszek, mrowek, szczypawek &c. nawet pchłó i pluskwó &c. Kamforę powszechną być pokazują wygubieniem. Zażyj się albo kąpiąc rozpuszczoną w wodzie, albo tylko dymem iey podkurzając. Ludziom i roślinom, Kamfora nie szkodzi.

26. Dzikość w rośnieniu nie powinna być mieć miejsca: więc naciągaj, naprowadzaj, obcinaj w różne kształty, piramidy, kuli &c. przy-

przynajmniej zbytek oberznij, i cokolwiek ie niekształtnemi czyni.

27. Im są pieszczętsze, tym bardziej przypadkom podlegają, między którymi znaczniejsze są: 170. Gdy liście na nich żółkną, wtedy nie bawiąc wykopiesz, a co na korzeniu znajdziesz zgnitego, oderznawszy, maścią zamazawszy, iakiey do drzew zażywasz, posadziś w suchą ziemię, przez nieaki czas polewać nie będziesz. 20. Gdy leniwie rosną, i ustają, znakiem jest nieposobnej dla nich ziemi, jeżeli więc nie jest czas zdalny do przesadzania, odgrzebieś nad korzeniem ziemię, i nasypiesz przyzwoitey. 310. Gdy liście rdzewieją, zarżone oderznij, a ziemię z zbytnej wilgoci osusz: i jeżeli paski skażone będą aż do korzenia pociągnięte, rzadko się poratuje, przecięż wykopiesz, oberzniesz, i przesadzisz. 410. Gdy korzenie od gnoju, robactwa, zbytnej wilgoci gniją, wcześniej wykop, oberznij, i na innym miejscu przesadz. 510. Gdy bardzo szczupło rosną, znać, że się nie dobrze wkorzeniły, więc im nie dasz w tym roku kwitnąć, ale zerzniesz blisko ziemi: iakoż zawsze wielką jest pomocą korzeniowi, i przysparza się rozmnożenie w ziemi, kiedy skoro kwiat opadać myśli, zerzniesz ze wszystkim przy ziemi, chybabyś dla nasienia zostawił. Domyślisz się podobno, że te roboty około rocznych nie mają miejsca.

28. O polepszeniu, i odmianie napisałem uwagi w Części IV. Nro 32. 33. 34. Wiele o tym znajdziesz w pismach ogrodników, lecz bezkuseczne.

teczne. Przecież jeżeli chcesz mieć kwiat większy, zupełniejszy, pełnia miesiąca ci nic nie pomoże, lecz posadź w zaprawną ziemię, zbyt nie kwitnąć nie pozwalaj, polewaj według Nro 23. Jeżeli kolor kwiatu chcesz odmienić, weźmiesz owczego gnoju, i przegniotszy z solą i octem, przydadz trzecią część farby jakiej chcesz; w bryłkę tego potym jak pięść wielką posadzisz korzonki kwiatów białych, i wsadzisz w ziemię: polewaj podobną farbą w rzecznej wodzie gotowaną. Ja cebulki białych kwiatów w jesieni, przed sadzeniem przez godzin 24. moczyłem w fusach kawy, na wiosnę takimiż fusami polewalem aż do zakwitnięcia, i dał się widzieć kwiat kaffowo biegowany. Można tego doświadczać i innemi farbami, jednak ostrożnie. Niemniej wszelkie kwiaty biegowane będą, osobliwie lawkonie, jeżeli je posadzisz w ziemię, przez większą połowę zmieszaną z gliną szarego klepiska, lub pogorzaliska. Możeby jeszcze wiele czynić można przez doświadczenia pyłu kwiatowego, o którym w Części I. Nro 30.

29. Dla zbierania i przechowania nasienia, przeczytaj w Części IV. Nro 36. aż do 40. Wybierzesz na to najpierw kwitnące; pełne, jeżeli mają nasienie. Z tych zaś, które się w kolory różne odmieniają, jako goździki, wybierzesz białe, z takowych bowiem nasienie najprzyjemniejszy przynosi odmiany: z tulipanów i biegownic nasienie wyznaczyć możesz, czerwone zaś i różowe nie odmieniają się. Jeżeli zaś rodzaje nie-

tecznie się kolorów swoich trzymają, wydzielisz na nasienie każdego koloru. Dla otrzymania nasienia pełnego z pojedynczych doświadczałem się, i sadząc, i zbierając w pełnię miesiąca, lecz zawsze byłem zawiedzionym: przeciwnym sposobem nie tylko z ogrodowych, ale i z polnych udawały się łatwo pełne, gdy upatrzawszy na której roślinie albo kwiat nieco odmienniejszy, albo nasiennik niekształtny, inne poobrzynał, a z tego dojrzałe posiał nasienie.

§. 4.

O zachowaniu na zimę.

30. Z rocznemi darmo się i zatrudniać, te bowiem iako co wiosna siane być muszą, tak nadchodząca zima niszczy je: wyjąwszy niektóre, przez osobliwsze staranie utrzymać się czasem mogące, i za to potym doskonalsze wydające nasienie. Jeżeli nie znasz rodzaju, czy roczna, czy trwałe jest, możesz za powszechny mieć przepis, że których same dzielą się korzenie, że które z korzeni wydają wypustki, także krzewiny, i podkrzewiny, trwałe są: między temi trwałemi jedne są zimotrwałe, drugie zimochowki.

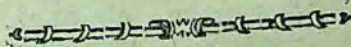
31. Zimotrwałe przez zimę zostawione w ogrodzie wytrwają, osobliwie jeżeli się woda koło nich ostać i zamarać nie może. Gdy sucho zamarzną, gdy w mrozy śniegiem dobrze okryte będą, bezpieczne będą; kiedy zaś tego przed czasem zgadnąć nie można, lepiej będzie, gdy je

nakryjesz na zimę. Słomy zażyć nie życzę, pózo-
stałemi kłosami myszy żagocisz: siano nie radę,
różnym wytrząśnionym nasieniem zapługawisz
miejsce: grochowiay, krotki słomiasty gnoy koni-
ski dobry, lepszy przecięż mech i liście z drzewa.

32. Zimochowki niezwyoczayne naszego w
zimie powietrza, przechowane być muszą. Nie
obciążam jednak w moim opisanu takimi, któ-
reby koniecznie oranżeryi potrzebowały. Jeżeli
możesz mieć komorę bez pieca, do której jednak
z ogrzanego miejsca drzwiami ciepło wpuścić mo-
żesz, dosyć będzie. Przeczytaj, albo tu zupełnie
służ, w Części III. od Nro 157. A przystym dru-
gie z nich w suchey, i na zimno nie wystawionej
piwnicy, inne utrzymają się i na miejscu, gdzie-
by pomirały, byleby od wiatrów i sił zimowych
ochronione były. Jedne muszą być zawsze utrzy-
mane w wozach, drugie w iesieni posadzone w wa-
zy, na lato w ziemię przesadzone być mogą.

33. Do powszechnego ich pielegnowania tu
służyć mogą przepisy. 1^{mo}. Aby dna wazonów pi-
skiem lub kamiakami wysłane były, a potem dobić
ziemią napełnione, która corocznie na wiosnę od-
mieniac się powinna, albo przynajmniej z wietr-
chu nadebrawszy świeżey nasypać. 2^{do}. Aby prze-
sadzając czyli to w wazę, czyli w ziemię, stać się
mogło z znacną częścią nieporuszonej ziemi. 3^{to}.
Aby po posadzeniu przez znaczny czas zaszłaniać od
słońca. 4^{to}. Aby wazy przyzwioite były roślinom,
w szuflach nie mając się gdzie rozkorzeniać,
nie wiele miałybyś pociechy. 5^{to}. Aby, gdy
zic-

ziemia pleśnić zacznie, zebrać póki można, i
świeżey nasypać. 6^{to}. Aby w iesieni przed mro-
zami już pod dach zaniesione były; niektóre prze-
ciąć z nich trwalsze, jako rozmaryn, lewkonia, aże-
by nie były zbyt pieszczone, mogą z parą przymroz-
ków wytrzymać: wszystkie zaś sucho, i pogodnego
dnia mają być do schowania przeniesione: schowa-
nie nie ma być wilgotne, ani zbyt przez zimę
ogrzewane, i w lekkie czasy przez otwarcie okien
powietrzem świeżym ożywione. 7^{mo}. Jak latem
często w wazach polewane być muszą, tak w zi-
mie bardzo rzadko, nie bez gwałtowney potrzeby,
i ostrożnie, ziemię tylko, i to nie zbyt po-
lewając, nie zaś liście, łodygi i korzenie. Tward-
szym możesz nakładać śniegu, miększych nie będziesz
polewał, tylko wywolnioną wodą, dla stabilających
przydasz trąchę wina. 8^{uo}. Aby osobliwie mię-
kszych przed Małem nie wynosić, a ze wszystkimi
wstrzegać się wystawiania na wiosnę podczas
północnych wiatrów: twardsze przecięż lewkonie,
fiaki żółte, od Marca w południe na słońce wy-
noszone prędzey zakwitną. 9^{uo}. Aby gdy co zmat-
alnie nie nosić do ciepła, ani zaraz wyrzucić:
częstokroć na chłodzie przychodzą do siebie, albo
zeranięte przy ziemi, ożyją: toż samo gdy na
wiosnę umarłe się zdają, częstokroć na końcu
Maja, że żyją, pokaże się. Inne szczególne prze-
pisy okażą się na swych miejscach.



R O Z D Z I A Ł II.

Opisy szczególne Zimotrwałych.

34. Jedne są dla kwiatu, drugie zioła: kwiaty są albo z cebulek, albo z główek: albo wyrastają w łodygę, albo w chmielinę, albo w pieńki drzewne; i wszystkie na zimę zostawione w ogrodzie trwałe są.

§. I.

O Rodzaiach Cebulkowych.

35. Cebulki nayıpiękniejszemi prawie popląsujące się kwiatami, i różnego od innych potrzebujące pielęgnowania, dwoiakie są: jedne łupiną okryte, iako tulipany; drugie nagie, albo gładkie, iak *Corona imperialis*, albo z łupiną złożone, iak lilie.

36. Jedne z nich corocznie, drugie co dwa, trzy, cztery lata wykopane, i przesadzone być muszą, iako się przy każdym rodzaju namieni. Okryte wykopiesz około S. Jakuba, oczyścisz z ziemi, i jeżeliby która skaleczona była, zasypiesz ranę paloną gliną: rozścielesz potem w cieniu na miejscu suchym; od myszów bezpiecznym, niech także dwa, lub trzy tygodnie podesechną, dopiero posadzisz na upodobane miejsca. A jeżelibyś z posadzeniem aż ku S. Michałowi zatrzymać się musiał, dobrze uczynisz, gdy po przesuszeniu, sucho, i w suchym piasku utrzymywać będziesz. Nagie zaś wszelkie nie wykopiesz prędzej, aż

ziele

ziele na nich zwiędnie, i zebrawszy na kupki gdzie w ogrodzie, zasypiesz ziemią, aż do posadzenia.

37. Przy przesadzaniu oddziel młode dla rozmnożenia. Strzeż się gniesć lub miąć. Długie korzonki krotko oberznię. Od gołego gnoiu psują się, głęboko przecięż pod niemi pożyteczny jest. Ziemi potrzebią nieco piaszczystey, i nie zbyt mokrey. Nie sadź, osobliwie przedniejszych, między inne rodzaje, częścią dla tego, że inne rodzaje muszą być polewane, od czego cebulki gniją: częścią że inne rodzaje przez wkorzenianie się cebulkom przeszkadzają: częścią, że wykopanie cebulek innym szkodzić może.

38. Stojące przez zimę w ogrodzie, gdy na wiosnę przesadzisz, tego lata kwitnąć nie będą, procz pospolitey żółtej lilii: w potrzebie możesz zażyć sposobu wyżej Nro 22. Jeżeli zaś chcesz mieć kwiat późniejszy, gdy już podobnych nie masz, po przesuszeniu cebulki popakujesz w dobrze suchy piasek, i bardzo suchą utrzymując, aby żadna nie wypuściła, jedne posadzisz w Kwietniu, drugie w Maju, i in Julio, Augusto, możesz mieć tulipany, hiacynty &c. Przeciwnym sposobem, dla bardzo ранego kwiatu, posadzisz w wazonie około S. Bartłomieja, w mrozy przechowasz w wolnej tylko izbie, stawiając na oknie dla słońca, już w Styczeniu zakwitną.

39. Cebulki jeżeli daleko przesyłane być mają, w mech się, a potem papier obwiąż; nagie przecięż bezpieczniejsze będą w piasku. Przypomniawszy teraz tylko rozmnożenie ich z na-

nia wyżey Nro 13. i 29. przystępuję do opisan
nia rodzajów.

40. Abym zaś nie był przymuszonym czę
ściej to opisywać, co się u Ogrodników znaczy
kolory, *Bisard i Piccolo*; raz na dalej wyrażam,
że przez *Bisardy* rozumieją kwiaty ciemnych kolo
rów, albo na ciemnym dnie ciemno, grubo, albo
kolor kolorem słymie brązowany: przez *Piccolo*
zaś kolory jasne, albo odbijającemi poznaczone,
jak czerwono z białym, czarno z białym &c. Po
tym przypominam, że wszędzie napiszę pospolite
imię łacińskie, potym niemieckie, tak się fa
twiej zrozumie, u kogo nabywać zechcesz: przy
dam przecięż niektóre wiadome polskie.

41. *Colchicum. Zeitlosen.* Małą cebulkę
wielką, gruszkowatą, brunatną łupinę okrytą.
Jedne kwitną w jesieni, gdy wiosnowy liść zwie
dniecie: drugie na wiosnę, zawsze jednak kwitnąc
liści nie mają. Są większe i mniejsze, pełne i
poiedyncze, białe, czerwone, błękitne i brązo
wane, wszystkie na pręciku niskim. Imiona ich
znaydziesz niżej Nro 179. Lubią ziemię piasczy
stą, i w niej się rozmnażają. Po okwitnieniu
co trzy lata wykopują się i przesadzają.

42. *Corona imperialis. Kayser Krone.* Małą
cebulę bardzo wielką, nagą, i śmierzdzącą. Dla
wysokiego wzrostu, po rogach się pięknie wyda
ją, i ziemi tłustey potrzebują. W Maju na wierz
chu pod kępą liści zielonych, jednym, dwoma,
a czasem i trzema rządami wokoło, wiszą kwia
ty kształtu tulipanów, pełne, albo poiedyncze,
róż-

różnie czerwone, lub różnie żółte, imiona ich
są niżej Nro 173. Kwiat trwa dwa tygodnie.
Z nasienia posiane około siódmego roku kwitną.
Co drugi rok się wykopują i przesadzają.

43. *Crocus vernalis. Safranblume.* Inne są
od Nro 45. w Gąsici IV. opisane. Małą małą ce
bulką, żółtą włosienkową, łupinką pokrytą. Ku
końcowi Marca, lub na początku Kwietnia z po
miedzy trawiających liści puszczały kwiatki w róż
nych kolorach. Nie wielkiego starania potrzebu
ją, i nie wykopują się, aż się nazbyt rozmnożą.

44. *Fritularia.* Małą małą, nagą cebulką,
ledwie nie z obu stron jednakową, uważać więc
należy, aby w ziemię nie op cznie posadzić. Na
blisko półłokciowym prątku kończącymi liśćkami
nieporządnie obsadzonym, ku końcowi Kwietnia,
lub na początku Maja, wydać, jeden, dwa, lub
więcej kwiatów, nakszałt tulipanów, lecz wiszą
cych. Są w różnych kolorach, a nayprzednieysze
gatunki w szachownicę malowane; imiona ich
niżej Nro 170. Kwitną przez trzy tygodnie. Zie
mi potrzebują dobrej ogrodowej, i co cztery lata
się wykopują, i przesadzają.

45. *Gladiolus. Schwerdtlilie.* Małą cebulką
ze wszystkim taką, jak *Crocus* Nro 43. tylko tro
chę większą i płaską. Liście wypuszczają szablste,
a z pomiedzy tych, przez dwa tygodnie in Ju
nio, na prątku wysokim około dziesięciu kwia
tów, jeden nad drugim: są pełne, i poiedyncze,
białe, żółte i czerwone: czerwonych miejscami
i w chrostach nakopać można. Dlatego, że się

bardzo w ziemi rozmnażają, corocznie wykopać, i rozsadzać trzeba. *Gladiolus* zaś *Bizantinus* z większemi ciemno czerwonymi kwiatami, na zimę mechem dobrze okryć nie zaniedbay.

46. *Hiacynthus*. Tak wielorakie są gatunki. 1mo. Najprzedniejsze *Hiacynthus orientalis*. Mają cebulki ogrodowym cebulom nieco podobne, które w Kwietniu wypuściwszy wąskie liście, z pomiędzy nich na piędziowym prątku wydają dziesięć i więcej kwiatów, przyjemnie pachnących. Są białe, czerwone, błękitne, i lubo rzadko, żółte; pojedyncze, i pełne: jeszcze i z tych tak różnie są pomieszane, że bardzo liczna ich jest odmiana, iako widzieć możesz daley Nro 169. Jeżeli chcesz mieć okazałe, daj im ziemię wyżey Nro 9. opisaną. Kwitną przez trzy tygodnie. Wykopują się corocznie, i przesadzają. 2do. *Hiacynthus muscatus*. Mają żółtawe cebulki, które w Kwietniu między wąskimi liśćmi wydają na prątku gęsto osadzone kwiatki żółte, albo siwe, przyjemnie pachnące. Są większe i mniejsze: corocznie się wykopują i przesadzają. 3tio. *Hiacinty różne*, iako *Angielskie* długie, *Hiszpańskie* ciemne, *Neapolitańskie* dzwinkowe, i czasem w naszych lasach znajdujące się z obfitymi kwiatami, białe i czerwono nakrapianemi, są piękne, lubo bez zapachu, i osobliwszego nie potrzebują starania. Owe zaś szyszeczki w ogrodach naszych błękitno w Marcu kwitnące, ogroda nie warte.

47. *Iris*. *Weilwurtz*. *Kosaciec*. Tu tylko rozumieć cebulkowe; dzielą je na *Angielskie*, których

tych imiona są Nro 174. i na *Hiszpańskie*. Mają cebulki małe i podługowate, z których liść długi sitowiu podobny, a na prątku kwiat niemały różny w Maiu kwitnący, biały, czerwony, błękitny, nakrapiany. Lubią, gdy im w ziemię namieszają gliny z pogorzelską. Wykopują się tylko co trzeci rok. Z nasienia różne ich uidać odmiany.

48. *Leucoium bulbosum*. *Schneetropfen*. Mają cebulki małe żółtawe, które w każdej ziemi mocno się rozmnażają. Kwitną wszystkie białe, mniejsze częstokroć ieszcze w śniegu, większe nieco później. Wykopują się tylko wtedy, gdy się nazbyt rozmnożą.

49. *Lilium*. *Lilien*. *Lilie*. Kilkorakie są. 1mo. *Białe* z mocnym zapachem, mają cebulę nie małą, niby z łapin złożoną. W jesieni wypuszczają długie łężykowate liście, a na wiosnę pręt wysoki, a na nim in *Junio* znaiome białe kwiaty, jeden, albo więcej, pojedyncze, albo pełne, i kwitną dwa tygodnie; pełne jednak w słotne czasy prędko się psują, chyba że okryte będą. Ziemi potrzebują dobrej, jednakże sadząc, piaskiem nieco podsypać, i zasypać trzeba. Wykopują się tylko co czwarty rok, i przesadzają. 2do. *Hiszpańskie* przednie, czerwone, albo brggowane z zapachem, podobnych cebul, i podobnegoż utrzymania, lecz na zimę mechem dobrze okryte być mają. 3tio. *Żółte* pospolite w ogrodach, z podobnyż cebuli trzy tygodnie in *Junio* kwitną: są pojedyncze i pełne, mniejsze i większe, o jednym i wie-

i wielu kwiatach: żadną ziemią nie gardzą, i co czwarty rok się wykopują. O wszystkich tych liliach to wiedzieć trzeba, że aby kwitły, cebule nie mają być muszą, i że przynajmniej po trzy w kupie sadzić trzeba.

50. *Martagon*. Krull lilie. Jest rodzy lili, z liśćmi kwiatu tak zawilasnemi, że się wydać zawoy Turecki. Z cebuli podobny innym liliom, wydają *in Junio* kwiaty pojedyncze, lub pełne, białe, czerwone, żółte, czarno, i różnie nakrapiane. Są i większe później kwitnące, *Wirginiańskie* zwane. Utrzymanie ich takie, jak białych lili. Jest i w naszych lasach nieślasy rodzy ich, czerwony z brunatnemi centkami, który przesadzony wydoskonala się.

51. *Narcissus*. *Narcissen*. *Arcyze*. Miał wszystkie cebulki grusakowate, i kwitną z zapachem w Maiu. Są zaś 1mo. Nasze pospolite białe i żółte, pełne i pojedyncze, które się tak utrzymują, jak tulipany, iednak miejsca cieniste lubią. 2do. *Narcysy* pieszczone, *Narcissus nobilis* zwane, których gatunki masz niżej Nro 171. podobnegoż pierwszym utrzymywania. 3tio. *Tacetty*, są białe, żółte, i białe z żółtym środkiem, są pełne; imiona ich są Nro 172. Ziemi potrzebią jak wyżej Nro 9. i na zimę dobrze mehem, i tańcami okryte być mają. 4to. *Jonquilla* są pełne i pojedyncze, mniejsze i większe, i pospolicie na iednym prątku wiele jest kwiatków: te się zimę nie boją, lubo z *Tacettami* podobney chcą ziemi. *Tacette* zaś i *Jonquilla* przynajmniej co dwa

dwa lata przesadzane być mają. *Narcysów* zaś *Indyjskich*, *Perskich* i *Girandola*, nie znam, i nie wiem iak utrzymywać.

52. *Ornithogalum*. Nasze pod imieniem białych hiacyntków nie niewarte, które od wierzchu białe, od spodu zielone, kwitną póki słońce świeci. Lecz są cudzoziemskie, od spodu czerwone, żółte, błękitne, pojedyncze i pełne: mają cebulkę arcyasowym podobną, i kwitną w Maiu. Gdy się bardzo rozmnożą, wykopują się do przesadzania.

53. *Tulipa*. *Tulpen*. *Tulipany* enaiome są kwiaty, w odmianach kolorów, nawet i czarnych niealiczone, i coraz ieszcze sięgającym nowe się przedziwne udsia; obacz wyżej Nro 13. odmianę zaś niżej Nro 158. Mają cebulkę iak kasztan, z której skorka przy sadzeniu obfupie się. Prostym i pospolitym, dasz tylko pospolną ziemię z piaskiem zmieszaną: lecz przednim dasz ową wyżej Nro 9. Pospolite co trzeci rok tylko wykopiesz: lecz przednie, aby swoje kolory i znaki zachowały, co rok muszą być przesadzane. Są zaś wielorakie: 1mo. Co do czasu kwitnienia, są ranne, i kwitną w początkach Maia: Są i późne kwitnące ku końcu Maia: iest i *Tulipa praecox*, które kwitną w Kwietniu. 2do. Co do wielkości, są *Baquette* z wielkim kwiatem, na przecie czasem półtorałokciowym: i zwyczajnie niższe z mniejszym kwiatem. 3tio. Co do kolorów, są *Bisards*, i *Piccots*, oczym wyżej Nro 40. 4to. Co do kształtu, są procz podlejszych, pełne; *Peregrus* albo

Monstrosa, z zakręcanemi liśćmi kwiatu: i *Tu-
reckie*, albo *Kron-tulpen* z okrągłemi otwartemi
kwiatami.

54. *Victorialis*, *Allermanns-barnisch*. Małą
cebulkę jak okrągły włoski orzech, a na łukcie.
wym pręta *in Junio* kwiaty jak dzwonki, białe
albo czerwone. Lubią miedysca słońcu otworzyć,
i nie często się wykopują.

§ 2.

O Rodzaiach głowkowych.

55. Przez rodzaje głowkowe rozumiem te,
które z nasienia posiane wydadzą wprawdzie no-
we gatunki, lecz ledwo trzeciego roku, lub da-
lej zakwitną, więc łatwiej i prędzej przez po-
dział korzenia rozmnożone bywają. Jedne mają
główki jak cebulki; drugie nakształt knótów;
inne nakształt główek korzenie.

56. *Paeonia*. *Piwonia* znaioma jest, a wiel-
kimi w Czerwcu czerwonymi kwiatami: jest i
biała, i różowa, pojedyncza lub pełna. Ustę-
pię w każdym gruncie, tylko nie zbyt suchym.
Dla rozmnożenia rozdziela się w jesieni korzeń
na knoty.

57. *Aspodelus-bulbosus*, *Asphodil lilien*: Ko-
rzenie ich także z knótów są złożone, które co
dwie lecie dobrowolnie się dzielą dla rozmnoże-
nia. Liść mały szablasy, a pomiędzy nich na
wysokim pręcie w Czerwcu kwiat nie mały, prze-
chodzący, biały lub żółty.

58.

58. *Cyclamen*, *Saubrod*. Małą korzeń jak
kartofle, albo bulwy: liście okrągłe. Kwiaty ni-
by z jednego dzwonkowego liścia na pięć części
podzielonego i zagiętego: są czerwone, białe,
purpurowe &c. Jedne kwitną w Maju, drugie w
Lipcu pachnące, trzecie w Septembrze, czwarte
w zimie, o których *Nro 105*. Co trzy lata dla roz-
mnożenia, korzeń porzuciwszy na części, przy ka-
żdej zostawiać oko, rozsada się. Nie chcą być
głęboko w ziemi, i od zbytnej wilgoci gniją.

59. *Dens-caninus*, *Hunde-zahn*. Małą gło-
wkę cebulkowatą: liść albo podługowaty, albo
okrągły nakrapiany. Kwiat w Czerwcu na niskim
prętku wiszący biały, czerwony lub mieszany. Zie-
mi chcą nie chudej. Co trzy lata w Augustie
wykopawszy i rozdzieliwszy główki, nie bawiąc
rozsadzisz.

60. *Iris bulbosa*. Wielorakie są. 1mo. *Iris
notras*, małą korzenie nakształt tatarskiego ziele,
liść szeroki szablasy, kwiat niemały fioletowy
w Czerwcu. Dla rozmnożenia co dwie lecie w
jesieni połamiesz korzenie na części. 2do. *Cha-
mairis*, *Zwerglilian*: ze wszystkim podobne pier-
wszym, lecz mniejsze, i w różnych kolorach. Są
jeszcze i inne, iako *Iris susiana*, z kwiatem w
Maju, *Iris Florentina*, *Persica*, *Centifolia*, lecz
ich nie znam. Nie mogę tu opuścić osobliwości
obitej w lasach tatarskich, tu należącej, *Orchis.
Knabenkraut*. Powiadać o różnych osobliwych
gatunkach, których kwiaty wyrażają postać czło-
wieka &c. Mnie zaś tylko znaiome są, mające podo-
biństwo

R 2

bieństwo komarów, much, pałąków, w ciemnych lasach się znajdujące, lecz godne ogrodowego przesadzenia. Korzeń ich, albo są dwie gałęzie, albo nakształt nożki krzewowej; liść podobny liściowemu, albo wielkiemu babczanemu: prątki blisko półłokciowy, gęsto pachnącemi kwiatkami osadzone, z których białe purpurowo cętkowane kwitną w Maju i Czerwcu: wcale zaś białe w Lipcu i Sierpniu. Ziemi potrzebują miernej, miasca cieniściego, i w jesieni dla rozmnożenia się rozdzielać.

§. 3.

O Rodzaiach łodygowych.

61. Są to te, które lubo z nasienia posiane, albo zaraz w pieresym, albo potym w drugim roku kwitną; lepiej jednak w jesieni, lub na wiosnę przez podzielenie korzeni rozmnożone bywają. Jedne się trzymają nisko przy ziemi, drugie wyrastają wyżej, inne rosną bardzo wysoko. Z łodygowych tedy te są przedniejsze.

62. *Auricula ursi. Auricklen*, których imiona są niżej Nro 178. mają liście mięsiste podługno okrągłe, przez zimę trwające. W Kwietniu na prątku niskim wydać wiele kwiatów pachnących, w kolorach ledwo zliczonych: są i czarne. Lubią ziemię wilgotną, rągą, ale dobrą, i miasca cieniście. Dla rozmnożenia co trzeci rok, albo na wiosnę po okwitnieniu, albo w jesieni rozdrzesz korzenie. Niektóre w jesieni powtórnie kwi-

kwitną. Kto do rozmaitych gatunków przyjść chce, zbiera w Czerwcu lub Lipcu nasienie, potym w Wrześniu nakładszy dobrej ziemi, i nieco przyklepawszy w skrzynce, sieie, i lekko ziemią zasypanwszy, zostawia w ogrodzie: na wiosnę polewa, w Augustie przesadza. Jedne na drugą, inne na trzecią wiosnę zakwitną.

63. *Cariophylli. Nelken. Goździki. 1mo. Goździki zwyczajne*, te z nasienia na wiosnę posiane, w jesieni przesadzone, w drugim roku kwitną różnemi odmianami, i lat kilka trwają. Ziemi dobrej ogrodowej potrzebują. 2do. *Hollenderskie, albo Włoskie*, kwiatu daleko większego, z takimże zapachem, w kolorach ledwie zliczonych, ziemi potrzebują przyprawnej Nro 61. w Części II. i lubo pospolicie na zimę w naczyniach chowane bywają, a stąd wcześniej kwitną, przecięż zimę w ogrodzie wytrzymają, byleby nie na mokrym miejscu stały, i mechem, lub liśćmi nakryte były. Jak pierwsze, tak i drugie kwitną w Lipcu. Które brzuchaste mają pączki, pękają z boku, i kwiat kształt traci; zapobiegając temu, przed pękaniem zwierchnią koszulkę ze wszystkich stron z góry na dół do połowy rozedrzy. Dla odmian różnych, posiej w Maju nasienie w ziemię dobrą, wschodzące o trzech listkach naznacz, są bowiem najlepsze, gdy podrosną przesadź, i potym co wiosną przesadzaj, a co jesienią suche rozgi oderzani. Dalsze ich rozmnożenie dzieje się iak Nro 18. Przedniejsze odmiany będziesz miał Nro 177. Jeżeli chowasz w naczyniu, 610

nie potrzebuja przez zimę ciepła, niechay maza-
zna, byleby od wiatrów i śróty zimowey oscho-
wane były. 310. *Goździki Chinskie*, albo *kępiaste*,
mają ośroiki kwiatu czerwonego, białego lub
mieszanego, z lekkiem zapachem, czasem są
pełne. Kwitną w Czerwcu; korzonki dla rozmno-
żenia obficie dzielić się mogą w jesieni. 410. *Kar-
zugki*, których liście tak hańs się zakręcają, peł-
ne piękne są z zapachem, po kilka w kupce.
Kwitną w Czerwcu. Dla rozmnożenia, każdego
czasu odczosek w ziemi uszczyknięty i przesadzo-
ny przytłumie się łatwo. 510. *Goździki Sarskie* bez
zapachu, czerwone i białe z kółkiem czarnym,
poiedyncze lub pełne, mnieysze od pospolitych,
piękne są. Posiane rano na inspekcje, i prze-
dzone, zaraz w Czerwcu kwitną, potem co je-
sien korzenie rozdierać można.

64. *Bellis Maastichen* Stokroć-dwojaki ien-
zmo. *Niska*, zgodna do obsadzenia zewnętrznych
stron *Rabbatów*; procz pospolicie zniołmey czer-
woney, która się dziką nazwać może, jest pi-
knieysza, i większa w różnych kolorach; mł-
dzy któremi są i po kilka w kupkę się zrastać.
Gdy już adziebelka kwiatów rozpruszyć się miały,
zebrałem, i rabbaty obsiałem, otrzymałem przed-
to różne odmiany; wszakże każdego czasu rozdzie-
rsiąc korzonki, łatwo i obficie rozmnożone być
mogą. Kwitną od wiosny aż do zimy. 2 do. *Kretyka*,
wysoka, błękitna lub żółta, przez rozdzieranie
korzonków w jesieni rozmnażająca się, ma liście

głę-

głęboko wyrzynane: ta potrzebuje lepszey ziemi,
lub i pierwsza w suchej ziemi niszczeje.

65. *Pyramidalis lutea*, albo *Belvedere*.
Italianische Pyramiden blumen. Liści ma mało
okrągłych, a na wysokim gręcie pełno kwiatów
dzwonkowych osobliwszego błękitnego koloru, od
Czerwca do jesieni. Wyraża piękną piramidę.
Z nasienia w trzecim roku kwitnie, więc się prę-
dzej rozmnaża, przez podzielenie w jesieni ko-
rzeni. Ziemi potrzebuje dobrej i nie mokrej,
oraz na zimę ma być mchem nakryta.

66. *Campanula hortensis*. *Dzwonki*. Ma
liście wąskie podobne braskwiniowym, i cała
roślina pełna jest mlecznego soku. Poiedyncze
znajdują się po polach, w ogrodach są i pełne.
Od Czerwca do jesieni wiszą kwiaty na wysokim
gręcie, w kształcie dzwonek, białe lub błękitne.
Tak z nasienia, iak z rozdartych w jesieni ko-
rzeni, rozmnożone być mogą.

67. *Blattaria*. Ma wielkie karbowane li-
ście, i rośnie wysoko w piramidę, mając pełno
kwiatów czerwonych, żółtych, białych. Sieje się
z nasienia, i na miejscu zostawiona trwa lat ki-
ka. Kwitnie w Lipcu.

68. *Corona solis*. *Angielski Słonecznik*, ze
wszystkim podobny zwyczajnemu, tylko mł-
szy, i z korzenia przez zimę trwający. Na zimę
terazniejszy kodygi, gnojem się okrywa. Rozmna-
ża się z nasienia, albo rozdartych na wiosnę
korzeni. Kwitnie w Lipcu.

69.

69. *Delphinium Sibiricum*, ma kwiaty in *Julio* przedniego błękitnego koloru, i rośnie wysoko. Sieie się z nasienia, lecz po dwu latach z odczochniętych wypustków rozmnożone być może.

70. *Eryngion. Manstren*. Jest rodzaj ostu, z błękitnymi pachnącemi kwiatami w *Lipcu*. Rozmnaża się przez rozdzieranie korzeni.

71. *Flos Trinitatis. Stiefmutterlein*. Za wszystkim podobne marcowym fialkom; że kwiatki różnie z trzech zawsze kolorów, jednak pomieszane są bez zapachu, tym się od fialków różnią. Z wypadającego nasienia obficie się mnożą, przecięż przesadzone piękniejsze są. Kwitną od *Maia* aż do *iesieni*.

72. *Helleborus niger. Christwurtz. Ciemierz, ca czarna*. Lubo miejscami po lasach rośnie, godna jednak ogrodu, dla rannego kwiatu zaraz po śniegach. Liście ma wielkie i kształtem gwiaździsty, z pomiędzy których wiszą kwiaty różom podobne, białe, żółte lub czerwone. Nasienia wydać obficie, pewnie przecięż rozmnażają się przez rozdzieranie w *iesieni* korzeni. Miejsca potrzebują w cieniu, ziemi wilgotnej, i nieco piaszczystej.

73. *Lilium convallium. Mayenblumen. Liliuszka*. Procz znanej białej po lasach rosnącej, są większe ogrodowe, białe, pełne, pstre i czerwone. Lubią cień i ziemię nieco piaszczystą. Kwitną ku końcowi *Maia*. Z nasienia z trudnością się rozmnażają, łatwiej zaś z wypustków w *iesieni* gęsto posadzonych.

74. *Malva rosea. Szlazona róża*, wyrasta często na pięć łokci wysoko, z kwiatami wielkimi, od *Lipca* aż do *iesieni*; są białe, różnie czerwone, żółte, błękitne i czarne. O pojedyncze mniejsza, pełne bowiem iako są piękniejsze, tak obficie dają nasienie, z którego na wiosnę posiane, i wczesnie posadzone, częstokroć zaraz w *iesieni* zakwitną. Ziemi potrzebują dobrej i tłustej.

75. *Primula veris. Primeln*. Należą do kwiatów, różnemi imionami ochrzczonych u ogrodników, iakoż wielorakie ich są odmiany, w białym, żółtym, i czerwonym kolorze; kwitną ku końcowi *Kwietnia*; mają zapach; rosną nisko. Z nasienia posiane iak *Auriculi Nro 62*. różne przynoszą odmiany; między którymi najprzedniejszą będą, gdy dwa, trzy razy kwiat jeden z drugiego wyrasta. Jeżeli w *iesieni* masz rozdierać korzenie, patrzaj, żebyś nie zbyt zdrobnił. Ziemi potrzebują dobrej.

76. *Viola. Fialki*, wielorakie są. Imo. *Marcowe*, błękitno w *Kwietniu* kwitnące znane, są pełne i pojedyncze, są i białe, wszystkie z przyjemnym zapachem. Lubią cień i mierną ziemię; pojedyncze przez nasienie, pełne tylko przez rozdzieranie korzonków, rozmnażają się. *Ido. Fialki* żółte, których rodzaj pieszczony wyrażony będzie *Nro 107*. te zaś na wysokim drzewiastym i gałęziastym przecie wydać kwiaty żółte, pachnące, od końca *Kwietnia* do pół lata. Sieją się z nasienia wczesnie i przesadzają, i które udadzą się pełne, daley rozmnożą się podług *Nro 19*.
Zie.

Ziemi potrzebną pulchną i tłustą. *Viola matronalis*, białe i fioletowe z przednim zapachem, pojedyncze się z nasienia; lecz pełną nie mając nasienia, w Augustzie z młodych korzeni odczołów rozmnażają się, i tego zaniedbać nie należy, gdyż około trzeciego roku, stary korzeń butwieje. Kwitną w Czerwcu, ziemię lubią mierną. 4to. *Viola nocturna*, *Fialki nocne*, rosną z poprzedzającymi około łokcia wysoko, a lubo kwiat mają drobny i niepozorny, z tą przeciętą własnością, że skoro po zachodzie słońca, przez całą noc wdzięczny zapach wydają. Kwitną na końcu Maja. Ziemi potrzebną mierną. Sieją się z nasienia, a potem przez rozdzielanie korzeni rozmnażają.

77. Ktoby trwałych rodzajów żądał więcej, może mieć *Chamaedris* różne; *Dictamnus*, *Digitalis* różne, *Aquilegia* różne, *Geranium perpetuum*, *Monarda*, *Ocymastrum*, *Juncus floridus*, *Lichnis Chalcidonica*, *Lichnis coronaria*, *Urtica Persica* &c. które z nasienia posiewszy, daley rozmnoży przez rozdzielanie korzeni. Także *Antirrhinum*, *Carlina*, *Viola Mariana*, *Soledana* &c. które tylko z nasienia, udają się.

§. 4.

O Rodzaiach chmielinowych.

78. Przez rodzaje chmielinowe rozumiemy te, które gibko w górę wyrastają, czegokolwiek się czepiają i trzymają. Oddzieliłem osobno dla tego.

tego, że wygodzić mogą na okrycie z łąk, i krątek robionych Altan, Piramid &c. a na to tym bardziej, im dłużey z korzenia trwają.

79. *Caprifolium*, *Jerychburska róża*, dwoiaka jest. 1mo. *Tuteysza*, która i w lasach znaleziona być może, i do ogrodu przesadzona. Puszcza chmieliny czerwone i długie, z grubym okrągłym liściem, kwiat ma biały wielki z przyjemnym zapachem w Czerwcu, który potem żółknie, i zostawnie gronka w iesieni się czerwieniejące. 2do. *Cudzoziemska*, której chmielina zdaie się być przez liście przewleczona, i której kwiat biały w Maju, potem czerwienieje. Oba te gatunki rozmnażają się albo przez wypuski, albo przez odkładanie Nro 18. Lubią ziemię tłustą, i nieco piaszczystą.

30. *Clematis Waldreben*. Trojaki są 1mo. *Clematis nostras*. Puszcza długie czerwone chmieliny, czepiające się. Liść obfity niemasty: kwiat w Czerwcu biały, z wielu w jedną gromadkę złożony, pachnący, po których niby w welnie gromadno rostaie się nasienie. 2do. *Clematis pannonica* w liściach nieco ma różnicy, i nie tak wysoko rośnie, kwiatu albo fioletowego, albo białego. Oba te rodzaje tak z nasienia, iako i przez rozdzielanie korzenia rozmnożyć można. Lubią ziemię tłustą, i miejsce cieniste. 3tio. *Clematis daphnoides*, ma drobne liście, i wlecz się po ziemi, ale służyć może do okrycia niskich krątek. Kwiat w Maju iest biały, białkowy, lub purpurowy, pełny lub pojedynczy. Rozmnożenie bar-

dzo łatwe jest, gdziekolwiek bowiem chmielinka w ziemi utkwiona będzie, puści korzenie.

81. *Pyrola. Wintergrün.* Różnego jest rodzaju, między którymi jeden wysoko się ciągnący, zimą i latem zielony, pięknie się wydaje na trawowych szpalerach. Ma liście większe, ale podobne bukszpanowym, i kwiat w Czerwcu konwalii podobny pachnący. Chce być w cieniu i tłustej ziemi. Rozmnaża się przez dzielenie korzeni.

82. *Jasminum. Veilreben.* Tu się rozumie, ią te, które na zimę nie są pieszczone; są zaś kwiatem w Lipcu białym i błękitnym pachnącym, a żółtym bez zapachu. Chmieliny bardzo wysoko w górę idą: liść podobny wielkim wiśniowym. Lubią ziemię tłustą nieco piaskastą, i mokro chcą być utrzymane. Rozmnożenie ich może być częścią z nasienia, częścią z odszczykniętych wypustków, częścią przez odkładanie Nro 18.

§. 5.

O Rodzaiach drzewnych.

83. Jedne są niższe, i służyć mogą do niższych szpalerków, drugie wyższe, i zdadzą się do wyższych szpalerów, albowi też w kształtne drzewka okraszowane być mogą. Tym końcem niektóre opiszę.

84. *Collutea. Senes dziki.* Rośnie w podobieństwie róży, z liśćmi jednak nieco okrągłyszemi, po ośm na każdym prątku. Kwitnie w Lipcu nakształt grochu, żółto z czerwonymi żyłkami,

mi, i z kwiatu zawieszają się czerwone nadęte strąki, które potem zbielawszy, gdy raptownie ściśnięte będą, głośno pękają: w tych jest nasienie, i tak z niego, iako z oddzielonych wypustków rozmnożyć można. Zda się na obcinane szpalerki, i jeżeliby kiedy wymarły, zerznęty przy ziemi zwykły znowu puszczać.

85. *Frutex citrinus. Kwiat cytrynowy.* Wyrostła gęstemi z ziemi rozgami, i do szpalerków bardzo dobry jest. Liście ma krótsze i okrągłyszkie jak Bez Turecki; kwiat w Czerwcu biały, drobny, zapachu cytrynowego, rozmnaża się łatwo w iesieni, rozdzielając rozgi z częścią korzenia.

86. *Rosa. Roża.* Procz znaiomey pospolitey, wieloraka jest inna. 1mo. *Centifolia, albo Hollenderska*, z wielkimi pełnemi kwiatami długotrwałymi: są białe i czerwone. Może być w niskie szpalerki ostrzyżana. Kwitnie ku końcowi Czerwca. 2do. *Rosa praecox minor*, kwiatu małego, kwitnie w Maju. 3tio. *Rosa damascena*, rośnie wysoko, kwiatu ciemno czerwonego, na zimę ma być sfomą okulona. 4to. *Roża cynamonowa*, od takiego zapachu nazwana, kwiatu małego, podobnież sfomą na zimę okryć się powinna. 5to. *Roża Turecka*, której kwiat z iedney strony czerwony, z drugiej żółty, śmierdzi, ale lić przyjemnie pachnie. 6to. *Rosa muscata* mała, kwitnie w Augustcie, i na zimę sfomą okrywa się. 7mo. *Roża żółta pańedyńcza* i pełna. Pełna iak jest piękna, tak od słoty puie się, jeżeli nie będzie nakryta. 8wo. *Miesięczna*, co miesiąc wydająca kwiaty, nawet

nawet zimą w przechowaniu. Wszystkie roze potrzebują ziemi dobrej, powietrza wolnego, i słońca. Rozmnażają się przez podzielenie w jesieni korzeni, albo sadzenie na wiosnę w wilgotną ziemię na stopę głęboko nsłananych rozg. Mogą być i oczkowane.

87. *Ligustrum. Rhein weiden.* Na szpalery bardzo dobre. Liście ma podobne wierzbowym, kwiat w Czerwcu biały, pachnący, a potem czarne jagody. Dla rozmnożenia rozbierzesz na wiosnę przeszłoroczne z korzenia wypustki.

88. *Sambucus rosea. Schneeball.* Kwitnie w Maju. Liść ma nieco winnemu podobny: kwiat obfity, biały, drobny, tak w gromadki skupiony, że się nakłada okrągłych kulków oku przymilają. Rozmnażają się przez oddzielenie wypustków od korzeni, albo odkładanie Nro 18. Rośnie wysoko, i albo zagęszczony w wysoki szpaler ostrzygany być może; albo w kształtne drzewo okrzyszwany.

89. *Siringa. Turecki Bez.* Rośnie wysoko, i może być na Szpalery, Altany obrocony. Liście jego serduszkowate, kwiat skupiony w Czerwcu, albo biały bez zapachu, albo błękitno czerwony z zapachem. Ziemi chce tłustej, i rozmnaża się tak na wiosnę, jak w jesieni przez oddzielenie wypustków z korzeniem.

O Ziółach Zimotrwałych.

90. Rozumiem tu o tych tylko, które używane bywają w ogrodach do ozdabiania Rabatów. A lubo rozmaite być mogą, te jednak są pospolitsze:

91. *Lavendula. Lawenda* znana, jest procz błękitnego, iestote i czerwonego kwiatu. Sieie się na wiosnę, w jesieni przesadza, daley potem rozmnaża się przez podzielenie korzeni. Ostrzygana co wiosna hojniey kwitnie; lubi słońce i ziemę piaszczystą. Jest iey rodzaj daleko okazalszy pod imieniem *Spicanarda*, równego pielęgnowania potrzebujący.

92. *Abrotanum. Bożedrzewko.* Lubi grunt wilgotny, kamienisty, i cień. Na wiosnę ostrzygany być może. Dla rozmnożenia w jesieni się dzielące rozsadki z korzeniem przesadza.

93. *Melissa.* Nie rozumiem tu owej, która corocznie siana być musi, lecz daleko okazalszą, która raz posiana, rozmnaża się potem przez podzielenie korzeni: lubi miejsce cieniste. Jest biało, błękitno, i żółto kwitnąca: lecz żółta, nazwana *Melissa citrata*, obawia się tęgich mrozów, chyba na miejscu ciepłym sadzona; i na zimę okryta będzie.

94. *Sakwia.* Szakwia dwoiaka iest. 1mo. Major, która u pospolitych ludzi nazywa się *Piwonia*, ziele z pachnącemi liśćiami, i dzieleniem korzonków rozmnożona bywa. 2do. Minor, Szakwia

wia zwyczajna, używana czasem do obsadzenia rabbat; ta posiana z nasienia, potem dzieli się w korzonkach. Ziemi gnoyney nie cierpi, ostrzygania się nie boi, ziemia z popiołem zmieszana bardzo iey służy.

95. *Ruta* sieie się z nasienia, i potem przėsadza. Lubi ziemię piaszczystą a popiołem pomięszaną, i miejsce od słońca oświecone. Posadzoną w naczyniu, i na zimę przechowaną, corocznie podkrzesując, i kwiat z niey obrywając, za czasem wyrasta w znaczne drzewko.

96. *Buxus*. *Bukszan*. Nie tylko do obsadzenia rabbatów najpiękniejszy, lecz do wysadzenia po kwaterach wdzięków, najzdawniejszy iest, i zawsze zielony. Rozmnożenie iego iest w Części II. Nro 108. W mokrym miejscu psunie się. Wsadzony w naczynie, na zimę przechowany, corocznie podkrzesywany, w piękne wyrasta drzewko, któremu kształt dać można podług upodobania.

97. *Gramen exoticum*. *Trawa cudzoziemka*, wieloraka iest. 1mo. *Gramen marinum*. *Trawa morska*. Jest trawie pospolitey podobna, z cielistemi w Maiu kwiatkami; tak się rozmnaża, i tak zdalna do obsadzenia rabbatów, iak stokroć. 2do. *Gramen Striatum*. *Trawa Hiszpańska*, której trawiaste ziele białemi paskami upstrzone iest. 3tio. *Gramen pennatum*, której liście błękitnieją, i rośnie w pięknych kupkach. Oba te rodzaje rozmnażają się obficie przez rozdzielenie korzonków. O zdolney tu Stokroci masz wyżej Nro 63. o Izopie w Części IV. Nro 80.

ROZ.

ROZDZIAŁ III.

Opisy szczególne Zimochowków.

98. Są to te rodzaje, które nie mogą wytrzymać zimy krajowej, a będąc trwałe, przechowania potrzebują. Powszechnie ich zimowe przechowanie opisałem wyżej Nro 32. 33. tu się szczególne opiszę. Czynną wprowadzić więcej zatrudnienia, ale też za to osobliwością nadgradzać. Szczególny zaś sposób przechowania zawisi od różności rodzajów; kiedy cebulki i główki pospolicie sucho, inne zaś gatunki nieco wilgotno przechowane bywają. I tym też porządkiem postąpię w następujących dwóch paragrafach.

§. 1.

O Rodzaiach cebulkowych, główkowych.

99. *Amaryllis*, albo *Iris svetica*, iest kwiat najpiękniejszy między cebulkowemi. Ma cebulkę niemałą, kilką skorkami okrytą, tęgą i trwałą: pierwej kwitnie, potem liście wypuszcza. Kwiat na miernym prątku wielki, osobliwszego kształtu, czerwony, i iak drobnym żółtym piaskiem posypyany. Liście narcyssowym podobne. Rozmnaża się z cebulek w ziemi. Ziemi potrzebuie podobną Nro 9. tak się boi mrozu, że od najmniejszego psunie się, więc w ogrodzie nie posadzisz aż w Maiu, chybabyś w naczyniu w cieple utrzymywał, sadząc zaś długa cebuli szyka nad ziemią zostać powinna. Pospolicie potym w czwartym TOM. I. S 1780-

tygodniu kwitnie. - Przed mrozami wykopiesz, osuszysz, ziele nad szyką berziesz, i naprzykład w koszyku na ścianie w ciepłym miejscu powiesz; gdzie jeżeliby ku wiosnie paki na kwiat pokazywać się zaczęły, nie czekając ogroda, czym prędzej posadzi w naczynie.

100. *Tuberosa*. Ma główkę, z której wystają cebulki. Wykopawszy przed mrozami, przechowuje się na zimę jak *Amaryllis*. Na wiosnę, gdy puszczać zacząć, postawić prosto, aby nie rosły krzywo, w Kwiecieńcu potem oddzieliwszy młode cebulki, posadź w ziemię słuszą. Kto nie chce mieć kwitnące, sadi w Lutym, lub w Marcu w naczyniu, i od mrozu ochrania. Z liściem bardzo się opóźnia, który długi, i kończący jest. W Auguście, Septembrze, na wysokim przecięsą kwiaty większe, ale podobne Hiacyntom, z mocnym przyjemnym zapachem. A jeżeliby przed mrozami kwiat wszystek nie okwitł, wykopiesz bez szkody, choćby gołą cebulkę, i przesadziwszy w naczynie, dasz okwitnąć w pokoju, potem dobędziesz, osuszysz i schowasz. Tuberozy tylko są białe, pełne, lub pojedyncze.

101. *Anemone bulbosa*. Ma korzeń, albo główkę nakształt imbiernu, który sadząc z trudnością poznać przychodzi, którą stroną ku wierzchu ma być obrocony, potem się tylko stroną zwierchnia poznać, iż się zdać, jakby kiedy nożem zrównana była. Po posadzeniu piękne nisko puszcza listeczki, i koło osmego tygodnia kwiaty pełne, lub pojedyncze, z wielą osobliwszemi od-

odmianami: obacz Nro 175. Pospolicie tak bywa utrzymywane. Sadzą się w Marcu w ziemię Nro 9. po okwitnieniu, gdy liście uychać zacząć, wykopują się i dzielą na mierne sztuczki; co zgniłego odrzyna się, i rany kredą się zasypują. Przesuszywszy w cieniu ze dwa tygodnie, i oczyściwszy z ziemi i ziela, albo w suchym piasku, albo tak w pudełku na suchym miejscu się chowają, aż znowu do sadzenia. Bardzo im pożyteczno jest, gdy przed sadzeniem godzin kilka w słodkim mleku namoczone będą.

102. *Ranunculus bulbosus*. Tych przechowanie, i koło nich chodzenie, słowo w słowo się zgadza z Anemonami. Sadzą się stroną skupioną do góry, ile że korzeń ich z wielu złączonych kłotków złożony jest, które się przy wykopaniu dobrowolnie dzielą. Liść mają niski pietruszczanemu podobny, kwiaty pełne, lub pojedyncze różyczkowe, w osobliwych odmianach: obacz Nro 176. Jak o Anemonach, tak o Ranunkach upewniam z doświadczenia, najprzód, że corocznie jak cebulki przesuszone, i na zimę w ogrodzie sadzone, można mchem nakryć, i zimę wytrzymają, i lepiej się rozmnażają: powtóre, że Anemone blisko Ranunków sadzone nic sobie nie szkodzą, jak pospolicie mniemają. Jak te, tak owe, z nasienia w skrzynce posiane, w trzecim roku różne mają przynosić odmiany, ale nasienia dochować się nie mogłem.

103. *Canna indiga*. Paciorki fruktowe. Mają liść wielki kończący, a z pomiędzy tych na wy-

sokim przecie na początku Augusta kwiaty czerwone, potem kłoby nakształt kasztanów, a w tych nasienie lub ziarna okiągłe, dużo twarde, które za świeża w tych miejscach, gdzie jest odmienna kropka, przekłote, piękne składają Koronki i Rozańce; można z ziarn nienaruszonych rozmnożyć, przerysując skorkę zwierchnią, i mocząc przez trzy dni w letniej wodzie, sadzić w naczynie w Lutym; tak w kilku dniach powstodzą; w Kwietniu się przesadzają. Ziemi potrzebną dobrej, słońca i częstego polewania. Ja tak trwale utrzymuję: Sadzę korzenie już w Kwietniu w ogrodzie, gdy się potem nasienne kłoby zawiążą, aby pewniey dojrzały, nie zostawię na każdym przecie nad cztery, lub pięć: przed mrozami wykopię, i zaraz zerznąwszy ziele, stawiam w naczyniu, i ziemią obsypię; a postawiwszy na miejscu od mrozów bezpiecznym, przez całą zimę nie polewam. W Kwietniu dobywszy, z ziemi oczyszcwszy, drobne korzonki oberznąwszy, na mierne sztuki połamawszy, znowu w ogrodzie rozsadam.

§. 2.

O Rodzaiach Łodygowych &c. i Ziołach.

104. Te już odmiennego potrzebują przechowania, o którym przeczytać można tu wyżej Nro 33. i raz na zawsze ostrzegam, aby bez wielkiej potrzeby zimą nie polewać, i ostrożnie.

105.

105. *Cyclamen hyemale*, lubo jest rodzaj główkowy, kiedy jednak z następującemi podobnego potrzebuje pielęgnowania, tu się niech mieści. Ze wszystkim podobny jest Nro 57. i tak się utrzymuje, rozmnaża, lecz w naczyniach: i w Styczniu lub w Lutym kwitnie.

106. *Leucojum perpetuum*. *Lewkonia zimowa*, o letniej białej Nro 123. Ma drzewiasty pień z wielą gałązkami, i za czasem znacznie podrasta. Jest jedna z siwo-zielonym, druga z ciemno-zielonym liściem. Kwitnie od wiosny do jesieni pojedynczo albo pełno, z przyjemnym zapachem: są białe, różnie czerwone, błękitno fioletowe i nakrapiane. Pełne godne są pielęgnowania, jednak pojedyncze potrzebne dla nasienia, z którego się pełne rodzą, gdyż pełne nasienia nie mają. Sposób cały chodzenia koło nich ten jest. Zbierz nasienie podług przepisu wyżej Nro 29. osobliwie na końcu, a tak będziesz pewnym, iż się wiele uda pełnych. Posiej wczesnie na inspekcie, i przesadz w ogrodzie w ziemię, tylko ogrodową dobrą: w jesieni kwiat się pokaże, więc pełne przesadzaj w naczynia. Możesz każdego koloru w naczyniu przesadzić, i pojedynczych dla nasienia, gdyż w ogrodzie wymarzną. Na wiosnę posadz w ziemię w ogrodzie, oberznąwszy nieco drobnych korzeni, i tak corocznie na zimę chowaj. W tym dwoygu ostrzegam, że w jesieni sadząc w naczynie, masz paki kwiatów poobrywać; potem dasz im wytrzymać kilka lepszych przymrozków, i przez zimę nie

S3

abyt

zbyt ciepło przechowasz. Dalsze ich rozmnożenie czyni się jak Nro 18.

107. *Viola lutea delicata*. Są ze wszystkim podobne owym Nro 76. ale kwiat większy, i czerwonymi żyłkami na żółtym dnie upstrzony. Zupełnie im służy, co się o Lewkoniach napisało.

108. *Iris nvaria*, między długimi liśćmi, wypuszcza pręt wysoki, na którego wierzchołku kwiat jest osobliwszy. Złożony bowiem jest niby z wielu turek, dolne są czerwone, wyższe jaśniejsze, i tak co raz dalej, aż się wierzch na żółtym kończy. Lubi dobrą ziemię z płaskiem zmięszaną, i częste polewanie. Chowa się zawsze w naczyniu obszernym, chybaś chciał z nieporuszoną ziemią tak na wiosnę w ogród, jak w jesieni w naczynie przesadzić, dla zachowania od mrozów. Rozmnaża się z wypustków.

109. *Genista* wieloraka jest: znam tylko Hiszpańską, w znaczne drzewko wyrastającą, z długimi rozgami, i kwiatem w Czerwcu pachnącym, pełnym lub pojedynczym, białym, purpurowym, żółtym, grochowemu podobnym. Utrzymują pospolicie w naczyniach, i na zimę chowają: lecz urosła z nasienia, wytrzyma zimę w ogrodzie, byleby korzeń gnoiem, a drzewko słomą otulone były. Dalsze rozmnożenie Nro 18.

110. *Yucca gloriosa*. Jest okazała roślina, którą zawsze w obszernym naczyniu w dobrej ogrodowej tylko ziemi, latem często polewając, utrzymywać potrzeba. Liście aloesowym podobne. Kwiat w Lipcu i Sierpniu, na wysokim pręcie białym

47

ły z cielistym. Przesadzania оголоconym z ziemi korzeniem nie cierpi. Rozmnaża się przez wypustki. Przez zimę chowa się w ciepłym miejscu.

111. *Esula indica*. W ogrodzie wymarzenie, w naczyniu chociaż obszernym z trudnością kwitnie, chyba dopomagając takim przesadzaniem, jak *Iris nvaria* Nro 108. dla okazałości przeciąż, i zapachu, godna utrzymywania. Potrzebuje ziemi dobrej, i słońca, a na zimę miejsca tylko od mrozów wolnego.

112. *Carlina Eberwurtz*. Ma liście wielkie po ziemi rozłożone, karczochowym podobne, i kwiat wielki w Augustcie pachnący, biały, czerwony przy ziemi, albo błękitny na wysokim pręcie. Potrzebuje ziemi dobrej, rozmnaża się tylko z nasieniem, drugiego roku kwitnie, i kilka lat trwa. Co wiosną w ogród, a co jesienią przesadza się w naczynie, jak Lewkonie Nro 106. i chowa się przez zimę w miejscu nie koniecznie ciepłym.

113. *Colocasia*. *Egiptyjskie bobnen*. Potrzebuje obszernego naczynia, i ziemi dobrej. Liście ma łopianowym podobne, a w Lipcu na wysokim pręcie kwiat biało-czerwony bardzo wielki, po którym kolby z ziarnami nakształt Tureckiej pszenicy. Obficie się z wypustków rozmnaża. Przez zimę ma być w miejscu ciepłym.

114. *Balaustium*. *Granaty pełne*. Jest to granatowe drzewko bez owocu, ale z kwiatem pełnym i pięknym. Naczynia potrzebuje obszernego, i w nim się zawsze utrzymuje, ziemi dobrej, i

czg.

posadziś. Ostrzegam, że *Opuntia* i latem po liściach polana częstokroć gnie.

119. *Oleander*. Wyrasta w znaczne drzewko, z gęstymi długimi liśćmi. W Augustie ma kwiaty pojedyncze, lub pełne, białe, czerwone, i nakrapiane. Potrzebuje bardzo dobrej ziemi, i nieco tęgiej, naczynia obszernego, w którym się zawsze przetrzymuje, i chowa na zimę. Rozmnożenie Nro 18. przez odkładanie.

120. *Rosmarinus*. *Rozmaryn*. Znajomy jest. Utrzymanie jego w przesadzeniu na zimę w naczynie, na lato w ogród, najlepiej się czyni, jak *Iris uvaria* Nro 108. Gdy kwitnie, kwiat mu oberwiy, od niego bowiem niszczie. W jesieni dasz mu z parę przymrozków wytrzymać, potem schowasz w miejscu niezbyt ciepłym. Z nasienia się nie udaie, lecz bardzo łatwo przez hancowanie Nro 19. Potrzebuje ziemi dobrej, kurzym albo gołębim gnoiem uprawney, i lubi być latem w cieniu. Procz znajomego z zielonemi liśćmi drobnemi, jest drugi z szerokimi, trzeci żółto-nakrapiany, czwarty żółto upstrzony.

121. Drzewka różne, bobkowe, cyprysowe, oliwne, i inne tak się utrzymują, jak cytowane, o których masz w Części III. Nro 157.

ROZDZIAŁ IV.

Opisy szczególne rocznych.

122. Roczne posiane, w jednym roku kwitną; nasienie wydają i niszczej; kiedy wio-

wie-

wiele czynią zatrudnienia, wielością onych zaprzętać się nie będę, wybiorę tylko co okazalsze. Jedne z nich mogą być siane przed zimą, drugie na wiosnę, inne koniecznie na inspekcie: jedne muszą być, drugie nie mogą być przesadzane, iako się opiszę.

§. 1.

O Sodzaiach łodygowych.

123. *Leucolum annuum*. *Lewkonia letnia*, ze wszystkim podobna zimowej Nro 106. tylko nieco mniejsza, i przez lato trwała. Na nasienie pełne zbierasz jak z zimowych, posieasz wczesnie na inspekcie, i przesadzisz w ogrodzie. Kwitnie od Lipca do jesieni. Ziemi potrzebuje tylko dobrej ogrodowej.

124. *Balsamina famina*. *Balsaminy*. Mają łodygi i gałęzie grube, mięsiste, i rosną wwyż na łokieć. Liść wierzbowy, a między niemi kwiat obfity, od Lipca do jesieni, pełny lub pojedynczy, biały, różnie czerwony, nakrapiany: znajdują się i żółte. Mrozów się bardzo boją, więc posadzisz ziarna na inspekcie, w Mału w ogrodzie rozsadzisz. Chcą ziemi tłustey, lubią słońce.

125. *Perpetuella*. *Papier blume*. Ma siwo zielone wężniaste listeczki, i także gałązki, w których na długich prątkach od Lipca do jesieni są kwiaty różyczkowe, pełne lub pojedyncze, białe, purpurawe lub żółte: te zerwane i w cieniu

usa-

ususzono, kształtu swego nigdy nie tracą. Sieją się na inspekcie, i potem w ziemię ogrodową przesadzają.

126. *Jalappa*, albo *Flos mirabilis*. Rośnie wysoko i gęźgisto, z okrągło kończącymi liśćmi. Dolne gałęzie aż do czwartych możesz odkręsać. Kwitnie od Lipca do jesieni: pełne rzadkie są: kolor ich biały, czerwony, błękitny, żółty, nakrapiany czasem wszystkimi kolorami razem. Co wieczor świeżo się rozwijają z przyjemnym zapachem. Ziarna ich duże, namoczone przez dzień posadziś w Kwietniu, na miejscu bez przesadzenia, w ziemię dobrą.

127. *Amaranthus. Tausend schon. 1mo. Caudatus*. Z długimi czerwonymi ogonami, nie ma nic osobliwszego. 2do. *Cristatus*, ma piękne duże czerwone foki. 3tio. *Tricolor*, którego kwiat i liście, biało, żółto, i czerwono upstrzone. 4to. *Globosus*, którego główki białe, lub czerwone zerwane, nie psują się długo. Kwitną wszystkie w Lipcu, sieją się na inspekcie, i w ogrodzie rozsadzają.

128. *Aster sinensis*. Pełne piękne są. Mają okrągłe liście, i na gęźgistym pręcie od Augusta do jesieni kwiaty mniejsze, ale słonecznikom podobne; białe, czerwone, fioletowe i nakrapiane. Sieją się na inspekcie, i przesadzają w dobrą ogrodową ziemię.

129. *Cyanus moschatus. Biesamknopff*. Liściem i kwiatem podobny chabrowi, lecz przyjemnego zapachu, i pełny; biały, żółty i czerwony.

wony. Kwiat dla nasienia zostawiony w długiej słoju gnie, więc go nakrywać trzeba. Kwitnie w Lipcu. Sieie się w Kwietniu bez przesadzania.

130. *Scabiosa*. Nasienie iey osobliwszego kształtu jest. Liście ma długie karbowane. Kwiat pojedynczy nic nie wart, pełny pachnący, biały, błękitny, czerwony i prawie czarny, oraz nakrapiany. Kwitnie w Lipcu. Sieie się iak *Cyanus* Nro 129.

131. *Consolida regalis. Ostrożka*, ale pełna, bo pojedyncza dzika jest. Liśki ma włosienkowane, i kwiat w Lipcu nakształt lewkonii bez zapachu, gęsto osadzony; biały, czerwony, fioletowy i nakrapiany. Sieie się w jesieni bez przesadzania.

132. *Zinnia*. Rośnie prostemi do góry gałązkami. Kwiat nieco *axamitkom* podobny, czerwony lub żółty, od Lipca do jesieni. Sieie się na inspekcie, i rozsadza w ogrodzie.

133. *Flos africanus. 1mo. Major, Szarańcza*, wielka pełna, blado żółta, lub żółto gorąca. 2do. *Minor, Axamitki* mniejsze, a z nich najpiękniejsze czerwonymi axamitnymi plamami upstrzone. Kwitną od Lipca do zimy. Sieją się w Kwietniu, i mogą się przesadzać.

134. *Calendula africana*. Pełna i nie mała, różna jest w odmianach żółtego koloru. Jest i mniejsza, albo wcale biała, albo od spodu fioletowa. Sieją się przed zimą.

135. *Lathyrus. Hiszpańska Wyka*, rośnie i kwitnie w Lipcu iak grzech, lecz z zapachem. Jest kwia-

kwiatu białego, różowego, lub błękitnego. Ziarna przez dzień moczone sadzą się w kwietniu, i przesadzać można.

136. *Lupinus*, wiorzaki; mniejszy tylko z żółtym kwiatem pachnący jest. Kwitnie w Lipcu. Pstrze jego ziarna sadzą się w dobrą ziemię, iak *Falappa* Nro 126.

137. *Nardus bobemica*. Ma podługowate blade żółte liście, i w Lipcu kwiaty czerwone, błękitne, pstrze. Sieie się w Kwiecie, a potem przesadza w dobrą ziemię.

138. *Flos solis*. Słonecznik. Znany jest, lecz jest pełny biały i różnie żółty. Kwitnie od Lipca. Sieie się w Kwiecie bez przesadzania w dobrą ziemię.

139. *Persicaria orientalis*. Rośnie bardzo wysoko. Liście ma tabacznym podobne, a w Auguście czerwone ogonki, z których w jesieni nasienie wycierać trzeba. Namoczywszy ziarna przez dzień, sieią się rano na inspekcję, albo lepiej w jesieni w ogrodzie, a na wiosnę przesadzają się.

140. *Alkekengi*. Rosną bardzo wysoko, i krzaczysto. Mają liście wielkie karbowane; kwiat obfity w Auguście biały z błękitnymi końcami; a potem owoc okrągły, na którym gdy skórka usycha, nasienie dojrzałe jest, które sieie się przed simą, na wiosnę przesadza.

141. *Papaver hortense*. Mak pełny włoski, kwiatu wielkiego w różnych kolorach. Drugi *Papaver erraticum* pełny, mniejszy, bardzo piękny. Trze-

Trzeci *Papaver corniculatum* żółty, lub czerwony; sieią się w Kwiecie, bez przesadzania.

142. Komu mało opisanych, może jeszcze mieć, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Jacobaea exotica*, *Nigilla romana*, *Oculus Christi*, *Tibiaspi creticum*, i posieie na wiosnę bez przesadzania. *Chrysanthemum Cauda pavonis*, *Coridalis*, *Ononis asiatica*, *Viola montana major*, i posiewszy w Kwiecie, przesadzi się. Ja zaś postępuję do tych rodzajów, które się do okrycia różnych krtek zdać mogą.

§. 2.

O Rodzaiach cbmielinowych.

143. *Nasturtium indicum* jedno niższe jest, drugie bardzo wysoko wyrasta. Ma liście okrągłe, kwiat niemały obfity, od Czerwca do jesieni, w różnych odmianach żółtego koloru. Ziarna jego duże, sadzą się w Kwiecie, bez przesadzania, lubo się łatwo przesadzać daie.

144. *Ipomea*, ma piękne pierzaste liście, i pnie się na dwa łokcie w górę. Kwiat od Lipca do jesieni czerwony. Nasienie ponarzynane, i moczone sadzi się w Marcu, na inspekcję, w Maju w ogrodzie przesadza.

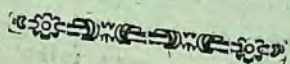
145. *Convolvulus exoticus*. Pomoy cudzoziemski. Imo. Hiszpański, wysoko po tykach rośnie, liścia Niemieckiemu grochowi podobnego; kwiatu wielkiego dzwonkowego, od Augusta do jesieni, lubo każdy od rana tylko do południa otwarty

otwarty jest: są białe, czerwone i błękitne. *Indyjski* pierwszemu podobny, lecz kwiatu pełnego, purpurowego z białym. Oba lubią ziemię elastą i pulchną. Ziarna ich sadzą się w Kwietniu bez przesadzania.

146. *Momordica*. Pnie się też do góry: liście ma winnym podobne, a po nieznacznym okwitnieniu, w Augustcie owoc czerwony owalny, guzami osypyany. Sicie się na inspekcje, a potem przesadza.

147. *Flos melampchi*. Dzikie wino. Nadzwyczajnie wysoko rośnie: ma liście ogorkowym podobne. Kwitnie nieznacznie w jesieni, i wtedy się pszczoły gromadnie do niego zlatują. Nasienie późno w jesieni dojrzewające, zebrane sadi się przed zimą. Potrzebuje słońca i częstego polewania.

148. Słuszy tu jeszcze może *Phaseolus brasilianus*; groch z żywo czerwonym kwiatem, który namoczony sadi się w Maiu. Także *Tykwy* *świeże*, *Dzbanki*, *Lewary*, *Waltornie*, *Cytrynki* &c. których ziarna namoczywszy w gnoiowce, posadzą się na inspekcje, a w Maiu przesadzą: lecz dla utrzymania dojrzałego nasienia, posadzi niektóre na miejscu od słońca ogrzanym, gdy się dwa, trzy zawiąże, resztę chmieliny uszczykniesz, i jeszcze pewnie uczynisz, gdy oknami inspektorem otuliwszy, często podlewać będziesz.



O Rodzaiach Zioł różnych.

149. *Lacbrima Jobi*. Tey ziarna podługowate, niby marmurowe, lśniące, twarde, z gotową dziurką, zdadzą się do koronek i różanecow. Sadi się wczesnie na inspekcje, potem w mierną ziemię przesadzają.

150. *Medica Anglica*. Rośnie miernie w górę, i popisaie się w Augustcie obfitym owocem, który ślimaczkom podobny jest, w tym dopiero nasienie, które sicię się w kwietniu bez przesadzania.

151. *Scorpioides*. Na którym także w Augustcie pełno wisi niby liszek, albo gąsienic, podobnież iak *Medica* utrzymuje się.

152. *Noli me tangere*. Z kwiatu i ziela nie osobiwczego; lecz ile razy ręką się go kto dotyka, tyle razy opuszcza liście, i niby więdnienie, a za odsunięciem ręki powstaje. Sicie się w Kwietniu, i przesadzać się może.

153. *Ficoides cristallina*. *Eiskraut*. Ma liście białemi i błękitnemi kropkami upstrzone, i zawsze niby lśniącym pokostem, albo lodem pomleczone są. Sicie się na inspekcje, i w Maiu przesadza.

154. *Poma amoris*. Rośnie wysoko i krzaczasto, okrzesywać więc, i do czego przywiązywać trzeba. W Augustcie ma owoc znaczny okrągły, czerwony, żółty, albo białogławy: z którego nasienie sicię się na inspekcje, potem przesadza.

Mrozów się lęka, lubi słońce, ziemię dobrą i chce częstego polewania.

155. *Herba pyramidalis*, którą lekkomyślnie *Barba Capucina* nazwano, zarasta bardzo gęsto drobnemi listkami, i wyrasta w znaczną piramidę. Sieie się przed zimą, na wiosnę rozsada.

156. *Ricinus Wunderbaum*. Ma liście wielkie gwiaźdzowe, i rośnie wyżej człeka. Najpiękniejszy jest którego Jodyga, gąszenie, i liście czerwone są. Ziarna paigłom wielkim bez nog podobne, sadzą się w Marcu bez przesadzania, przesadzając bowiem nisko rośnie. Potrzebuie ziemi dobrej.

ROZDZIAŁ V.

Wiadomości w rozsądzeniu tych Roślin potrzebne.

157. Kiedy w rozsądzeniu roślin w ogrodzie dla zabawy, uważać potrzeba, aby jedne drugich nie zasłaniały; potym aby żadne miejsce przez lato z kwiatów ogołoczone nie było; więc iak jedne nad drugie wyżej rosną, i w którym miesiącu które kwitną, z opisanych, lub namienionych w tej Księżce, opiszę. Zdaie mi się, że się prайdać jeszcze może, wiedzieć i o imionach przedniejszych kwiatów, które im Ogrodnicy podawali.

§. 1.

Jak wysoko które rosną.

158. Scisłe tego wyznaczać nie można, zawisło bowiem od większej lub mniejszej dobroci ziemi i powietrza. Z tym wszystkim z doświadczenia, podług następujących liczb, iedne nad drugie wyższe znajdowałem.

1mo. *Bellis*, *Gramen maritimum*, *Viola maritima*, *Primula veris*, *auriculi*, *Flos Trinitatis*, *Lilium convallium*, *Gramen striatum*, *Gramen pennatum*, *Iris svecica*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Crocus*, *Colchicum*.

2do. Tulipany niższe, *Narcysy*, *Hyacinthus*, *Fritularia*, *Iris*, *Leucoium bulbosum*, *Ornithogalum*, *Cyclamen*, *Dens caninus*, *Orchis*, Goździki Saskie, *Ocymatrum*, *Lichnis coronaria*, *Urtica persica*, *Antirrhinum*, *Carlina*, *Lewanda*, *Ruta*, *Szałwia*, *Melissa*, *Bakspan*, *Perpetuelis*, *Nardus bohemica*, *Calendula Africana*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Nigilla Romana*, *Oculus Christi*, *Tblaspi creticum*, *Corydalis*, *Lacbrima Jobi*, *Medica Anglicana*, *Scorpioides*, *Noli me tangere*, *Ficoides crystallina*.

3tio. Tulipany, *Bagweti*, *Gladiolus victorialis*, *Asphodelus bulbosus*, Goździki różne, *Aster sinensis*, *Campanula hortensis*, *Helleborus niger*, *Viola nocturna*, *Aquilegia*, *Geranium*, *Monarda*, *Juncus floridus*, *Lichnis Chalcidonica*, *Lewkenia letnia*, *Balsamina*, *Amarantus*, *Cyanus moschatrus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Lupinus minor*, *Papa-*

Papaver mniejsze, *Chrysanthemum*, *Viola montana* major.

4to. *Corona imperialis*, *Lilie* różne, *Mar. tagon*, *Blattaria*, *Belvedere*, *Eryngion*, *Digitalis*, *Tuberosa*, *Canna indica*, *Lewkonia* zimowa, *Fiałki* żółte, *Viola matronalis*, *Iris uvaria*, *Enula indica*, *Colocasia*, *Boże drzewko*, *Rozmarna*, *Opuntia*, *Jalappa*, *Zinnia*, *Szarańcza*, *Axamiki*, *Latbirus*, *Papaver* większe, *Canda pavonis* *Ononis Asiatica*, *Herba pyramidalis*, *Piwonia*.

5to. *Delphinium Sibiricum*, *Dictamnus*, *Senes dziki*, *Frutex citrinus*, *Róże* różne, *Ligustrum*, *Genista*, *Yucca gloriosa*, *Corona solis*, *Balaustium*, *Jaśminy* niższe, *Mandragora*, *Alcea vesicaria*, *Nasturtium* mniejsze, *Ipomaea*, *Poma amoris*.

6to. *Malva rosea*, *Viola mariana*, *Soldana*, *Pyrola*, *Róża Damascenska*, *Sambucus rosea*, *Syringa*, *Oleander*, *Słonecznik* pospolity, *Persicaria orientalis*, *Alkekengi*, *Momordica*, *Phaseolus brasiliensis*, *Tykwy* różne, *Ricinus*.

7mo. *Nasturtium* większe, *Caprifolium*, *Clematis*, *Jaśminy* chmielinowe, *Flos passionis*, *Convolvulus*, a nad wszystkie najwyżey *Glos Adelpi*, albo dzikie Wino.

S. 2.

O czasie kwitnienia, lub owocowania.

159. Podobnież i tego ściśle wyznaczać nie można. Getulki bowiem im głębiej są sadzone, tym

tym później, im płycey, tym raniey, kwitną. Kwiat cebulków i główek przechowanych zawisł od czasu ich posadzenia: letnich od czasu ich posiania. Trwałe wprowadzie nieco regularniey się trzymają, wszystkie jednak zapadają się na raną lub późną wiosnę, i dogadzające im powietrze. W opisanu więc tym pospolitości się tylko trzymać będę, i początek kwitnienia lub owocowania namienię, chociaż potym dłużey trwać może.

160. W Miesiącach zimowych aż do Marca w ogrodzie nic kwitnąć nie może, lecz w oranżeryach i pokojach, na oknach ku słońcu postawione w naczyniach, kwitną, osobliwie *Hiacynty*, *Tulipany*, *Cyclamen hyemale*, *Lewkonie* zimowe, *Fiałki* żółte &c.

161. W Marcu jeżeli powietrze pozwoli, mogą już kwitnąć niektóre, pospolicie jednak u nas dopiero w Kwietniu zaczynają. W Kwietniu więc kwitną: *Bellis*, *Crocus*, *Helleborus*, *Colchicum vernale*, *Fiałki* Marcowe, *Primula veris*, *Hiacynthus orientalis*, *Auriculi*, *Fritularia*, *Hiacynthus moscatus*, *Lenconium bulbosum*, *Tulipa praecox*, *Fiałki* żółte.

162. W Maju: *Tulipany* i *Narcyssy* różne, *Corona imperialis*, *Iris susiana*, *Ornithogalum*, *Flos trinitatis*, *Lilium conwallium*, *Viola nocturna*, *Lewkonia* zimowa, *Sambucus rosea*, *Iris svecica* w Kwietniu sadzona, *Ranunculi*, *Anemone* sadzone, w Marcu. Do tego miesiąca pospolicie dociągają kwiatem kwitające w Kwietniu.

163. In Junio: *Iris bulbosa*, *Gladiolus* Li-
lie różne, *Victorialis*, *Asphodelus bulbosus*, *Dem-*
caninus, *Orchis* iedne, *Belvedere*, Goździki Chiń-
skie, Kartuzki, *Campanula hortensis*, *Viola ma-*
tronalis, *Monarda*, *Ocymastrum*, *Antirrhinum*,
Viola mariana, *Caprifolium*, *Clematis*, *Pyrola*,
Frutex citrinus Różne różce, *Ligustrum*, *Syringa*,
Iris uvaria, *Genista*, *Balanstium*, *Nasturtium*,
Maki, Piwonie.

164. In Julio. Goździki różne, *Battaria*,
Corona solis, *Delphinium sibiricum*, *Eryngion*,
Malva rosea, *Geranium*, *Juncus floridus*, *Lichne-*
chalcedonica i *coronaria*, *Urtica Persica*, *Soldana*,
Jasminy wszystkie, *Collutea*, *Colocasia*, *Flos pas-*
sionis, *Leukonia letna*, *Balsamina*, *Perpetuelis*,
Jalappa, *Amaranthus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*,
Consolida regalis, *Zinnia*, Szarłatowa *Axamitki*,
Calendula, *Lathirus*, *Nardus bobemica*, *Stone-*
cznik, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*,
Oculus Christi, *Tlaspi*, *Chrysanthemum*, *Canda-*
pavonis, *Viola montana*, *Iponsea*.

165. W Auguście. *Orchis* drugie, *Carlinia*,
Canna Indica, *Yucca gloriosa*, *Oleander*, *Aster si-*
nensis, *Persicaria*, *Alkekengi*, *Jacoba Nigilla*,
Ononis Asiatica, *Convolvulus*. Z owocami się po-
pisują *Mandragora*, *Momordica*, *Medica Angli-*
ca, *Scorpioides*, i *Poma amoris*.

166. W Septembrze. *Tuberozy*, *Cholchicum*
autumnale, i *Opuntia* owoc daie. Dalej aż do
zimy trwają w kwieciu pospolicie, te, które in Ju-
lio & in Augusto zakwitły.

§. 3.

O Imionach przedniejszych Kwiatom danych.

167. Tym Kwiatom, które się rozmaicie
odmienią, różne są nadane imiona. Wynala-
zek ten Hollenderskich Ogrodników ma wpra-
wdzić nieco bałamutwa, kiedy podobno dla ie-
dnej odmiennej kreski, już inne dano imię, ie-
dnak służyć może dla wiadomości przedniejszych
odmian, ktoby je nabyć szukał. Lecz ostrzegam,
że w katalogach zagranicznych są, na przykład Tu-
lipany, których jedna cebulka czerwony złoty
oceniona; wnosz sobie więc i o innych; lubo
zwycaynych dość pięknych za też pieniądze sto
dostać można. Imiona te w różnych są językach,
a czasem i w swoim języku niedoskonałe, są
tylko z myśli i upodobania. Opisać wszystkie od-
miany niepodobna, wyrażać wszystkie imiona,
rzecz niepotrzebna. Nayprzedniejsze wyrażam.

168. Tulipanów odmiany prawie niezliczo-
ne są, a z tym i imiona; przecię między ranne-
mi przedniejsze są: *Apollo*, *Eclatante*, *Manteau*
Royal, *Brand Renard*, *Gonde Prince Vlies*, *Roy d'*
Espagne, *Circée*, *Koning sesostis*, *Sollicitant*, *Do-*
ge-de Venetia, *Olimpia*, *Souverain*.

Między wysokimi *Bagwettami* Tulipanami,
które zawsze drożey się cenią, te nayprzedniejsze:
Rigaut admiral, *Tisbe*, *Belle Africa*, *Kaiserin*
Elisabeth, *Reine de Fleur*, *Ladislaus*, *Palais royal*,
Hollandia, *Rex Negros*, *Rigaut Electeur*, *Elogius*,
Bellisarius.

Między Tulipanami Bisardami, w ciemnych kolorach, *La Charmante*, *Baton royal*, *Bronckborst*, *Erasmus*, *Hannibal*, *Bathiany*, *Swartadeler*, *Purpur creon*, *Mentaram*.

Między Tulipanami Piccotami, w jasnych kolorach, *Witte Swan*, *Belle Princesse*, *Königin*, *Witte belle*, *Mignogne Deliciosa*.

Między Tulipanami pełnemi te są przedniejsze. *Adler*, *Warande*, *Claudianus*, *Pallas*, *Prince Lubomirski*, *Christirius*, *Monseigneur*, *Krocu Imperial*, *Prince Leopold*.

Między Tulipanami w kolorach tylko iedno-
statnych, *Het Oogmerk*, *Reine de Gvine*, *Victoria*, *Cerise Casmeyer*, *Rex Abissine*, *Prince Gallicien*, *Favorit superbe*, *Colonna*, *Roy d'Egipte*, *Incomparable de Gram*, *Ambassadeur*, *Prince Nassau*.

Między Tulipanami Tureckimi, albo okrągłemi, *Sultan*, *Bassa*, *Serail*, *Muffry*, *Effendi*, *Moschée*.

Między Tulipanami *Perequet* albo *Monstrozwaniemi*. *Royal*, *Pracox*, *Flora rubro & luteo*.

169. *Hiacynthus orientalis*. W kolorach błękitnym, białym, czerwonym, i lubo rzadko żółtym, tak się wielorako odmieniają, że w iednym Katalogu Hamburgskim, około trzech set odmian czytałem. Przedniejsze między pełnemi:

Błę-

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Admiral de la Meuse</i> ,	<i>Admiral Piet</i> ,	<i>Rose d'Allemagne</i> ,
<i>Illustre d'Hollande</i> ,	<i>Hein</i> ,	<i>Palamedes</i> ,
<i>Parnassus</i> ,	<i>Agathus</i> ,	<i>Comtesse Prebendowska</i> ,
<i>Raadbeer</i> ,	<i>Cyrillus</i> ,	<i>Casianus</i> ,
<i>Aristides</i> ,	<i>Graff von Waldestein</i> ,	<i>Apolonius</i> ,
<i>Cid</i> ,	<i>Nemesius</i> ,	<i>Princesse imperial</i> ,
<i>Milciades</i> ,	<i>Phenix royal</i> ,	<i>Elogius</i> ,
<i>Policrates</i> ,	<i>Witte Fama</i> ,	<i>Malgratium</i> ,
<i>Ultermarin</i> ,	<i>Olimphant</i> ,	<i>Adalgunda</i> ,
<i>Passé non plus ultra</i> .	<i>Pallas</i> ,	<i>Apema</i> .
	<i>Desiderius</i> .	

Z pomiędzy zaś pojedynczych, te są między wielą piękniejsze.

Błękitne.	Białe.	Czerwone.
<i>Acharius</i> ,	<i>Ochazias</i> ,	<i>Alexan</i> ,
<i>Africa</i> ,	<i>Suprema</i> ,	<i>Rose jolie</i> ,
<i>Raphaël</i> ,	<i>Theodoricus</i> ,	<i>Ruban d'ore</i> ,
<i>Galconda</i> ,	<i>Theophilus</i> ,	<i>Pyracmon</i> ,
<i>Grand Ottoman</i> ,	<i>Prince Sulkowski</i> ,	<i>Duc de Hollstein</i> ,
<i>Mozambique</i> ,	<i>Goliath</i> ,	<i>Chapeaux rouge</i> ,
<i>Porcelain imperial</i> ,	<i>Noble de Venetia</i> ,	<i>Mauritiane</i> ,
<i>Beatrix</i> ,	<i>Prince Trautson</i> ,	<i>Duc de Bourgogne</i> ,
<i>Comte de Bezges</i> ,	<i>Julia</i> ,	<i>Rosalia</i> ,
<i>Bellarminus</i> .	<i>Dyonisius</i> .	<i>Rosomont</i> .

O żół-

O żółtej pojedynczej tylko wiem, pol
imieniem *Geel Kroon*.

170. *Fritularia* w różnych kolorach tak
jednostajnych, iako i mieszanych, przedniejsze
pod temi imionami: *Flamboyant*, *Bontleff extra*,
ordinaire, *Maximus*, *Luteo*, *Merveilleuse folio*,
striato, *Poliantes*, *Non pareille*, *Alexander ma*,
gnus, *Gloriosa*.

171. *Narcyssy* są różne pod temi imionami:
Oranie phenix, *flore pleno*, *Von Sion fl. pl.* *Non*
pareille, *Narcissus roseus odoratus*, *Nanties praeox*,
Primus stellatus, *Campanula minor*.

172. *Tacety* ponoszące odmiany w białym,
i żółtym kolorze, przedniejsze zowią się.

Białe.	Żółte.	Białe z żółtym środkiem.
<i>Roy de Perse</i> ,	<i>Juno</i> ,	<i>Medio. luteo</i>
<i>Duc de Marle</i>	<i>Norfs giles</i> ,	<i>superbe</i> ,
<i>bourg</i> ,	<i>Paffenrode</i> ,	<i>Eleonora</i> ,
<i>Epictetis</i> ,	<i>Primo geels</i> ,	<i>Nimrod</i> ,
<i>Helena</i> ,	<i>Secunde Ma-</i>	<i>Lucine</i> ,
<i>Atlas</i> .	<i>dous</i> .	<i>La superbe</i> .

173. *Corona imperialis*, w swoich żółtych i
czerwonym kolorach, pod temi imionami: *Luteo*
pleno, *Luteo simplici*, *Aurora*, *Luteo rubente*,
Orange sulphurineo, *Cron a Cron*, *Rubra platstel*,
Rubro pleno, *Rubro simplici*, *Rubro simplici augusti*
folio striato, *Rubro simplici folio striato*, *Maxi-*
mus, *William Rex*.

174. *Iris anglica* w różnych kolorach, przą-
dniejszych odmian ma te imiona: *Porcelain royal*,
Grysdelyn royal, *Arebila*, *Statira*, *Berenice*, *Ko-*
nigin Esther, *Imperatrice*, *Cassandra*, *Ultramarin*.

175. *Anemone* różnych odmian, nad sto
imion noszą; z tych przedniejsze są: *Laube de*
jour, *Theodosius*, *Aimable*, *Adelborst*, *Barbaresque*,
Orpheus, *Andromache*, *Turckse Keyser*, *Don Pe-*
dro, *Virgilius*, *Welzy*, *Livia*, *Nesio*, *Dedalus*,
Cerberus, *Laste de jours*, *Armenio*, *Dof-blau*,
Grand Monarch, *Don Fridric*, *Blau Geschildert*.

176. *Ranunculi* przedniejsze w różnych ko-
lorach tak się zowią: *Rose charmante*, *König von*
Borneo, *Pronck Rubin*, *Chevalier*, *Placidus Plu-*
tarchus, *Eudoxia*, *Kayserkron*, *La belle Lucine*,
Cesar Baronius, *La Magnifique*, *Nais*, *Turban*
dor, *Bisard merweilleux*, *Romanum*, *Trache*, *Eu-*
phorus, *Alchimist*, *Hippolish*, *Augustinus*, *Perseus*,
Suturnus.

177. *Gwóździki* w swoich odmianach prze-
chodzą liczbę czterech set, z tych są przedniey-
sze: *Kupfferschmidt* miedziane, *Schorsteinfeger*
czarne, *Papaverine* srebrne, *Blau flangge* błęki-
tne, *Adolersflugt* popielate, *Espadille* czarna z
fioletem.

Białe.	Czerwone.
<i>Königin Anna</i> ,	<i>Orsos Platon</i> ,
<i>Grosse flammeuse</i> ,	<i>Römische Adler</i> ,
<i>Gartenlust</i> ,	<i>Englische rose</i> ,
<i>Morgenrotthe</i> ,	<i>Venus</i> ,
<i>Admiral Tromp</i> ,	<i>Cedo nulli</i> .

Fioletowe.	Zółte.
<i>Concordia prima,</i>	<i>Victori,</i>
<i>Vulcanus,</i>	<i>Gele Orson,</i>
<i>Bisard Orson,</i>	<i>Josephs rock,</i>
<i>Zaarin,</i>	<i>Bastseba,</i>
<i>Staat van raat.</i>	<i>adelbeide.</i>

178. *Auriculi* ledwie zliczone mające odmiany, tak z iednostajnych kolorów, iake i z mieszanych, przednieysze zowią się temi imionami: Naylepsze z białych, *Non plus ultra.*
Z mieszanych, *Harlequin, Comte de Harlem.*

Czarne.	Błękitne.	Zółte.
<i>Schwartzzer</i>	<i>Incomparabilis,</i>	<i>Lord Stair,</i>
<i>Mohr,</i>	<i>Couleur de mort,</i>	<i>Democritus,</i>
<i>Mohren König,</i>	<i>Firmament,</i>	<i>Plinius.</i>
<i>Juno grande.</i>		

Czerwone.	Dziki.	Pełne różne.
<i>Luicker,</i>	<i>Endymion,</i>	<i>Mohr's brant,</i>
<i>Cardinal Flue-</i>	<i>Coridon,</i>	<i>La solitaire,</i>
<i>ry,</i>	<i>Epaminondas.</i>	<i>Prince d'Oran-</i>
<i>Zenobia.</i>		<i>ge.</i>

179. *Colchicum* różnie zowie się, *Bonte, Bont loff, Dubbelde, Dubbelde bonte, Geflamte, Paerse, Purpureo folio pleno, Venum, Vroeg Paerse, Witte.*

Pod temi tedy imionami gatunków tych przednieyszych, czyli po sto razem czyli po iedney sztuce dostać i nabyć można w Hamburgu, a osobliwie w Ogrodach Hollenderskich.

R O Z.

R O Z D Z I A Ł V.

O różnym życzciu Ziół i Kwiatów.

180. Częścią dla potrzeby, częścią dla zabawy, albo świeże, albo suszone żążyć być mogą; więc w opisanu ten porządek przed się biorę.

§. I.

O żążowaniu świeżych Ziół i Kwiatów.

181. Wiadę, i umię, którzy kolo tego chodzą, pachnące z nich wypędzać wody; do czego z opisanych zdść się mogą: Biała Lilia, Goździki, Lanuszka albo Konwalia, Fiałki, Jerychońska Roża, *Clematis, Jasminum, Frutex citrinus, Roża, Levanda, Lewkonie, Rozmaryn.*

182. W Kościołach Ołtarze mieć mogą ozdoby przez stawienie kwiatów dwoiakim sposobem; raz utwane kwiaty stawiając w wodę w dabanuski, powtórę utrzymując sadzone w ziemię w pięknych wazonach. Do utrzymywania są Tulipany, Lilie, *Martagon, Corona imperialis, Gladiolus, Iris, Arcyze, Campanilla hortensis, Angielski i pospolity, Hel-leborus niger, Szazowa roża, Aster sinensis, Consolida regalis, Szarłucha, Calendula, i Maki różne.* W wazonach w ziemię sadzone, jeżeli nie codzień, to przynajmniej często na słońce wystawione być mają, i ostrzegam, że w dnach wazonów dziurki być powinny. Do tego służyć mogą, *Belvedere, Roża młła, Iris uvaria, Colocasia, Balsamina, Jalappa, Zinnia, Poma-*

amoris, *Nasturtium indicum* mniejszy, i *Herba Pyramidalis*.

183. Przy wielkich Miastach podobno, iak nazywają, *Bukiety* przynoszą zysk: w miejscach ludno uczciwych, może się niemi ludzkość przysłu giwać. Zdane do tego są Tulipany, Hiacynty, *Narcyssy*, *Jonquille*, *Auriculi*, Goździki, *Lilium convalium*, Słazowa róża, *Primula veris*, Fielki pełne, *Viola matronalis* pełna, Jerychońska róża, Jazminy, Róże wszystkie, *Sambucus rosea*, *Amaryllis*, *Tuberocy*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Lewkonie* pełne, *Balaustium*, *Mandragora*, *Rozmaryn*, *Amaranthus cristatus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*.

184. Myśli rozumnie zabawiają: *Flos Passionis*, znak Męki Chrystusowej wyrażający; *No li me tangere*, za dotykaniem się jego, liście opuszczając. Podobnie sprawnią owoce, na *Medica anglica* iak ślimaszki, na *Scorpioides*, iak gąsienice: *Ficoides crystallina* iak pokostem powleczone: *Ricinus*, *Persicaria*, *Alkekengi* corocznie tak wysoko wyrastające. Pieszczą oko ledwie wymyśleć się mogącami odmianami Tulipany, Goździki, *Anemone*, *Ranunculi*, *Auriculi*. Nie mało ich też jest, które i nosowi czynią przysługę. *Viola nocturna* w naczyniu utrzymać, i co wieczór do pokoju stawiana, zdrowym zapachem napełnia pokoy.

185. Na różańce i koronki wymienicie edadzą się ziarna od *Canna indica*, i pojedynczey *Piwonii*, w dojrzałych świeżo przekłajając dziurki: od *Lacryma Jobi*, z gotowemi dziureczakami.

186. *Flos Trinitatis* pogodnego dnia utwa- wszy, na papierze lub płótnie, lub białey mate- ryi świeżo rozłoż, nakry podobnie z wierzchu, a pobijając lekko drewnianym młotkiem, aby nie zbić na miarę, lecz tylko sok się z nich wyci- snąć; wyrzysz tak żywo wybite, że nietylko kolo- ry, ale każda żyłka wyrażona będzie, i nie tra- two się puści. Przypominam, że pod tą robotą, dla miękkości podwoyne płótno musi być pode- słane.

187. Ja jeszcze z kwiatów i liści mam różne farby do pisania i tuszowania. Biorę liście kwia- tów, lub ziela dnia pogodnego, i potłukszy na miarę, przez płótno, albo tylko w palcach sok z nich wygniatam, bez przymieszania wody. Do używania prędkiogo bardzo żywe są, lecz prze- chowane wodnieją; czynię więc tak: na wapna niegasszonego w jakim naczyniu połowę, nale- wam pełno wody, po jakim czasie czystą wodę zlawszy, maczam w niej wietkie płocienne płatki, dawniey już wyprane. Gdy z wapiennego soku re- go wyschną, gotuję onę w wodzie z solanem, i przesuszwszy, maczam w wygniecionych sokach, i suszę w cieniu, nie dopuszczając kapania. Po- wtarzam to kilkakrotnie co dzień w świeżych so- kach, i im częściej powtarzam, tym żywsze mie- wam farby. Płatki takie w pudełkach przechowa- ne, długo trwają; i kiedykolwiek potrzeba, roz- puściwszy gumę w wodzie, sztuczkę płatka ma- czam, i farbę wykrecam. Na różnie czerwony ko- lor, edadzą się: *Piwonia czerwona*, Goździki czer- wone,

wone, Mak czerwony, *Falappa* czerwona; na błękitny różnie: *Iris*, i *Lewkonia* fioletowa, *Con. solida regalis* fioletowa, Dzwonki błękitne, *Delphinium Sibiricum* &c. Na żółty: Krokosz, *Nasturtium Indicum*, Słoneczniki &c. Na zielony: różne liście nie zbyt soczyste; lubo wdaięczniejszy zieloność będzie, gdy się płatek na przemiany raz w błękitnym, drugi raz w żółtym soku maczać będzie.

§. 2.

O zażywaniu suchych Kwiatów.

188. Na lekarstwo zbierane iak się suszyć mają, weźmi pochop z suszenia ziół kuchennych, Nro 109. w Części IV. Liścia zaś tak kwiatu, iak ziela pachnącego, nietylko w cieniu, lecz aby nie wietrzały w pudełkach, suszone być mają, i w nich chowane.

189 Kwiaty w swojej piękności, i zupełności zasuszyć można, bez najmniejszej szkody, tym sposobem: Weźmi czystego piasku, przesiey go, i wysusz dobrze na słońcu; nasyp go na dnie w naczyniu polewanym, a lepiej szklanym na trzy cale: stawiaj weń pręcikami kwiaty, pogodnego dnia zerwane, nie przestałe, i nie wiele ręką tykane: a stawiaj tak, żeby się listeczki nie skrzywiły, i ani kwiat kwietu, ani naczynia nie tykał. Gdy ustawisz, syp lekko piasek, ażeby zupełnie wszędzie zachodził, i nad kwiatem na trzy cale go było: zawiąż wierzch pęcherzem, i cho-

way w miejscu suchym, a ile razy być może, na ciepłe słońce wystawiwszy, albo przy ciepłym piecu. Po sześciu tygodniach gdy wybierzesz, ujrysz w zupełney piękności, w której już zawsze trwać będą. I tak postąpić sobie można ze wszystkimi kwiatami, które się tylko podobają: tym przecięż, które wewnątrz grube słupki mają, iako Tulipany, pierwey te słupki powyżynać trzeba; nim się w piasek posadzą. *Perpetuelis* i *Amaranthus globosus* nie potrzebują tyle pracy; urwane bowiem, i w cieniu ususzone, długo się zachowują w swojej piękności.



R E G E S T R

Rzeczy w V. Części naydujących się, pod
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Alkekengi - - - 140.	Ciekawe rośliny 184.
Amaranthus różny 127.	Clematis różne 80.
Amaryllis - - - 99.	Colchicum - - - 41.
Anemone - - - 101.	Colocasia - - - 113.
Anemonów imiona 175.	Consolida regalis 131.
Arcyze - - - 51.	Convolvulus 145.
Asphodelus bulbosus 57.	Corona imperialis 41.
Aster Sinensis 128.	— imiona 173.
Auricula ursi - - 62.	Crocus vernalis 43.
Auriculae imiona 178.	Cyanus moschatus 129.
Balaustium - - - 114.	Cyclamen 58. 105.
Balzaminy - - - 124.	Delphinium sibiricum 69.
Bisard co znaczy 40.	Dens caninus - 59.
Blattaria - - - 67.	Dzikię wino - 147.
Boże drzewko - - 92.	Dzwonki - - 66.
Bukietowe kwiaty 183.	Eberwurtz - - 111.
Bukszan - - - 96.	Eiskraut - - - 153.
Calendula Africana 134.	Eringion - - - 70.
Canna Indica - - 103.	Esula indica - 111.
Caprifolium - - - 79.	Farby z kwiatów 187.
Carlina - - - 112.	Fialki Marcowe - 76. 107.
Cebulków dalekie 39.	— żółte - 76. 107.
przesyłanie - 36.	Ficoides cristalli-
— przesadzanie 37.	na - - - 153.
Choroby kwiatów 27.	Flos Africanus 133.

Flos

Flos melamphi 147.	Kwiat pędzdy, lub po-
— mirabilis - 126.	zniejszy - - 38.
— passionis - 115.	— cytrynowy - 85.
— trinitatis - 71.	Kwiaty trwałe różne 77.
Fritularia - - 44.	— roczne różne 141.
— imiona - - 170.	Kwitnienia kwiatów
Genista - - - 109.	czas, od 159. do 166.
Gladiolus - - 45.	Lachryma Jobi 149.
Goździki różne - 63.	Lathirus - - 135.
— imiona - - 177.	Lawenda - - 91.
Granaty pełne 111.	Leucoium bulbo-
Helleborus niger 72.	sum - - - 48.
Herba pyramidalis 155.	Lewkonia letnia 123.
Hiacynthus muscatus 46.	— zimowa - 106.
— orientalis, tamże.	Ligustrum - - 87.
— imiona - - 169.	Lilie różne - 49.
Jalappa - - - 126.	Lilium convallium 73.
Jasmin - - - 82. 116.	Lupinus - - 136.
Jerychońska róża 79.	Maki Włoskie 141.
Jonquilla - - 51.	Molva rosea - 74.
Ipomæa - - - 144.	Mandragora - 117.
Itis cebulkowe - 47.	Martagon - - 50.
— głowkowe - 60.	Medica Anglica 150.
— Suetica - - 99.	Melissa - - 93.
— uvaria - - 108.	Miejsce ogrodu kwia-
Keyserkrone - 42.	towego - - 5.
Kościelne kwiaty 182.	Momordica - 146.
Krull-lilie - - 50.	Nardus Bohemica 137.
Kształcenie roślin 26.	Narcissus - 51.
Kwatery kwiatowe 6.	— imiona - - 171.
	Nasion zbieranie 29.

U

Na.



KALENDARZ, ALBO PRZYPOMNIENIA ROBOT ROCZNYCH W OGRODACH.



Z Dawało mi się, iżbym uczynił rzecz bardzo wygadziącą, gdybym te roboty zebrawszy krotko, i ich przypomnienie podzieliwszy na przystoite czasy, ułożył nakazał Kalendarza, w którymby się rozpatrując, każdy mógł łatwo pomiarować, którą w tym; a w tym czasie ma przedsięwziąć robotę. Tym więc umysłem podzieliłem to na Miesiące.

JANUARIUS.

W tym Miesiącu, którego najżywszą jest zima, nie wiele się co znajduje w ogrodach do czynienia; przecięż goiada liszek obcinać się, i pa-

O G R O D N I C Z Y.

i palić mogą. Jeżeli okryte w ogrodzie rzeczy przez małość śniegów niebezpieczeństwu podlegają, opatrz lepszym nakryciem. Na drzewa daj bacność, aby od wiatrów nie ponosiły szkody.

W domu zaś koło przechowanych ogrodowin znajdź się co czynić: zaglądaj do sklepów lub dołów warzywnych, czyli od mrozów lub zgnilizny nie szkodują. Przechowane gruszki, jabłka przeglądaj, gnijące i dojrzałe oddzielając. Przechowane wioła i kwiaty, jeżeliby, pleśń poczynają, ochędoż, i daj przynajmniej przez okno słońcu je oświecać: jeżeli więdnąć poczynają, podlej ostrożnie.

Naczynia ogrodowe obacz, aby jedne nie rdzewiały, drugie nie butwiały, i przygotuj wszystko, cokolwiek do przyszłej roboty widzisz potrzebnego; aby gdy już będzie potrzeba, nie szukać w tedy, ani robić.

FEBRUARIUS.

Prócz tego wszystkiego, o czym się w przeszłym Miesiącu namieniło, i co w tym miesiącu ma być ponowione, albo jeżeli zaniedbane, aby było uczynione: te mieć możesz roboty.

Dla rannych, iako zowią, nowalii, załóż inspekt gnoiowy, dobrze opatrzone. Jeżeli masz inspekt piecowy, siej i przesadzaj kalafior, abyś z nich potem miał nasienie. Możesz różne rzeczy siać w naczyniach, dla rannego potem przesadzania.

Rośli-

Roślinom w zachowaniu będącym day zażyć świeżego powietrza, przez otwarzanie, naprzekład, okna w południe, i w dzień lekki: również w ten czas i okrytym ogródzie day odechnienie, na noc jednak dobrze otulay.

Jeżeli się na wczesną wiosnę zanosi, ku końcowi tego miesiąca nałam zrazów pestkowych, jako śliw, wiśni &c.

Tuberozy w pokoju wypuszczające popostawiaj prosto, aby krzywo nie wyrastały.

M A R T I U S.

Lubo nie zawsze, przecięż pospolicie więcej się już w tym miesiącu znaydnie roboty, a nade wszystko w początku pestkowe, od środka zaś ziarnowe zrazy łamane być powinny, a pestkowe drzewka szczepione.

Sadź ziarna owocowe, jeżeliś tego przed zimą nie uczynił; podobnież i na samorodne piony. Jeżeli czas jest sposobny, sadź kofy wierzbowe, przesadzaj piony, i drzewka te, które się zawsze zielenieją, jako choina &c. Obcinaj na drzewach suche i zbytek gałęzie: obrzynaj gałązki dla urodzajności, dawniejsze szczepy podkrzesuj: szpalery, szpalerki, piramidy, &c. z suchych rozgachędoż, zdrowe na to miejsce naciągaj, i przywiązuj.

Otulonym roślinom day większą wolność, i cokolwiek gnoiem nakryte jest, gnoy zbierz, iako to z nad korzeni drzew, z wina, z szparagów. Słomę z trwalszych drzewek odwiąż, i od środka mie-

miesiąca ku końcowi możesz szczepić drzewka ziarnowe. Siey na inspektach to wszystko, co się w Maju ma przesadzać: w ogrodzie zaś teraz posiane lepiej się udaia Maki, *Calendula*, *Consolida regalis*. Siey także na rosadę różną. Popioły przez zimę na kupy składane, lub inne do uprawy służące, rozrzuć, aby ich wilgoć ziemię pomagała.

Drzewa z mchu i chropowatości ochędoż.

Sadź *Anemone*, *Ranunkuly*, które w Maju kwitnąć będą. *Lewkonie*, *Fiałki*, *Goździki*, wynoś w południe na słońce, za co wcześniej kwiat dadzą: innym zaś w przechowaniu będącym, puszczaj oknami często świeże powietrze. *Iris Sue-tica* jeżeli pąk na kwiat puszcza, posadź w ziemię w naczynie, aby wykwitła.

Możesz sadzić *Roże*, *Agrest*, *Porzeczki*, i inne krzewiny, oraz *Rutę*, *Szałwię*, *Lawendę*, *Stokroć* &c.

W reszcie opatrz martwe ogrodzenia, aby jeżeli gdzie potrzebnia poprawy, potym nie czyniły zatrudnienia.

A P R I L I S.

Jeżeli w przeszłym miesiącu przedłużona zima uczynić czego nie pozwoliła, uczynisz teraz, i już cokolwiek było nakrytego, zupełnie odkryesz, iako *Morele*, *Brzoskwinie* &c. i wino, które ochędożysz, i rozwiążesz na kracie.

Teraz ziarnowych drzewek przedsiębierz szczepienie, łączenie, odkładanie, karbowanie, ablaktowanie. Morwy przesadzaj. Sadź jeszcze wierz-

wierzbowe koły. Sadź łamane rozgi Włoskiej topoli. Łam zrazy ziarnowe do kożuchowania, które na końcu tego miesiąca zcząć możesz.

Sadź wysadki na nasienie, które na zimę sadzone być nie mogły. Przez rozdaieranie korzeni i wypustków, teraz czas jest rozmnożenia. Siey ogrodowiny na ziemię nie trwałe.

Sadź Tuberozy, przesadzaj Goździki.

Ziemię nad szparagami i innemi rzeczami, które w ogrodzie stały, nasiekaj siekaczką ostrożnie, dla spulchnienia.

Dla przechowanych roślin przez cały dzień otworzysz okno, a trwalsze z nich możesz ku końcowi przesadzić w ziemię dobrą w ogród, jako Lewkonie, Rozmaryn. Wreszcie możesz z wielą robotami przyszłego miesiąca poprzedzić, jeżeli czas piękny po temu będzie.

M A J U S.

Kiedy już teraz zupełnie w drzewach znajdują się soki, więc już przesadzane być nie mają. Teraz właściwy czas kożuchowania i piszczałkowania drzewek. Trawę nad korzeniami tak rozdających drzew, jako i w sakołce, z wierzchu i ziemią zebrawszy, głębszą zpulchnij bez naruszenia korzeni, i świeżey dosyp. Ochędź drzewa, Szczepy co rano i wieczor podlewać nie zapominać. Robactwo wytracaj. Jeżeli rdzawe wiatry drzewom szkodzą, zakurz w ogrodzie mokrą zapaloną słomą. Dziki i wilki obcinaj. Jeżeli dla zbyt ku soków obaczysz pękającą korę na drzewie, dla

wypu-

wypuszczenia zbytku, narzynaj z gory na doł. Po okwitnieniu, kilka razy w wieczor nad korzeniami ziemię dobrze poley.

Ten miesiąc jest prawdziwym czasem przesadzania wszystkich rzeczy dawniej posianych. Plewidło, polewanie, samo się pokazuje. Melony, Dynie, Ogorki, Grochy Niemieckie, i ranne rosady sadzą się, a ku końcowi rzodkiew zimowa.

Upatruj drogi kretów, abyś gniazda dosledził i wygubił.

Zbieraj rzeczy do lekarstw służące, teraz bowiem w najsilniejszej są mocy.

Przechowane rośliny zupełnie wystaw do ogrodu, i teraz przez odkładanie &c. czyn ich rozmnożenie. Przesadzaj niektóre z nieruszaną ziemią w ogród, innym, nadebrawszy w naczynie ziemi bez poruszenia korzeni, nasyp na to miejsce innej dobrej. Rozmaryn, Fiałki żółte rozmnażaj przez flancowanie. Teraz się też rozmnażaj *Opuntia* przez sadzenie liści. Goździki jeszcze przesadzać się w początku mogą, i dla późniejszego kwiatu *Anemone*, *Renunculi* sadzić. Na szpalerach zielnych roślinki kształtnie naciągaj. Drzewka z przechowania w Ogród wystawione, z suchych gałązków ochędź.

Szparagi do zażywania narzynaj. W suszę polewania nie zapominaj. Jeżeli deszcze służyły, plewidła nie zaniedbaj, zieli składając na kupy, z którego potym mieć możesz uprawę. Przekop albo przeorź ziemię na cebulki szafranowe, które w przyszłym miesiącu masz sadzić.

J U.

Popoliele w tym miesiącu dopieścić należy, upaść, wstrząsnąć wszelkiego na drzewach obcięcia, a przyniesioną do sadzenia posadzić, nie podlewać. Kieś rozpoczęł przysiewy, nie raz nie puszczaj, bo z nich nie będzie; pozwól też swoim gołębiom, aby się piekli na dole w miazgach; i obojętnie w tym miesiącu nie ość, umiarkuj. Kora w tym czasie rozpinać się na drzewie, dopilnuj, aby wcale nie pękła.

Teraz czas oczekiwania w dymie oko drzewa pękowe, osobliwie koło S. Jana. Niektóre widać, trzeźwiej dojrzały; więc zbieraj do smażenia, i na inne potrzeby; podobnie: Roie, Pa, ziemki, Truskawki, Potoczki etc.

Po S. Janie drzewka Morelowe, Braski, niowe powtórnie obrzynaj dla urodzajności.

W szkółce trawę wykopiesz, nad koniami ziemię zpułchnij, i aby młode rosztki nie ponosiły jakiej szkody, daj bacność.

Cudzoziemskie w naczyniach rośliny rozmnażaj. Rozmarynowi kwiat obieraj. Pomarańczom, Cytrynom zbyt nie kwitnąć nie pozwalaj. Płanckie rozmarynowe, i inne opielaj, i siekaj koło nich ziemię spulchnij. Rzeczy wielkie ciepła potrzebujące codziennie podlewać, oknami inspektowemi okrywać. Rano sadzone, i już okwitłe Anemone, Renunculi wybierz, przesusz, i schowaj. Robactwo, a osobliwie teraz szkodząco szczypawki, wygubiaj.

Roz-

Rosły wane przesadź. Niektóre dojrzałe noszą zbieraj. Co ma rość w szoty, nie, jako Rępa, Łuska etc. na tych ziemiach gość. Przesuń ciemię drugi raz na Słońce, i widać. A przy tym woskiem piekole, i gotować w ogrodzie nie opuszczaj.

JULIUS.

Obrzynanie teraz podobnie nie ma miejsca, tylko się jeszcze czyni oczekiwanie w dymie oko. Zbieraj Wiśnie na obiór potrawy, a powłoki z nich chowaj do przyszłego posiana. Owoce zbrakujące, a odpadające zbieraj, i wypróżniaj z nich wodę. Drzewom owocom obciętym dać pospar nie zapieczętuj, i dobrze uwinie, gdy w górę a siłami wypuszczoną wodę drzewa skropisz, natweknie drzewa.

Nasiona od teraz wiele dojrzałe, więc zbieraj: z których zimowe układać p sianach, mied bądzieś niektóre już z roku przysłać kaitnając.

Cebulki kwiatowe około S. Jakuba wykopać, okryć przesusą, nagie w ciemnym gdał miejscu ziemię zasyp. Goździki rozmnażaj przez odfadanie.

Około S. Małgorzaty najożyteczniejszy siew się rzep, osobliwie Tarnuska, Brandeburska, i inne ich rodzaje ogródowe.

Około S. Jakuba Cebulę dojrzałą wykop, na drugiey zostawionej wiele podepc.

Na-

Nasiona wysadkowe różne zbieray, i na przyszłe potrzeby choway.

A U G U S T U S.

Teraz jest czas oczekowania w martwe oko drzewek ziarnowych. Wodoroszczki na drzewach obcinay. Owoce letnie zbieray, a co masz nad potrzebę zażycia świeżo, albo nad sposobność przedania, ususz, lub zrob z nich gruszczenik. Ziarna owocowe choway do przyszłego sadzenia. Ku końcowi miesiąca obcinay drzewne szpalery, altany, piramidy &c. Kop doły, aby gotowe były do posadzenia drzew w jesieni. Trawę nad korzeniami drzew odkop.

Jeżeli cebulkowe zbierasz nasienie, posiey go; i w tym miesiącu już po większej części nasiona różne zbierane być muszą. Sadź cebulki kwiatowe. Obrzynay Bukszan, Lawendę, i czym tylko Rabstwy obsadzone są. Przesadzay z nasienia urosłe Auriculi. Rozmnażay jeszcze Goździki przez odkładanie.

Siey Kapustę, Kalarepę, Jarmuż &c. na rozsądę, którą jeszcze przed zimą rozsadzisz, Siey Salatę zimową i Szpinak. Ogorki nasienne zbieray. Maieran pierwszy raz zerznąć możesz, zostawiając cały, który ma być na nasienie.

S E P T E M B E R.

Nad korzeniami drzew spulchniy ziemię, i jeszcze lepiej dogodzisz, gdy zmięszasz z popiołem. Już teraz znowu możesz przedsięwziąć

wise.

wszelakie potrzebne drzew obcinania, i obrzynania. Odkładane drzewka, i inne rośliny od drzewa oderzniy. Sliwy zbieray, susz, i powidła smaż. Po S. Mateuszu zbieray owoc iesienny, i jeżeli go masz nad inne potrzeby, rob jabłecznik. Liścia z drzew zbieray, z tych jedne zgnioione zdadzą się do uprawy ziemi, drugie do nakrycia na zimę ziół pieszczonych, do czego i w mech wcześniej opatrzyć się trzeba.

Uprawuy teraz ziemię, która na wiosnę ma być zasiana. Rob zagony szparagowe, karczochowe. Sadź wysadki różne na nasienie, jako Marchew, Pasternak, Jarmuż, Włoską Kapustę, Bruksiew, Kalarepę.

Przesadzay rosady w Augustie siane. Szafran zbieray co rano, i wieczor. Sadź cebulki kwiatowe. Jeżeli w przeszłym miesiącu nasiona które nie dojrzały, dopitnuy mocno teraz. Jeżeli co masz wykładać darnią, kopania całów ziemnych masz w tym miesiącu czas najlepszy. Teraz znowu czas naysposobniejszy rośliny zimotrwałe rozmnażać, przez rozdzielanie lub rozdzieranie korzeni.

W przechowaniu acyń przygotowanie do wstawiania potym zimochowków; i jeżeli które są w ogrodowej ziemi, powsadzay wcześniej w naczynia, aby się w nich umocowały. Delikatniejsze Zimochowki postawisz tylko gdzie pod dach, nie wnosząc jeszcze do schowania. Tuberocy, które są w ogrodzie, wykopiesz, przesuszysz i schowasz.

Po

Po S. Michale zacznij wykopywać Ogrodowiny, ścinać Kapusty &c.

O C T O B E R.

Odkopawszy ziemię nad korzeniami drzew, bez ich naruszenia, zostaw tak aż ku mrozom. Drzewom na zimę niebezpiecznym, Morelom, Brzoskwiniom &c. po trosze coraz liście obieray. Około S. Teresy zbieray gruszki i jabłka zimowe. Rob jabłecznik, jeżeli wiele masz owoców.

Ku końcowi miesiąca przesadzay szczepy, płonki, i różne drzewa liście na zimę utracające. Sadź drzewa na szpalery. Orzechy laskowe przez odczochoy rozmnoż. Przesadzay Berbery, Agrest, Porzeczki, Maliny &c. Siey ziarna na żywe płozy, oraz drzew tak owocowych, iako i dzikich.

Gdziekolwiek postrzeżesz kupki ialec przysałych liszek, wytracay, zapobieżysz przez to znacznie złemu na potym.

Zbieray liście drzewne, częścią na zgnienie, częścią dla zasobu nakrycia rzeczy pieszczonych przez zimę.

W Ogrodzie kuchennym w początku tego miesiąca wybierz słabe ogrodowiny, iako i z trwalszych te, które przez zimę masz wypotrzebować; które przechowasz w dołach, sklepach &c. patrzay aby się sucho stało. Kalafory, Brokoli &c. wykopawszy, zanies na bezpieczne miejsce. Karczochy obsyp w ogrodzie ziemią, jednak nie ze wszystkim ieszcze zasypując. Kwaś Kapustę, Buta-

O G R O D N I C Z Y.

Buraki, lesne jabłka zbieray. Ziemię spulchniay i uprawiay, do zasiania na wiosnę.

Siey różne ogrodowiny i rośliny, których nasienie zimny się nie boi. Z Inspektów gnoiowych doły uprzątnij: i przygotuy dobrej ziemi, abyś iey w czasie mógł zażyć do inspektu.

Roślin zielnych przesadzania wystrzegay się w ogrodzie, teraz się bowiem rzadko co wkozeni: jeżeli jednak ieszcze masz cebulki kwiatowe, możesz posadzić.

Cytryny, Pomarańcze, i inne pieszczone rzeczy, trzymay już w przechowaniu, i w piękne dni okna dla nich otwieray. Goździkom, Lewkoniom, Fiałkom żółtym, Rozmarynowi pozwól pierwej z kilka wytrzymać przymrozków, nim do schowania stawisz. Wino przesadzay, okopawszy ziemią obsypuy. Pola kwiatowe oczyść z łodyg, chwastu i suchych prętów.

N O V E M B E R.

Dopóki trwała zima nie przeszkodzi, drzewa różne przesadzać możesz, i kończyć roboty przesłomiesięczne około drzew. Ogrzebaną nad korzeniami ziemię zaściel gnoiem, a same drzewka uwiń w słomę. Jeżeli się ieszcze da, kop doły na drzewa sadzone być mające.

Jeżeli mroźna zima bez śniegów poczynę, okryj swoje rośliny w ogrodzie mthem, liściami lub grochowinami. Nie zapomnij okryć asparagi i karczochy.

Do dożów warzywnych zagląday, abyś nie ponosił szkody. W duże zimna staray się przechowywać rzeczom o bardzo wolne ciepło, i jeżeli podlewanie potrzebią, czyń go, lecz bardzo ostrożnie.

D E C E M B E R.

W tym miesiącu nie ma co czynić w ogrodzie, przypilnować tylko trzeba, aby drzewa od wiatrów, koz, i ziący nie miały szkody. Owoce w przechowaniu przegląday. Na przechowane rośliny miej czułe oko. Gnoie woź na kupy, jeżeli potrzeba. Jeżeli zima nadwyzwyczajnie grozi, przylad rzeczom w Ogrodzie większego otulenia.

I te to są w krótkości powszechne przypomnienia; roboty okażą się z czytania tej Xiążki. Nie można mniemać, że tu wszystko ściśle opisane jest; wiele bowiem prócz tego, czas i pilność pokazuje. Ztymwszystkim, i te przypomnienia mogą, mniemam, być wygodne.



DO CZYTELNIKA.

Kiedy przez wrodzoną skłonność ku zabawom Ogradowym, już to sam czyniąc, już innym doradzając, częścią znosząc się z umiejętnymi około tego, częścią doświadczając z Pism ogrodowych zagranicznych, pisać to dzieło począłem; myśl moja tylko była, jednemu komu podobneyże skłonności uczynić przyśługę. Alisci nad mniemanie moje, komukolwiek zabawę moję widzieć się zdarzyło, z tych każdego był wyrok, abym przez podanie do druku, wielu raczey wygodził. Przyprowadzić to do skutku, słusznemi dowodami pobudzony jestem. Ze bowiem Ogrody, i z nich różne rośliny, są częścią pożytku, potrzeby, i wygody, nie spodziewam się, aby kto przeczył; słuszną więc rzecz jest, aby umiejętnie koło nich chodzić; a ztym zdałyby się iakowe w tej mierze Przepisy, których dotychczas podobno w Oyczytym języku nie mamy, przynajmniej tym porządkiem, iaki odemnie uczy-

uuczyniony jest. Prawda, że wielu jest, którym
stanie na chowanie doskonałego Ogrodnika, tym przy-
znam się praca moja nie użyteczna jest. Lecz czy-
liż nie więcej Ogród w polecanych widzimy sta-
raniu niedouczonech, i mniej umiętnych Ogrodni-
ków? mniemam, że się tam moje zdadzą począ-
tki, aby z ich przepisów. Pańskie oko mogło tuczyć
konia. A do tego są miejsca na których powinna
oszczędność, lub niedostatek komukolwiek tylko
Ogrodu powierzać każę, i gdzie Pleban, Gospodarz,
z własnej chęci: Zakonnik z posłuszeństwa, sami
sobie ogrodniczą. I ci to, spodziewam się, te począ-
tki moje uznawszy za przysługę, wdzięcznie one
przyjmą: wszakże ta by się rzędzić powinni i nie-
pouczeni Ogrodnicy, jeżeli się rozumem powodują,
i chcą obowiązkom czynić zadosyć, wyciągającym
po nich. aby Panom swoim dobrze służyli. Pisa-
łem prawie w pośrodku Kraju, bo na Podlasiu;
domyślać się więc potrzeba, że około rzeczy pi-
szących, orobliwie względem zimy, albo robot
wczesnych na wiosnę, doświadczenia odemnie czy-
nione, tym pewniey udadzą się tym, którzy daley
ku południowi zostają: tym zaś ostrożniey, i uwa-
żniey ponawiane byż mają od tych, którzy daley
ku północy oddaleni są: nie stałem się przecięż
tłumaczem, ale stosującym wszystko do kraiu i po-
być mogła, abym ani wielkością Xiegi, ani obszer-
nością dla pamięci, nikogo nie obciążał, abym prze-
cięż uczynił łatwość poznania rzeczy, objaśniłem
przez Figury. Dla nowości sprzeciwiających się
wko.

wkorsenionym przesądom, nie pogardzay, lecz
prawdy doświadczay. Przydane pożytkowania spo-
soby, lubo do ogrodnictwa nie należą, przyjemne
przecięż będą gospodarującemu. Wreszcie, może
mi własna miłość podchlebić, że komu czynię wygo-
dę? pod sąd się twój poddaię. Jeżeli wdzięczny
mojej przysługi, zażyway iey dla chwały Boga, i
pożytku swego: a proszę cię o tę łaskę. westchnij
czasem do Nieba za Karłana, który dla tego pi-
sma tobie wygodnego, nie iedną podobno oderwał
godzinę, innym obowiązkom należącą. Jeżeli po-
gardzasz przysługę się lepszemu, obętnie ci miej-
sca ustępnę. Tym czasem jestem u siebie tego zda-
nia: kto się lęka czegoś lepszego, i nie czyni do-
brego, co może, nigdy nie nic uczyni.

Datt. w Ciechanowcu

1777. Roku.

X. Krzysztof Kluk

Kan: Krosi: Probi: Ciechan.

R.E.

REGISTR

Części, Rozdziałów, i Paragrafów całej
Książki.

Liczba znaczy liczbę karty w Książce.

CZĘŚĆ I.

Nauki przyrodzone o Roślinach.

ROZD: I. O Podziale roślin	4.
§. 1. Podział roślin na rodzaje	- tamże.
§. 2. Podział części, z których się składa	6.
ROZD: II. Zkąd, i jak początek biorą?	10.
§. 1. Czyli wszystkie rośliny z nasienia?	- tamże.
§. 2. Zkąd nasiona początek biorą?	12.
§. 3. Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia	15.
§. 4. Jak się rozwijają nasiona	17.
ROZD: III. Zkąd wzrost, i utrzymanie mają?	19.
§. 1. O Potrzebie ziemi	- tamże.
§. 2. O Potrzebie wody, i sokach żywią- cych	22.
§. 3. O Ciepłe roślinom potrzebnym	28.
§. 4. O Powietrzu i nim oddychaniu	31.
§. 5. O Skutkach Miesiąca, Znaków Niebieskich	32.
Registr Części I.	35.

CZĘŚĆ II.

O Ogrodzie w powszechności.

ROZD: I. O robotach około Ogrodu, aby był Ogrodem	38.
§. 1.	

§. 1. O wynalazkach na Ogrody	38.
§. 2. Ukształcenie miejsca na Ogrod	43.
§. 3. O Założeniu Ogrodu	46.
§. 4. O Czasie zakładania Ogrodu	4.

ROZD: II. O Robotach około Ogrodu,
aby był pożytecznym

§. 1. Wielorakość ziemi, i znaki dobrej	- tamże.
§. 2. O Poprawie gruntu przez powróce- nie	52.
§. 3. O Uprawie przez gnoje	-
§. 4. O Uprawach różnym przemysłem	55.

ROZD: III. O Robotach około Ogrodu,
aby był ochronionym

§. 1. O Różnym ogrodzeniu Ogrodów	- tamże.
§. 2. O Ochronie od wiatrów	63.
§. 3. O Wygubieniu robactwa	67.

ROZD: IV. O Robotach w Ogrodzie,
aby był przyjemnym

§. 1. O Rozrządzeniu roślin, i kształceniu	- tamże.
§. 2. O Wdziękach zwyczajnych Ogro- dów	73.

Przydatek. Naczynia do Ogrodu potrze-
bne

Registr Części II.	84.
--------------------	-----

CZĘŚĆ III.

O Drzewach owocowych.

ROZD: I. O rozmnożeniu, i wychowa-
niu drzew

§. 1. O Miejsce na wychowaniu drzewek	89.
§. 2. O Śzczerpieniu	94.
§. 3. O Kozusowaniu	101.
§. 4. O Oczekwaniu	101.
§. 5. O Łączeniu	101.
§. 6. O Innych sposobach rozmnożenia	§. 7.

- §. 7. Jak chodzić koło różnych szczepów. 111.
§. 8. O Przesadzeniu drzewek. 116.

ROZD: II. O Pielęgowaniu drzew
rodzących

- §. 1. Przepisy powszechne. 120.
§. 2. Obcinanie zbytich gałęzi. *samże.*
§. 3. Obrzynywanie dla urodzajności. 122.
§. 4. O Przypadkach i chorobach drzewa. 125.

ROZD: III. O Rodzaiach w kraju
naszym trwałych

- §. 1. O Gruszech. 135.
§. 2. O Jabłoniach. 136.
§. 3. O Sliwach. 141.
§. 4. O Wiśniach. 146.
§. 5. O Karfach i Szpalarach. 147.
§. 6. O Krzewinach trwałych. 149.

ROZD: IV. O Rodzaiach rzadkich i
pieszczonych

- §. 1. O Pigwach i Rayskich Jabłkach. 152.
§. 2. O Brzo: Mor: Orz: Włosk: Morw: 153.
§. 3. O Kaszt: Figach, Migdałach. 154.
§. 4. O Pomarańczach, Cytrynach. 157.
§. 5. O Winie. 158.

ROZD: V. O Pożytkowaniu owoców

- §. 1. O Czasie i sposobie zbierania. 162.
§. 2. O Zakach dojrzałości, przechowywanych owoców. *samże.*
§. 3. O Sposobach przechowania długo świeżych. 164.
§. 4. O Suszeniu. 165.
§. 5. O Smażeniu powideł. 169.
§. 6. O napoiach z owoców. 171.
§. 7. O Przyprawach z owoców. 172.
Regestr Części III. 175.
178.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ IV.

O Roślinach kuchennych.

ROZD: I. Uwiadomienia powszechne 183.

- §. 1. O Mieyscu i granicy na ogrodowiny *ranże.*
§. 2. O Posianiu Ogrodowin. 186.
§. 3. O Inspektach. 191.
§. 4. O Posianych ogrodowin wychowu. 197.
§. 5. O Wychowaniu i zbieraniu nasion. 201.

ROZD: II. Opisy Ogrodowin w szczególności

- §. 1. Ogrodowiny, których się korzenie zażywa. *samże.*
§. 2. — których korzenie i zioła. 210.
§. 3. — wypustki, głąbie, łodygi. 213.
§. 4. — których liście i ziele. 214.
§. 5. — których kwiaty. 219.
§. 6. — których owoce. 222.
§. 7. — których nasiona. 224.

ROZD: III. O Pożytkowaniu Ogrodowin

- §. 1. O Przechowaniu świeżo na zimę. 227.
§. 2. O Suszeniu. 229.
§. 3. O Przyprawach z ogrodurowin. 233.
Regestr Części IV. 234.

CZĘŚĆ V.

O Kwiatkach i Ziołach, dla ozdoby Ogrodów.

ROZD: I. Przepisy powszechne 238.

- §. 1. O Mieyscu i ziemi Ogrodu Kwiatowego. *samże.*
§. 2. O Sposobach rozmnożenia. 240.
§. 3. O Dalszym pielęgowaniu. 241.
§. 4. O Zachowaniu na zimę. 247.

ROZD:

ROZD: II. Opisy szczególne zimo-
trwałych

- | | | |
|-------------------------------|---|--------|
| §. 1. O Rodzaiach cebulkowych | - | 250. |
| §. 2. — głowkowych | - | tamże. |
| §. 3. — łodygowych | - | 256. |
| §. 4. — chmielinowych | - | 260. |
| §. 5. — drzewnych | - | 266. |
| §. 6. O Ziołach zimotrwałych | - | 268. |

ROZD: III. Opisy szczególne Zimo-
chowkow.

- | | | |
|---|---|----------------|
| §. 1. O Rodzaiach cebulkowych i głowko-
wych | - | 273. |
| §. 2. — łodygowych &c: i ziołach | - | tamże.
276. |

ROZD: IV. Opisy szczególne ro-
cznych

- | | | |
|------------------------------|---|--------------|
| §. 1. O Rodzaiach łodygowych | - | 282. |
| §. 2. — chmielinowych | - | 283. |
| §. 3. — Zioł rocznych | - | 287.
289. |

ROZD: V. Wiadomości potrzebne

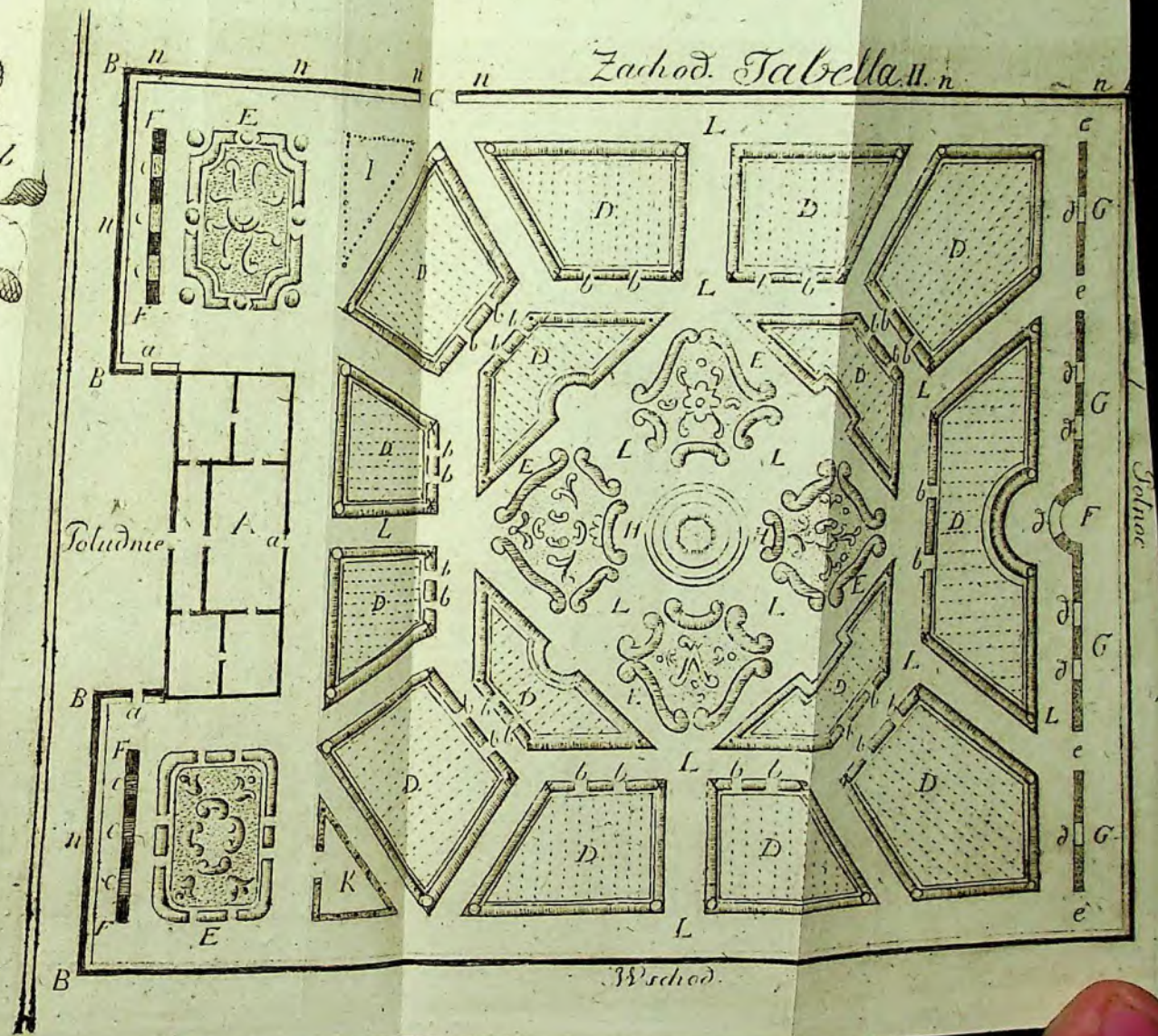
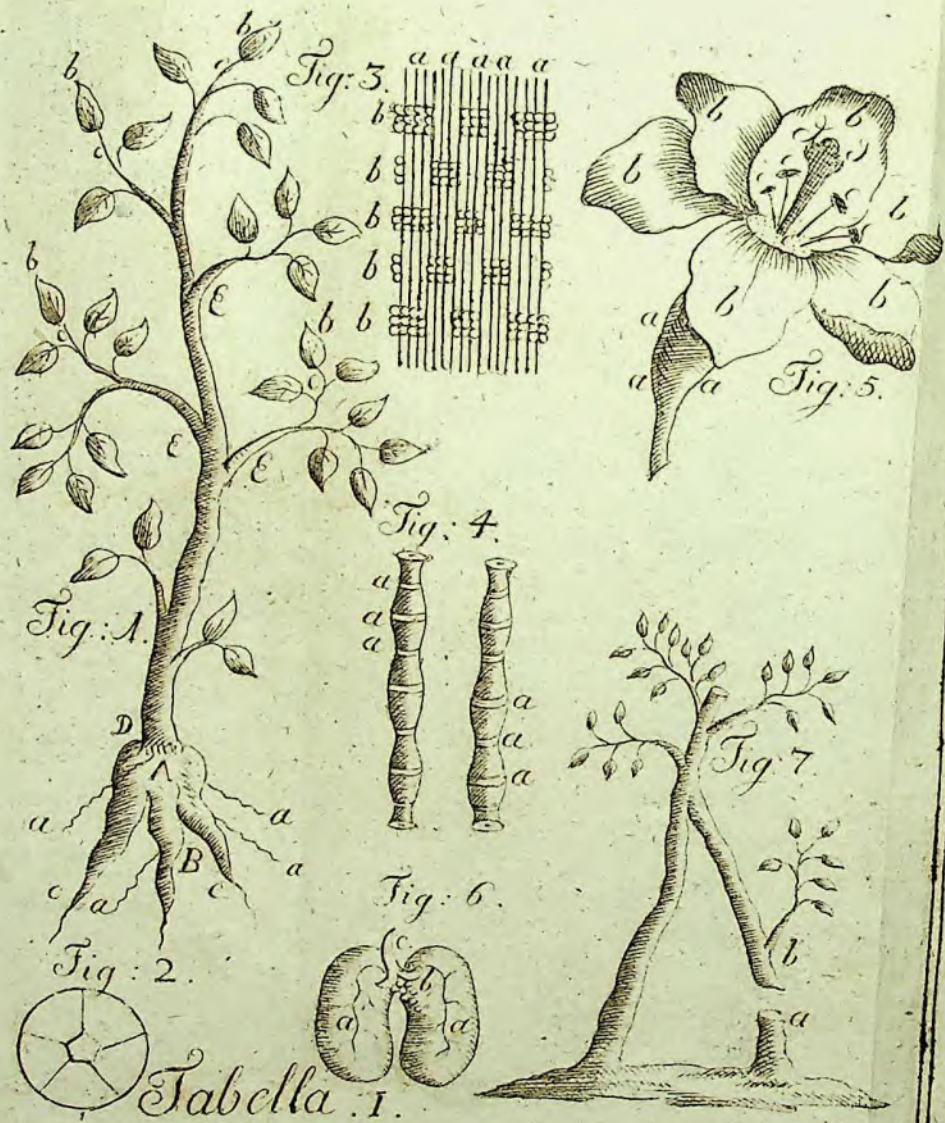
- | | | |
|---|---|--------------|
| §. 1. Jak wysoko które rosną? | - | 290. |
| §. 2. O Czasie kwitnienia lub owocowa-
nia | - | 291. |
| §. 3. O Imionach przedniejszych kwiatom
danych | - | 291.
295. |

ROZD: VI. O Zażyciu zioł i kwiatów

- | | | |
|--|---|----------------|
| §. 1. O Zażywaniu świeżych zioł i
kwiatów | - | 301.
tamże. |
| §. 2. O Zażywaniu suchych kwiatów | - | 304. |
| Registr Części V. | - | 306. |

KALENDARZ.

Robot rocznych w Ogrodach
Tabella I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII. 329.



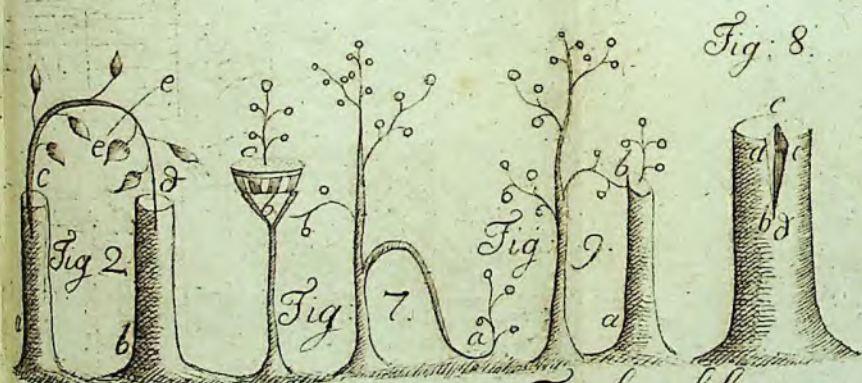
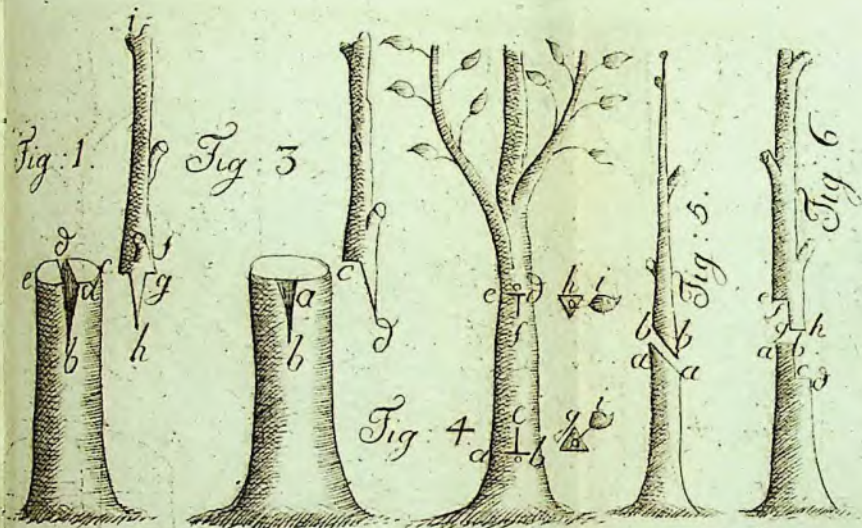


Tabella. V.

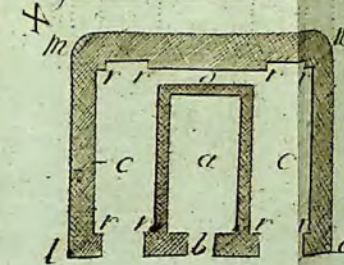
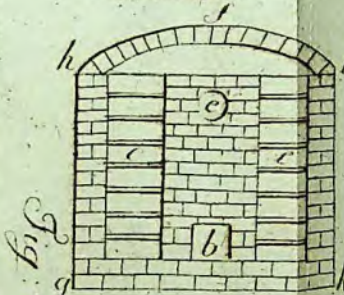


Fig. 2.

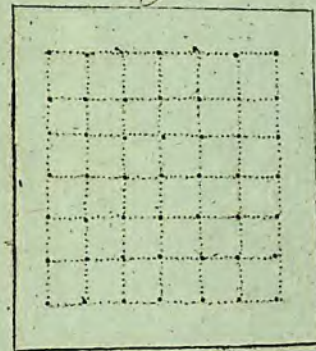


Fig. 3.

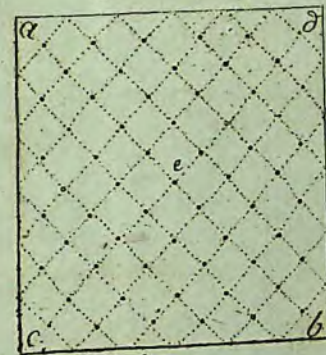


Tabella. VI.

Fig: 2.

Tabella VII

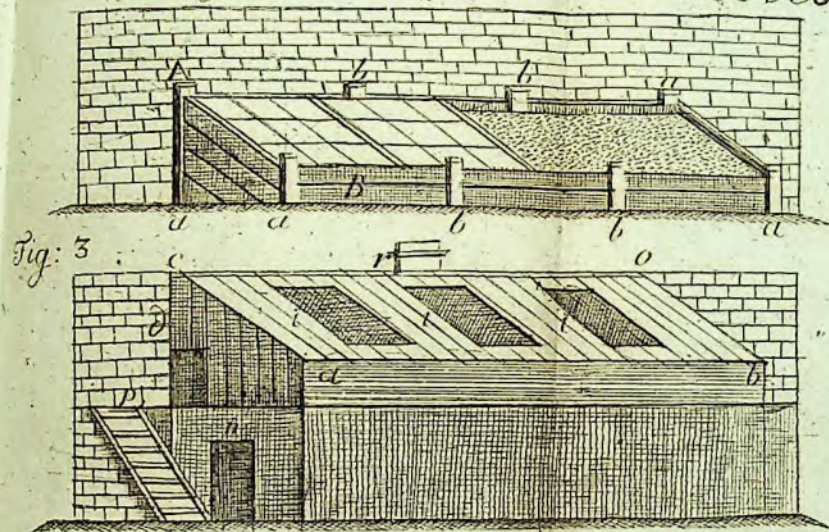


Fig: 3

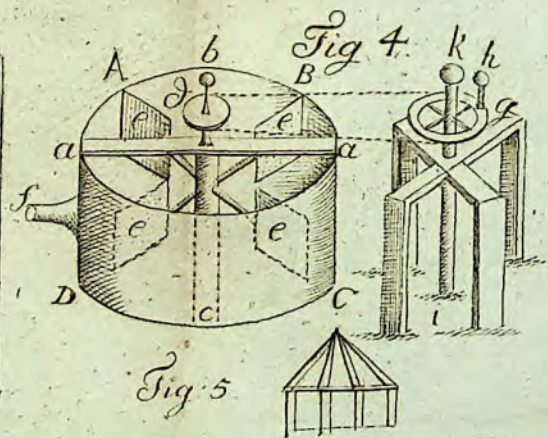
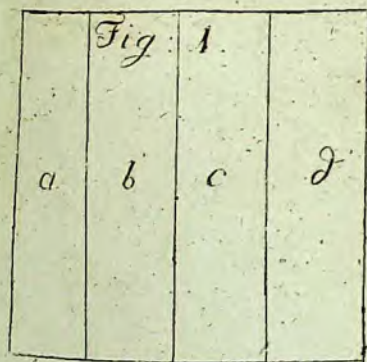


Tabella VIII

